

Muzeum Miedzi w Legnicy

---



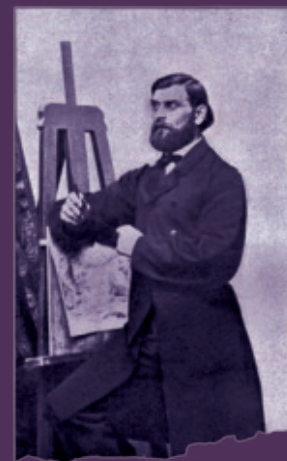
---

Theodor  
Blätterbauer  
(1823–1906)  
Życie i twórczość

---

Leben und Werk

Legnica 2024



Theodor Blätterbauer  
(1823–1906)  
Życie i twórczość

---

Leben und Werk



Dofinansowano ze środków  
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego  
pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

PROGRAMY MKiDN 2024  
WSPIERANIE DZIAŁAŃ MUZEALNYCH



Theodor Blätterbauer  
Bolesławiec / Bunzlau 24 XII 1823 – 30 VI 1906 Legnica / Liegnitz

## WYSTAWA

### AUSSTELLUNG

„Świat utracony.  
Theodor Blätterbauer (1823–1906)”  
Muzeum Miedzi w Legnicy –  
Akademia Rycerska  
22 IX 2023 – 16 III 2024  
Kurator wystawy  
**Konrad Byś**

„Eine verlorene Welt.  
Theodor Blätterbauer (1823–1906)”  
Kupfermuseum in Legnica –  
Ritterakademie  
22 IX 2023 – 16 III 2024  
Kurator der Ausstellung  
**Konrad Byś**

Aranżacja / Gestaltung  
Aleksandra Byś

Współpraca / Mitarbeit  
Agata Gerłowicz  
Tomasz Grabowski

Ekspozycje na wystawę udostępnił / Exponate für die Ausstellung zugänglich gemacht von  
Grażyna Humeńczuk  
Schlesisches Museum zu Görlitz  
Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze / Riesengebirgsmuseum in Jelenia Góra  
Biblioteka Uniwersytecka w Katowicach / Universitätsbibliothek in Katowice  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław  
Muzeum Miejskie Wrocławia / Stadtmuseum in Wrocław  
Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław  
Legnicka Biblioteka Publiczna / Stadtbibliothek in Legnica  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica

## KSIĄŻKA

### BUCH

„Theodor Blätterbauer (1823–1906).  
Życie i twórczość”  
Opracowanie katalogu,  
wybór ilustracji  
**Konrad Byś**

„Theodor Blätterbauer (1823–1906).  
Leben und Werk”  
Katalogbearbeitung,  
Auswahl der Abbildungen  
**Konrad Byś**

Tłumaczenia / Übersetzung  
Aleksandra Kuśnierz, Marcin Kuśnierz

Opracowanie redakcyjne i korekta / Redaktion und Korrektorat  
Maria Kubasik, Marcin Kuśnierz

Zdjęcia (w nawiasie numer stron) / Fotos (Seitennummern in Klammern)  
Dariusz Berdys (185, 188, 194, 197, 259, 261–265, 267–268, 273, 358),  
Aleksandra Byś (279), Dana Cabanova (258), Tomasz Gąsior (266),  
Piotr Kłosek (128), Arkadiusz Podstawka (260, 295, 330–331),  
Wojciech Rogowicz (287, 290–291), Kai Wenzel (272),  
Catherina Micksch (296–310), Andreas Diesend (311–319)

Ilustracja na okładce / Titelabbildung  
Dawny dom Ziemstwa w Legnicy przed rozbiórką, / Das alte Landschafts-  
haus in Liegnitz vor seinem Abbruch, 1884, Fot. Kai Wenzel  
Görlitzer Sammlungen für Geschichte und Kultur, Kulturhistorisches  
Museum

Wydawca / Herausgeben von  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica

Dyrektor / Direktor  
Marcin Makuch

ISBN 978-83-88155-82-6

Projekt, skład, druk / Projekt, Satz, Druck  
JAKS Wrocław





Theodor Blätterbauer  
(1823–1906)  
Życie i twórczość

---

Leben und Werk

Legnica 2024



Protest artysty przeciw niszczeniu zabytkowych budowli legnickich, rysunek z 1865 r.

---

Künstler-Protest gegen die Zerstörung altertümlicher Bauten in Liegnitz, Zeichnung von 1865

z / aus: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, 3 (1909–1910),  
przed s. tytułową / vor Titelseite

Publikacja „Theodor Blätterbauer (1823–1906). Życie i twórczość” jest podsumowaniem około trzy i pół letniego okresu poszukiwań, rozmów, przygotowań i innych działań, podjętych przez Muzeum Miedzi z myślą o uhonorowaniu skromnego malarza i nauczyciela rysunku, będącego przy tym najwybitniejszym legnickim artystą i jednocześnie ważną postacią śląskiej sztuki XIX w. Jubileusz dwusetnej rocznicy urodzin malarza w 2023 r. uświetniła wystawa czasowa pt. „Świat utracony. Theodor Blätterbauer (1823–1906)”.

Zwieńczeniem długiej pracy niech będą słowa podziękowania. Na pierwszym miejscu pragnę wyróżnić Panią Grażynę Humeńczuk, emerytowaną kustosz Muzeum Miedzi, motywatorkę wielu moich zawodowych przedsięwzięć. Kontynuowanie zaczętej przez nią przed wielu laty podróży szlakiem życia i twórczości Theodora Blätterbauera uważam za wyjątkowy zaszczyt. W ostatnim czasie, do jej własnej opowieści o muzeum, z którym związała swoje zawodowe losy na ponad 40 lat, i które nadal pozostaje bliskie jej sercu, dopisała kolejny rozdział poprzez aktywne poszukiwania prac legniczana, zwieńczone hojną darowizną dla naszej instytucji.

Ogromne wsparcie otrzymałem od żony Oli, aranżatorki wystawy, a także pracującej od stosunkowo niedawna w Dziale Historii Agaty Gerłowicz. Lista osób, które zasługują na wspomnienie jest znacznie dłuższa:

- Edyta Łaborewicz, kierownik Archiwum Państwowego we Wrocławiu Oddział w Legnicy,
- dr Iwona Bińkowska, Ryszard Len i dr Grzegorz Sobel z Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu,
- dr Joanna Lubos-Kozieł z Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego,
- dr Emilia Kłoda i Wojciech Gruk z Działu Sztuki Muzeum Książąt Lubomirskich we Wrocławiu,
- dr Robert Heś, kierownik Działu Dokumentów Muzeum Narodowego we Wrocławiu,
- Anna Szczodrak, kierownik Działu Sztuki Muzeum Karkonoskiego w Jeleniej Górze,
- dr Barbara Maresz, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki Śląskiej w Katowicach,
- Witold Garbal, kierownik Działu Historycznego Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu,
- Marcin Nyga, kurator Działu Zbrojowni Zamkowej Muzeum Zamkowego w Pszczynie,



- dr Barbara Chojnacka, kierownik Galerii Grafiki i Rysunku Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy,
- Cezary Romaczyk, znawca i miłośnik sztuki śląskiej,
- Kazimierz Makowiec, kolekcjoner z Chojnowa,
- Zdzisław Grosicki, kolekcjoner z Legnicy,
- Leszek Moszyński, kolekcjoner z Legnicy,
- Silke Findeisen z Centrum Dokumentacyjno-Informacyjnego Krajoznawstwa Śląskiego Haus Schlesien w Königswinter,
- dr Johanna Brade przez wiele lat związana zawodowo z Schlesisches Museum w Görlitz,
- Kai Wenzel, wicedyrektor Görlitzer Sammlungen,

- dr Katja Lindenau z Gabinetu Grafiki Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie,
- Claudia Sommer, kierownik Zbiorów Graficznych Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg,
- Beata Surdyka z fundacji Stiftung Kulturwerk Schlesien e. V. w Würzburgu,
- Michaela Sidenberg, Michaela Lindová i Barbora Cihlářová z Muzeum Žydovského w Pradze.

Wszystkie wyżej wymienione osoby życzliwie wsparły działania autora na różnym etapie prac, umożliwiając zebranie materiału badawczego, bez którego wystawa twórczości Blätterbauera w Muzeum Miedzi i niniejsza publikacja byłyby przedsięwzięciem o wiele skromniejszym i mniej znaczącym.

Konrad Byś



## Danksagungen

Die Veröffentlichung „Theodor Blätterbauer (1823–1906). Leben und Werk“ ist eine Zusammenfassung von etwa dreieinhalb Jahren Forschung, Diskussionen, Vorbereitungen und anderen Aktivitäten, die das Kupfermuseum unternommen hat, um einen bescheidenen Maler und Zeichenlehrer zu ehren, der zugleich der bedeutendste Künstler von Legnica und eine wichtige Figur der schlesischen Kunst des 19. Jahrhunderts war. Der 200. Geburtstag des Malers im Jahre 2023 wurde mit einer Sonderausstellung unter dem Titel: „Eine verlorene Welt. Theodor Blätterbauer (1823–1906)“ gewürdigt.

Zum Abschluss dieser langen Arbeit sollten die Danksagungen und die Dankbarkeit geäußert werden. An erster Stelle möchte ich Frau Grażyna Humeńczuk nennen, die Kuratorin des Kupfermuseums im Ruhestand und Motivatorin für viele meiner Unternehmungen. Ich betrachte es als eine außerordentliche Ehre, die von ihr vor vielen Jahren begonnene Reise auf den Spuren des Lebens und des Werkes von Theodor Blätterbauer fortzusetzen. Kürzlich hat sie ihrer eigenen Geschichte des Museums, daran sie mehr als 40 Jahre lang ihr berufliches Leben gebunden hat und das ihr immer noch am

Herzen liegt, ein weiteres Kapitel hinzugefügt, indem sie aktiv nach den Werken dieses in Legnica lebenden Künstlers gesucht hat, was durch eine großzügige Spende an unsere Einrichtung gekrönt wurde.

Eine große Unterstützung erhielt ich von meiner Frau Ola, der Ausstellungsgestalterin, sowie von Agata Gerłowicz, die erst seit relativ kurzer Zeit in der Geschichtsabteilung tätig ist. Die Liste der Menschen, die es verdient haben, erwähnt zu werden, ist viel länger:

- Edyta Łaborewicz, Leiterin des Staatsarchivs in Wrocław, Abteilung Legnica
- Dr. Iwona Bińkowska, Ryszard Len und Dr. Grzegorz Sobel von der Universitätsbibliothek in Wrocław
- Dr. Joanna Lubos-Kozieł vom Institut für Kunstgeschichte der Universität Wrocław
- Dr. Emilia Kłoda und Wojciech Gruk von der Kunstabteilung des Museums der Fürsten Lubomirski in Wrocław
- Dr. Robert Heś, Leiter der Abteilung für Unterlagen, Nationalmuseum in Wrocław
- Anna Szczodrak, Leiterin der Kunstabteilung des Riesengebirgsmuseums in Jelenia Góra
- Dr. Barbara Maresz, Leiterin der Abteilung für Sondersammlungen der Schlesi-schen Bibliothek in Katowice

- Witold Garbal, Leiter der Geschichtsabteilung des Schlesischen Oppeln Museums in Opole
- Marcin Nyga, Kustos der Abteilung der Schlosswaffenkammer des Schlossmuseums in Pszczyna
- Dr. Barbara Chojnacka, Leiterin der Graphik- und Zeichnungsgalerie des Leon Wyczółkowski Bezirksmuseums in Bydgoszcz
- Cezary Romaczyk, Experte und Liebhaber der schlesischen Kunst
- Kazimierz Makowiec, Sammler aus Chojnów
- Zdzisław Grosicki, Sammler aus Legnica
- Leszek Moszyński, Sammler aus Legnica
- Silke Findeisen vom Dokumentations- und Informationszentrum für schlesische Landeskunde Haus Schlesien in Königswinter
- Dr. Johanna Brade, viele Jahre lang war beruflich mit dem Schlesischen Museum in Görlitz verbunden.
- Kai Wenzel, stellvertretender Direktor der Görlitzer Sammlungen
- Dr. Katja Lindenau vom Graphischen Kabinett der Staatlichen Kunstsammlungen in Dresden
- Claudia Sommer, Fachbereichsleiterin, Graphische Sammlung Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg
- Beata Surdyka aus Stiftung Kulturwerk Schlesien e. V. in Würzburg
- Michaela Sidenberg, Michaela Lindová und Barbora Cihlářová vom Jüdischen Museum in Prag

Alle genannten Personen haben die Arbeit des Autors auf verschiedenen Etappen freundlicherweise unterstützt und die Sammlung von Forschungsmaterial ermöglicht, ohne dass die Ausstellung von Blätterbauers Werk im Kupfermuseum und die vorliegende Veröffentlichung ein viel bescheideneres und weniger bedeutendes Unterfangen gewesen wäre.

Konrad Byś



## Profesor Theodor Blätterbauer, malarz dolnośląski

z: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”,  
3 (1909–1910), s. 193–237

### Wprowadzenie do wydania polskiego

Dwusetna rocznica urodzin Theodora Blätterbauera, najwybitniejszego artysty dawnej Legnicy, daje możliwość szerokiego spojrzenia na jego biografię i dorobek twórczy. W pierwszym z wymienionych obszarów do dziś podstawą naszej wiedzy o życiu Blätterbauera są ustalenia Ernsta Pfudela, ogłoszone drukiem w periodyku Towarzystwa Historii i Starożytności w Legnicy w 1910 r. Tekst ten pomimo upływu ponad stu lat jest nadal niezmiernie interesujący ze względu na temat, styl, a także zawarty w nim obraz minioniej epoki. Stąd wziął się pomysł wydania w ramach niniejszego wydawnictwa tłumaczenia dla polskiego czytelnika zainteresowanego osobą Theodora Blätterbauera. Nie bez znaczenia była tu chęć spopularyzowania głównego bohatera naszych rozważań. Z drugiej strony, aby opowieść Pfudela była przystępna współcześnie, w wielu miejscach wymagała dodania objaśnień, uzupełnień i wprowadzenia pewnych modyfikacji, o czym będzie jeszcze mowa.

Przejdźmy do przedstawienia autora. Ernst Pfudel urodził się w Berlinie 3 stycznia 1836 r. Zanim przybył na Śląsk, był nauczycielem w Gimnazjum Katedralnym (Domgymnasium) w Kołobrzegu. Od 1866 r. pracował w Akademii Rycerskiej w Legnicy, nauczał przedmiotów humanistycznych: greki, łaciny, historii. W 1874 r. Pfudel otrzymał tytuł profesora. Na emeryturę przeszedł 29 września 1899 r. Zmarł 23 kwietnia 1923 r. w Legnicy<sup>1</sup>. Poza biografią Blätterbauera, Pfudel opublikował katalog zbiorów muzycznych Biblioteki Rudolfiny, w jego czasach będącej częścią księgozbioru Akademii<sup>2</sup>, opracował szkic dziejów szkoły<sup>3</sup>, a także wykaz jej uczniów i nauczycieli w latach 1811–1908<sup>4</sup>.

Znajomość Pfudela z Blätterbauerem, od 1854 r. nauczycielem rysunku w Akademii Rycerskiej, zaczęła się niewątpliwie we wspólnym miejscu pracy. Nie pomylimy się bardzo, jeżeli stwierdzimy, że ich relacje wykraczały poza

<sup>1</sup> Pfudel *Nekrolog* 1923.

<sup>2</sup> Pfudel 1876–1878.

<sup>3</sup> Pfudel 1906–1908.

<sup>4</sup> Pfudel 1908; stamtąd zaczerpnięto podstawowe informacje biograficzne dotyczące Pfudela.



okazjonalną wymianę kurtuazyjnych frazesów czy omawianie bieżących spraw zawodowych. W publikowanym niżej tekście Pfudela odnajdziemy wzmianki o tym, że panowie widywali się po ich przejściu na emeryturę w 1899 r.<sup>5</sup> Podtrzymywaniu kontaktów sprzyjał fakt, że od początku XX w. Pfudel i Blätterbauer stali się niemal sąsiadami – mieszkali niedaleko siebie przy Luisenstraße (obecnie ul. Mickiewicza), odpowiednio pod nr 5 i 28<sup>6</sup>. Wreszcie łączyło ich zamiłowanie do przeszłości. Obaj znaleźli się w gronie członków Towarzystwa Historii i Starożytności w Legnicy, które powstało w 1904 r.<sup>7</sup>

Ścisłej rzecz biorąc, artykuł Pfudela był, o czym sam informuje we wstępie, tekstem wykładu autora podczas zebrania członków wspomnianego stowarzyszenia. Odbyło się ono kilka miesięcy po śmierci Theodora Blätterbauera, w piątek 14 grudnia 1906 r.<sup>8</sup> Spotkanie zorganizowano w sali lokalu Quartetthaus, jednego z najbardziej rozpoznawalnych punktów na rozrywkowej i towarzyskiej mapie miasta<sup>9</sup>. Quartetthaus mieściło się w śródmieściu

<sup>5</sup> Blätterbauer zakończył pracę wcześniej, z dniem 1 kwietnia.

<sup>6</sup> Liegnitzer Adreßbuch 1903, s. 11, 114; Wcześniej, w latach 1893–1901, Blätterbauer mieszkał na 3. piętrze kamienicy przy Bäckerstraße 15a (obecnie ul. Piekarska 21). Jest to jedyny z zachowanych legnickich budynków, w których artysta żył i tworzył.

<sup>7</sup> Mitglieder-Verzeichnis 1904–1905, s. 190, 192.

<sup>8</sup> *Geschichts- u. Altertums-Verein. Versammlung* 1906; *Im Geschichts- und Altertumsverein* 1906.

<sup>9</sup> Miejsce niedawno doczekało się swojego badacza i popularyzatora, patrz: Żak 2021a, Żak 2021b, s. 9–16.

Legnicy przy Burgstraße 66 (obecnie ul. Grodzka), gdzie wcześniej funkcjonowała resursa mieszczańska. Wprowadzoną w 1904 r. nazwę zawdzięczało miejscowemu męskiemu zespołowi śpiewaczemu (Männergesangquartett), który organizował tutaj swoje próby<sup>10</sup>.

Trudno w oparciu o dostępne źródła rozstrzygnąć, czy śmierć Blätterbauera była dla Pfudela bezpośrednim impulsem do przygotowania omawianego wystąpienia. Zważywszy na rodzaj i różnorodność wykorzystanego materiału, przede wszystkim zaś na podeszły wiek i kiepską kondycję artysty, pomysł, by uhonorować go swego rodzaju laudacją jako zasłużonego obywatela Legnicy, a przy tym hojnego darczyńcy Towarzystwa Historii i Starożytności, 8 grudnia 1905 r. obwołanego honorowym członkiem<sup>11</sup>, mógł narodzić się wcześniej.

Lektura tekstu Pfudela bez wątpienia zdradza utalentowanego mówcę. Autor przedstawiając kolejne zagadnienia, jednocześnie nadał wykładowi o życiu Blätterbauera formę potocznej, barwnej opowieści, zręcznie doprawionej anegdotą. Z narracji wyłania się istna sieć osób, z którymi bezpośrednio lub pośrednio spłotły się losy Blätterbauera i jego twórczości. Niektóre fragmenty, ubrane w patetyczny ton mogą wprawdzie razić współczesnego czytelnika, pozostawiliśmy je jednak jako wyraz ducha i upodobań epoki. Mimo nie-

<sup>10</sup> Zum Winkel 1913, s. 608.

<sup>11</sup> *Geschichts- und Altertumsverein* 1905.

zaprzeczalnych zalet, tekst wymagał pewnych zmian. Przykładowo Pfudel na ogół niezbyt dokładnie przytacza tytuły wymienianych książek czy rozmaitych instytucji, co starano się poprawić w tłumaczeniu. Tytuły publikacji podano w oryginalnym języku, zaś w przypadku stowarzyszeń i instytucji – najpierw tłumaczenie nazwy, z ujęciem w nawiasie wersji niemieckiej. Dla czytelności nazwy miejscowości przywoływane są we współczesnym brzmieniu. Gdzie było to możliwe, przyjęto stosowanie nazw funkcjonujących w języku polskim. W przypadku historycznej nomenklatury ulic czy placów zdecydowano się pozostawić je w oryginalnym brzmieniu, w nawiasach dodając nazwę obowiązującą współcześnie. Dostrzeżonym pomyłkom i nieścisłościom autora towarzyszą uwagi w odpowiednich przypisach. Tam też umieszczono rozszerzenie dotyczące ważniejszych osób, wyjaśnienia niektórych terminów itp.

Naszym zdaniem artykuł Pfudela opublikowany przez Towarzystwo Historii i Starożytności w Legnicy należy traktować jako jedność tekstu i obrazu. Dlatego w wersji niemieckiej w większości zachowano ilustracje z pierwotnego wydania. Nieliczne wyjątki dotyczą reprodukcji, które zdecydowaliśmy się wykorzystać w części albumowej, zawierającej prace pokazane na wystawie w Muzeum Między – chodzi o widoki Chojnowa i dzisiejszej ulicy oo. Zbigniewa i Michała (Steinmarkt) w Legnicy. W przypadku widoku obecnej ulicy

Partyzantów (Kohlmarkt), zamiast drzeworytu z publikacji Franza Schrollera, umieściliśmy reprodukcję zbliżonego motywu lepszej jakości. W kilku miejscach tekstu Pfudela znalazły się przypisy odnoszące się do innych widoków artysty, uznanych przez pierwotnego wydawcę za warte wspomnienia – z przypisów tych zrezygnowano w polskiej edycji, zaś ilustracje zostały dołączone do artykułu. Podobnie usunięto pozostałe odwołania z 1910 r. Informacje o charakterze merytorycznym starano się włączyć w odpowiednich miejscach do naszych przypisów.

Na zakończenie należy dodać, że niniejsza publikacja zawiera również trzecie wydanie wykładu Ernsta Pfudela w języku niemieckim. Wcześniej, w 1999 r. artykuł z „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz” pojawił się w ramach serii wydawniczej działającego w Niemczech Legnickiego Towarzystwa Historycznego, które osobny tom poświęciło dwójce miejscowych artystów: Elfriede Springer i Theodorowi Blätterbauerowi<sup>12</sup>. Redakcja pominęła oryginalny wstęp i przypisy, była też mniej łaskawa dla niektórych nazbyt kwiecistych ustępów Pfudela czy podjętych przez niego pobocznych wątków. Tekst został też rozdzielony nagłówkami niewystępującymi w oryginale.

<sup>12</sup> Henske (red. / Hg.) 1999, s. 129–147.



## Uwagi wstępne

Wykład ten, wygłoszony jesienią bieżącego roku w tutejszym Towarzystwie Historii i Starożytności (Geschichts- und Altertums-Verein zu Liegnitz) w celu upamiętnienia naszego honorowego członka, artysty malarza Theodora Blätterbauera, zmarłego 30 czerwca 1906 r., został oparty na pismach urzędowych oraz różnych przekazach ustnych naszego nieśmiertelnego artysty oraz jego krewnych, a w szczególności na własnych odręcznych zapiskach Blätterbauera, które obejmują niestety jedynie pierwsze 23 lata jego życia. Zawdzięczają one powstanie głównie jednemu z kuzynów artysty, majorowi w stanie spoczynku Hugonowi von Tempelhoff z Wiesbaden, stryjecznemu wnukowi tego Tempelhoffa, który jako współcześnie żyjący z Fryderykiem Wielkim sporządził cenne po dziś dzień – siedmiotomowe dzieło o wojnie siedmioletniej<sup>13</sup>. Krewny ten przed wieloma laty wyraził wobec Blätterbauera życzenie, że w wolnym czasie chciałby spisać dla niego zarys jego życiorysu. Ten zareagował przychylnie na tę sugestię. I tak ów osiemdziesięcioletni starzec rozpoczął z pomocą swojej bardzo dobrej i godnej zaufania

pamięci szkicować ze wszech miar interesujące losy. Niestety, skończyło się na zarysie. W momencie, gdy przedstawił niewiele więcej ponad jedną czwartą swojej egzystencji, w lipcu 1905 r. spotkał go smutny wypadek, atak apopleksji, który uniemożliwił mu jakiegokolwiek posługiwanie się rękoma.

Przy tym stanie wiedzy źródłowej będzie więc usprawiedliwione, jeśli dłużej zatrzymamy się przy przedstawieniu jego pełnego zmian okresu młodości. Już wtedy można odnaleźć zarodki jego późniejszego rozwoju jako człowieka i artysty. Dla wszystkich, którzy mniej lub bardziej towarzyszyli mu w jego życiu, każdy, nawet nieznaczący wątek, będzie czymś cennym. Ale również i słuchacze oraz czytelnicy, którzy nie znali go osobiście, znajdą tu coś dla siebie, gdyż będą mieli okazję zobaczyć ciekawy fenomen kulturalno-historyczny.

Przodkowie Blätterbauera zamieszkiwali południowe Czechy. Jego dziadek był tam nauczycielem w małym miasteczku Vodňany, które leży na zboczach Lasu Czeskiego w obrębie obszaru czeskojęzycznego. Posiadał on liczną gromadkę liczącą dwanaścioro dzieci. Jednak nad rodziną zawisła zła gwiazda. Wybuchła epidemia i w krótkim czasie zabrała oboje rodziców i jedenaścioro ich dzieci. Pozostał jedynie syn, Johannes Norbert, który później został ojcem naszego Blätterbauera. Jednak również i ten jedynie ocalały nie okazał się wybrańcem szczęścia. Poszedł na nauki do

pewnego kupca, a gdy stał się pełnoletni i dopomniął się od swojego opiekuna małej części dziedzictwa, okazało się, że ten spożytkował już pieniądze na własne potrzeby. Nie zachęciło to Johannes Norberta do pozostania w ojczyźnie; chwycił za laskę i ruszył w drogę, najpierw południową częścią Niemiec, gdzie między innymi pracował jako subiekt w Stockach w Badenii w pobliżu Jeziora Bodeńskiego. Potem skierował się na północ i na jakiś czas osiadł w Berlinie. W końcu los rzucił go do Żagania, gdzie pojawiły się kuszące perspektywy na lepszą przyszłość.

Poznał tam poważaną rodzinę urzędnika Seidla. Niedługo potem poprosił go o rękę najstarszej z jego pięciu córek o imieniu Dorothea, a gdy dostał pozytywną odpowiedź, udał się do innego miasta nad Bobrem, Bolesławca, aby założyć własny sklep z towarami kolonialnymi. Młoda para wzięła ślub 14 lutego 1819 r. Mały stan rodziny powiększył się jednak dopiero po prawie pięciu latach, kiedy urodził im się syn, ich jedyne dziecko. Stało się to dokładnie w Wigilię Bożego Narodzenia, ku wielkiemu niezadowoleniu matki (o czym mu potem ze śmiechem opowiadała), gdyż właśnie była w trakcie przygotowywania jej ulubionego śląskiego dania świątecznego, klusek makowych<sup>14</sup>. Cztery dni później synek został ochrzczony w katolickim kościele

<sup>14</sup> Podawana na wieczerzę wigilijną w katolickich domach na Śląsku potrawa z maku i pieczywa moczonego w mleku, z dodatkiem miodu i bakalii.

parafialnym (oboje rodzice byli katolikami) i otrzymał imiona Theodor Bernhard Rudolf.

Mogłoby się wydawać, że szczęście młodych rodziców było teraz pełne, ale tak nie było. Założenie sklepu przypadło na wyjątkowo trudny gospodarczo okres. Dziesięciolecie po wojnach wyzwoleniczych było dla całego naszego państwa, a w szczególności dla Dolnego Śląska, epoką ciężkiego kryzysu finansowego. Najpierw okupacja kraju przez Francuzów pociągnęła za sobą prawie nie do udźwignięcia ofiary pieniężne i w naturze, zaś same wojny wyzwolenicze nadszarpane resztę posiadanych środków. Ogólny brak kapitału można jeszcze dziś rozpoznać po nad wyraz skromnych, pozbawionych ozdób budowlach, które pochodzą z tamtych dziesięcioleci. Jak więc mogło się udać cudzoziemcowi Blätterbauerowi w całkiem obcym kraju uratować interes założony z wielką śmiałością w tak niekorzystnych czasach, kiedy to różne pozytywne okoliczności niekoniecznie działały na jego korzyść. Przede wszystkim musiałby mieć przy sobie partnerkę życiową, która prowadziłaby gospodarstwo domowe mądrze i oszczędnie. W tej kwestii młoda żona kupca kompletnie zawiodła. Już w domu rodzinnym nie wykazywała zainteresowania sprawami gospodarczymi, większą część swojego czasu wypełniała lekturą powieści. Do tego jeszcze jako dziewczynka nabawiła się tyfusu, który pozostawił po sobie ubytki w pamięci i słabą wolę.

<sup>13</sup> Dzieło, którego autorem był Georg Friedrich von Tempelhoff (1737–1807), pt. *Geschichte des Siebenjährigen Krieges in Deutschland zwischen dem Könige von Preußen und der Kaiserin Königin mit ihren Alliierten*, wydane było nie w siedmiu, ale w sześciu tomach w latach 1783–1801.

Wziąwszy to wszystko pod uwagę nie dziwi fakt, że w krótkim czasie po urodzeniu chłopca ojciec stał się bankrutem. W ten sposób nasz Blätterbauer został pozbawiony w najbardziej wrażliwej części dzieciństwa najpiękniejszego wiana, jakie natura kładzie do kołyski młodemu obywatelowi Ziemi – pełnego miłości i opieki harmonijnego domu rodzinnego. Warunki zmuszały rodziców do dłuższych rozstań. Ojciec wybrał się do Austrii, podejmując próbę utrzymania się z profesji księgowego, co mu się też powiodło w Wiedniu, a jeszcze bardziej w Libercu w Czechach. Natomiast żona wróciła z chłopcem do swojej owdowiałej matki do Żagania i tu spędził on swoje pierwsze lata. Opieka i nadzór nad nim musiały chyba na dłuższą metę zbyt obciążać obie kobiety; w każdym razie przekazały pięcio- czy sześćoletniego chłopca na wychowanie wujkowi Magnusowi.

Poślubił on, jako rektor w Żaganiu, drugą z pięciu córek Seidla o imieniu Julia. Nawiasem mówiąc, było to szczególne małżeństwo, biorąc pod uwagę dzisiejsze poglądy. Duchowny ewangelicki żenił się z katoliczką dziewczyną, która ani przed, ani podczas małżeństwa nie przechodzi na protestantyzm. Dowód na to, jak wielka była wówczas tolerancja pomiędzy oboma wyznaniami. Kiedy nasz Theodor został przyjęty do rodziny swojego wujka, był on kaznodzieją w małej wiosce Trzepielin pod Frankfurtem nad Odrą; zamienił jednak wkrótce tę parafię na większą

w wiosce Rytwiny, która leżała niedaleko Kostrzyna nad Odrą, na jej lewym brzegu. Tu na ewangelickiej plebanii chłopiec odnalazł na dłuższy czas w kochających krewnych, żyjących w szczęśliwym i zgodnym związku pewnego rodzaju namiastkę utraconego domu rodzinnego. Razem z młodszym o półtora roku synem Juliušem Magnusem wychowywani byli jak bracia, wkrótce zaś krąg rodziny poszerzył się o pensjonariuszy, którzy wspólnie z oboma chłopcami nauczani byli przez samego wujka oraz wiejskiego nauczyciela. Tak więc wcześniej nieco osamotnionemu chłopcu nie brakowało już towarzyszy zabaw.

Ale szczególnie ważny dla niego jako przyszłego malarza okazał się pobyt w Rytwinach, gdyż to właśnie tam rozbudowano w nim zmysł i zrozumienie dla piękna przyrody. Niektórzy mogą się dziwić, że miało to miejsce właśnie w Marchii Brandenburskiej, na którą przez długi czas patrzono pogardliwie jako największą „piaskownicę” Rzeszy Niemieckiej<sup>15</sup>. Myśli się o niej inaczej dopiero, kiedy czyta się, jak Theodor Fontane pouczał nas w swych nadzwyczaj interesujących *Wanderungen durch die Mark Brandenburg*<sup>16</sup>, zachęcając do poznania i docenienia malowniczego uroku wrzosowisk i torfowisk, rozciągających się

<sup>15</sup> Aluzja do piaszczystych, nieurodzajnych gleb tego regionu.  
<sup>16</sup> Theodor Fontane (1819–1898), pisarz, dziennikarz i krytyk, autor popularnych powieści obyczajowych. Cykl historyczno-krajoznawczy *Wanderungen durch die Mark Brandenburg* ukazał się w pięciu tomach w latach 1862–1888.

lasów sosnowych z licznymi jeziorami, po części połyskującymi pogodnie, a po części melancholijnie. Poza tym wystarczająco jest w Marchii okolic, które już wcześniej mogłyby się spodobać nawet osobom o wybrednym guście, i właśnie w jednej z nich rozciąga się wioska Rytwiny. Większość domów w niej leży rozrzucona na zboczach pagórków, które tworzą od Frankfurtu aż po Kostrzyn zachodni skraj przełomu Odry; środkowa część, najbardziej wypiętrzona, nosi nawet szumną nazwę Szwajcarii Marchijskiej. Przystronna plebania w Rytwinach otoczona wielkim ogrodem posiada jeszcze drugi ogród owocowo-warzywny od strony wiejskiej drogi, z wielką mocą przyciągający do siebie dzieci. Ogród przydomowy ciągnie się w formie tarasów na zboczu wzgórza. Na jego końcu droga polna prowadzi dalej w górę do cmentarza, na którym znajduje się z daleka widoczny malowniczy kościół. Również nad cmentarzem rozciąga się w górę wzniesienie; wąwozy są porośnięte krzewami, a na górze rozpościera się dębowy las. W pobliżu sączy



Zaświadczenie Akademii Sztuk Pięknych w Monachium o odbyciu przez Theodora Blätterbauera nauki w latach 1848–1849, 11 maja 1853 r. Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Oddział w Legnicy  
 „Królewska Bawarska Akademia Sztuk Pięknych w Monachium niniejszym zaświadcza, że Theodor Blätterbauer z Bolesławca, zamieszkały w Głogowie na pruskim Śląsku, uczęszczał jako wychowanek Akademii do klasy antycznej w roku szkolnym 1848/49 z wielką pilnością, poczynił bardzo dobre postępy i zachowywał się wzorowo”.

Urkunde der Akademie der Bildenden Künste in München über die Ausbildung Theodor Blätterbauers in den Jahren 1848–1849, vom 11. Mai 1853. Staatsarchiv in Wrocław, Abteilung Legnica  
 „Koeniglich Bayerische Akademie der Bildenden Künste in München bezeugt hiermit, daß Theodor Blätterbauer aus Bunzlau, wohnhaft zu Glogau in Preussisch-Schlesien, die Antiken-Klasse der Akademie während des Jahres 1848/49 als Zögling mit großem Fleiße besucht, sehr gute Fortschritte gemacht und sich ausgezeichnet gut betragen habe”.

się między dwoma starymi brzozaami źródło, z którego pobliscy mieszkańcy pobierają wodę pitną. Miejsce to było odwiedzane przez chłopców ze szczególnym upodobaniem, mniej z powodu romantycznej atmosfery, bardziej zaś dlatego, że mogli umieścić u wylotu źródła zabawkowe koła wodne, aż do momentu gdy mieszkańcy zezłoszczeni zmaconą wodą przepędzali ich ostrzegawczym okrzykiem: „Wy, nicponie od księdza”.

Ogólnie życie obu kuzynów mijalo, jak można było się spodziewać w wiosce położonej z dala od większego miasta, spokojnie i bez większych zmian. Wedle ustalonego porządku dnia przedpołudnie przeznaczone było na zajęcia lekcyjne, popołudnie na zabawy i spacer. Dla dzieci wielkim wydarzeniem było, kiedy wędrowny szmaciarz oznajmiał swą obecność we wsi wibrującym gwizdem. Potem pani pastorkowa nagabywana była o oddanie kilku łachów, które można było wymienić na całkiem ładne rzeczy. Przy tej okazji ujawniło się zamiłowanie małego Theodora do obrazów – aby ozdobić swoją kryjówkę, odbierał od mężczyzny jedynie ilustrowane arkusze z Neuruppin<sup>17</sup>. Jak to dzieci w tym wieku, obaj chłopcy znaleźli sobie tajemne miejsce,

<sup>17</sup> Popularne w XVIII i XIX w. w Europie arkusze z ręcznie kolorowanymi ilustracjami i krótkim tekstem, często zawierającym doniesienia o aktualnych wydarzeniach, treści moralizatorskie czy rozrywkowe. Do znanych ośrodków produkcji tego rodzaju druków należały Épinal we Francji oraz Neuruppin, Augsburg, Norymberga i Monachium w Niemczech.

gdzie albo wyczyniali różne błazeństwa albo mogli sobie o nich opowiadać. Był to wysooko umiejscowiony pusty kurnik na podwórzu, któremu nadali przyjazną atmosferę, obwieszając go owymi drukami.

Miłym przerywnikiem zwykłej codziennej rutyny były wizyty, jakie rodzina od czasu do czasu składała w zaprzyjaźnionych plebaniach, najczęściej u wujka Kaumanna, który był pastorem w oddalonym o milę Tucheband. Na owe wyprawy do sąsiedztwa zaopatrywano się w niezgrabny chłopski wóz, na którym siedzenia tworzyły obficie wypchane słomą worki. Z początku wielką trudność sprawiało chłopcom utrzymanie na nim równowagi; im głębiej siedzenie było wymoszczone przez dorosłych, tym wyżej siedziały dzieci koło nich, a w końcu najbezpieczniej i najwygodniej czuły się, siedząc na podłodze wozu. Kiedy jednak udawano się do oddalonej stolicy rejencji – Frankfurtu nad Odrą, wyciągano ze stajni starą pozbawioną resorów bryczkę. Do dyszla zaprzęgano dwa stare siwki, ale ponieważ nie dałyby one rady przebyć trzech mili<sup>18</sup> podróży, więc stary dzierzawca dóbr parafialnych, który zwykł powozić, dodawał do towarzystwa każdemu siwkowi po młodym czarnym koniu. Kiedy ten niezwykle pojazd z czterema końmi pojawiał się na ulicach Frankfurtu, wywoływało to oczywiście powszechną wesołość. Jesienią główną roz-

<sup>18</sup> 1 mila pruska mierzyła 7,532 km.

rywką małego Blätterbauera i jego towarzyszy był wspólny wyjazd z wujkiem Magnusem na łowienie ptaków w sidła, które odbywało się na wezwanie nadstarosty Rothego; chłopcy nie mieli wtedy lekcji i mogli uczestniczyć w łapaniu ptaków. Kiedy podczas ostrych zim zamarzała Odra, wujek brał dzieci ze sobą w odwiedziny do swojego kolegi po fachu do położonej po drugiej stronie rzeki wsi Górzycy. Wspinaczka po spiętrzonych, wyboistych krach lodowych była przyjemnością szczególnej rangi. Poza tym już we wczesnym dzieciństwie ujawnił się drzemiący w Blätterbauerze talent rysunkowy. Bez jakiegokolwiek zachęty z zewnątrz zaczął próbować rysunku i malarstwa. Namalował więc na kartce za pomocą farbek, które wpadły mu przypadkowo w ręce, kilka ptaków, których wzory zaczerpnął z ilustrowanej historii przyrody, a kiedy podczas wizyty pokazał swoje dzieło właścicielce sąsiedniego domu, życzliwa starsza pani odkupiła od niego tę kartkę za dwa srebrne grosze<sup>19</sup>. Chłopiec był przeszczęśliwy z powodu pierwszego honorarium, które otrzymał.

Tak upłynęło w spokojnej wiejskiej ciszy pięć beztrudnych lat dzieciństwa, które Blätterbauer do końca swojego życia zachował w pełnej wdzięczności pamięci. Zaledwie kilka tygodni przed jego śmiercią przyniosłem mu do czytania powieść Theodora Fonta-

<sup>19</sup> 1 talar równał się 30 srebrnym groszom. 1 srebrny grosz z kolei odpowiadał 12 fenigom.

ne *Vor dem Sturm*, której akcja rozgrywa się w większej części w tamtych okolicach. Natknąwszy się na nazwy Rytwiny, Górzycy, Tucheband itd., zapewnił mnie podczas mojej następnej wizyty, że owe pięć lat było najpiękniejszym okresem jego młodości.

Po wiejskiej idylli w Rytwinach nastąpił w jaskrawym kontraście roczny pobyt w praskiej metropolii. W międzyczasie ojciec Blätterbauera znalazł odpowiednią pracę jako księgowy w Libercu w wielkiej farbiarni poza miastem i po długiej rozłące chciał mieć żonę w pobliżu. Znalazł dla niej zatrudnienie w roli towarzyski zamożnej wdowy po austriackim kapitanie huzarów<sup>20</sup> o nazwisku Posselt. Co do syna, to mógł mieć różnego rodzaju przemyślenia na tle religijnym. Chyba bał się, że podczas dłuższego pobytu na ewangelickiej plebanii mógł się on odzwyczaić od swojego wyznania i czeskiej narodowości; w każdym razie postanowił przekazać jedynego syna swojemu imiennikowi, kuzynowi w Pradze, aby dzięki domowi i szkole stał się znowu katolikiem i Czechem. Na jego wyraźne żądanie wujek Magnus pojechał z prawie jedenastoletnim chłopcem najpierw do Żagania, aby stamtąd odebrać jego matkę. Następnie wspólna podróż wiodła do Görnitz, gdzie syn po raz pierwszy poznał w pełni świadomie swojego ojca, nie odnosząc miłego wrażenia z zewnętrznych oznak jego

<sup>20</sup> W XVIII i XIX w. w wielu armiach europejskich lekka jazda umundurowana na wzór węgierski.





Motyw z okolic Salzburga, obraz olejny z 1865 r. (80,5×104,5 cm), sprzedany na aukcji domu aukcyjnego Dorotheum w Wiedniu w 2022 r.

Motiv bei Salzburg, Ölbild von 1865 (80,5×104,5 cm), vom Auktionshaus Dorotheum in Wien 2022 versteigert.

zachowania. Robiąc objazd do Liberca, gdzie matka Blätterbauera przedstawiła się przełotnie swojej przyszłej pryncypałowej, cała czwórka pojechała dalej dylizanssem do Pragi.

Następnego ranka po przybyciu chłopca zaprowadzono do wujka i przyszłego wychowawcy, który zatrudniony był w Cesarско-Królewskim Prowincjonalnym Zakładzie

Karnym (k.k. Provinzial-Strafanstalt) jako kapral nad wartownikami więziennymi; dziwnym trafem sprawował jednocześnie urząd organisty w kościele przywięziennym. Z przyciętymi krótko na sposób wojskowy wąsami, w ciemnoszarym mundurze z błękitnymi wyłogami i kołnierzem zrobił na chłopcu imponujące wrażenie. Poza nim rodzina składała się z jego niskiej, chorowitej żony i córki Resi<sup>21</sup>, pięknej jasnowłosej dziewczyny w wieku 16 lat, która ładnie śpiewała i dobrze grała na pianinie, przeważnie zastępując ojca podczas gry na organach. Spośród wielu różnych piosenek, które zwykła śpiewać swojemu małemu kuzynowi, spodobała się mu szczególnie sentymentalna *Schöne Minka, ich muss scheiden* („Piękna Minko, muszę odejść”). Służbowe mieszkanie wuja leżało w przedniej części długiego kompleksu budynków oddziału dla kobiet i składało się z wielu pokoi sklepionych na wzór kazamat, przez okna których roztaczał się przepiękny widok na rzekę Wełtawę i służę; tło tworzyły wysoko położone Hradczany.

Z pierwszych dni pobytu w Pradze Blätterbauer mógł być naprawdę zadowolony. Przejechał z rodzicami i dwoma wujkami przez stare miasto o stu wieżach z wieloma dostojnymi kościołami i pałacami, i w taki sposób jego duchowy horyzont od razu znacznie się poszerzył. Później, dzięki swoim pozaszkolnym wędrówkom, uzupełnił zdobyte już wrażenia.

<sup>21</sup> Zdrobnienie imienia Therese.

Tu zobaczył po raz pierwszy bogato wyposażone sklepy z obrazami, stroje wojskowe, wielkie procesje itp. Ze zdziwieniem obserwował zjawisko, kiedy duchowny musiał zbroczyć z drogi i przekroczyć getto (żydowska dzielnica), idąc do umierającego, będąc pod eskortą czterech grenadierów z wysokimi bermycami<sup>22</sup>. Spośród wszystkich budowli poza Hradczanami i wieżą ratuszową z zegarem mechanicznym zainteresował go most św. Jana Nepomucena ozdobiony licznymi figurami świętych.

Jednakże dni radości i przyjemności nie trwały długo; wkrótce jego udziałem miało się stać pierwsze rozczarowanie, po którym nastąpiły kolejne. Pewnego pięknego poranka, zaraz po przebudzeniu wujek podszedł do jego łóżka z informacją, że rodzice i wujek Magnus wyjechali wczesnym rankiem i kazali go serdecznie pozdrowić. Z pewnością wymykając się po angielsku<sup>23</sup>, chcieli ułatwić synowi rozstanie; ten jednak zaczął gorzko płakać i długo nie dawał się pocieszyć. W tym czasie oddano go do Szkoły przed Tynem, która otrzymała swoją nazwę od kościoła Najświętszej Marii Panny przed Tynem stojącego na rynku. Również i tu nie miał najprzyjemniejszych doświadczeń: nie mógł się zaprzyjaźnić z językiem czeskim, którego miał się zacząć

<sup>22</sup> Grenadierami nazywano wyborowych żołnierzy. W wielu armiach europejskich nosili charakterystyczne, wysokie nakrycia głowy, np. futrzane czapy (bermyce).

<sup>23</sup> W oryginalnym tekście Pfudel używa w tym miejscu idiomu, pisząc o „polskim pożegnaniu” bliskich Blätterbauera.

uczyć, ani nie udało się mu przezwyciężyć szczególnych trudności w liczeniu. W tym przedmiocie już wcześniej nie był zbyt biegły, a tu nagle zamiast talarów i srebrnych groszy musiał zapoznać się z guldenami w monecie i banknocie oraz krajcarami; to przerosło jego talent matematyczny. Do tego doszły różnego rodzaju zniewagi ze strony kolegów ze szkoły, którzy uważali go za heretyka i wyśmiewali jego pruskość. Tak więc często siedział w domu na swojej walizce i patrzył z tęsknotą na miedzioryt z królową Luizą<sup>24</sup>, który podarowali mu kiedyś jego pruscy krewni. Nie lepsze było traktowanie, jakiego zaznawał ze strony swojego wujka. Nierzadko musiał słuchać twardych słów wypowiedzianych tonem pełnym wyrzutów, jak np. „Ty dzikusie, nie możesz chociaż raz zrobić znaku krzyża!”. Z postępów bratanka w języku czeskim również był mało zadowolony. Nawiasem mówiąc, w rodzinie biegle posługiwano się zarówno niemieckim, jak i czeskim. Mały Blätterbauer zwykł odpowiadać na skierowane do niego pytania wojskowym „tak jest”; a i tak za każdym razem wywoływał gromki, szyderczy śmiech. Kiedy w końcu dowiedział się o powód, ku swemu przerażeniu usłyszał, że „Ja wohl” znaczy po czesku „Ja wół”.

Nie chcemy jednak przemilczać faktu, że na tym ciemnym tle pojawia się jasny przebłysk światła. Mógł rysować, tak, nawet mógł uczyć-

<sup>24</sup> Luiza Pruska (1776–1810), żona króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III.

czyć do prywatnej szkoły rysunku, w której dopuszczony został jedynie do kopiowania zwykłych liści. Jednak w domu wujka wisiały na ścianach dwa obrazy, które zainteresowały go szczególnie; przedstawiały tłum walczący nocą z pożarem i martwe ciała, które to natychmiast skopiował. Patrząc w lustro, narysował też swój autoportret. Ale wszystko to nie mogło zaradzić wielu ponurym i poruszającym wrażeniom, które niosło ze sobą życie w zakładzie karnym. Wuj zaprowadził go raz na korytarz, na którym nocą zastrzelił się młody żołnierz trzymający wartę i leżał tam we krwi, zaś wuj nawiązując do tej sytuacji, udzielił mu wskazówki, jakie są następstwa braku religijności. Innym razem chłopiec wbiegł przypadkowo do celi, której ściany pokryte były mnóstwem łańcuchów. Wartownik więzienia zajęty był akurat przy-mocowywaniem łańcucha do kostek młodej, głośno zawodzącej dziewczyny. Szczególnie żywo zapisał się w jego pamięci przebieg jednej Wielkanocy, którą przeżył w tamtejszym zakładzie. Na podłodze więziennego kościoła leżał wielki krzyż z Ukrzyżowanym. Podchodzili do niego w kolejności według rangi wszyscy urzędnicy w odświętnych strojach, żeby pocałować rany na piersi, rękach i nogach drewnianej rzeźby. Następnie, idąc za ich przykładem, podeszli mężczy skazańcy, porbrzękując łańcuchami, a po nich więźniarki. Podczas całej uroczystości jego kuzynka Resi grała na organach. Było to dla tego subtelnego chłopca wielkim pocieszeniem, że ona też nie

zeszła z chóru, aby uczestniczyć w tej mało estetycznej ceremonii<sup>25</sup>.

Jego nieszczęśliwe położenie pogorszyło się jeszcze bardziej, gdy ciocia ciężko się rozchorowała i nie była w stanie prowadzić gospodarstwa. Przypadły mu więc w udziale liczne zadania. Musiał przynosić obiad z jadalni, uzupełniać zapasy piwa itp. To wyjaśnia, dlaczego często wychodził przez bramę na gościniec, prowadzący do Liberca i błądził w dal tęsknym spojrzeniem. W końcu zebrał się w sobie i napisał list do rodziców, w którym otworzył swoje serce i błagał o uwolnienie z więzienia.

Jego prośba została spełniona i od 1835 r. przeżywał w Libercu stosunkowo szczęśliwe lata. Ponieważ nie mógł zostać przyjęty razem z matką do domu pani kapitanowej, ojciec wynajął w pobliżu dla żony i syna małą kwaterę, którą wyposażył, sam zaś, jak poprzednio, pomieszkiwał w oddalonej farbiarni. Później, gdy matka Blätterbauera porzuciła pracę damy do towarzystwa, nabyła razem z chłopcem inne niewielkie mieszkanie w pobliżu kościoła farnego<sup>26</sup> i oprócz pieniędzy na gospodarstwo domowe, które dostawała od męża, znalazła źródło dodatkowych dochodów, zajmując się artystycznymi robótkami na drutach. Syna oddano do jedynej szkoły mieszczańskiej, ale

<sup>25</sup> Krytycyzm Pfudela wobec katolickich tradycji wielkopiątkowych tłumaczy również fakt, że sam był ewangelikiem.

<sup>26</sup> Kościół pw. św. Antoniego Wielkiego przy rynku.

i tu mało interesowały go zajęcia. Jego ojciec myślał najpierw, że wykształci go również na kupca, dlatego częściej przeprowadzał z nim prywatne lekcje liczenia. Ale przy całkowitym braku zdolności ofiarny wysiłek, nawet jeżeli wypływał z miłości, był bezcelowy i jak to Blätterbauer sam wyraził, podczas zajęć często dochodziło do wybuchów złości. W końcu ojciec zobaczył daremność swych wysiłków i zaczął zwracać większą uwagę na zdolności malarskie posiadane przez syna. Kupił mu duże pudełko z farbami, książkę o malarstwie pejzażowym i dobrej jakości litografie na wzór; zlecił również prywatne lekcje u nauczyciela rysunku o nazwisku Hajek. Niestety, ten interesował się malowaniem kwiatów; dał co prawda swojemu uczniowi podwaliny pod malarstwo pejzażowe, ale takie, jakie były dla niego jeszcze za trudne. Od czasu do czasu Blätterbauer próbował rysować przyrodę. Duże znaczenie miało dla niego to, że w wolne dni z obojgiem rodziców, częściej jednak z samą matką, robili dalekie wycieczki w romantyczne okolice Liberca albo w kierunku Gór Izerskich czy na zachód w kierunku góry Ještěd. Rozwinął przy tym odziedziczone po ojcu i matce zamiłowanie i zdolności do włóczęgi, które mu pozostały do późnej starości i często budziły zdziwienie przyjaciół. Najczęściej odwiedzanym przez jego matkę miejscem były ruiny zamku Hamrštejn, który romantycznie królował w lesie na wysokiej skale. Całkiem



możliwe, że po Pradze i oprócz niej właśnie to miejsce w chłonej wrazenia chłopięcej duszy dało początek jego późniejszemu zamiłowaniu do kopiowania starożytnych, popadających w ruinę budowli.

Po pewnym czasie w związek rodziców wkraśl się stopniowy chłód. Matka nie była już tak gospodarna jak wcześniej, wręcz przeciwnie, kiedy wyczerpywało się dosyć wysokie miesięczne uposażenie, sprzedawała swoje rzeczy, gdzie tylko mogła. Wkrótce była zmęczona wspólnym życiem w Libercu i tęskniła za nadarzącą się okazją, żeby wrócić do swojej śląskiej ojczyzny. Takowa pojawiła się, kiedy jej młodsza siostra Minna, która do tej pory zajmowała się starą matką w Żaganiu, wyszła za mąż za wziętego lekarza, doktora Parnitzke w Gaworzycach. Chociaż matka towarzyszyła młodej parze do nowego miejsca zamieszkania i znalazła miłe przyjęcie w ich domu, to starsza córka, będąc jeszcze w Libercu, wbiła sobie do głowy, że musi się teraz nią zająć. Pomimo wszelkich próśb i łez małżonka odeszła od niego, zastaniając się tym, że nie jest on w stanie jej wyżywić. Biedny człowiek chciał przynajmniej zatrzymać przy sobie syna, ale nic dziwnego, że syn, żyjący w tak ścisłych relacjach z matką, która zaspokajała wszystkie jego zachcianki, postawiony przed wyborem, dał jej pierwszeństwo. W ten sposób związek ojca z rodziną znowu został przerwany na wiele lat, ponieważ listy, które kierował do żony z Liberca, pozostały bez odpowiedzi.

I tak pod matczyną kuratelą nasz Blätterbauer udał się do Gaworzyc, ośrodka handlowego o rozbudowanej sieci połączeń, leżącego od 1846 r. na szlaku linii kolejowej Jankowa Żagańska – Głogów. To miejsce na całe lata wpłynęło na jego życiorys. Młode małżeństwo Parnitzke nie było na początku zbyt zachwycone tym, że oprócz teściowej, chce się u nich jeszcze zakwaterować szwagierka z dorastającym synem. Szwagierka znalazłaby ewentualnie jeszcze kwatery na wyższej kondygnacji, u matki, ale dla syna nie było pomieszczenia, więc za najwygodniejsze wyjście uznano ponowne odsłanie go do Rytwin do wuja Magnusa. Również i tu nikt nie był zachwycony przyjazdem siostrzeńca, gdyż w międzyczasie powiększyła się rodzina. Po tym, jak przez krótki czas odbierał lekcje u wuja razem z kuzynem Juliusem, obaj chłopcy zostali oddani do szkoły mieszczańskiej we Frankfurcie nad Odrą. Po rocznym pobycie tamże 15-letni Blätterbauer powrócił do Gaworzyc; w Libercu został już bierzmowany przez biskupa z Litomierzyc. Miało to zaważyć na jego dalszej przyszłości. Zawód akademicki przy braku zdolności nie wchodził w grę, również profesja kupiecka nie mogła być brana pod uwagę po doświadczeniach z Liberca, zdecydowano więc o praktycznej działalności. Mało brakowało, a wybrano by taki rodzaj zawodu, w którym mogłyby się przydać jego wielkie zdolności do rysowania. W Głogowie kwitł już wówczas Instytut Litograficzny Flemminga (Flemmingsche Lithographische

Institut)<sup>27</sup>, w którym z pewnością łatwo byłoby o miejsce dla ucznia – ale nie, podczas narady rodzinnej bez zapytania głównego zainteresowanego o opinię zdecydowano po prostu, że będzie pobierał naukę u wytwórcy instrumentów Vogla w Głogowie. Zajęty był tu dzień w dzień piłowaniem żelaznych kołków. Jedyna córka jego nauczyciela była kaleką i śpiewała z pasją chorowitym głosem przy akompaniamencie fortepianu wszelakie pieśni miłosne, podczas gdy jej ojciec od rana do wieczora stroił pianina i rozstrajał tym nerwowo naszego młodego Blätterbauera, który cieszył się dobrym słuchem muzycznym. Te tortury dla uszu wytrzymał cztery tygodnie. Wtedy skończyła się mu cierpliwość; opuścił Głogów i pojawił się nagle w Gaworzycach ku wielkiemu przerażeniu swoich krewnych.

<sup>27</sup> Carl Flemming (Gröbern k. Lipska 10 XI 1806 – 1 XI 1878 Głogów) od 1833 r. był właścicielem wydawnictwa i drukarni w Głogowie. Firma znana była również z druku map i atlasów. Od 1919 r. funkcjonowała pod nazwą Flemming & Wiskott. Działała do 1931 r.



Tyrolska kuźnia w dolinie rzeki Ziller, drzeworyt wg Blätterbauera z: / Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild, Bd. 2: Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 17

Zillertaler Sensenschmiede, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild, Bd. 2: Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 17

Tym razem chciał przejąć inicjatywę i kategorycznie wyjaśnił, że najbardziej chciałby zostać malarzem albo myśliwym. Ale w odpowiedzi usłyszał równie kategoryczne „nie” i instrukcje: „Będiesz piekarzem albo introligatorem!”. Nietrudno wyobrazić sobie zwątpienie w młodej chłopięcej duszy poruszonej perspektywą czteroletniego zaprzyjaźniania się z garnkiem pełnym kleju bądź nocy spędzonych w gorącej piekarni

i wynoszeniem rano wypieków dla klientów. I jest naprawdę poruszające, gdy już jako osiemdziesięcioletni starzec również i tę gorzką pigułkę potrafi w swoich wspomnieniach osłodzić przy pomocy dobrego humoru. Pisze dosłownie: „Znajdowałem w tych propozycjach pewnego rodzaju wyjście naprzeciw; wymienione profesje były w pewnym sensie pokrewne ze sztukami pięknymi. Piekarz formuje masę w artystycznie wywinięte precle, ciasta i wszelkie zwierzęco-podobne formy, a naśladowując naturę wciska w nie małe rodzynki jako oczy. To samo przecież robi rzeźbiarz, który używa tylko gliny i pracuje na większą skalę. Są to przecież siostrzane gatunki sztuki. Introligator natomiast ma bardziej do czynienia z malarstwem – pomyślmy o kolorowym i różnorodnym marmurkowaniu papieru; a wycięcie z papieru za pomocą nożyczek gustownie uformowanej etykiety na zeszyt, to nie bagatela”. Jednak to nie z powodu rzekomego artystycznego pokrewieństwa z malarstwem zdecydował się na introligatorstwo, lecz dlatego, że miał nadzieję dostać w ręce książki z miedziorytami i litografiami, których potem mógłby użyć jako wzór dla swoich rysunków i obrazów.

I tak przez cztery lata, od 1838 do 1842 r., terminował u introligatora Kreuza w Głogowie przy Preußischer Gasse (obecnie ul. Grodzka) z bardzo umiarkowanym zainteresowaniem dla narzuconego mu zawodu; o wiele więcej zapału skierował natomiast w stronę swojego

ulubionego zajęcia. Wszystkie dostępne litografie i miedzioryty czy to krajobrazy, portrety, czy inne szablony kopiował przeważnie ołówkiem, czasem akwarelą. Z jego szkicownika zachowały się kopie, które świadczą o znaczących już umiejętnościach w rysowaniu – „Ruiny kaplicy na Ślęży” wg czasopisma „Silesia” z roku 1841<sup>28</sup>; z tego samego roku „[Bad] Berneck we Frankonii” i „Pustelnia koło Dusznik-Zdroju” (1842), obie wg L. Richtera<sup>29</sup>. Wykazał się przy tym już wówczas godną podziwu mrówczą pracowitością, którą odznaczał się aż do późnej starości. Zimowymi wieczorami, gdy skończyła się praca w warsztacie, regularnie siedział ze swoimi książkami w zimnej izbie przy skromnym oświetleniu z taniego łożu do świec i rysował. Zaś w lecie, kiedy rankiem mógł pojawić się w pracowni dopiero o szóstej, wstawał już o świcie, żeby ćwiczyć sztukę malarską w pobliżu okna. Aby nie zasnąć, wiązał sobie sznur wokół ramienia i wywieszał go przez okno w kierunku tylnych drzwi domu.

<sup>28</sup> Czasopismo ilustrowane litografiami, wydawane przez Carla Flemminga pod tytułami „Silesia. Museum für Schlesische Vaterlandskunde, mit inbegriff der Lausitz” lub „Silesia, oder Schlesien in historischer, romantischer und malerischer Beziehung”. Łącznie ukazało się 26 numerów.

<sup>29</sup> Ludwig Richter (Drezno 28 IX 1803 – 19 VI 1884 Drezno) malarz i ilustrator; początkowo uczył się pod kierunkiem ojca, grafika Carla Augusta Richtera, w latach 1816–1823 studiował na Akademii w Dreźnie. Nauczyciel Akademii od 1836 r. Jeden z najwybitniejszych niemieckich artystów epoki romantyzmu, tworzył głównie pejzaże i kompozycje rodzajowe w scenerii włoskiej i ojczystej. Popularnością w Niemczech cieszyły się drzeworyty powstałe na podstawie jego prac.

Parobek pracujący na parterze ciągnął, na jego prośbę, za powróż, wychodząc o czwartej do stajni. Raz poszedł na urlop, a jego zastępca, który nie był wprowadzony w tajniki sprzętu do budzenia, z taką siłą pociągnął sznurek, i to o niewłaściwej porze, że prawie urwał śpiącemu rękę. W ostatnim okresie życia Blätterbauer wspominał ten tragikomiczny epizod z pewną grozą. W wolne niedziele i święta wędrował zwykle do oddalonych o dwie mile Gaworzyc do swoich bliskich, robił wycieczki w okolice Wzgórz Dalkowskich, które jako atrakcja krajobrazowa w dalszej odległości od Głogowa były szczególnie odwiedzane przez mieszkańców tych terenów podczas Zielonych Świątek. Tu z zapałem kontynuował swoje próby malowania przyrody; w Gaworzycach babcia i jej mała wnuczka musiały służyć jako modele podczas jego pierwszych studiów portretowych. Z owych debiutanckich prac zachowały się dwa obrazy babci, jeden to rysunek ołówkiem, a drugi to akwarela, odpowiednio z 1840 i 1841 r., które przeszły w posiadanie naszego stowarzyszenia<sup>30</sup> jako spuścizna po artyście. Tak wytrzymał pełne cztery lata w zawodzie podjętym wbrew własnej woli.

Od razu po zakończeniu nauki zdecydował, chociaż miał dopiero 19 lat, że 1 stycznia 1843 r. wstąpi do wojska do trzyletniej służby ochotniczej. Do odbycia rocznej służby ochotniczej zabrakło mu, oprócz wy-

<sup>30</sup> Tj. Towarzystwa Historii i Starożytności w Legnicy.

maganych środków pieniężnych, świadectwa kwalifikacji. Zapewne wzbudzi to sympatyczne skojarzenia, gdy czytelnicy dowiedzą się, że służył w 7. Regimencie Grenadierów. Nie był to jeszcze co prawda Królewski Regiment Grenadierów, który stał się nim dopiero w 1860 r.<sup>31</sup>; nie był to też nasz regiment, ponieważ stacjonował wówczas jeszcze w Głogowie. Początek służby nie był dla niego w żadnym razie zbyt zachęcający: otrzymał zużyty mundur, połatany, wyświechtany i za krótki. Trzeba przy tym zaznaczyć, że piechota nie miała wówczas jeszcze dzisiejszych eleganckich strojów<sup>32</sup>, lecz nosiła uniformy z połami fraka, a do tego niezgrabne czako<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Nazwę pułku wielokrotnie zmieniano od momentu powstania. W okresie służby wojskowej Blätterbauera jednostka nosiła nazwę 7. Regimentu Piechoty. W 1860 r. wbrew twierdzeniu Pfudela pułk przemianowano na 2. Zachodniopruski Regiment Grenadierów nr 7. Dopiero po wstąpieniu na tron Wilhelma I w 1861 r. stał się Królewskim Regimentem Grenadierów (2. Zachodniopruskim) nr 7. W swoim tekście Pfudel używa określeń zwyczajowych. Gdy wygłaszał odczyt, nazwą oficjalną oddziału był Regiment Grenadierów im. Króla Wilhelma I (2. Zachodniopruski) nr 7.

<sup>32</sup> Autor ma na myśli sięgającą połowy uda jednorzędową kurtkę mundurową granatowego koloru oraz skórzany hełm ze szpicą, popularnie zwany pickelhaubą. Prawór takiego stroju w armii pruskiej wprowadzono stopniowo od końca 1842 r.

<sup>33</sup> Blätterbauer otrzymał mundur starego wzoru, w ogólnych zarysach wywodzący się jeszcze z okresu wojen napoleońskich. Kurtka mundurowa, zapinana na dwa rzędy guzików, była dość opięta i sięgała bioder, z połami z tyłu. Czako, uszywnione nakrycie głowy z daszkiem, wykonane było z filcu, tektury i skóry, i ozdabiane metalowymi elementami, kokardami, plecionkami i sznurami. W piechocie pruskiej tego czasu przypominało kształtem odwrócony dzwon.



Szkoda, że Blätterbauer nie namalował wtedy swojego odbicia w lustrze; byłaby to wdzięczna scenka rodzajowa. Powód dla tego dziwnego rysztunku widział Blätterbauer w tym, że był za biedny, aby wręczyć podoficerowi z magazynu mundurowego zwyczajowy napiwek. Czy miał w tym rację, trudno zdecydować; w każdym razie z pomocą swoich krewnych nadrobił stratę i został lepiej ubrany.

Szczęśliwym trafem kapitan jego kompanii o nazwisku Großmann był znajomym jego wuja Parnitzke i jako dyletant zajmował się malarstwem. Zabrał rekruta do swojego mieszkania, pokazał mu kilka własnych prac i farby, i poradził mu, aby w wolnym czasie wziął lekcje malarstwa olejnego u malarza o nazwisku Grünberg, który prawdę mówiąc, niewiele się w nim orientował. Ponieważ jednak zechciał mu wyjaśnić całą kwestię tej dziedziny sztuki za skromne honorarium w wysokości trzech talarów, więc w drugim roku służby został jego uczniem. Pieniądze wyłożyła babcia, farby zapakowane wedle ówczesnego zwyczaju w świński pęcherz załatwił znajomy syn farbiarza. Kapitan zrozumiał chyba, że izba w koszarach nie nadawała się bynajmniej na atelier malarskie; załatwił mu pozwolenie, aby mógł malować poza pośilkami w jadalni żołnierskiej. Dzięki temu w niższych kręgach wojskowych zaczął cieszyć się sławą znaczącego malarza i wkrótce portretował już podoficerów, sierżantów i ich narzeczone, za co za każdym razem wpada-

ła mu moneta ośmiogroszowa (a więc jedna marka). Z niewinnością dodaje w swoim opowiadaniu: „Owa babranina nie była więcej warta”.

Wymagania dotyczące okresu służby oraz kondycji żołnierzy musiały być wtedy dużo mniejsze niż to jest dziś; tylko tak dają się wyjaśnić urlopy, na które dostawał pozwolenia. Bardzo często w dość lakonicznym dzienniku jego matki pojawiają się słowa: „Dziś przyjechał Theodor (do Gaworzyc)”, i to wcale nie tylko na święta, lecz również w wiele niedziel; i czasami musiał wracać do koszar w Głogowie dopiero w poniedziałek wieczorem. Wykorzystywał te wolne dni na dalsze kształcenie swojego talentu i rysował według wspomnianego dziennika raz ogromny kurhan, innym razem młyn nad strumieniem w pobliżu Gaworzyc, kiedy indziej znowu swoją babcie itd. Jesienią 1844 r. wziął udział w manewrach, na terenach wokół Prochowic, Legnickiego Pola, Jawora, aż do Złotoryi. Podczas związanego z nimi biwaku jego niedostateczne umiejętności w sztuce kulinarnej spłatały mu niemiłego figla. Jego garnek był jak zawsze natarty olejem, co miało chronić przed rdzą, ale zapomniał usunąć ten środek ochronny przed użyciem kociołka. Następstwem był silny niezbyt żołądka; przed gorszymi następstwami ochroniła go jego pogodna natura. Po skończeniu manewrów został zwolniony do rezerwy razem z żołnierzami, którzy odbyli dwuletnią służbę, chociaż służył tylko rok

i dziewięć miesięcy, a jako wesoły rezerwista udał się przez Chojnów do Gaworzyc, gdzie 1 października dotarł do swoich krewnych. Nie miał jednak w perspektywie dłuższego pobytu. Po szczęśliwym zakończeniu nauki i służby wojskowej jego wzrok skierowany był w dal i chciał udać się na wędrowkę.

Wyruszył więc już rankiem 12 października 1844 r. ze skórzanym plecakiem na grzbiecie, cylindrem owiniętym w ceratę, wesoły, odprowadzany przez matkę do pierwszej wioski. Zatrzymał się już w oddalonym o dwie mile Nowym Miasteczku, gdyż tamtejszy introligator potrzebował pomocnika; kiedy jednak ze względu na pochodzenie z Gaworzyc został oszukany (można go chyba porównać z głównym bohaterem opowiadania *Peter in der Fremde*)<sup>34</sup>, po czternastodniowym pobycie sięgnął znowu po laskę, kontynuując podróż przez Zieloną Górę i Krosno Odrzańskie do Frankfurtu nad Odrą. Oczywiście zrobił sobie z Frankfurtu krótką wycieczkę do swoich ulubionych Rytwin i tu dowiedział się od wuja, że przed kilkoma dniami przyszedł list od jego ojca z Liberca, w którym próbował się dowiedzieć o miejsce pobytu i los syna. Odpisał więc ojcu i tak odrodził się między nimi kontakt (który został przerwany na całe siedem lat), jak się później okazało na wielkie szczęście dla syna. Najpierw na początku listopada

udał się do Frankfurtu, gdzie po raz pierwszy zobaczył kolej żelazną, z której nawet skorzystał, jadąc do Berlina, aby rozejrzeć się za okazjami do pracy. Znalazł takową w introligatorni Bergmanna przy ulicy Holzgartenstraße, zajmował się tam jednak tylko podrzędnymi pracami. Wznosił się ponad prozę codziennego życia jedynie w niedziele, wspinając się na Kreuzberg<sup>35</sup> i pozwalając wzrokowi szybować ponad morzem domów stolicy. A nawet udało mu się jeszcze więcej, bo mógł podziwiać skarby sztuki berlińskich muzeów.

Wtedy, już podczas zimy, wśród wielu innych, pojawił się przełomowy list od ojca, który zaprosił go na wiosnę do siebie do Liberca. Wraz z rozpoczęciem wiosny 1845 r. udał się więc w drogę do niego, ale nie wybrał najprostszego połączenia. Najpierw obejrzał piękną okolicę Poczdamu, potem zatrzymał się kilka dni w pobliskiej wiosce Groß-Kreutz u swojego wuja Kaumanna, który jako pastor został przeniesiony tam z Tucheband. Tu otrzymał od właściciela majątku rycerskiego von Arnstädt, jak również od innego z sąsiedztwa, von Britzke, zlecenia namalowania ich zamków, i w ten sposób zarobił kolejne pieniądze na podróż. Pod koniec marca pojechał wieczor-

<sup>34</sup> Hans Berthal, *Peter in der Fremde*, Glückstadt 1909. Opowiadanie dla chłopców w wieku szkolnym. Hans Berthal to pseudonim, którego używała pisarka Emily Albert.

<sup>35</sup> Wzgórze na południe od ówczesnego Berlina (dziś w obrębie miasta). Swoją nazwę wzniesienie wzięło od odsłoniętego w 1821 r. neogotyckiego pomnika zwieńczonego przedstawieniem Krzyża Żelaznego. Monument, autorstwa Karla Friedricha Schinkla, upamiętnia poległych w wojnach wywoleniczych przeciwko Napoleonowi.

na kariolką<sup>36</sup> pocztową częściowo za opłatą, a częściowo jako pasażer na gapę przez miasto Brandenburg, Genthin do Burga. Stamtąd był już zdany na pieszą wędrówkę, która poprowadziła go przez Magdeburg do Lipska. Stąd do Drezna mógł skorzystać z kolei żelaznej, której trzecia klasa była urządzona bardziej prymitywnie niż obecnie czwarta. Wzdłuż wagonu biegły cztery rzędy siedzeń, a jego ściany tworzyły kawałki lnianego płótna, przy pięknej pogodzie podpinane do góry; ale kiedy padało, to nie pomagało nawet ich opuszczenie i zewnętrzne rzędy były przemoczone. Do Drezna zabrał rekomendacje od Kaumanna dla zaprzyjaźnionego z nim malarza o nazwisku Albert Kraft, którego życiorys bardzo przypominał jego własny. Wzrastając w trudnych warunkach, poszedł na naukę do złotnika; kiedy jednak stracił przez jedną z maszyn mały palec u lewej ręki, został malarzem. W Dreźnie utrzymywał się, kopiując stare obrazy z galerii malarstwa i sprzedając je bogatym przyjezdnym. Blätterbauer znalazł w Albercie przydatnego przewodnika po zabytkach miasta. Następnie przemierzył Szwajcarię Saksońską, z której interesującymi zakątkami zapoznał się już wcześniej dzięki dziełu Tromlitz<sup>37</sup>. Z Dečina odbił do czeskich

<sup>36</sup> Rodzaj odkrytego dwukołowego powozu zaprzęganego do jednego konia.

<sup>37</sup> A. von Tromlitz, *Romantische Wanderung durch die Sächsische Schweiz*, Leipzig 1837. A. von Tromlitz to pseudonim, którego używał Karl August Friedrich von Witzleben (1773–1839). Publikacja była pierwszą z ilustrowanej stalo-

Cieplic i dopiero stamtąd skierował się do wyznaczonego celu, mijając często odwiedzaną górę Milešovkę. Idąc przez Litomierzyce, Ústěk, Jablonné v Podještědí, u stóp góry Ještěd dostał się do Liberca.

Radość z ponownego zobaczenia się ojca z synem nie była zbyt wylewna; siedem lat całkowitej rozłąki oddaliło ich od siebie. Ojciec był najpierw bardzo oburzony, kiedy dokładnie się dowiedział, jak krewni w Gaworzycach nie zważając na prawdziwe uzdolnienia syna, zadecydowali o jego przyszłości. Dał nawet wyraz swojej niechęci, pisząc do nich. Nie poprzestał jednak na tym. Gdy podczas kilkutygodniowego przebywania razem zawiązała się między nimi serdeczna relacja, zaoferował, że zapewni synowi na rok odpowiednie środki, aby mógł się gruntowniej nauczyć rysunku i malarstwa w Monachium. Tym bardziej zasłużył na uznanie, że jego własne dochody w Liberku znacznie spadły. Można sobie wyobrazić radość, z jaką Blätterbauer przyjął tę szlachetną ofertę. Kiedy tylko ukończył kilka prac dla przyjaciół ojca i dzięki temu pomnożył pieniądze na podróż, pojechał w połowie czerwca 1845 r. dylizanssem przez Pragę do Pilzna, a stamtąd kontynuował podróż pieszo. Najpierw nocował na ziemi bawarskiej w Waldmünchen, w dobrym nastroju, ciesząc się, że może znowu przebywać z Niemcami. Wędrował wzdłuż rzeki Regen do Ratzbony, zwiedził

rytami serii *Das Malerische und romantische Deutschland* wydawanej przez Georga Wiganda (1808–1858).

tam katedrę, a w niedaleko położonym Donau-stauf krótko przedtem ukończone mauzoleum Walhallę<sup>38</sup>, z którego po raz pierwszy ujrzał z daleka rozmyte we mgle szczyty Alp. Potem szedł przez jakiś czas w górę Dunaju. Na drodze do Abendsbergu dogoniła go pusta dorozka, a dobroduszny woźnica zaprosił go do wspólnej podróży. W następnej wiosce w ten sam sposób przyjął on żandarma, a w następnej kolejnego. Kiedy w końcu zajechali na rynek Abendsbergu, mieszkańcy musieli pomyśleć, że do więzienia transportowany jest jakiś groźny przestępca, jednak ich pomyłka szybko się wyjaśniła, kiedy trzech pasażerowie oddalili się w trzech różnych kierunkach. Przez Freising udał się Blätterbauer w końcu do Monachium.

Najpierw nasycił tu swoje pragnienie zapoznania się ze wspaniałymi budowlami i zbiorami malarstwa i rzeźby, które stworzył w swojej rezydencji wrażliwy na sztukę Ludwik I. Następnie zgłosił swój akces do studiowania na Akademii Sztuki. Zlecono mu na początek dostarczenie kilku rysunków dzieł starożytnych. W tym celu pożyczył od gipsownika kilka antycznych odlewów i naszkicował je, na ile było to możliwe w maleńkiej izdebce. Ocena tych prac, którą przekazano mu kilka tygodni później, brzmiała: musi na

<sup>38</sup> Ufundowana przez króla Bawarii Ludwika I Wittelsbacha (1786–1868) budowla w stylu klasycznej świątyni greckiej, wybudowana w latach 1830–1842 według projektu architekta Leo von Klenze (1784–1864). Miejsce to poświęcono najwybitniejszym przedstawicielom narodu niemieckiego, których upamiętniają popiersia i tablice we wnętrzu.

razie wziąć lekcje rysunku w Szkole Politechnicznej<sup>39</sup>. Lecz nauczyciel, któremu został przydzielony, nie wzbudził w nim zaufania. Był to starszy pan w zamszowej czapce; jej wielki mocno nasunięty daszek przesłaniał mu twarz, a na nosie królowały ogromne, rogowe okulary. Mówił przy tym autentycznym szwabskim dialektem, który dla Ślązaka był z początku trudny do zrozumienia. Blätterbauer miał najpierw skopiować u niego za pomocą kredy głowę apostoła z Ostatniej Wieczerzy Leonarda da Vinci; krytyka nauczyciela uderzyła w zbyt długi nos. Sąsiad, który rysował inną głowę apostoła, został skarcony, bo skrzydełka nosa wyszły za duże – tego już było za wiele: specjalnością tego pana wydawały się być nosy. To zirykowało naszego Blätterbauera, a kiedy zobaczył, że sąsiedni rysownicy figur gipsowych, zamiast pracować, robią różne psoty, po kilku tygodniach zrezygnował z zajęć. Na szczęście zapoznał się wkrótce z malarzem o nazwisku Ostheren ze Stendal, który był na bardziej zaawansowanym poziomie. Zamieszkali razem; i temu przyjacielowi zawdzięczał wiele pouczeń i wsparcie (Jego portret znajdziemy w drugim szkicowniku).

Oprócz powyżej przedstawionego Szwaba poznał w Monachium jeszcze innego oryginała, dra Weithausera. Ukończył on z sukcesem studia medyczne; ale nie mógł podjąć zad-

<sup>39</sup> Królewska Szkoła Politechniczna, utworzona w 1833 r. szkoła średnia o profilu inżynierskim.





Pod dębem, obraz olejny z 1866 r. (42×56,5 cm), sprzedany na aukcji domu aukcyjnego Dorotheum w Wiedniu w 2019 r.

Unter der Eiche, Ölbild von 1866 (42×56,5 cm), vom Auktionshaus Dorotheum in Wien 2019 versteigert

nej praktyki lekarskiej, gdyż nie był w stanie przezwyciężyć strachu przed chorymi. Dlatego rozpoczął handel przyborami malarskimi. Ponieważ niektórzy młodzi artyści, nie mając pieniędzy, płacili mu obrazami, stopniowo zbierał kolekcję. Później chciał ją sprzedać

z zyskiem w Ameryce, do której zamierzał pojechać. Od niego Blätterbauer pożyczał częściej portrety i krajobrazy do kopiowania; przeważnie pojawiał się wczesnym rankiem w monachijskim ogrodzie dworskim i odwzorowywał wspaniałe włoskie krajobrazy

Rottmanna<sup>40</sup>, które wówczas miały dopiero kilka lat, a namalowane zostały w arkadach ogrodu *al fresco* i dzięki swojej świeżości sprawiały nadzwyczaj efektowne wrażenie. Kopiując, nie zaniedbywał jednak szkicowania z natury. Jeszcze w lipcu w towarzystwie Ostherena wybrał się na wędrowkę do romantycznie położonego zamku Hohenschwangau; stamtąd udał się w drogę powrotną przez Reutte, Plansee i Partenkirchen w dolinę górnej Izary, a potem przez Walchensee do Monachium. (Szkice nr 1, 2 i 20 w II szkicowniku pochodzą z tej części kraju.) Drugą wyprawę przedsięwziął sam w okolice Tölz nad Izarą. Również zimą 1845/1846 r. i latem 1846 r. aż do sierpnia kontynuował próby malarskie po części w samym Monachium i jego bliższej i dalszej okolicy; częściowo powtórzył jeszcze raz podróż do Hohenschwangau. Świadectwo o tym daje 21 szkiców z jego szkicownika nr II, z czego cztery dotyczą zamku Schwaneck na południe od Monachium.

W ten sposób upłynął planowany rok. Środki, które dał mu do dyspozycji ojciec, liczne dotacje z Gaworzyc oraz honoraria za tanie portrety, które wykonywał w Monachium w dużej liczbie, wyczerpały się i stanął przed pytaniem: co teraz? Wtedy to wspomniany

<sup>40</sup> Carl Anton Joseph Rottmann (Handschuhsheim k. Heidelbergu 11 I 1797 – 7 VII 1850 Monachium), malarz pejzażu. Sławę przyniosły mu monumentalne realizacje dla Ludwika I. Wspomniany cykl 28 malowideł ściennych w ogrodzie pałacowym powstał w latach 1830–1833.

wyżej dr Weithauser, od którego otrzymywał materiały do malowania, ukazał się ponownie jako wybawca i podał mu pomocną dłoń w potrzebie. Namówił go do spędzenia kolejnej zimy na Węgrzech, gdzie bardzo brakowało malarzy. Portretując tam, mógł zarobić tyle pieniędzy, że później byłby w stanie kontynuować kształcenie w Monachium. Spodobał mu się ten pomysł i od teraz jego hasło brzmiało: Na Węgry! Najszybciej i najwygodniej było udać się tam pasażerskim parowcem, o ile wchodził w grę rejs Dunajem, ale z tego zrezygnował. Przecież dwa lata wcześniej wujek dał mu przy pożegnaniu w Gaworzycach życiowe wskazówki na kartach pamiętnika: „Prowadź gospodarstwo domowe zgodnie ze swoimi zasobami; nigdy nie wydawaj więcej, niż zarobiłeś”. I na tej zasadzie Blätterbauer oparł całe swoje życie. Toteż wybrał we wrześniu 1846 r. najtańszy rodzaj transportu, o jakim można pomyśleć – podróż tratwą.

Tratwa główna połączona z kilkoma pobocznymi wyruszała każdego poniedziałku z Monachium i można było na niej odbyć za sześć guldenów daleką drogę do Wiednia. Młody artysta sporządził jej szkic podczas swojej podróży do Wiednia w szkicowniku II pod nr 32. Widać na niej drewnianą budę ze stołem i ławkami; najwyraźniej była tak przygotowana, aby zapewnić proste zakwaterowanie. O tym, że tego typu tratwa służyła transportowi towarów, można poznać po licznych skrzyniach i beczkach, które zgromadzone były wokół



budy. Starsze małżeństwo urządziło sobie na takim stosie wygodne miejsce do siedzenia i punkt obserwacyjny. Osobą, która spogląda kilka kroków przed budą z rękami splecionymi na plecach, jest z pewnością sam Blätterbauer, polujący wzrokiem na jakiś malowniczy motyw, który mógłby włączyć do szkicownika. Długa podróż dostarczała ku temu okazji.

Przy dobrej pogodzie podróż tratwą nie musiała być wcale taka zła dla kogoś, kto miał wystarczającą ilość czasu i cierpliwości, chociaż niosła ze sobą wiele niedogodności. I tak główna tratwa osiadła wkrótce na zwirowym brzegu Izary i trzeba było sprowadzić załogi pozostałych tratw, aby ją puścić w ruch. W okolicach Moosburga uderzyła w filar mostu, wskutek czego sporo drewnianych pni oddzieliło się od reszty. Przybywszy do Landshut Blätterbauer przenocował z innymi towarzyszami podróży w gospodzie, a rankiem miał jeszcze tyle czasu, żeby naszkicować z miejsca przybijania tratw malowniczo położone miasto. W miejscu, gdzie Izara wpływa do Dunaju koło Deggenorf, opuścił na pewien czas tratwę, gdyż musiała być połączona z pozostałymi, a następnie czekać wiele dni na granicy z Austrią. Dlatego postanowił kontynuować podróż pieszo, idąc lewym brzegiem Dunaju. W ten sposób wzbogacił swoją kolekcję o wiele pięknych szkiców. Zachowały się rysunki klasztoru Nieder-Alteich, ruin zamku Hildgardsberg koło Vilshofen oraz Hals nad rzeką Ilz w pobliżu Pasawy. W Engelhardzell znowu

wszedł na tratwę i niespiesznie sunął Dunajem do Wiednia, napawając oczy cudowną panoramą pięknie zalesionych brzegów z licznymi miejscowościami, zamkami i ruinami zamków.

Po przybyciu do Wiednia poświęcił kilka dni galerii obrazów Belwederu i kolekcji Liechtensteinów, jak również katedrze św. Stefana i zamkowi<sup>41</sup>. Następnie popłynął statkiem handlowym Dunajem w kierunku Pesztu. Spędził tam trzy dni, aby poznać mnóstwo zabytków tego jakże niezwykłego dla niego miasta. Przechodząc przez niedawno wybudowany most łańcuchowy<sup>42</sup>, przedostał się do warownej Budy i napawał cudowną łuną, która rozświetlała na wszystkie strony to wysoko położone miasto. Jednak ostatnią część podróży postanowił powierzyć parowcowi i tak osiągnął swój cel – Baję, miasto, które leży na południe od Pesztu, nad Dunajem, niedaleko zakola rzeki.

Kiedy w tamtejszym hotelu sprawdził zawartość swojego portfela i znalazł tam jedynie cztery guldeny, strach wstąpił w jego serce (lecz drogi Bóg jeszcze nigdy nie opuścił żadnego zacnego Niemca). O jego przybyciu dowiedział się młody syn lekarza, który również chciał się poświęcić malarstwu; znalazł go w hotelu, by prosić o dobrą radę. Blätterbauer poskarżył się mu na trudną sytuację i dostał od niego kilka

<sup>41</sup> Pfudel ma na myśli pałac cesarski w Wiedniu (Hofburg).

<sup>42</sup> Most Széchenyiego w Budapeszcie, wybudowany w latach 1839–1849 wg projektu angielskiego architekta Williama Tierneya Clarka (1783–1852).

guldenów pożyczki, za którą dał mu w zastaw swój zegarek. Jednak już wkrótce młody człowiek przyniósł zegarek z powrotem i zaprosił go w imieniu swego ojca na obiad. I tak, nieoczekiwanie, szybko został wprowadzony do bardzo miłej rodziny, w której przebywał później często i chętnie. U kupca nazwiskiem Klénantz, do którego miał list polecający od swojego ojca, otrzymał kwaterę, w zamian za którą miał portretować rodzinę. Wieść o tym rozeszła się szybko i wkrótce pojawiły się inne zlecenia. Przyjął go więc do mieszkania zamężny aptekarz o nazwisku von Pankovits, aby pobierać od niego lekcje malarstwa olejnego, do którego miał spore zdolności. To samo miało miejsce w odniesieniu do adwokata, posiadającego winnicę. Podobizny owych trzech mecenasów znajdziemy w jego szkicowniku II pod numerem 35 i 36.

Tu, w Bai przeżył również przygodę, która wyraźnie przypomina dzisiejsze warunki w Rosji<sup>43</sup>. W nocy rozległ się głośny hałas na ulicach miasta, w oddali słychać było strzały. Banda Cyganów obozujących w pobliżu miasta włamała się do podmiejskiej posiadłości. Napadnięci oddali strzały ostrzegawcze, obywatele miasta chwycili za broń i w krótkim czasie czterech Cyganów zostało obezwładnionych i aresztowanych. Blätterbauer widział ich stojących w świetle pochodni na podwórzu kamienicy, krwawiących i z dziko wykrzy-

<sup>43</sup> Prawdopodobnie aluzja Pfudela do wydarzeń podczas rewolucji w Rosji w latach 1905–1907.

wionymi twarzami. Zostali przymocowani łańcuchami do dużych pali i następnego ranka mieli zostać odwiezieni do miasta powiatowego Sombor<sup>44</sup>. Przyjemniejsze wrażenia o tym narodzie miał podczas wieczornego spotkania towarzyskiego zorganizowanego przez szlacheckiego ziemianina, na które Blätterbauer również został zaproszony. Orkiestra cygańska przedstawiała tam swoje namiętne i ekscytujące melodie; przy tym rzuciło mu się w oczy, że pieśni, które miały w sobie jakąś specyficzną węgierską nutę, zostały przyjęte ze szczególnym entuzjazmem. Wówczas nie mógł jeszcze przypuszczać, że rok później Węgry staną się sceną krwawych walk rewolucyjnych.

Nadszedł maj 1847 r. Spłacił swoje niewielkie długi, nabył nowe ubrania i bieliznę, i nawet zaoszczędził kilkaset guldenów. Zanim wrócił do Monachium, mógł więc odbyć dla przyjemności podróż, która pierwotnie nie była w jego programie. Ciągnęło go do słynnej twierdzy Belgrad, która oparła się tak wielu najeźdźcom i w owym czasie znajdowała się jeszcze w rękach Turków. Udał się parowcem do położonego naprzeciwko Zemunu, a następnego ranka łódź, którą wiosłowali jednocześnie Turcy i Serbowie, przeniosła go razem z Serbką i jej dzieckiem przez szeroką taflę wody do Belgradu. Od jednego ze swych chlebobawców z Bai przywiózł list polecający dla serbskiego popa; ten przyjął go w wyjątkowo serdeczny

<sup>44</sup> Dziś w Serbii.

sposób do biednie wyposażonej izdebki, w której najbardziej okazałym sprzętem była wisząca na ścianie gitara. Swojemu gościowi pop wydawał się kompetentnym przewodnikiem, może mniej po miejskim muzeum, które nie oferowało zbyt wiele godnego zobaczenia, niż po tureckiej dzielnicy, która musiała na każdego obcego działać ze szczególną siłą przyciągania. Jednakowoż podczas wędrówki niezbędną była duża ostrożność, aby nie złamać nogi w licznych zagłębieniach chodnika. Były tam szczególne miejsca pochówku i meczety, które całkowicie pochłonęły uwagę Blätterbauera, zwłaszcza wtedy, gdy ze smukłego minaretu imam z rozłożonymi rękoma i śpiewnym głosem nawoływał wiernych do modlitwy. Samo przez się rozumiałe, że tu również wziął szkicownik i ołówek do ręki, aby zachować wspomnienia z tamtego czasu (por. 41 i 42). Podczas rysowania jednego z meczetów ogarnęło go pragnienie, aby wejść na odbywające się właśnie nabożeństwo. Ale doszedł tylko do przedsionka; zobaczył tam sporo butów, które musiały być pozostawione przez wiernych przed wejściem do wnętrza. Z ostrożnością, jaka go cechowała, pomyślał, że gdyby ściągnął swoje buty, mógłby ich już nie odnaleźć, po czym zrezygnował z udziału w modlitwie. Wspiął się natomiast na wysoko położone fortyfikacje i zrobił mnóstwo rysunków. Najwięcej uwagi poświęcił jednemu szkicowi, na którym widnieją wały, gdzie na skarpie pasie się bydło; widać tu też bramę do twierdzy z licznymi otworami pochodzącymi od kul wystrzelonych

z broni palnej; po drugiej stronie tafli Dunaju i Sawy ukazuje się w tle węgierski Zemun.

Zaskoczyło go, że tureccy strażnicy z największym spokojem przyglądali się temu, jak rysował, w najmniejszym stopniu mu nie przeszkadzając. Nie zawsze znajdował podczas szkicowania z natury tak dobrodusznym widzów. Kiedy później, w roku 1878 zatrzymał się w Puli (wł. Pola), austriackim porcie wojennym w Istrii, aby rysować tamtejszy słynny amfiteatr z czasów rzymskich, został zatrzymany jako szpieg w przebraniu oraz poddany brutalnemu przesłuchaniu. Co prawda, dzięki dokumentom udało mu się udowodnić swoją całkowitą niewinność, ale został zmuszony do niezwłocznego opuszczenia miasta. Tak, nawet w naszej dobrej Legnicy musiał doświadczyć nieprzyjemności w podobnym przypadku. Wydarzyło się to przed 50 laty, kiedy przy Gartenstraße (obecnie ul. Witelona) nie stały jeszcze żadne domy, lecz pomiędzy dzisiejszym Friedrichsplatz (obecnie pl. Słowiański) a Breslauerplatz (obecnie pl. W. Wilsona) znajdowały się rzędy ogrodów. Pewnego bardzo wczesnego poranka, aby zrobić rysunek Wieży Furty i nie zostać niepokojonym przez młodzież szkolną, w zwyczajnym ubraniu udał się do ogrodu, gdzie rosły owoce i warzywa, a w którym obecnie leży piwiarnia Hähnela<sup>45</sup>. Kiedy chodził w tę i z powrotem w celu znalezienia najlepszego miejsca do szkicowania, nagle w jego stronę

<sup>45</sup> Obecnie budynek należący do Urzędu Miasta Legnicy (pl. Słowiański 7).

ruszył właściciel ogrodu z groźną miną, nad wyraz uradowany, że wreszcie przyłapał złodzieja owoców ze swojego sadu. Z wielkim wysiłkiem Blätterbauer zdołał przekonać rozwścieczonego mężczyznę o nieszkodliwości swoich zamiarów, pokazując mu szkicownik.

Po trzydniowym pobycie pożegnał się z Belgradem i wrócił na północny brzeg Dunaju do Zemunu. Zanim jednak wyruszył stamtąd w podróż powrotną, chwycił jeszcze raz swój szkicownik, aby utrwalić panoramę starej warowni, która ukazywała jego oczom tak wiele interesujących rzeczy. Następnie w maju wrócił parowcem tą samą drogą, którą tam przybył i udał się aż do Wiednia. Tutaj zmienił trasę swojej podróży. Podczas gdy przesłał najpierw swoje walizki do Monachium, wyruszył pieszo w kierunku południowym, najpierw do Baden, gdzie narysował Rauhenstein (43)<sup>46</sup>, następnie wkroczył na ziemię styryjską w okolicy słynnego miejsca pielgrzymkowego Mariazell i udał się w drogę do Bawarii przez księstwo Salzburg (46). W Monachium pojawił się ponownie w czerwcu 1847 r. Pozostał tu, szkicując i malując do września, a potem wrócił bezdrożami do swojej śląskiej ojczyzny. Miejsca jego przystanków możemy wyczytać z rysunków: Donauwörth, Rabeneck w Szwajcarii Frankońskiej, Prebischtor oraz na płaskowyżu Brand w Szwajcarii Saksońskiej. 16 października 1847 r. jego matka zanotowała w pamiętniku: „Dziś przybył mój Theodor”.

<sup>46</sup> W nawiasach autor podał numery kart ze szkicownika.

Podczas pierwszego dłuższego pobytu w Monachium, przed i po podróży na Węgry był, jak widzieliśmy, skupiony prawie całkowicie na sobie. Jako samouk ćwiczył malarski sposób patrzenia podczas wędrówek przez płaską okolicę Monachium, a później przemierzając łańcuchy alpejskie. W dużym stopniu szlifował swoje wspaniałe zdolności posługiwania się ołówkiem, jak również doskonalił gust artystyczny dzięki wizytom w galeriach malarstwa w Berlinie, Dreźnie, Monachium i Wiedniu. Kiedy więc w roku 1848 ponownie pojawił się w Monachium, aby jeszcze na rok oddać się dalszemu regularnemu kształceniu jako wychowanek Akademii Sztuk Pięknych, posiadał już dojrzały osąd i nie groziło mu niebezpieczeństwo przydarzające się tak łatwo początkującym – nieświadomego naśladownictwa manieri uczącego go mistrza. Zachował większą niezależność w sposobie uchwycenia przyrody i starał się jedynie pozbyć braków i luk w posługiwaniu się techniką rysunkową i malarską. Jego nauczycielem portretu był Raps<sup>47</sup>, zaś krajobrazu Stademann<sup>48</sup> i malarz dworski Julius Lange<sup>49</sup>. Z tym ostatnim, starszym od niego zaledwie sześć lat, wydawał

<sup>47</sup> Friedrich Raps (1822–1876), malarz czynny w Monachium, następnie działający w Kolonii jako fotograf.

<sup>48</sup> Ferdinand Stademann (1791–1873), rysownik, litograf i radca królewski.

<sup>49</sup> Julius Lange (Darmstadt 17 VIII 1817 – 25 VI 1878 Monachium), malarz pejzażu, studiował na Akademii w Düsseldorfie w latach 1836–1839. Tytuł malarza dworskiego otrzymał od króla Ludwika II w 1867 r.





Stary ratusz i fontanna Panny Wodnej w Legnicy w wymyślonej scenarii parkowej, obraz olejny z 1867 r. (53,5×78,5 cm) sprzedany na aukcji domu aukcyjnego Bolland & Marotz w Bremie w 1993 r. Obecnie w zbiorach prywatnych. Fot. z: „Schlesischer Kulturspiegel”, nr 4, s. 1

Das alte Rathaus und der Fischweibbrunnen zu Liegnitz in fiktiver Parklandschaft, Ölbild von 1867, vom Auktionshaus Bolland & Marotz in Bremen 1993 versteigert. Heute in Privatbesitz. Fot. aus: „Schlesischer Kulturspiegel”, Folge 4, S. 1

się być w bliższych relacjach, ponieważ z roku 1852, w którym Blätterbauer ponownie zawitał do Monachium i w jego okolicy, pozostał szkic Hohendorf nad Ammersee. Obok daty dodał tam wzmiankę, „w towarzystwie malarza dworskiego Jul. Lange”. Jeszcze w 1863 r.

pozostawali w stałym kontakcie listownym. Po zakończeniu nauki na Akademii ponownie uległ nieodpartemu urokowi Alp. Prawie całe lato spędził w okolicy Kufstein. Oprócz wielu rysunków Vorderkaiser i Hintertux z okresu tego pochodzi najstarszy obraz olejny jego

autorstwa, który posiadamy, prawdopodobnie przedstawiający Therese von Welser; w każdym razie w jego sztambuchu znajdujemy stronę, na której o niej mowa z datą 16 sierpnia 1849 r.

Jesienią owego roku powrócił na Śląsk i osiadł w Głogowie jako artysta malarz. Długi czas wahał się, czy powinien zająć się głównie portretem czy krajobrazem. Ku temu pierwszemu wydawała się skłaniać go myśl, że dzięki tej gałęzi sztuki malarskiej zyskał na Węgrzech nie tylko duże uznanie, ale również osiągnął spory sukces finansowy. Ale wewnętrzny głos nakazywał mu jednak skierować wszystkie swoje zdolności w stronę malarstwa krajobrazowego. W każdym razie od tamtej pory ubiegał się o dalsze kształcenie artystyczne jedynie u takich mistrzów sztuki, którzy cieszyli się w tej dziedzinie dużą sławą i uznaniem. Wykorzystał kilkumiesięczny pobyt w Berlinie latem 1853 r., aby pod auspicjami profesora na Akademii Sztuk Pięknych, Carla Eduarda Biermanna<sup>50</sup>, zaznajomić się z malarstwem akwarelowym. Później obrał sobie za wzór Eduarda Hildebrandta<sup>51</sup>.

<sup>50</sup> Karl Eduard Biermann (Berlin 26 VII 1803 – 16 VI 1892 Berlin), malarz pejzażu i architektury, studiował na Akademii w Berlinie, następnie zajmował się malowaniem wzorów na porcelanie i dekoracji wnętrz, od 1842 r. prowadził zajęcia na Akademii Budowlanej. Pod wpływem Eduarda Hildebrandta częściej tworzył akwarele.

<sup>51</sup> Eduard Hildebrandt (Gdańsk 9 IX 1817 – 25 X 1869 Berlin), malował krajobrazy, sceny marynistyczne i portowe, inspirowane podróżami po Europie, obu Amerykach, Afryce i Azji, finansowanymi przez króla pruskiego. Często tworzył

Kiedy jesienią 1849 r. Blätterbauer wybrał na stałe miejsce zamieszkania Głogów, szybko otrzymał od mieszkańców miasta, a nawet całej okolicy, liczne zlecenia, tak że przy skromnych wymaganiach mógł się z nich utrzymać. Nie minęło jednak nawet 12 miesięcy pełnych wyężonej pracy, gdy polityczne zawirowania roku 1850 oderwały go nagle od spokojnego tworzenia. Wskutek konfliktu konstytucyjnego w elektoracie Hesji stosunki polityczne pomiędzy Prusami a Austrią były tak napięte, że wojna pomiędzy nimi i ich sprzymierzeńcami wydawała się nieunikniona. W Prusach nastąpiła powszechna mobilizacja i również Blätterbauer został wcielony do 6. Regimentu Piechoty Landweiry w Głogowie. Niekorzystnie sformułowany traktat ołomuniecki położył jednak kres niebezpieczeństwu wojny<sup>52</sup>, i tak nasz młody artysta nie miał nawet okazji do zdobycia wojennych laurów. Za to w tym niespokojnym czasie zyskał serce i rękę swojej przyszłej małżonki, co oczywiście cenil sobie wyżej. Podczas jedenastu tygodni stanu mobilizacji był mianowicie zakwaterowany w okazałym głogowskim hotelu Tschammerhof<sup>53</sup> i tam

w technice akwareli. W 1847 r. otrzymał od władcy tytuł malarza dworskiego. Profesor Akademii w Berlinie od 1855 r.

<sup>52</sup> Dokument, nazywany Punktacją Ołomuniecką, podpisano 29 listopada 1850 r. pod naciskiem cara Mikołaja I. Porozumienie uważane było za dyplomatyczną porażkę Prus, które oprócz odwołania przygotowań wojennych, zobowiązano m.in. do współdziałania w polityce niemieckiej z Austrią i uznania jej wiodącej roli w Związku Niemieckim.

<sup>53</sup> Prawdopodobnie przy obecnej ul. Gołębiej.

też poznał i zakochał się w swojej rówieśnicy<sup>54</sup> – córce właściciela hotelu Petermanna, która po śmierci męża, jubilera Baumerta, w 1849 r. wróciła z dwoma małymi synkami do domu rodzinnego. Jednak sprawa nie poszła tak gładko, jak się tego może spodziewał. Wręcz przeciwnie, aby spełnić swoje marzenia, musiał stoczyć równie ciężkie walki, jak te wcześniejsze, kiedy chciał otworzyć sobie wejście do bram sztuki. Co prawda oba kochające się serca szybko się odnalazły i wkrótce doszło do potajemnych zaręczyn, ale rodzice młodej wdowy ostro sprzeciwiali się temu związkowi, głównie ze względów praktycznych. Malarstwo uchodziło wówczas jeszcze bardziej niż dziś za nieopłacalną sztukę; uznali za całkowicie wykluczone, aby młody malarz bez zabezpieczonych dochodów z innych źródeł mógł wyżywić nie tylko siebie, ale również żonę z dwójką dzieci. Dlatego w każdy możliwy sposób stawali na przeszkodzie, aby kawaler, który także po ustaniu mobilizacji spożywał w ich hotelu obiady, miał jakiegokolwiek osobiste kontakty ze swoją potajemną narzeczoną. Żeby przynajmniej skrycie wymieniać się korespondencją, kochankowie wpadli na dosyć znany podstęp: zwijali swoje bileciki miłosne w małe kulki i ukrywali je za szafą w przedpokoju, skąd niepostrzeżenie trafiały do rąk adresata.

Po tym, jak ów nieprzyjemny stan trwał kilka lat, Blätterbauer zdecydował się użyć

<sup>54</sup> Emilie Baumert z domu Petermann (1823–1903).

wszelkich środków, aby otrzymać stałe miejsce pracy. W tym celu udał się w 1853 r. do Berlina i po kilkumiesięcznej nauce na kursie rysunku w Akademii Budowlanej (Bauakademie) zdał egzamin na nauczyciela rysunku. Od razu zaczął się dowiadywać we wszystkich uczelniach, gdzie się zwolniło takie stanowisko i w końcu poszczęściło mu się. 1 kwietnia 1854 r. otrzymał posadę w tutejszej<sup>55</sup> Akademii Rycerskiej, zobowiązując się do udzielania minimum ośmiu lekcji tygodniowo, za co przyznano mu wynagrodzenie w wysokości 200 talarów rocznie. 1 czerwca tego samego roku miał też przejąć lekcje rysunku ręcznego i modelarstwa, jak również kaligrafii w miejscowej Królewskiej Prowincjonalnej Szkole Rzemiosła (Königliche Provinzial-Gewerbeschule)<sup>56</sup> i związanej z nią Rzemieślniczej Szkole Doksztalcającej (Handwerker-Fortbildungsschule)<sup>57</sup>; tu zapewniono mu za 21 godzin lekcyjnych tygodniowo dosyć niską stawkę w wysokości 320 talarów.

<sup>55</sup> Tj. legnickiej.

<sup>56</sup> Szkołę utworzono w 1836 r. Jej pierwszą siedzibą był dawny klasztor benedyktynek. W 1853 r. Szkołę Rzemieślniczą połączono wspólnym kierownictwem ze Szkołą Doksztalcającą. Po oddaniu do użytku nowego gmachu Miejskiego Gimnazjum Ewangelickiego w 1867 r., obie instytucje zajęły w nim część pomieszczeń. Ostatecznie Szkoła Rzemiosła została zlikwidowana w 1881 r.

<sup>57</sup> Założona przez Towarzystwo Rzemieślnicze (Gewerbeverein) w 1839 r., początkowo jako szkoła niedzielna dla terminujących w rzemiośle, zajęcia odbywały się w pomieszczeniach szkoły katolickiej w gmachu dawnego kolegium jezuickiego. W 1872 r. szkołę podzielono na dwie placówki. W 1891 r. na ich bazie utworzono Szkołę Doksztalcającą Rzemiosła (Gewerbliche Fortbildungsschule).

W świetle tych pozytywnych perspektyw sprzeciw rodziców panny młodej w końcu zelżał i szybko poczyniono przygotowania do uroczystości zaślubin. Ślubu, który miał miejsce 17 kwietnia 1854 r. w Mirostowicach koło Żar, udzielił oczywiście drogi wujek Magnus, dokąd został w międzyczasie przeniesiony z Rytwin. Młoda para zrezygnowała z wówczas jeszcze mało popularnej podróży poślubnej; już następnego dnia wprowadziła się do Legnicy, gdzie urządziła się przy Breslauerstraße (obecnie ul. Wrocławska) w mieszkaniu na drugim piętrze gospody Hamburger Hof.

Każdy, kto bliżej poznał to małżeństwo, potwierdziłby, że Blätterbauer wykazał się dużą przenikliwością przy wyborze swojej towarzyski życia: nie mógł znaleźć bardziej pasującej do siebie kobiety. Była osobą subtelną i pobudzoną intelektualnie oraz miała pełne zrozumienie dla artystycznej działalności swojego męża. Na ile pozwalał jej czas, towarzyszyła mu w jego pracy; kiedy był zajęty portretowaniem, prowadziła rozmowę z modelem, aby jeszcze lepiej wydobyć jego cechy oraz ożywić go. Gdy tylko jej małżonek wracał zdenerwowany z zajęć szkolnych do domu, wiedziała jak życzliwym zagadnięciem i dobrym humorem wygładzić jego zmarszczone czoło. Była też jednocześnie nad wyraz rozsądną i doświadczoną gospodynią domową, a było mu to szczególnie potrzebne, ponieważ od zawsze jego myśli od rana do wieczora skierowane były w stronę sztuki,

więc we wszelkich dziedzinach praktycznego życia był dosyć nieporadny. I tam właśnie wkraczała ona, jako jego uzupełnienie, i brała na siebie wszystkie gospodarskie troski; on zaś chętnie popierał jej propozycje i dyspozycje. Tylko w jednym punkcie napotykała na trudności. Jego zamiłowanie do tego, co staroświeckie i zrujnowane, rozciągało się na jego wygląd zewnętrzny; dlatego musiała używać całej sztuki dyplomacji, aby pozbył się niezdatnego już do użytku kapelusza albo wytartego surduta<sup>58</sup>. **(il. s. 81)** Także wtedy, gdy chodziło o rozplanowanie zajęć na obu uczelniach tak, aby miał czas na swoją prywatną działalność artystyczną, była u dyrektorów szkół sprytną pośredniczką jego życzeń. To zrozumiałe, że zawsze towarzyszyła mu na spacerach i w niedalekich podróżach, służąc pomocą w poszukiwaniu motywów malarskich. Jednego razu, kiedy zdolna była jeszcze do większego wysiłku, przyłączyła się do niego również podczas dłuższej wyprawy do Tyrolu. Oboje wędrowali przez sześć tygodni z plecakiem na grzbiecie od hali do hali, a gdy on pilnie malował, ona dbała o zapewnienie krzepiącego posiłku.

Ogorzali od słońca i w mocno zużytym ubraniu wracali do Legnicy; i jeszcze

<sup>58</sup> Odtworzona tu bardzo charakterystyczna karykatura Th. Blätterbauera znajduje się na pocztówce skierowanej do niego: „Przyjacielskie wspomnienie o pewnym powrocie do mokrego namiotu(?) [po wstaniu] od radosnego stołu w Sali Walthera” z Klausen z dnia 14 sierpnia 1890 r. [zrypis oryginalny]

w późnym wieku chętnie wspominali te „najpiękniejsze ze wszystkich podróże”.

Małżeństwo to, które stanęło prawie u progu złotych godów<sup>59</sup>, układało się nadzwyczaj szczęśliwie, i kiedy widziało się ich w już bardzo zaawansowanym wieku – ponieważ również i żona osiągnęła wiek osiemdziesięciu lat – spacerujących albo siedzących obok siebie w takiej harmonii, nie można było odruchowo nie pomyśleć o obu postaciach z poematu pełnego fantazji rzymskiego poety Owidiusza – o Filemonie i Baucis<sup>60</sup>.

Wróćmy jednak do pierwszych lat wczesnego pożycia małżeńskiego. Było w nich wtedy o wiele więcej życia niż później, kiedy domostwo opustoszało. Co prawda nie dane im było mieć wspólnego potomstwa, ale małżonka wniosła do związku dwóch zdrowych, zwawych chłopców w wieku dziewięciu<sup>61</sup> i siedmiu lat<sup>62</sup>, dla których był surowym, ale zawsze pełnym miłości ojcem. Wieczorami, kiedy wypełniono obowiązki dnia, czytano na głos albo Blätterbauer opowiadał przeżycia ze swoich podróży. Jednak częściej pojawiali się chętnie widziani goście, do których należeli zwłaszcza dwaj młodszy malarze:

<sup>59</sup> Emilie Blätterbauer zmarła 18 lipca 1903 r. w wieku 80 lat, 2 miesiące i 10 dni.

<sup>60</sup> Mityczne małżeństwo z Frygii występujące w poemacie „Metamorfozy”.

<sup>61</sup> Max Baumert (1845 – 4 IV 1915 Lipsk), złotnik, jubiler i zegarmistrz, od 1869 r. prowadził swój zakład w Głogowie, w 1900 r. przeniósł się z firmą do Lipska.

<sup>62</sup> Hans Baumert (ur. 1847?), jego losy nie są obecnie znane.

Bernhard Girscher<sup>63</sup> i Dedo Carmiencke<sup>64</sup>. Wymieniano z nimi wcześniejsze bądź aktualne doświadczenia z dziedziny sztuki – do dyskusji politycznych czy kwestii religijnych Blätterbauer nigdy nie miał głowy – na koniec każdorazowo znalazła się chwila na małą rozrywkę muzyczną. Sam Blätterbauer świetnie grał na cytrze. Już podczas swojego pobytu w Monachium, kiedy wyruszał w góry, oprócz sprzętu do malowania, zawsze brał ją ze sobą. Do cytry przyłączał się Carmiencke z gitarą i Girscher ze skrzypcami, i przedstawiano wszystkie melodie i pieśni, których nauczył się na halach w Górnej Bawarii i Tyrolu. Jak tylko wybiła godzina dziewiąta i polecono dzieciom iść spać, mała orkiestra wzmocniona jeszcze przez chłopców i ich matkę towarzyszyła im przy dźwiękach bawarskiego marszu pożegnawego z bębniakami i dudniącymi sprzętami kuchennymi, w drodze do sypialni.

Blätterbauer przeżył bolesną stratę, kiedy po niedługim czasie skończył się ten inspirujący kontakt z oboma zaprzyjaźnionymi malarzami. Musieli się przeprowadzić z Legnicy do Berlina, gdyż nie znaleźli tu podatnego gruntu dla zawodu malarza, na jaki

<sup>63</sup> Bernhard Moritz Girscher (Rothenburg w Górnych Łużycach 21 XI 1822 – 28 VI 1870 Berlin), uczeń gimnazjum miejskiego w Rothenburgu do 1842 r. Początkowo wybrał studia medyczne, później jednak zajął się malarstwem krajobrazowym. Kształcił się u wrocławskiego malarza Ernsta Rescha, kontynuował naukę w Monachium.

<sup>64</sup> Dedo Carmiencke (1824? – 27 XII 1906 Berlin), malarz pejzażu.

liczyli<sup>65</sup>. Jeden z nich wypowiedział się w późniejszym liście do Blätterbauera w kilku mało pochlebnych słowach o ówczesnym pojmowaniu sztuki przez mieszkańców naszego miasta: „Talent – pisze – nie znajduje w Legnicy żadnego wsparcia; nie zarobiłem tam złamanego grosza. A jest tam tak wielu ludzi, którzy zachowują się tak, jakby nie wiadomo jak patronowali sztukom. Może są pojedyncze jednostki, jak generał von Pfuhl<sup>66</sup>, które się naprawdę tym interesują, jednak liczba mu podobnych jest minimalna. W przypadku większości są to puste frazesy i samolubstwo”. Tym bardziej należy pochwalić Blätterbauera, że pomimo tego wszystkiego nie stracił odwagi, lecz pozostał wierny nowemu miastu rodzinnemu przez 52 lata, aż do końca swojego życia. Oczywiście, dzięki posiadaniu nauczyciela w Akademii Rycerskiej oraz w Szkole Rzemiosła miał stały dochód i kiedy na początku lat 70. ta ostatnia została zamknięta<sup>67</sup>, zdążył sobie już wyrobić taką markę jako malarz, że braki pokrył z dochodów za swoją prywatną działalność artystyczną.

Lekcji rysunku udzielał na obu uczelniach ze skrupulatną sumiennością i gorliwością, a wszyscy uczniowie, którzy mieli jakiegoś zdolności i chcieli się pilnie uczyć, byli przez niego wspierani w szerokim zakresie. Z dru-

<sup>65</sup> Pobyt Girschera w Legnicy wzmiankowany jest w latach 1853, 1854, 1855 i 1857, a Carmienckiego w 1855 i 1859 r.

<sup>66</sup> August von Pfuhl (1794–1874), zmarł w Legnicy.

<sup>67</sup> W rzeczywistości w 1881 r.

giej strony, brakowało mu daru obejmowania wzrokiem i opanowywania słowem większej liczby uczniów – co właśnie na tym przedmiocie było bardzo utrudnione przez to, że nauczyciel wielokrotnie zmuszony jest do wnikliwego zajmowania się przez dłuższy czas pojedynczym uczniem. Najmniej zadowolona dostarczała mu zajęcia niedzielne w Rzemieślniczej Szkole Doksztalczącej przy małym wdzięcznym materiale, który miał do opracowania, i zrozumiałe, że pozbył się tego zadania tak szybko, jak tylko nadarzyła się okazja.

Dużą radość miał natomiast z licznych uczniów prywatnych, którzy w ciągu półwiecza szukali i znajdowali u niego wykształcenie artystyczne. Ci, którzy mieli ochotę i zamiłowanie do tego fachu oraz bardziej dojrzałe podejście, chętnie dostosowywali się do wszystkich jego poleceń. Podchodził przy tym do pracy w sposób metodyczny i uczył od podstaw. Nikt nie był dopuszczony do malowania, zanim wcześniej nie przyswoił sobie doskonałej biegłości w rysunku. W zgodzie z własnym artystycznym rozwojem pozwalał, w odróżnieniu od najnowszych metod nauki, na początku dużo kopiować; dopiero kiedy dzięki temu oko zostało wystarczająco wyszkolone, rysowano na podstawie odlewów z gipsu bądź z natury, a później malowano. Dzięki spokojnemu i przekonującemu sposobowi oceniania osiągnięć, dawał uczniowi poczucie pewności. Tam, gdzie widział postępy, nie



szczędził uznania; można było wtedy zauważyć wyraźnie jego wewnętrzne zadowolenie ze wszystkiego, co się udało. Szybko zjednał sobie miłość i przychyłność uczniów nie tylko jako artysta i nauczyciel, ale również dzięki bardzo uduchowionej osobowości, i to tak bardzo, że również i później pozostawali ze swoim wielce szanowanym mistrzem w ożywionych kontaktach osobistych lub listownych.

Jeśli pracowitość nauczyciela ma odbicie w liczbie wybitnych uczniów<sup>68</sup>, to dotyczy to również Blätterbauera; wymienię tu chociażby Louisa Koltitza<sup>69</sup>, który otrzymał dalsze wykształcenie na Akademii Sztuki w Düsseldorfie u Oswalda Achenbacha<sup>70</sup>. Początkowo pejzażysta, zwrócił się w kierunku sztuki militarnej, po tym jak uczestniczył w wojnach z lat 1866 i 1870/1871, w tej ostatniej jako porucznik landwery. Jeden z jego wybitnych obrazów tego gatunku „Zdobycie francuskiej baterii pod Vendôme” znajduje się w berliń-

<sup>68</sup> W okresie szkolnym lekcje rysunku u Blätterbauera pobierał również Wolf Röhricht (Legnica 20 IV 1886 – 29 XII 1953 Monachium), malarz specjalizujący się w technice akwareli.

<sup>69</sup> Louis Koltitz (Tylża 5 IV 1845 – 24 VII 1914 Berlin), uczeń Akademii Rycerskiej w Legnicy w latach 1858–1862. Studia na Akademii Berlińskiej w latach 1862–1864, następnie na Akademii w Düsseldorfie do 1869 r. Dyrektorem Akademii w Kassel był w latach 1879–1911.

<sup>70</sup> Oswald Achenbach (Düsseldorf 2 II 1827 – 1 II 1905 Düsseldorf), malarz, rysownik i grafik. Początkowo pobierał nauki u brata, Andreasa Achenbacha, później w latach 1839–1841 na Akademii w Düsseldorfie. Zajęcia z malarstwa pejzażowego na wspomnianej uczelni prowadził w latach 1863–1872. Tworzył głównie krajobrazy włoskie, nadreńskie oraz widoki architektury.

skiej Galerii Narodowej. Od 1880 r. jest dyrektorem Akademii Sztuki w Kassel. Obaj bracia Georg<sup>71</sup> i Raphael Schuster-Woldan<sup>72</sup>, którzy także wielokrotnie określani są jako uczniowie Blätterbauera, może nie byli z nim w jakichś szczególnych relacjach jako uczniowie, ale nawet z daleka okazywali mu do końca jego życia pełne szacunku przywiązanie jako wieloletniemu przyjacielowi domu ojca.

Przez wszystkie lata zajęcia w szkole oraz lekcje prywatne przerywane były wyjazdami studyjnymi, które zwykł odbywać podczas dłuższych ferii letnich i jesiennych. W latach 50. wskutek braku środków finansowych ograniczył się do blisko położonych Karkonoszy, które przemierzył we wszystkich kierunkach. Najbardziej godna uwagi jest wycieczka, którą odbył w roku 1859 ze swoim starszym przybranym synem. Brak było jeszcze połączeń kolejowych z górami i równie niewiele było dostępnych wygodnych promenad. Te powstały dopiero dzięki Towarzystwu Karko-

<sup>71</sup> Georg Schuster-Woldan (Niemcza 7 XII 1864 – 31 III 1933 St. Georgen k. Dießen), w latach 1883–1885 studiował malarstwo na Akademii w Stuttgartu, później w prywatnej szkole malarstwa Franka Kirchbacha w Monachium i w szkole artystycznej we Frankfurcie nad Menem (Städelschule). Tworzył głównie wielkoformatowe sceny z baśni i legend, a także portrety kobiece i dziecięce.

<sup>72</sup> Raffael Schuster-Woldan (Strzegom 7 I 1870 – 13 XII 1951 Garmisch-Partenkirchen), wspólnie z bratem kształcił się w Monachium i Frankfurcie nad Menem. Współzałożyciel Monachijskiej Secesji. W latach 1911–1920 profesor Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie. Popularnością współczesnych cieszyły się, szczególnie w okresie narodowosocjalistycznym, kobiece portrety artysty, w tym akty utrzymane w antykizującej konwencji.

noskiemu (Riesengebirgs-Verein)<sup>73</sup> co bardzo ułatwiło górskie wędrówki. I tak maszerowali sobie pieszo, ojciec i syn, poprzez Świerzawę i przełęcz Widok w kierunku Jeleniej Góry, a stamtąd przez Jagniątków, schroniska „Nad Śnieżnymi Kotłami” i „Labska Bouda” do Szpindlerowego Młyna. Tam mieszkowali wiele tygodni w jednym miejscu zakwaterowania, u Vincenza Richtera, w jego domu pozbawionym wszelkich ozdób. Poza małym sklepikiem z artykułami spożywczymi oferował jedynie skromnie wyposażony pokój gościnny, nad którym znajdowało się kilka wąskich, ciemnych podstryszków. Z pewnością rzadka wizyta w ślicznej dolinie wzbudzała wówczas spore poruszenie. Sam Blätterbauer malował tam często w dolinie Łaby albo w mało jeszcze wtedy dostępnej dolinie Białej Łaby, leżąc na jakimś większym rzeczonym kamieniu, podczas gdy jego syn ze stopami w wodzie musiał trzymać parasol nad jego głową. Po powrocie zachęcał różnych legnickich kolegów do pójścia w swoje ślady widokami pięknie położonego Szpindlerowego Młyna i w ten sposób V. Richter z roku na rok zaczął odczuwać przyływ turystów, który

<sup>73</sup> Utworzone w 1880 r. w Jeleniej Górze z inicjatywy Teodora Donata (1844–1890). Działania organizacji miały na celu rozwój turystyki w regionie, m.in. poprzez budowę szlaków turystycznych czy schronisk, a także ochronę przyrody. Gromadzone przez towarzystwo od lat 80. XIX w. zbiory biblioteczne oraz obiekty związane z historią i kulturą obszaru Karkonoszy i Gór Izerskich umożliwiły w 1888 r. powstanie muzeum w Jeleniej Górze.

łatwo można skojarzyć z pierwszym pobylem Blätterbauera. Richter odbył później jakże uciążliwą podróż do Legnicy tylko po to, aby osobiście podziękować za to swojemu dobroczyńcy.

Mniej szczęśliwie zakończyła się podróż, którą Blätterbauer odbył w roku 1866 po bitwie pod Sadową z tym samym synem (wówczas już 21-letnim) po czeskich polach bitewnych w szlachetnym celu – uczestniczenia w opiece nad rannymi. Jechali na wozie chlebowym w kolumnie taborowej, najpierw do Trutnova, gdzie spędzili noc na słomie w kącie izby, który odstąpili im współczujący podoficerowie. Kiedy później udali się przez Dvůr Králové nad Labem w pobliżu Hradca Králové, musieli nocować na wozie chlebowym w strugach deszczu, które spływały na śpiących i na chleby, pomimo chroniącej go plandeki. O tęsknie wyczekiwany poranku zeszli z niego wysmarowani ciastem chlebowym, opuścili obóz i wzmocnili drżące od chłodu ciała garnkiem kawy, który zdobyli od pewnego markietana po wielogodzinnym oczekiwaniu dzięki sporej sumie oraz dobrem słowem. Jednak delikatne struktury ich organizmów nie były odporne na działanie takich warunków, jakie spotkały ich tej nocy. Rozchorowali się i zostali pospiesznie odwiezieni do Legnicy, gdzie w międzyczasie rozprzestrzeniła się mocno cholera. Obu ich dotknęła ciężka postać tej choroby, wyzdrowieli jednak po ciężkich zmaganiach pod ofiarną opieką matki i małżonki, która przez to o mały



Budynek łaźni na Wzgórzu Garncarskim przed rozbiórką, rysunek z 1854 r. Fot. z: „Mitteilungen des Geschichts und Altertums-Vereins zu Liegnitz” 15 (1934 – 1935), s. 76

Warmbad auf dem Töpferberg vor dem Abbruch, Zeichnung von 1854. Fot. aus: „Mitteilungen des Geschichts und Altertums-Vereins zu Liegnitz” 15 (1934 – 1935), S. 76

włos sama nie padła ofiarą tej okropnej epidemii. Kilka szkiców, które narysował w swoim kajecie podczas drogi na wozie, było jedyną zdobyczą z tej nieszczęśliwej wyprawy wojennej.

Już wcześniej, w roku 1863 odwiedził Düsseldorf, aby na miejscu poznać szkołę düsseldorfską. Pracował tam przez jakiś czas prawdopodobnie w atelier jednego z jej wybitnych przedstawicieli, Bendemanna<sup>74</sup>,

<sup>74</sup> Eduard Julius Friedrich Bendemann (Berlin 3 XII 1811 – 27 XII 1889 Düsseldorf), malarz scen historycznych i portretów, twórca wielkoformatowych malowideł ściennych,

i wybrał się zaraz potem w podróż nad Ren, która przyniosła mu bogaty plon w postaci nowych motywów. Na kilka tygodni przykuło jego szczególną uwagę pradawne, sięgające czasów rzymskich miasteczko targowe Zons ze starym zamkiem i licznymi wieżami, leżące na południe od Düsseldorfu.

Poza tym skierował swoje kroki, jak zwykle, na południe, najczęściej w stronę Alp Bawarskich i Tyrolskich; jego ulubionymi miejscami do studiowania krajobrazu było z reguły Klausen, jak też brzegi jeziora Garda. Wielokrotnie spędzał

wakacje również w niemieckich i włoskich kantonach Szwajcarii. W roku 1878 zapoznał się z Istrią i Wenecją, a trzy lata później odbył podróż do Rzymu, do której czuł się w pewnym sensie moralnie zobowiązany każdy niemiecki malarz, po czym objechał Neapol i dotarł do Wezuwiusza. W latach 1891 i 1893 dwukrotnie odwiedził okazałą plażę Opatii (wł. Abbazia), której połączenie skał i morza stanowiło najcenniejszy materiał dla sporej

nych, profesor Akademii w Dreźnie od 1838 r., dyrektor Akademii w Düsseldorfie w latach 1859–1867.

liczby obrazów. W końcu w 76. roku życia, 1898 r., wybrał jako cel podróży jeszcze raz Tyrol i malował tam pewnego razu cztery godziny w plenerze, w dolinie górnego Innu w pobliżu Landeck, aż chłód i wilgoć wypędziły go z powrotem do pokoju hotelowego.

Rezultatem wszystkich tych podróży była niesamowita liczba szkiców, które później w zaciszu domowym z wielkim zapalem przekształcał w dzieła sztuki. Jeśli doliczymy do tego liczne ilustracje, to wszystkich jego prac można naliczyć wręcz tysiące.

Jest to tym bardziej zadziwiające, że przy wyczerpanej pracy nauczyciela i licznych zajęciach prywatnych był tak płodny artystycznie. Równie niesamowite jest to, że tu, w Legnicy, tylko niewielu miało pojęcie o bogactwie skarbów, które stopniowo gromadziły się w jego atelier. Jak wyjaśnić ten nad wyraz uderzający fakt? Czyżby żal wyrażony przez wspomnianego wcześniej legnickiego malarza nie całkiem stracił na aktualności w kolejnych dziesięcioleciach? Przyczyny należy szukać jednak po części w osobowości Blätterbauera, co przysparza mu jedynie szacunku oraz w jego nadzwyczajnej skromności i nieśmiałości podczas występów publicznych. Nienawidził wszelkiego rodzaju reklamy i nigdy nie zdecydowałby się pokazać w oknie wystawowym nowo powstałego obrazu. O wiele bardziej wolał wysyłać swoje prace poza miasto na wystawy sztuki do Wrocławia, Berlina, Dreżna, Lipska i Hamburga, jak też do Antwerpii,

i w tych miastach jego obrazy, a szczególnie wielkoformatowe widoki Alp, znajdowały swoich wielbicieli i kupców. Również mniejsze akwarele cieszyły się nadzwyczaj dużym uznaniem. Głównie Śląskie Towarzystwo Artystyczne we Wrocławiu (Schlesischer Kunstverein) przez wiele lat otrzymywało od niego ogromną część dzieł sztuki, które trafiały na loterię.

Wyjątkowo zaszczytne zamówienie otrzymał Blätterbauer od cesarza Wilhelma I, który zlecił mu uwiecznienie parady zorganizowanej 5 listopada 1875 r. na dziedzińcu zamkowym<sup>75</sup>. Z inicjatywy ministra Friedenthala<sup>76</sup> w roku 1883 namalował akwarelami zamki królewskie w Legnicy i Wrocławiu z okazji srebrnych godów ówczesnego księcia koronnego Fryderyka Wilhelma<sup>77</sup>. Mnóstwo właścicieli dóbr rycerskich prowincji poznańskiej zwróciło się do niego, gdy chcieli wręczyć generałowi Kirchbachowi<sup>78</sup> artystyczny album przy okazji

<sup>75</sup> Pfudel myli rok i miejsce wydarzenia. W rzeczywistości parada uwieczniona przez Blätterbauera odbyła się 5 listopada 1874 r. na dziedzińcu dawnego kompleksu klasztoru benedyktynek (obecnie pl.Klasztorny).

<sup>76</sup> Karl Rudolf Friedenthal (1827–1890), poseł do Reichstagu w latach 1871–1881, pruski minister rolnictwa w latach 1874–1879, na początku lat 80. całkowicie wycofał się z życia politycznego i osiadł w swoim majątku w Goświnowicach.

<sup>77</sup> Późniejszego cesarza Fryderyka III Hohenzollerna (1831–1888).

<sup>78</sup> Hugo Ewald von Kirchbach (1809–1887), pruski generał, od 1870 r. dowódca V Korpusu armii ze sztabem w Poznaniu. Jego następcą został w 1880 r. Alexander August Wilhelm von Pape, prawdopodobnie więc Pfudel myli datę wyjazdu Kirchbacha z Wielkopolski.

jego wyjazdu z prowincji w roku 1878. Blätterbauer stworzył 38 zawartych w nim akwarel, z czego 3 przedstawiały miasto Poznań, pozostałe zaś zamki, które generał poznał bliżej przy okazji manewrów. W podobny sposób na życzenie ówczesnego dyrektora generalnego Rittersa w Wałbrzychu powstały widoki zamków Książ i Stary Książ, zamku w Pszczynie oraz zamku myśliwskiego Promnice do albumu, który miał zostać przekazany przez urzędników podczas uroczystości weselnych córki księcia Pszczyny 10 września 1881 r.<sup>79</sup> W tym samym roku Blätterbauer namalował akwarelami tableau z widokami fabryk Heinzla<sup>80</sup> w Łodzi, po tym, jak dwa lata wcześniej namalował wiele obiektów górniczych w Sobięcinie pod Wałbrzychem; obie prace wymagały szczególnie dobrze wyszkolonego oka ze względu na problemy z perspektywą. Również dla właścicieli licznych kurortów, jak Sokołowsko czy Szczawno-Zdrój, sporządził sporą liczbę rysunków tuszem. Alexander Duncker<sup>81</sup> z Berlina zlecił mu wykonanie mnóstwa akwarel i rysunków tuszem do swo-

<sup>79</sup> Ida Luise (1863–1938), córka księcia pszczyńskiego Hansa Heinricha XI von Hochberga (1833–1907). W 1881 r. poślubiła Friedricha II księcia zu Solms-Baruth (1853–1920) z Kliczkowa.

<sup>80</sup> Juliusz Józef Heinzel (1834–1895), właściciel zakładów produkujących wyroby wełniane w Łodzi, nazywany królem wełny.

<sup>81</sup> Alexander Duncker (Berlin 18 II 1813 – 23 VIII 1897 Berlin), berliński księgarz i wydawca, początkowo pracował w księgarni ojca i w Hamburgu. Niezależną działalność prowadził od 1837 r. W 1841 r. uhonorowany został tytułem królewskiego księgarza.

jej wspaniałej pracy *Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der ritterschaftlichen Grundbesitzer in der preußischen Monarchie*; przypadły mu w udziale prowincje śląska i poznańska.

Jego sława jako akwarelisty przedstawiającego pejzaże i architekturę już od dłuższego czasu była mocno ugruntowana poza miastem rodzinnym, podczas gdy tutaj znany był i doceniany jedynie jako wprawny portrecista. Fakt ten jest szczególnie widoczny, kiedy zajrzy się do jego księgi przychodów z lat 1870–1897, którą mamy do dyspozycji. W dziesięcioleciu 1870–1879 namalował dla Legnicy i okolic 40 portretów, w samym roku 1871 – 14 (widać wówczas przyływ gotówki<sup>82</sup>). Sprzedał natomiast jedynie siedem pejzaży, a pięć z nich nabyli panowie, którzy dawali się mu sportretować i przy tej okazji zaznajomili się z tą gałęzią jego sztuki. W następnych latach nie nastąpiła jednak żadna zmiana; działalność artystyczna Blätterbauera pozostała w dalszym ciągu całkowicie niedostępna dla większej części jego współobywateli.

Niezaprzeczalną zasługą tutejszego Towarzystwa Artystycznego stało się więc to, że bezpośrednio po jego powstaniu jesienią 1897 r. w auli Szkoły Średniej dla Dziewcząt<sup>83</sup>

<sup>82</sup> W oryginale Pfudel pisze o „deszczu miliardów” – aluzja do olbrzymiej kontrybucji wojennej nałożonej na Francję po przegranej wojnie z lat 1870–1871.

<sup>83</sup> Szkoła mieściła się wówczas w budynku przy obecnym pl. Słowiańskim.

zorganizowano wystawę dorobku artystycznego Blätterbauera. Przewyciężenie oporu skromnego artysty kosztowało wiele wysiłku i wydobyl on ze swoich teczek i pudełek jedynie część bezpiecznie ukrytych skarbów. Sukces był jednak zaskakujący. Dopiero w tym momencie duża część publiczności poznała i doceniła jego mistrzostwo jako rysownika pejzaży i architektury, a w ciągu tygodnia dwadzieścia obrazów przeszło w posiadanie legniczan, więcej niż w poprzednich 27 latach razem wziętych. W kontekście tej niezwykle udanej wystawy tutejsze Towarzystwo Artystyczne mogło się więc ubiegać u wyższych władz o nadanie Blätterbauerowi tytułu profesora w uznaniu jego wieloletnich zasług, co nastąpiło 16 marca 1898 r.

W ten sposób płynnie doszliśmy do momentu podsumowania rodzaju i wartości jego twórczości artystycznej, jednak w wielkim skrócie. Ponieważ tak jak nie da się opisać głębszej wartości dzieła muzycznego, lecz można je ocenić jedynie za pomocą ucha, tak też przy ocenie obrazów niezbędne jest ich osobiste obejrzenie. Dlatego ograniczę się tutaj do kilku ogólnych wniosków. Jeśli chodzi o zakres jego malarzkiej działalności, to nigdy nie wszedł na terytorium malarstwa religijnego, historycznego czy rodzajowego, lecz jego wcześniej rozwinięta wielka miłość do przyrody spowodowała, że malarstwo pejzażowe uczynił głównym celem swoich wysiłków. Nie można też nie wspomnieć o jego istot-

nej działalności w dziedzinie portretowania i malarstwa architektonicznego. Ale również i w przedstawianiu przyrody stawiał sobie pewne granice. Nie szukał inspiracji w tym, co wzniosłe, pełne napiętności w naturze, kiedy jej żywioły szaleją jak uwolnione z więzów, ani też w tym, co mroczne czy sentymentalne, lecz wolał przyjemne, spokojne, ciche krajobrazy, jakie przez wiele lat roztaczały się przed jego oczyma w dzieciństwie w Rytwinach. Przeważnie bazował na naprawdę prostych motywach, które leżały u podstaw jego prac, wykonanych zgodnie ze swym skromnym i niewymagającym charakterem. „Pod dębem”<sup>84</sup>, „Pod bukiem”, „Wiejski strumień”, „Młyn wodny”, „Leśny krajobraz”, „Wschód księżycy w zimowy wieczór” to kilka z tytułów, jakimi określił prace tego gatunku. Mnóstwo podróży w Alpy zapewniło mu później imponujące motywy do powstania górskich pejzaży, których efekt potęgowało jeszcze połączenie gór z większymi jeziorami lub morzem, jak nad Jeziorem Czterech Kantonów albo Garda, bądź nad Zatoką Kvarner koło Opatii.

Jeśli tylko znalazł odpowiedni obiekt – co przy jego wyszkolonym pod względem malarzskim oku nie przychodziło trudno – przechodził do pobieżnego szkicowania zarysu obrazu. Przede wszystkim starał się uchwycić uczucie i nastrój, które obudził w jego wnętrzu widok

<sup>84</sup> Obraz o takim tytule sprzedano w domu aukcyjnym Dorotheum w Wiedniu w 2019 r. (poz. 121).



danego przedmiotu, żeby w pełnym wymiarze znalazły swoje odbicie w tworzonym obrazie. Aby jednak całość wywierała możliwie jak największe wrażenie, unikał drobiazgowości i przypadkowości. Innymi słowy starał się nie dopuszczać do dużej monotonii, wprowadzając do swoich obrazów bogaty sztafaż. Zawsze jednak pojawia się on w duchowym kontekście krajobrazu. Nie jest nachalny i nie działa rozpraszająco. Zaś przy przeniesieniu pomysłu na płótno bądź papier próbował zwrócić uwagę na główny przedmiot swojego obrazu poprzez ostro zarysowane kontury; natomiast zbyt dokładne rozpracowanie detali nie mogło zakłócać ogólnego wrażenia. Ponieważ szkicowanie ukazanej przed nim kompozycji z pamięci nie nastęczało mu żadnej trudności przy jego doskonale wykształconej umiejętności rysowania i umiejętnym zachowaniu perspektywy, mógł więc skierować całą uwagę na nakładanie farb. Bez wysiłku udawało mu się w jasny sposób wyrażać różne nastroje pór dnia i nocy. Na początku posługiwał się farbami olejnymi również przy obrazach większego formatu. Później coraz bardziej zmierzał w kierunku jaśniejszych i przejrzystych akwarel, które bardziej odpowiadały beztróskiemu, przytulnemu charakterowi mniejszych obrazów; w ostatnim czasie posługiwał się także kredkami pastelowymi i gwaszem.

Co do wartości jego akwarel, pozwolę sobie przytoczyć osąd kompetentnego kryty-

ka, dyrektora Howe<sup>85</sup>, który obecnie kieruje w Düsseldorfie tamtejszą Szkołą Średnią dla Dziewcząt. Podsumowuje on wrażenia, jakie zrobiły na nim wystawione w 1897 r. akwarele w następujący sposób: „Blätterbauer zawdzięcza swoją zasłużoną sławę w pierwszym rzędzie wybitnym osiągnięciom w dziedzinie akwareli. Lekkie i delikatne tony połyskującego powietrza, jasne i przezroczyste cienie, szerokie, unikające wszelkiej małostkowości potraktowanie listowia drzew, wszystko to oddziałuje razem, tworząc z wielu jego obrazów małe arcydzieła. Szczególne jest wybrzeże zatoki Kvarner, które wabiło artystę wciąż na nowo, i której niezliczone i zachwycające motywy rejonu Opatii przedstawił chyba tak szczegółowo jak żaden inny malarz. Gdybyśmy chcieli wyróżnić z tej wielkiej liczby obrazów, które w wielu miastach zdobyły należne uznanie, tylko jeden, byłoby to owo cudownie delikatne i swobodnie potraktowane dzieło z górującym nad okolicą miasteczkiem Kastav (wł. Castua), gdzie wszystko pływa w świetle, także fioletowe cienie są całkiem rozświetlone i przesycone zapachem słońca południa”<sup>86</sup>.

<sup>85</sup> Georg Howe (1859–1934), w latach 1890–1899 dyrektor żeńskiej szkoły średniej w Legnicy, pierwszy przewodniczący Legnickiego Towarzystwa Artystycznego. Po wyjeździe z Legnicy kierował szkołą dla dziewcząt w Düsseldorfie (obecnie Luisen-Gymnasium). Od 1940 r. jedna z ulic w tym mieście nosi nazwę Howeweg.

<sup>86</sup> Cytowany przez Pfudela tekst jest skróconą wersją recenzji wystawy Blätterbauera, która ukazała się w gazecie „Liegnitzer Tageblatt”.



Kościół w Rzeszotarach przed rozbiórką, rysunek z 1873 r. Fot. z: Herder-Institut Marburg

Kirche in Rüstern vor dem Abbruch, Zeichnung von 1873. Fot. aus: Herder-Institut Marburg

Tyle na temat akwareli. O wartości jego portretów trudno o ostateczny osąd, ponieważ są rozproszone w różnych rodzinach i tylko pojedyncze obrazy były dostępne publiczności na tutejszych wystawach sztuki. Były one przez niego traktowane również z największą pieczołowitością, a zewnętrzne podobieństwo już przy pierwszym spojrzeniu nie pozostawia wątpliwości; często jednak brakuje jego obrazom ożywczego tchnienia, które pozwala nam zajrzeć w głąb przedstawianego człowieka. Tylko wtedy, gdy był dogłębnie zaznajomiony ze sposobem myślenia i odczuwania danej osoby, jak w przypadku wykonania większego obrazu swojej żony, gdzie jego ręką kierowała miłość, udało mu się, w pełnym zakresie spełnić i to najważniejsze kryterium dobrego portretu.

Dochodzimy do omówienia jego bardzo licznych rysunków architektury, które częściowo były przez niego malowane także farbami akwarelowymi. Podczas gdy motywy do swoich pejzaży czerpał ze świeżego źródła teraźniejszości, tak tutaj ukazuje romantyczny sentyment do odległej przeszłości. Do twórczenia nie inspirują go nowoczesne kościoły i pałace, lecz jego artystycznym zainteresowaniem cieszą się przede wszystkim budowle, które wskutek upływu lat stały się godne szacunku.

Charakterystyczne jest to, że w tej dziedzinie sztuki ograniczył się ogólnie rzecz biorąc do śląskiej ojczyzny; w obrębie naszej

provincji nie ma chyba okolicy, która pośród setek jego prac nie byłaby reprezentowana chociaż przez jeden rysunek. Bardzo różnią się one pod względem wykonania. Niektóre mają postać pobieżnych szkiców; inne natomiast są potraktowane z takim mistrzostwem w posługiwaniu się ołówkiem, że bez efektu kolorystycznego dzięki pełnemu artyzmu modelowaniu kształtów wyrażają całkowity charakter danej budowli i niektórzy znawcy stawiają je pod względem wartości na równi z jego akwarelami albo oceniają je nawet wyżej. Dla nas dzieła te, abstrahując od ich wartości artystycznej, mają jeszcze ważniejsze znaczenie, ponieważ przy wyborze obiektów w pierwszej kolejności uwzględnił Legnicę i jej okolice. Przede wszystkim tutejszy Zamek Piastowski doczekał się rysunków z różnych epok i z różnych punktów widzenia. Jeszcze w 1894 r., a więc w 71. roku życia, wspiał się podczas prac remontowych kościoła św. Jana na rusztowanie przy wieży, aby zrobić ujęcie zamku z góry. Zwłaszcza stary portal w stylu renesansowym, jak również obie stare wieże wabiły go niejednokrotnie do kopiowania. Poza zamkiem materiału do mnóstwa rysunków dostarczały mu kościół św. Jana (z zewnątrz i wewnątrz) oraz stare budynki leżące w jego pobliżu przy Steinmarkt (obecnie ul. oo. Zbigniewa i Michała) i Kohlmarkt (obecnie ul. Partyzantów). Podobnie kościół Piotra i Pawła, Stary Ratusz, Akademia Rycerska i wiele innych domów z minionej epoki.

Jeszcze bardziej wartościowe z punktu widzenia historii i historii kultury są jednak te szkice, na których zatrzymał dla nas, przynajmniej w formie obrazu, takie zabytki architektoniczne i miejsca, które zniknęły pod naporem miasta, rozrastającego się we wszystkich kierunkach. Należą do nich cztery wieże starych umocnień miejskich: Rycerska, Złotoryjska, Furty i Wrocławska z przylegającymi do nich resztkami murów; następnie stare domy parafialne przy Wieży Furty z licznymi nagrobkami przy okalających ją murach, domy zakrystianów przy bramie Wrocławskiej, domek dzwonnika przy kościele Piotra i Pawła, Ziemstwo Księstwa Legnicko-Wołowskiego (Liegnitz-Wohlauer Fürstentums-Landschaft)<sup>87</sup>, łaźnia na Wzgórzu Garncarskim i mała kaplica na Kartuzach przy ścieżce wiodącej na cmentarz. Z bliższej i dalszej okolicy Legnicy zostały dzięki jego obrazom zachowane dla potomnych zburzone stare kościoły w Rzeszotarach, Bieniowicach, Rui i kaplica cmentarna w Chojnowie.

Można się domyślać, że nasz malarz z wielkim smutkiem spoglądał na to, jak te malownicze miejsca jedno po drugim zostają zrównane z ziemią; a kiedy w roku 1865 najpiękniejsza z wież bramnych, Brama Złotoryjska, została zburzona częściowo wskutek zawalenia, ale bardziej ze względu na ruch

<sup>87</sup> Rozebrany w 1884 r. barokowy pałac Ottona Conrada von Hohberga w rynku, w latach 1826–1869 siedziba instytucji kredytowej, tzw. Ziemstwa Księstwa Legnicko-Wołowskiego.

drogowy dał wymowny wyraz swojemu niezadowoleniu w trzech rysunkach satyrycznych, które nasze stowarzyszenie posiada<sup>88</sup> wśród jego licznych rysunków architektury. Na pierwszym tableau widzimy wieżę bramy Złotoryjskiej z sąsiadującą z nią wieżą<sup>89</sup> jeszcze w nienaruszonym stanie sprzed 1865 r. Obie znajdowały się na terenie dzisiejszego Domu Związkowego (Vereinshaus)<sup>90</sup>. Od zewnątrz Złotoryjską bramę miejską ozdabiały po obu stronach wlotowej ulicy figury dwóch opancerzonych rycerzy na wysokich filarach; nieśli oni podpis na obrazie:

Podczas burzy, wiatru i deszczowej nocy  
Przez cały czas chroniłam miasto.

Aż w końcu usunięto mnie  
Haniebnie i z pogardą.

Drugi obraz jest zatytułowany „Wymarsz rycerzy z bramy Złotoryjskiej z powodu rozbiórki średniowiecznych pozostałości Legnicy, która miała miejsce w roku 1865”. Widzimy tutaj, jak najwyższa część wieży już została usunięta. Jeden z rycerzy, uchylając się

<sup>88</sup> W 1905 r. do zbiorów Towarzystwa Pfudel przekazał trzy ilustracje Blätterbauera dotyczące rozbiórki Wieży Złotoryjskiej – najpewniej są to prace omawiane w jego artykule.

<sup>89</sup> W oryginale autor używa zwyczajowej nazwy Susenturm o nieustalonym pochodzeniu.

<sup>90</sup> Dom Związkowy „Herberge zur Heimat” powstał z inicjatywy Roberta Schiana, diakona w kościele Marii Panny, założyciela Ewangelickiego Związku Mężczyzn i Młodzieży (Evangelischen Männer- und Jünglingsverein). Teren pod budowę obiektu pomyślanego jako centrum działalności wychowawczej, edukacyjnej i społecznej stowarzyszenia, a także schronisko dla uczniów rzemiosła, wykupiono jesienią 1866 r. Dom Związkowy otwarto w 1868 r.



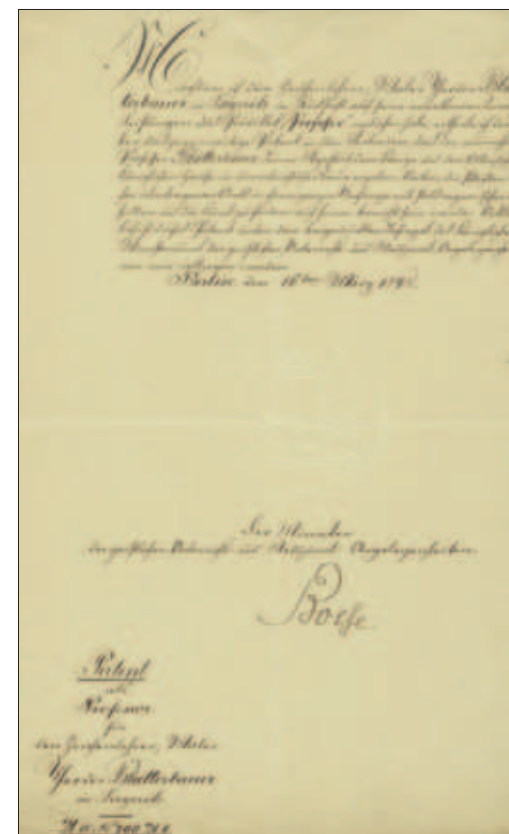
od spadających kamieni, kryje się pod ziemię; drugi podnosi pięść, grożąc szydzącym z niego gapiom; obaj jednak zostają energicznie przepędzeni pod okiem nadzorującego inspektora policji. Trzecie tableau ponownie przedstawia rycerzy w siedmiu scenach. Na środkowym obrazie policjant pozwala im z łatwością na zajęcie nowego miejsca na dwóch wspornikach, które zostały umieszczone na odpowiedniej wysokości wieży bramy Głogowskiej. Znajdujemy jednego z rycerzy, stojącego już na górze, podczas gdy drugi wspina się po drabinie na swoje miejsce. Jednak nie pozostają tam długo. Po tym, jak przez krótki czas stali na rampie Domu Strzeleckiego, zostali przeniesieni na poddasze Starego Ratusza na niezasłużoną emeryturę. Postanowili jednak w Sylwestra 1865 r. porządnie się wyszumieć, ponieważ na obrazku nr 1 mówią: „W towarzystwie szczura, pająka i nietoperza, wysoka rada to wytrzyma!”. Zbiegają zwinnie po schodach do piwnicy ratuszowej i tu na obrazku nr 2 przy świetnym legnickim piwie oddają się wielkiej hulance. Słyszyc ją na zewnątrz Neptuna z fontanny i na obrazku 3 zwraca się do obu rycerzy, którzy właśnie wychodzą z piwnicy, z prośbą o przyjęcie go jako trzeciego do ich kompanii. Tak więc cała trójka przechodzi na drugą stronę rynku, a dzięki wspólnym namowom i pochlebstwom na obrazku nr 4 udaje się im zwabić do nocnego pochodu Pannę Wodną z drugiej fontanny. Na obrazku 5 napadają najpierw, używając przemocy,

przedstawiciela policji, pogrążonego w głębokim śnie, aby zemścić się za przymusową emeryturę obu rycerzy. W końcu na obrazku 6 całe towarzystwo udaje się na błonie, aby tam zatańczyć, ponieważ na Rynku nie czuje się bezpiecznie z powodu domów grożących zawaleniem.

Humorystyczne rysunki opatrzone tekstami dopasowanymi do świąt obchodzonych w rodzinie i u dobrych przyjaciół malarza cechowała beztroska natura. Chciałbym przynajmniej opisać bliżej takie świąteczne wydanie, które poświęcił radcy sądu rejonowego Heinrichowi Schusterowi<sup>91</sup> z okazji jego urodzin 17 kwietnia 1880 r.<sup>92</sup> pod tytułem „Dyrdymały w dziewięciu ilustrowanych wierszach”. Opiewa w nim różne pasje i pozostałe zajęcia, które solenizant lubił pielęgnować, oprócz swojego urzędu sędziego. Początkowa litera każdego wersu ukazuje pięknie wykonaną, pasującą do treści winietę. Tak więc widzimy na czwartej stronie puchary i klucze, następnie wielką księgę w świńskiej skórze z metalowymi zamkami oraz stary dokument na pergaminie z ogromną pieczęcią z wosku. Do niego odnosi się wers:

<sup>91</sup> Georg Heinrich Schuster (Ziębice 23 IV 1829 – 6 IV 1899 Monachium), radca sądowy w Legnicy, w 1880 r. z powodów zdrowotnych odszedł na emeryturę. Zajmował się również poezją – swoją twórczość publikował pod pseudonimem Heinrich Woldan. Ostatnie lata życia spędził w Monachium. Ojciec malarzy: Georga (1864–1933) i Raffaella Schustera-Woldana (1870–1951).

<sup>92</sup> Podana przez nas data urodzin pochodzi z leksykonu Franza Brunnera, por. Brunner 1913, s. 361.



Patent profesorski Theodora Blätterbauera, 16 marca 1898 r. Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy „Po nadaniu tytułu „profesora” nauczycielowi rysunku, malarzowi Theodorowi Blätterbauerowi z Legnicy, w uznaniu jego godnych pochwały osiągnięć, udzielam mu niniejszego patentu w przekonaniu, że obecny profesor Blätterbauer pozostanie niezachwianie lojalny wobec Jego Królewskiej Mości i Najwyższego Domu Królewskiego, będzie wypełniał obowiązki powierzonego mu urzędu w pełnym zakresie i z zawsze aktywną gorliwością, i będzie nadal starał się promować sztukę. Niniejszy patent został wykonany przeze mnie pod pieczęcią Królewskiego Ministerstwa Spraw Religijnych, Edukacji i Medycyny”.

Patent als Professor für Theodor Blätterbauer vom 16. März 1898. Staatsarchiv in Wrocław, Abteilung Legnica „Nachdem ich dem Zeichenlehrer, Maler Theodor Blätterbauer in Liegnitz in Rücksicht auf seine anerkannterwerthen Leistungen das Prädikat „Professor” verliehen habe, ertheile ich demselben das gegenwärtige Patent in dem Vertrauen, daß der nunmehrige Professor Blätterbauer Seiner Majestät dem Könige und dem Allerhöchsten Königlichen Hause in unverbrüchlicher Treue ergeben bleiben, die Pflichten des ihm übertragenen Amtes in ihrem ganzen Umfange mit stets regem Eifer erfüllen und die Kunst zu fördern auch ferner bemüht sein werde. Urkundlich ist dieses Patent unter dem beigedruckten Inseigel des Königlichen Ministeriums der geistlichen, Unterricht- und Medizinal-Angelegenheiten von mir vollzogen worden”.

Pan radca jako sędzia miał awersję do tortur, wieszania i obcinania głów,

Miast tego, zresztą już od dawna

Pan Henryk zajmuje się takimi dyrdymałami, jak wypatrywanie pięknych garnków, urn oraz starych, rzadkich monet.

Celowo zatrzymałem się dłużej przy tych humorystycznych akcentach w twórczości Blätterbauera, ponieważ w niektórych kręgach panuje mylne przekonanie, że Blätterbauer również podczas długiego pobytu w Legnicy czuł się nieszczęśliwy. Moim zdaniem, dusza, która nosi w sobie tyle poczucia humoru względem siebie i innych, nie mogłaby odczuwać życia jako czegoś ciężkiego i mrocznego.

Nie możemy całkiem pominąć innej strony jego twórczości artystycznej; był on również bardzo poszukiwanym ilustratorem dzieł historycznych i geograficznych. Na podstawie pomników nagrobnych wykonał 17 rysunków do publikacji Luchsa<sup>93</sup>

<sup>93</sup> Hermann Luchs (Bytom 27 II 1826 – 13 I 1887 Wrocław), filolog klasyczny i historyk, wrocławski nauczyciel i muzealnik, założyciel czasopisma naukowego „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, inicjator powołania w stolicy Śląska w 1857 r. Muzeum



pt. *Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters*, która ukazała się we Wrocławiu w 1872 r. Z tutejszego kościoła Piotra i Pawła pochodzą figury nagrobne Waclawa, zm. w 1364 r. i jego małżonki Anny Cieszyńskiej, zm. w 1367 r.<sup>94</sup> Jeszcze bardziej znaczący był jego wieloletni związek z wydawnictwem Flemminga z Głogowa. Zupełnie wyjątkowo wyglądały interesy handlowe pomiędzy ówczesnym właścicielem firmy Karlem Flemmingiem Młodszym a zaprzyjaźnionym z nim malarzem, tak dalece, że ich korespondencja była utrzymana głównie w formie humorystycznych i rymowanych wersów. Oprócz wielu krótszych opisów podróży, Blätterbauer ilustrował dwa obszerne dzieła tego wydawcy: pierwsze – *Deutsches Alpenbuch* Heinricha Noë<sup>95</sup>, dla obu pierwszych tomów razem z G. Sundbladem dostarczyli oryginalne rysunki do wykonania drzeworytów. Ważniejsze dla nas jako Ślązaków jest drugie dzieło, które po dziesiątkach lat przygotowań ukazało się dopiero w roku 1888 pod tytułem *Schlesien, eine Schilderung des Schlesierlandes* Franza Schrollera, trzy tomy z 81 stalorytami i 152 drzeworytami. Z nielicznymi wyjątkami oba rodzaje ilustracji

Starożytności Śląskich, którym następnie honorowo zarządził do swojej śmierci.

<sup>94</sup> W rzeczywistości rzeźby są późniejsze i przedstawiają księcia legnickiego Ludwika II (ur. m. 1380–1385, zm. 1436) i jego drugą żonę Elżbietę Brandenburską (1403–1449).

<sup>95</sup> Heinrich August Noë (1835–1896), pisarz i podróżnik niemiecki, autor wielu książek o tematyce geograficzno-historycznej i przewodników, a także powieści.

wykonane zostały na podstawie rysunków autorstwa Blätterbauera<sup>96</sup>. Legnica jest w nich reprezentowana przez: pejzaż okolicy od strony trzęsawiska, ratusz, portal kościoła Piotra i Pawła, okolicę przy kościele św. Jana, Zamek Piastowski i portal zamkowy. W sposobie ilustrowania Blätterbauera zauważalne jest z pewnością nieświadome inspirowanie się Ludwigiem Richterem, który dzięki współpracy przy książce *Das malerische und romantische Deutschland*<sup>97</sup>, wydanej pod koniec lat 30., przetarł szlak rozpowszechnionemu później zwyczajowi ilustrowania podobnych dzieł za pomocą stalorytów i drzeworytów.

Na końcu wspomnę jeszcze krótko o pięknych pracach kaligraficznych, które Blätterbauer sporządzał przy okazji uroczystości dla różnych stowarzyszeń na Śląsku. Z dużym wyrefinowaniem traktował kolorowy tekst na tych pismach i za pomocą akwareli dodawał na jego krawędzi bogate zdobienia, idealnie pasujące do treści. Na rok 1875 przypada list powitalny związków weteranów z powiatu dzierzoniowskiego do ówczesnego księcia koronnego Fryderyka Wilhelma. Kiedy 27 września 1886 r. dyrektor banku Dechend<sup>98</sup>

<sup>96</sup> Autorem rysunków do pięciu stalorytów jest Rudolf Drescher (1837–1867).

<sup>97</sup> Szósta odsłona serii wspomnianego wyżej Georga Wiganda poświęcona była Śląskowi, ze szczególnym uwzględnieniem Karkonoszy i ziemi kłodzkiej: Carl Herloßsohn, *Wanderungen durch das Riesengebirge und die Grafschaft Glatz*, Leipzig 1841.

<sup>98</sup> Hermann Dechend (1814–1890), pierwszy prezes Banku Rzeszy, utworzonego w 1876 r.

świętował pięćdziesięciolecie wstąpienia na urząd, różne firmy w obrębie głogowskiego oddziału Banku Rzeszy zleciły Blätterbauerowi wykonanie kart z życzeniami. Spod jego ręki wyszły również karty towarzyszące prezentom, które w latach 1895–1898 wysyłane były z Legnicy na 1 kwietnia z setką mewich jaj do Ottona Bismarcka do Friedrichsruh<sup>99</sup> przez jego zwolenników<sup>100</sup>. I jeszcze krótko przed jego ostatnią chorobą naszkicował dla urzędników i pracowników Zakładów Wapiennych Tschirnhaus<sup>101</sup> kartkę z życzeniami z okazji zaślubin panny Helene von Bergmann<sup>102</sup> i profesora Thileniusa<sup>103</sup> w Wojcieszowie Górnym 11 maja 1905 r.

Z tego krótkiego przeglądu całego dzieła artystycznego widzimy, że jego długie życie było pełne wysiłku i pracy. Ale nie była ona dla niego ciężarem, lecz przeciwnie, wykonywał ją z ochotą i nigdy nie czuł się lepiej niż wtedy, gdy mógł w swoim atelier tworzyć ołówkiem

<sup>99</sup> Miejsowość w Szlezewiku-Holsztynie, gdzie znajdowała się rezydencja emerytowanego kanclerza Niemiec.

<sup>100</sup> Dwa dyplomy gratulacyjne z 1896 i 1897 r. ze spuścizny po Bismarcku sprzedane zostały na aukcji antykwiariatu Reiss & Sohn w Königstein w 2017 r., por: *Reiss & Sohn. Auktion 185 – 14.-15. November 2017. Wertvolle Bücher – Handschriften. Vom Mittelalter bis zur Moderne*, s. 17, poz. 64.

<sup>101</sup> Właścicielem przedsiębiorstwa zarejestrowanego pod tą nazwą w 1895 r. był Richard von Bergmann (1851–1906), emerytowany oficer armii pruskiej.

<sup>102</sup> Helene Luise Marie von Bergman (ur. 1884), córka Richarda von Bergmanna.

<sup>103</sup> Georg Christian Thilenius (1868–1937), lekarz i etnolog, w latach 1904–1935 dyrektor Muzeum Etnograficznego w Hamburgu.

lub pędzlem. Nie będąc nieśmiałym, jednak trzymał się z daleka od szerszych kręgów towarzyskich; ale kto się z nim bliżej zapoznał, natychmiast miał wrażenie obcowania z dobrym człowiekiem, bez fałszu, na którego słowie można było polegać. Podsumowując, nasze miasto może być dumne z tego, że przez 52 lata udzieliło schronienia jako swojemu obywatelowi takiemu artyście; a władze miasta dały temu wyraz przeznacząc znaczącą sumę pieniędzy na zakup obrazów Blätterbauera. Owo uznanie, chociaż może z pewnym opóźnieniem, było dla niego w ostatnim ciężkim roku życia ożywym pocieszeniem, podobnie jak mianowanie go przez nasze towarzystwo honorowym członkiem w uznaniu bogatych darów sztuki, którymi nas obdarował. Tak więc nazwisko Blätterbauera będzie dalej żyć w pamięci naszej oraz potomnych, niegasnącej z wdzięczności, szczególnie za jego zasługi jako mistrzowskiego portrecisty dawnej Legnicy.

## Posłowie

Nasze Towarzystwo Historii i Starożytności od pierwszych dni istnienia darzyło pełnym uznaniem wartość artystycznych osiągnięć Blätterbauera. Zgromadzeniu założycielskiemu w 1904 r., w którym brał udział, towarzyszyła mała wystawa jego dzieł; również i później stowarzyszenie wielokrotnie zwracało uwagę na potrzebę zachowania dla Legnicy możliwie jak największej części jego twórczości artystycznej. Toteż nasze miasto pozyskało w roku 1905 dwadzieścia jego akwareli, zaś Towarzystwo 108 rysunków i akwareli<sup>104</sup>, wymienionych w pierwszym zeszycie „Mitteilungen des Geschichts- und Altertumsvereins zu Liegnitz”, na stronach 197–200. W przeciwnym razie te ostatnie przypadłyby w udziale (zgodnie z wolą wyrażoną w testamencie przez Blätterbauera) nie Legnicy, gdzie niezbyt doceniano jego znaczenia jako artysty, lecz Śląskiemu Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności (Schlesisches Museum für Kunst-Gewerbe- und Altertümer) we Wrocławiu<sup>105</sup>.

Towarzystwo Historii i Starożytności nadało mu tytuł honorowego członka nie tylko ze

<sup>104</sup> Spis podarowanych prac liczył 108 pozycji, jednak pod częścią numerów figuruje więcej niż jeden widok. Z przypisu do pierwotnego wydania tekstu dowiadujemy się, że Pfudel pośredniczył w darowiznie prac Blätterbauera.

<sup>105</sup> Testament artysty spisał w 1884 r. W tym czasie istniały w Legnicy miejskie zbiory starożytności, założone w 1879 r., jednak znajdowały się dopiero w początkowej fazie organizacji.

względu na uprzejmość, ale w uznaniu jego wielkich zasług dla artystycznych przedstawień zabytków śląskiej starożytności. Swojego podziękowania, wiszącego w ramce za szkłem w muzealnej Sali Blätterbauera, nie mógł już zredagować samodzielnie, jedynie podpisał ostatnim pociągnięciem pióra.

Po jego śmierci zarząd Towarzystwa bezskutecznie obstawał przy zakupie dla miasta całej jego artystycznej spuścizny bądź przynajmniej jej większej części. W ostatniej godzinie, kiedy wyprzedaż już się prawie kończyła, nabył kilka obrazów. Poza tym Towarzystwo zakupiło charakterystyczną część wyposażenia starego atelier Blätterbauera oraz kilka obrazów i szkiców, które otrzymał on w prezencie od bliskich. Własną część zbiorów Towarzystwo połączyło ze zbiorami miasta w Sali Blätterbauera<sup>106</sup> Starego Ratusza. Można żałować, że w celu zorganizowania jego wystawy nie znalazły się większe i bardziej odpowiednie pomieszczenia. W każdym razie wystrój sali daje względne pojęcie o jego sztuce. Miejmy nadzieję, że wkrótce nadejdzie czas, gdy bogactwo obrazów Blätterbauera będzie mogło spotkać się z należyтым docenieniem, znajdując miejsce we własnym muzeum.

Tłumaczenie: Aleksandra Kuśnierz  
Opracowanie: Konrad Byś

<sup>106</sup> Oryginalny przypis otwierający artykuł Pfudela informuje, że w pomieszczeniu eksponowano „oprócz licznych rysunków także kilka obrazów olejnych, jak i akwarele oraz pastele”.

Dr. Ernst Pfudel<sup>1</sup>

## Professor Theodor Blätterbauer, ein niederschlesischer Maler<sup>2</sup>.

aus: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”,  
3, (1909–1910), S. 193–237

### Vorbemerkung

Für diesen Vortrag, der zur Erinnerung an unser am 30. Juni 1906 verstorbenes Ehrenmitglied, den Kunstmaler Professor Blätterbauer, im Herbst desselben Jahres im hiesigen Geschichts- und Altertums-Verein gehalten wurde, dienten als Grundlagen außer amtlichen Schriftstücken vielfache mündliche Mitteilungen des Verewigten und seiner Verwandten, ganz besonders aber ei-

<sup>1</sup> Ernst Pfudel wurde am 3. Januar 1836 in Berlin geboren. Bevor er nach Schlesien kam, war er Lehrer am Domgymnasium in Kolberg. Seit 1866 war er an der Ritterakademie in Liegnitz tätig, unterrichtete humanistische Fächer: Griechisch, Latein, Geschichte. 1874 erhielt Pfudel den Titel eines Professors. Am 29. September 1899 wurde er pensioniert. Mitglied des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz. Er starb am 23. April 1923 in Liegnitz (Fußnote des polnischen Verfassers).

<sup>2</sup> Wir bringen in diesem Hefte mehrere Reproduktionen Blätterbauerscher Bilder, müssen es uns aber fast ganz versagen, seine farbigen Bilder wiederzugeben. Wir empfehlen unsern Lesern, zum Studium der Schöpfungen des Künstlers wiederholt das Blätterbauer-Zimmer des städtischen Museums zu Liegnitz aufzusuchen, welches neben zahlreichen Zeichnungen auch einige Ölgemälde sowie Aquarell- und Pastell-Bilder von seiner Hand enthält. (Die ursprünglichen Herausgeber)

gene handschriftliche Aufzeichnungen von ihm, die allerdings nur seine ersten 23 Lebensjahre umfassen. Sie verdanken ihre Entstehung hauptsächlich einem seiner Vetter, dem Major a. D. Hugo von Tempelhoff in Wiesbaden, dem Großneffen jenes Tempelhoff, der als Zeitgenosse Friedrichs des Großen ein noch jetzt wertvolles siebenbändiges Werk über den siebenjährigen Krieg verfaßt hat. Dieser Verwandte hatte vor mehreren Jahren unserm Blätterbauer gegenüber den Wunsch geäußert, er möchte in seinen Mußestunden für ihn eine Skizze seines Lebensganges niederschreiben. Dieser Anregung folgte er bereitwillig. So begann er denn noch als achtzigjähriger Greis mit Hilfe seines sehr treuen und zuverlässigen Gedächtnisses einen Überblick über seine in vieler Hinsicht interessanten Lebensschicksale zu entwerfen. Leider ist diese Arbeit ein Torso geblieben. Als er kaum mehr als das erste Viertel seines Daseins geschildert hatte, traf ihn im Juli 1905 jener traurige Schlaganfall, der ihm jeden Gebrauch seiner Hände unmöglich machte.

Bei dieser Beschaffenheit unserer Quellen ist es gerechtfertigt, wenn wir länger bei der Darstellung seiner wechsevollen Jugendzeit verweilen. Finden sich doch hier schon viele Keime seiner späteren Entwicklung als Mensch und als Künstler vor. Für alle, die ihm im Leben mehr oder weniger nahe gestanden haben, wird jeder ans ich auch noch so unbedeutende Zug in seinem Lebensbilde wertvoll sein. Aber auch die Hörer und Leser, die ihn nicht persönlich gekannt haben, werden dabei ihre Rechnung finden; denn so manche kulturhistorisch interessante Erscheinung wird ihnen vor Augen treten.

Die Vorfahren Blätterbauers sind im südlichen Böhmen ansässig gewesen. Sein Großvater war dort Lehrer in den kleinen Städtchen Wodnian, welches an den Abhängen des Böhmerwaldes innerhalb des tschechischen Sprachgebietes liegt. Er besaß eine zahlreiche Kinderschar von zwölf Köpfen. Aber ein böser Unstern waltete über diese Familie. Eine Epidemie brach aus und raffte in kurzer Zeit beide Eltern und elf von ihren Kindern hinweg; nur ein Sohn, Johannes Norbert, blieb übrig, der später unsers Blätterbauers Vater wurde. Doch auch dieser einzig Überlebende erwies sich nicht als ein Günstling des Glückes. Er kam zu einem Kaufmann in die Lehre; als er aber mündig geworden war und von dem Vormund sein kleines Erbteil verlangte, stellte es sich heraus, daß dieser das Geld für sich verbraucht

hatte. Dadurch mochte ihm der Aufenthalt in der Heimat verleidet sein; er griff zum Wanderstabe und nahm seinen Weg zunächst durch den Süden Deutschlands, wo er unter andern Orten auch in Stockach im Badenschen in der Nähe des Bodensees als Kommis tätig war. Dann wandte er sich dem Norden zu und war zeitweise auch in Berlin in Stellung. Zuletzt aber wurde er vom Schicksal nach Sagan verschlagen, wo ihm endlich eine verlockende Aussicht auf eine bessere Zukunft winkte.

Er lernte hier die angesehene Familie des Amtsaktuars Seidel kennen. Nicht lange darauf bewarb er sich um die Hand der ältesten seiner fünf Töchter, namens Dorothea, und als er das Jawort erhalten, begab er sich nach der andern Boberstadt Bunzlau, um hier sich ein eigenes Kolonialwaren-Geschäft einzurichten. Am 14. Februar 1819 wurde das junge Paar getraut. Der kleine Hausstand vergrößerte sich aber erst nach beinahe fünf Jahren, als ihnen 1823 ein Sohn als einziges Kind geboren wurde. Es geschah dies gerade an dem Weihnachts-Heiligenabend – zum großen Ärger der Mutter – (wie sie ihm wohl später selbst lachend erzählt hat); denn sie war eben im Begriff gewesen, sich an das beliebte schlesische Weihnachtsgericht, die Mohnklöß, zu machen. Vier Tage darauf wurde das Söhnchen in der katholischen Pfarrkirche, beide Eltern waren Katholiken, getauft und erhielt die Namen Theodor Bernhard Rudolf.

Es könnte nun scheinen, als wäre das Glück der jungen Eltern jetzt vollkommen gewesen. Dem war aber nicht so. Die Gründung des Geschäfts fiel in eine wirtschaftlich höchst schwierige Periode. Das Jahrzehnt nach den Freiheitskriegen war für unsern ganzen Staat, insbesondere auch für Niederschlesien, eine Epoche schweren finanziellen Druckes. Zuerst hatte die Besetzung des Landes durch die Franzosen fast unerschwingliche Opfer an Geld und Gut gekostet, und die Freiheitskriege selbst hatten die noch vorhandenen Mittel beinahe bis auf den letzten Rest aufgezehrt. Die allgemeine Armut an Kapital erkennt man noch heute an den so überaus nüchternen und schmucklosen Bauwerken, die aus jenen Jahrzehnten stammten. Wie konnte da dem Ausländer Blätterbauer in einer ganz fremden Stadt es gelingen, das mit keckem Wagemut gegründete Geschäft durch die Ungunst der Zeiten erfolgreich hindurchzuretten, wenn sich nicht die verschiedensten günstigen Umstände zu seinem Vorteil vereinigten. Vor allen Dingen hätte er an seiner Seite eine Lebensgefährtin haben müssen, die mit weiser Sparsamkeit ihren Haushalt führte. Auch schon im elterlichen Hause hatte sie wohl wenig Neigung für wirtschaftliche Tätigkeit gehabt, füllte vielmehr einen großen Teil ihrer Zeit mit Romanlektüre aus. Dazu kam, daß sie noch als Mädchen von einem böartigen Nervenfieber heimgesucht worden war, von dem dann eine große



Rabendocken in Bad Hermsdorf bei Goldberg, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Franz Schroller, *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes*, Bd. 2, Glogau [1887], S. 75

Krucze Skały w Jerzmanicach Zdroju pod Złotoryją, drzeworyt wg Blätterbauera z: Franz Schroller, *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes*, Bd. 2, Glogau [1887], s. 75

Gedächtnis- und wohl auch Willensschwäche zurückblieb.

Nach dem Gesagten kann es nicht Wunder nehmen, wenn kurze Zeit nach der Geburt des Knaben bei dem Vater der Bankrott ausbrach. So wurde denn unserm Blätterbauer



in der zartesten Kindheit die schönste Mitgabe geraubt, die die Natur dem jungen Erdenbürger in die Wiege legt, der liebevolle Schutz eines harmonischen Elternhauses. Der Zwang der Verhältnisse nötigte zu einer längeren Trennung der Eheleute. Der Vater ging nach Österreich, um als Buchhalter sein Leben zu fristen, was ihm den auch in Wien und mehr noch in Reichenberg in Böhmen gelang. Seine Frau dagegen kehrte mit dem Knaben zu ihrer verwitweten Mutter nach Sagan zurück, und hier brachte dieser seine ersten Lebensjahre zu. Seine Pflege und Überwachung mochte aber den beiden Frauen auf die Dauer lästig fallen; jedenfalls übergaben sie den fünf bis sechs Jahr alten Knaben dem Onkel Magnus zur weiteren Erziehung.

Dieser hatte als Rektor in Sagan eine zweite von den fünf Seideltöchtern, namens Julie, geheiratet. Es war das, nebenbei gesagt, eine Ehe, die für unsere heutigen Anschauungen recht merkwürdig erscheint. Der evangelische Geistliche heiratete ein katholisches Mädchen, ohne daß dies vor oder während der Ehe zum Protestantismus übertrat – ein Beweis, wie außerordentlich groß damals die Duldsamkeit zwischen den beiden Konfessionen gewesen ist. Als unser Theodor in die Familie eines Onkels aufgenommen wurde, war dieser Prediger in dem kleinen Dorfe Treplin bei Frankfurt a./O.; er vertauschte aber bald diese Pfarre mit einer anderen

größeren in dem Dorfe Reitwein, das nicht allzufern von Küstrin am linken Oderufer gelegen ist. Hier im evangelischen Pfarrhause fand der Knabe bei den lieben Verwandten, die in glücklichster Ehe lebten, für längere Zeit einigen Ersatz für den Verlust des Vaterhauses. Zusammen mit dem um 1½ Jahr jüngeren Sohne Julius Magnus wurde er wie ein Bruder erzogen, und bald erweiterte sich der Kreis der Familie durch den Eintritt von Pensionären, die von seinem Onkel selbst und einem der Dorflehrer gemeinschaftlich mit den beiden Knaben unterrichtet wurden. So fehlte es denn auch dem vorher vereinsamten Knaben nicht mehr an Spielkameraden.

Besonders wichtig aber wurde für ihn als künftigen Maler der Aufenthalt in Reitwein dadurch, daß dort in ihm zuerst Sinn und Verständnis für die Schönheiten der Natur geweckt wurde. Mancher könnte sich darüber wundern, daß dies bei ihm gerade in der Mark Brandenburg geschehen sollte, auf die man lange Zeit als auf die größte Sandbüchse des deutschen Reichs verächtlich herabzublicken pflegte. Allein seitdem Th. Fontane in seinen hochinteressanten „Wanderungen durch die Mark“ uns gelehrt hat, den malerischen Reiz auch der Heide- und Moorlandschaften, der ausgedehnten Kiefernwaldungen mit ihren zahlreichen, teils heiter glitzernden, teils melancholischen Seen zu erkennen und zu würdigen, denkt man darüber anders. Außerdem gibt

es in der Mark Gegenden genug, die auch früher schon selbst einem verwöhnten Geschmack gefallen konnten, und in einer solchen dehnt sich das Dorf Reitwein aus. Die Häuser desselben liegen größtenteils zerstreut an den Abhängen des Hügelrückens, der von Frankfurten bis über Küstrin hinaus den Westrand des Oberbruchs bildet; der mittlere am höchsten ansteigende Teil führt sogar den anspruchsvollen Namen der „Märkischen Schweiz.“ Das geräumige Pfarrhaus von Reitwein war von einem großen Garten umgeben und verfügte noch jenseits der Dorfstraße über einen zweiten Gemüse- und Obstgarten, der auf die Kinder eine besondere Anziehungskraft übte. Der Hausgarten selbst zieht sich terrassenförmig am Hügelabhänge hinauf. An seinem Ende führt ein Fußweg weiter aufwärts bis zum Kirchhof, auf dem malerisch und weithin sichtbar die Kirche liegt. Auch oberhalb des Kirchhofs setzt sich die Steigung des Geländes noch fort; die Schluchten sind mit Gebüsch besetzt, oben breitet sich ein schöner Eichwald aus. Hier in dieser Nähe rieselte auch zwischen zwei alten Birken eine Quelle hervor, aus der die nahen Bewohner ihr Trinkwasser beziehen. Diese Stelle wurde von den Knaben mit großer Vorliebe aufgesucht, weniger wegen ihrer Romantik, als weil sie hier am Abfluß der Quelle kleine Mühlräder anbringen konnten, bis sie dann von den Anwohnern, die über die Trübung des Wassers erzürnt waren, durch

den drohenden Zuruf „Ihr infamen Priesterbengel“ verscheucht wurden.

Im allgemeinen verlief das Leben der beiden Vettern, wie es in einem Dorfe, das abseits von einer größeren Stadt gelegen ist, sich von selbst versteht, ruhig und ohne größere Abwechslung. Nach der festgesetzten Tagesordnung war der Vormittag für den Unterricht, der Nachmittag für Spiele und Spaziergänge bestimmt. Es war für die Kinder schon ein wichtiges Ereignis, wenn der Haderlump mit seiner trillernden Pfeife seine Anwesenheit im Dorfe kundgab. Dann wurde die Frau Pastor um die Hergabe einiger Lumpen bestürmt, für die allerlei schöne Dinge eingetauscht werden sollten. Bei dieser Gelegenheit zeigte sich schon die Vorliebe des kleinen Theodor für Bilder: er nahm dem Manne nur die bekannten Neu-Ruppiner Bilderbogen ab, um damit sein Heim zu schmücken. Wie Kinder in diesem Alter zu tun pflegen, hatten die beiden auch ein geheimes Plätzchen ausfindig gemacht, wo sie allerlei kleine Streiche entweder aushecken oder sich berichten konnten. Es war dies ein im Hofe ziemlich hoch gelegener leerer Hühnerstall, dem sie nun durch Aufhängung jener Bilderbogen ein freundlicheres Aussehen gaben.

Eine angenehme Unterbrechung des gewohnten Tagewerks trat ab und zu ein, wenn von der Familie in den befreundeten Pfarrhäusern Besuche abgestattet wurden, am

häufigsten bei dem Onkel Kaumann, der in dem eine Meile entfernten Tucheband Pastor war. Für diese Fahrten in die Nachbarschaft bediente man sich eines plumpen Bauernwagens, auf dem die Sitze durch strotzend vollgestopfte Heusäcke gebildet wurden. Da machte es denn den Kindern anfangs immer große Schwierigkeit, das Gleichgewicht zu erhalten; je tiefer von den Erwachsenen der Sitz eingedrückt wurde, um so höher wurden die Kinder neben ihnen emporgehoben, bis diese schließlich auf dem Boden des Wagens sich am sichersten und behaglichsten fühlten. Wurde aber einmal eine Reise nach der entfernteren Bezirks-Hauptstadt Frankfurt unternommen, dann wurde eine alte federlose Kalesche aus dem Stalle hervorgeholt. An die Deichsel wurden zwei alte Schimmel angespannt; weil man aber diesen allein die drei Meilen weite Fahrt nicht zumuten konnte, so gab der alte Pächter der Pfarrländereien, der zu kutschieren pflegte, jedem Schimmel noch einen jungen Rappen zur Seite. Es erweckte natürlich allgemeinen Jubel, wenn dieses seltsame Gefährt mit vier Pferden breit auf den Straßen Frankfurts sich sehen ließ. Im Herbst war es ein Hauptvergnügen für den kleinen Blätterbauer und seine Kameraden, wenn Onkel Magnus von dem Oberamtmann Rothe aufgefordert wurde, mit in den Dohnenstrich zu kommen; dann fiel der Unterricht aus, und die Kinder durften sich an dem Vogelfang beteiligen. War in ei-

nem strengeren Winter die Oder zugefroren, so nahm der Onkel die Kinder zuweilen mit sich, wenn er seinen Amtsbruder in dem jenseits gelegenen Göritz besuchte. Das Klettern über die verschobenen höckrigen Eisschollen war dann ein besonderer Hochgenuß. Übrigens machte sich schon in dieser frühen Kinderzeit das in ihm schlummernde Zeichentalent bemerkbar: ohne jede Anregung von außen her begann er mit Versuchen im Zeichnen und Malen. So bemalte er mit Hilfe eines Tuschkastens, der ihm zufällig in die Hände fiel, ein Blatt mit mehreren Vögeln, die er einer illustrierten Naturgeschichte entnahm, und als er der Besitzerin des Nebenhauses bei einem Besuche sein Werk vorzeigte, kaufte die freundliche alte Dame ihm das Blatt für zwei Silber Groschen ab. Der Knabe war hochbeglückt über dies erste Honorar, das er einstrich.

So vergingen denn in friedlicher ländlicher Stille fünf harmlose Kinderjahre, welche Blätterbauer bis an das Ende seines Lebens in dankbarer Erinnerung behalten hat. Nur wenige Wochen vor seinem Tode brachte ich ihm zur Lektüre den bekannten Roman von Th. Fontane „Vor dem Sturm“, dessen Handlung sich größtenteils in jenen Gegenden abspielt. Nachdem er hier auf die Namen Reitwein, Göritz, Tucheband usw. gestoßen war, versicherte er mir bei meinem nächsten Besuch, jene fünf Jahre wären doch die schönste Zeit seiner Jugend gewesen.

An dies ländliche Idyll von Reitwein schloß sich in scharfem Kontrast ein einjähriger Aufenthalt in der Großstadt Prag. Blätterbauers Vater hatte inzwischen in Reichenberg i/B. in einer großen Färberei außerhalb der Stadt als Buchhalter eine auskömmliche Stellung gefunden und wünschte seine Frau nach langer Trennung wieder in der Nähe zu haben. Er hatte für sie einen Platz als Gesellschafterin bei der wohlhabenden Witwe eines österreichischen Husarenrittmeisters Posselt ausfindig gemacht. Hinsichtlich seines Sohnes mögen ihm allerlei religiöse Bedenken aufgestiegen sein. Er fürchtete wohl, er möchte bei noch längerem Aufenthalt in einem evangelischen Pfarrhause ganz seiner Konfession und der böhmischen Nationalität entfremdet werden; jedenfalls beschloß er, seinem gleichnamigen Vetter in Prag den einzigen Sohn zu übergeben, damit dieser dort in Haus und Schule zum Katholiken und Tschechen umgewandelt würde. Auf sein ausdrückliches Verlangen reiste Onkel Magnus mit dem nun etwa elfjährigen



Schloss und Altes Oderthor in Glogau, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Franz Schroller, *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes*, Bd. 3, Glogau [1888], S. 181

Zamek i Brama Odrzańska w Głogowie, drzeworyt wg Blätterbauera z: Franz Schroller, *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes*, Bd. 3, Glogau [1888], s. 181

Knaben zunächst nach Sagan, um von dort dessen Mutter abzuholen. Dann ging die gemeinschaftliche Fahrt nach Görlitz, wo der Sohn zum ersten Male mit Bewußtsein seinen dorthin entgegengereisten Vater sah, allerdings ohne durch dessen äußere Erscheinung einen angenehmen Eindruck zu empfangen. Auf dem Umwege über Reichenberg, wo sich Blätterbauers Mutter vorläufig ihrer künftigen

Prinzipalin vorstellte, fuhren alle vier mit einem Stellwagen weiter nach Prag.

Am nächsten Morgen nach der Ankunft wurde der Knabe seinem Onkel und künftigen Erzieher zugeführt, der an der K. K. Provinzial-Strafanstalt als Korporal über die Gefangenwärter angestellt war; er versah aber merkwürdigerweise zugleich auch das Amt eines Organisten an der Anstaltskirche. Mit seinem militärisch kurz gestutzten Schnurrbart machte er in der dunkelgrauen Uniform mit blauen Aufschlägen und blauem Kragen auf den Knaben gewiß einen imponierenden Eindruck. Außer ihm bestand die Familie nur noch aus seiner kleinen kränklichen Frau und einer Tochter Resi, einem schönen blondhaarigen Mädchen von 16 Jahren, die gut sang und Klavier spielte und den Vater meist beim Orgelspiel vertrat. Von den verschiedenen Liedern, die sie zu singen pflegte, gefiel ihrem kleinen Vetter besonders das sentimentale „Schöne Minka, ich muß scheiden“. Die Amtswohnung des Onkels lag im vorderen Teile der Weiberabteilung des weitläufigen Gebäudekomplexes und bestand aus mehreren kasemattenartig gewölbten Zimmern, durch deren Fenster man einen prächtigen Blick auf die Moldau mit einem Wehr hatte; den Hintergrund bildete der hochragende Hradschin.

Mit den ersten Tagen seines Prager Aufenthalts konnte Blätterbauer recht zufrieden sein. Mit den Eltern und den beiden On-

keln durchstreifte er die alte hunderttürmige Stadt mit ihren vielen ehrwürdigen Kirchen und Palästen, und so wurde sein geistiger Horizont auf einmal mächtig erweitert. Später ergänzte er dann durch seine Wanderungen außerhalb der Schulzeit die schon gewonnenen Anschauungen. Hier sah er zum ersten Male reich ausgestattete Bilderläden, militärische Aufzüge, große Prozessionen u. dergl. Mit Staunen betrachtete er den Vorgang, wenn ein Geistlicher auf seinem Wege zu einem Sterbenden den Ghetto (die Judenstadt) passieren mußte; denn dann war er umringt von vier Grenadieren mit hohen Bärenmützen. Unter allen Bauwerken interessierte ihn außer dem Hradschin und dem Rathausturm mit seinem mechanischen Uhrwerk die mit zahlreichen Heiligen verzierte Nepomukbrücke.

Doch die Tage der Freude und des Genusses waren nicht von langer Dauer; bald sollte ihm die erste Enttäuschung zuteil werden, der dann schnell andere folgten. Eines schönen Morgens, als er eben erwacht war; trat sein Onkel an sein Bett mit der Mitteilung, seine Eltern und Onkel Magnus seien in aller Frühe abgereist und ließen ihn schön grüßen. Gewiß hatten sie diesen polnischen Abschied genommen, um dem Sohne die Trennung zu erleichtern; dieser fing aber bitterlich an zu weinen und war lange Zeit untröstlich. Er wurde nunmehr der Teynschule übergeben, die ihren Namen von der Teynkirche am

Ringe erhalten hat. Auch hier machte er keine angenehmen Erfahrungen: weder mit dem Tschechischen, das er hier lernen sollte, konnte er sich befreunden, noch gelang es ihm, die besonderen Schwierigkeiten im Rechnen zu überwinden. War er in diesem Lehrfach schon früher kein Held gewesen, so sollte er nun plötzlich statt mit Talern und Silbergroschen sich mit Gulden-Münze, Gulden-Schein und Kreuzern vertraut machen; das überstieg sein rechnerisches Talent. Dazu kamen mancherlei Kränkungen seitens seiner Mitschüler, die ihn als Ketzer ansahen und wegen seines Preußentums verspotteten. So saß er denn oft zu Hause auf seinem Koffer und betrachtete mit Wehmut einen Kupferstich mit der Königin Louise, den seine preußischen Verwandten ihm früher geschenkt hatten. Nicht viel besser war die Behandlung, die er daheim von Seiten seines Onkels erfuhr. Gar oft mußte er in vorwurfsvollen Tone harte Worte hören wie z. B. „Du Waldmensch, kannst nicht einmal das Kreuz machen!“ Auch mit den Fortschritten des Neffen im Tschechischen war er wenig zufrieden. Übrigens wurde in der Familie Deutsch und Tschechisch gleich geläufig gesprochen. Der kleine Blätterbauer pflegte nun an ihn gerichtete Fragen mit dem militärischen Jawohl zu bejahen; alsdann erhob sich jedesmal ein gewaltiges Hohngelächter. Als er endlich nach dem Grunde forschte, hörte er zu seinem Entsetzen, daß Ja wol im Tschechischen bedeute „ich Ochse“.

Neben diesen vielen Schattenseiten wollen wir aber einen Lichtpunkt nicht verschweigen. Er durfte zeichnen, ja, er durfte sogar eine Privat-Zeichenschule besuchen, in der er freilich nur zur Nachbildung einfacher Blattformen zugelassen wurde. Doch in der Wohnung des Onkels hingen zwei Wandbilder, die ihn ganz besonders interessierten; sie stellten Kampfgewühl bei Nacht mit Feuersbrünsten und Leichen dar und wurden von ihm eifrig kopiert. Auch ein Selbstporträt zeichnete er aus dem Spiegel. Aber alles das konnte ihm nicht hinweghelfen über die vielen düsteren und erschütternden Eindrücke, die das Leben in einer Gefangenenanstalt mit sich brachte. So führte ihn der Onkel einmal in einen Gang, auf dem sich in der Nacht der wachthabende junge Soldat erschossen hatte und in seinem Blute lag und knüpfte daran einen Hinweis auf die Folgen der Religionslosigkeit. Ein anderes Mal geriet der Knabe zufällig in eine Zelle, in der die Wände mit vielen Ketten bedeckt waren. Ein Gefangenwärter war gerade damit beschäftigt, einem jungen Mädchen, welches laut weinte, die Kette über den Knöcheln an die Füße anzunieten. In besonders lebhafter Erinnerung waren ihm die Vorgänge eines Osterfestes geblieben, das er in der dortigen Anstalt verlebte. Auf dem Fußboden der Gefängniskirche war ein großes Kreuz mit dem Gekreuzigten niedergelegt worden. An dieses traten zuerst die sämtlichen Be-





Ansicht des Goldberger Torturmes in Liegnitz, Zeichnung von 1865, Fot. aus: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz“, 2 (1906 – 1908), vor S. 1

Widok wieży Bramy Złotoryjskiej w Legnicy, rysunek z 1865 r. Fot. z: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz“, 2 (1906 – 1908), przed s. 1

amten in ihrem Festschmuck nach der Reihenfolge ihres Ranges vor, um die Brust- Hand- und Fußwunden des hölzernen Leichnams zu küssen. Darauf rasselten die männlichen Sträflinge mit ihren Ketten heran, um ihrem Beispiele zu folgen, worauf dann die weiblichen Gefangenen den Beschluß machten. Während der ganzen Feierlichkeit spielte seine Cousine Resi die Orgel. Dabei war es für den feinfühlgigen Knaben eine große Genugtuung, daß sie nicht auch vom Orgelchor herabstieg, um die wenig ästhetische Zeremonie mitzumachen.

Seine unglückliche Lage verschlimmerte sich noch, als die Tante schwerer erkrankte und nicht mehr ihrer Wirtschaft vorstehen konnte. Nun fielen ihm allerlei Botengänge zu. Er mußte das Mittagessen aus der Garküche holen, die Biervorräte erneuern u. dgl. mehr. Da ist es erklärlich, daß er öfters durch das Tor auf die Landstraße hinauswanderte, die nach Reichenberg führte und seine Blicke sehnsüchtig in die Ferne schweifen ließ. Endlich raffte er sich zu einem Briefe an die Eltern auf, in dem er ihnen sein Herz ausschüttete und flehentlich um Befreiung aus seinem Gefängnis hat.

Seine Bitte wurde erfüllt, und er verlebte nun von 1835 an in Reichenberg einige verhältnismäßig glückliche Jahre. Da er nicht neben der Mutter auch noch im Hause der Frau Rittmeister Aufnahme finden konnte, mietete sein Vater in der Nähe für Frau und Sohn ein kleines Quartier und stattete es aus, während er selbst nach wie vor in der weit entfernten Färberei hauste. Später, als Blätterbauers Mutter ihre Stellung als Gesellschafterin aufgab, bezog sie mit dem Knaben eine andere kleine Wohnung in der Nähe der Hauptkirche und verschaffte sich zu dem von ihrem Manne gegebenen Wirtschaftsgelde eine Nebeneinnahme durch kunstvolle Strickereiarbeiten. Der Sohn wurde der einzigen Bürgerschule überwiesen, aber auch hier brachte er dem Unterricht wenig Interesse entgegen. Sein Vater hatte ursprünglich daran gedacht, ihn auch Kaufmann werden zu lassen und nahm deshalb öfter privatim Rechenübungen mit ihm vor. Aber bei dem gänzlichen Mangel an Begabung hierfür war jede Liebesmühe umsonst, und wie Blätterbauer selbst es sehr bezeichnend ausdrückt, es ging in den Stunden oft böse zu. Endlich sah der Vater das Vergebliche seiner Bemühungen ein und begann sein Augenmerk mehr auf die wirklich vorhandene Anlage seines Sohnes für die Malerei zu richten. Er kaufte ihm einen großen Tuschkasten, ein Buch über Landschaftsmalerei und gute Lithographien als Vorlagen; auch ließ er ihn

Privatunterricht bei dem Zeichenlehrer Hajek nehmen. Leider hatte dieser mehr Interesse für Blumenmalerei; er gab seinem Schüler zwar landschaftliche Vorlagen, aber solche, die für ihn noch viel zu schwer waren. Ab und zu machte letzterer schon Versuche, nach der Natur zu zeichnen. Von großer Bedeutung für ihn war es, daß seine Eltern an den freien Tagen teils beide, häufiger noch die Mutter allein, mit ihm weite Ausflüge in die romantische Umgebung Reichenbergs machten, entweder in der Richtung nach dem Isergebirge oder westlich zu dem Jeschkenberge hin. Hierbei entwickelte er die von Vater und Mutter offenbar ererbte Wanderlust und Wanderfähigkeit, die ihm bis in sein höchstes Alter unvermindert erhalten blieb und oft das Staunen seiner Freunde erregte. Der am häufigsten aufgesuchte Lieblingsplatz seiner Mutter war die Burgruine Hammerstein, die romantisch im Walde auf einem hohen Felsen thronte. Es ist nicht unwahrscheinlich, daß nach und neben Prag gerade diese Stätte in der noch für Eindrücke so empfänglichen Seele des Knaben den Grund gelegt hat zu seiner späteren Vorliebe für die Nachbildung altertümlicher, dem Verfall entgegengehender Bauwerke.

Nach einiger Zeit trat in dem Verhältnis der Eltern zu einander eine allmählich zunehmende Kälte ein. Die Mutter war nicht wirtschaftlicher geworden als ehemals – im Gegenteil, wenn das reich bemessene mo-

natliche Wirtschaftsgeld aufgebracht war, versetzte und verkaufte sie von ihren Sachen, was ihr nur irgend abgenommen wurde. Bald wurde sie dann des Zusammenlebens in Reichenberg überdrüssig und sehnte nach einer passenden Gelegenheit, um wieder in ihre schlesische Heimat zurückkehren zu können. Eine solche bot sich, als ihre jüngere Schwester Minna, die bis dahin die alte Mutter in Sagan gepflegt hatte, sich mit einem vielbeschäftigten Arzte, dem Dr. Parnitzke in Quaritz, vermählte. Obgleich die Mutter dem jungen Paare nach dem neuen Wohnort folgte und in ihrem Hause die liebenvollste Aufnahme fand, setzte es sich die ältere Tochter in Reichenberg doch in den Kopf, daß sie nunmehr die Mutter pflegen müsse. Trotz aller Bitten und Tränen ihres Gatten trennte sie sich abermals von ihm, indem sie zugleich vorschützte, daß er sie nicht ernähren könne. Der arme Mann hätte nun gern wenigstens den Sohn bei sich behalten; aber bei dessen engem Zusammenleben mit der Mutter, die alle seine Wünsche befriedigte, kann es nicht auffallen, daß der Sohn, vor die Wahl gestellt, der Mutter den Vorzug gab. Auf diese Weise wurde von neuem die Verbindung zwischen dem Vater und seiner Familie auf viele Jahre unterbrochen, da die Briefe, die er von Reichenberg an seine Frau zuerst richtete, alle unbeantwortet blieben.

So war nun der Schwerpunkt der mütterlichen Verwandtschaft unseres Blätterbauer

nach Quaritz verlegt worden, einem verkehrreichen Marktflecken, der seit 1846 an der Eisenbahnstrecke Hansdorf-Glogau liegt. Von hier aus wurde für eine längere Reihe von Jahren sein Lebensgang beeinflußt. Zunächst war das junge Ehepaar Parnitzke keineswegs sehr angenehm berührt, daß plötzlich neben der Schwiegermutter auch noch eine Schwägerin mit ihrem halberwachsenen Sohn sich bei ihnen einquartieren wollte. Die Schwägerin fand ja allenfalls noch Unterkunft im Oberstock bei ihrer Mutter; aber für den Sohn war kein Raum vorhanden, und so hielt man es für das bequemste, ihn, wie schon einmal, wieder zum Onkel Magnus nach Reitwein abzuschicken. Auch hier war man über die Ankunft des Neffen nicht übermäßig entzückt, da inzwischen ohnehin sich die Familie dort vermehrt hatte. Nachdem er hier noch einmal kurze Zeit zusammen mit seinem Vetter Julius und Onkel unterrichtet worden war, wurden beide Knaben der Bürgerschule in Frankfurt a. O. anvertraut. Nach einjährigem Besuche derselben kehrte Blätterbauer, 15 Jahre alt, nach Quaritz zurück; gefirmt war er bereits in Reichenberg durch den Leitmeritzer Bischof. Es sollte nunmehr über seine weitere Zukunft Bestimmung getroffen werden. Ein akademischer Beruf kam bei der fehlenden Veranlagung dafür nicht in Betracht; auch das Kaufmannsfach konnte nach den Reichenberger Erfahrungen nicht in Aussicht genommen werden; so entschied

man sich denn für eine praktische Tätigkeit. Da hätte es nun nahe gelegen, eine solche Berufsart zu wählen, bei der er seine große Fertigkeit im Zeichnen verwerten konnte. In Glogau blühte damals das Flemmingsche Lithographische Institut, in dem gewiß eine Lehrlingsstelle leicht zu haben gewesen wäre – aber nein, im hohen Familienrat wurde, ohne die Hauptperson auch nur um ihre Meinung zu befragen, einfach bestimmt, daß er bei dem Instrumentenbauer Vogel in Glogau in die Lehre gegeben werden sollte. Hier wurde er nun Tag für Tag damit beschäftigt, Eisenstifte spitz zu feilen. Die einzige Tochter seines Lehrherrn war stark verwachsen und sang zum Flügel mit Vorliebe mit ihrer krankhaften Stimme allerlei Liebeslieder, während ihr Vater von früh bis spät seine Klaviere stimmte und dadurch unseren jungen Blätterbauer, der sich eines guten musikalischen Gehörs erfreute, recht sehr verstimmt. Vier Wochen hielt er diese Ohrenqual aus. Da war es mit seiner Geduld zu Ende; er verließ Glogau und erschien



Bergschlucht in den Alpen, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 499

Wąwóz górski w Alpach, drzeworyt wg Blätterbauera z: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 499



plötzlich zum größten Schrecken seiner Verwandten in Quaritz auf der Bildfläche.

Diesmal wollte er die Initiative ergreifen und erklärte rundweg, er möchte am liebsten Maler oder Jäger werden. Aber die Antwort darauf war ein entschiedenes Nein und die kategorische Weisung: Du wirst nun Entweder Bäcker oder Buchbinder! Es ist nicht schwer, sich in die verzweifelte Seenenstimmung des Knaben zu versetzen bei der Aussicht, daß er vier Jahre lang sich mit dem Kleistertopf befreunden oder Nächte in der heißen Backstube zubringen und dann morgens das Backwerk an die Kunden austragen müsse. Da ist es denn geradezu rührend, wie er als achtzigjähriger Greis in seiner Erinnerung auch diese bittere Pille mit gutem Humor zu versüßen weiß. Er schreibt wörtlich: Ich fand in diesen Vorschlägen ein gewisses Entgegenkommen; die genannten Professionen hatten doch einigermaßen Verwandtschaft mit den schönen Künsten. „Der Bäcker formt seinen Teig zu kunstvoll gewundenen Brezeln, Kuchen und allerlei Tiergebilden und weiß letzteren durch Einsetzen kleiner Rosinen als Augen größere Naturwahrheit zu verleihen. Dasselbe aber tut der Bildhauer, der sogar nur Ton gebraucht und in größerem Maßstabe arbeitet. Es sind sonach doch Schwesterkünde. Der Buchbinder hat dagegen mehr mit Malerei zu tun – man denke an die buntfarbigen und in Zeichnung mannigfaltigen Marmorschnitte; und mit der Schere

ein geschmackvoll geformtes Schild aus Papier für ein Schreibebuch auszuschneiden, ist auch kein Pappenstiel.“ Doch nicht wegen dieser scheinbaren künstlerischen Verwandtschaft mit der Malerei entschied er sich für die Buchbinderei, sondern weil er hier Hoffnung hatte, auch Bücher mit Kupferstichen und Lithographien in die Hände zu bekommen, die er dann als Vorlagen für sein Zeichnen und Malen benutzen konnte.

So war er denn vier Jahre lang, von 1838–42, bei dem Buchbinder Kreuz in Glogau auf der Preußischen Gasse als Lehrling tätig, mit sehr mäßigem Interesse für den ihm aufgedrungenen Hauptberuf; um so mehr Eifer wandte er seiner Lieblingsneigung zu. Alles was ihm an Lithographien und Kupferstichen zugänglich wurde, mochten es Landschaften oder Porträts oder andere Vorlagen sein, kopierte er meist mit Bleistift, zuweilen auch in Aquarell. Erhalten haben sich in seinem Skizzenbuch von diesen Kopien, die schon eine recht ansehnliche Fertigkeit im Zeichnen bekunden, „Ruinen der Kapelle auf dem Zobtenberge“ nach der Silesia aus dem Jahre 1841; aus demselben Jahre „Berneck in Franken“ und „Einsiedlei bei Reinerz“ (1842), beide nach L. Richter. Hierbei zeigte er schon damals den bewundernswerten Bienenfleiß, der ihn bis in sein höchsten Alter hinein auszeichnete. Abends, wenn die Arbeitszeit in der Werkstatt zu Ende war, saß er im Winter regelmäßig oben in seiner kalten Kammer

bei der spärlichen Beleuchtung durch ein billiges Talglicht hinter seinen Büchern und zeichnete. Im Sommer aber, wo er morgens erst um 6 Uhr in der Arbeitsstube anzutreten brauchte, stand er bereits in der Dämmerung auf, um die in der Nähe des Fensters seine Malstudien zu betreiben. Um die Zeit nicht zu verschlafen, band er sich eine Schnur um den Arm und ließ sie zum Fenster hinaus bis zur Hintertür des Hauses herabhängen. Der Hausknecht der Ausspannung, die sich in den Parterreräumen befand, zog dann auf seine Bitte an dem Strick, wenn er um 4 Uhr früh zu den Pferdeställen ging. Einmal war dieser auf Urlaub gegangen, und sein Vertreter, der in die Geheimnisse des Weckapparates nicht eingeweiht war, setzte zur Unzeit mit solcher Gewalt den Strick in Bewegung, daß er dem armen Schläfer beinahe den Arm ausgerissen hätte. Noch in seiner letzten Leidenszeit erinnerte sich Blätterbauer mit einem gewissen Grausen an die tragikomische Episode. An den freien Sonn- und Feiertagen wanderte er gewöhnlich nach dem zwei meilen entfernten Quaritz zu seinen Angehörigen und machte Ausflüge nach den Dalkauer Bergen, die als landschaftlicher Glanzpunkt in der weiteren Umgebung von Glogau, namentlich zu Pfingsten, von den Umwohnern viel besucht wurden. Hier setzte er seine Versuche, nach der Natur zu malen, eifrig fort; in Quaritz selbst mußte ihm die Großmutter und deren kleine Enkelin für seine ersten Porträtstudien

als Modell dienen. Von diesen Erstlingsarbeiten sind zwei Bilder der Großmutter, das eine eine Bleistiftzeichnung, das andere in Aquarell, aus den Jahren 1840 und 1841 erhalten geblieben und aus dem Nachlaß des Künstlers in den Besitz unseres Vereins übergegangen. So hielt er denn volle vier Jahre in dem widerwillig ergriffenen Berufe aus.

Unmittelbar nach Ablauf seiner Lehrzeit entschloß er sich, obgleich er erst 19 Jahre alt war, am 1. Januar 1843 als dreijähriger Freiwilliger in das Heer einzutreten. Für den einjährigen Freiwilligen fehlte ihm, ganz abgesehen von den erforderlichen Geldmitteln, der Berechtigungsschein. Es wird die Zuhörer sympathisch berühren, zu vernehmen, daß er im 7. Grenadier-Regiment gedient hat. Es war allerdings noch nicht Königs-Grenadier-Regiment, das wurde es erst 1860; auch war es noch nicht unser Regiment, sondern es stand damals noch in Glogau. Der Anfang seiner Dienstzeit war für ihn keineswegs sehr ermutigend; er erhielt die elendesten Uniformstücke; sie waren geflickt, fadenscheinig und zu kurz. Dabei muß man bedenken, daß die Infanterie damals noch nicht die jetzige kleidsame Tracht hatte; sondern sie trug Röcke mit langen Frackschößen und dazu den plumphen Tschako. Es ist schade, daß Blätterbauer nicht auch damals in Spiegel sich abgemalt hat; es wäre das ein niedliches Genrebild geworden. Den Grund zu dieser merkwürdigen Ausstaffierung sah Blätterbauer darin, daß er





Ansicht der mittelalterlichen Befestigungen bei der Liebfrauenkirche in Legnica, Zeichnung von 1888. Fot. aus: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz“, 2 (1906 – 1908), nach S. 68

Widok średniowiecznych umocnień przy kościele Marii Panny w Legnicy, rysunek z 1888 r. Fot. z: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz“, 2 (1906 – 1908), po s. 68

zu arm war, um dem Kammer-Unteroffizier den üblichen Backschisch zu verabreichen. Ob er damit recht hatte, mag dahingestellt bleiben; jedenfalls als er mit Hilfe seiner Verwandtschaft das Versäumte nachgeholt hatte, wurde er besser gekleidet.

Ein glücklicher Zufall fügte es, daß der Hauptmann seiner Kompagnie, namens

Großmann, ein Bekannter seines Onkels Parnitzke war und sich als Dilettant mit der Malerei befaßte. Er nahm den Rekruten mit in seine Wohnung, zeigte ihm einige seiner Arbeiten und Farben und riet ihm, später in seiner freien Zeit bei einem Maler Grünberg, der freilich selbst nicht viel davon verstand, Unterricht im Ölmalen zu

nehmen. Da dieser ihm für das geringe Honorar von drei Talern die ganze Ölmalerei beibringen wollte, so wurde er im zweiten Dienstjahr sein Schüler. Das Geld gab die Großmutter her, die Farbe besorgte ein ihm bekannter Färberssohn, der sie ihm nach damaligen Gebrauch in Schweinsblasen füllte. Sein Hauptmann hatte wohl eingesehen, daß eine Kasernenstube am wenigsten sich zu einem Maler-Atelier eigne; und so erwirkte er ihm die Erlaubnis, daß er außerhalb der Essenszeit im Speisesaale der Mannschaften malen durfte. Dadurch kam er bei den niederen militärischen Kreisen in den Ruf eines bedeutenden Malers und hatte bald diesen, bald jenen Unteroffizier oder Feldwebel oder auch ihre Bräute abzukonterfeien, was ihm jedesmahl ein Achtgroschenstück (also eine Mark) eintrug. Treuherzig fügt er in seiner Erzählung Hinzu: Mehr war die Sudelei auch nicht wert“.

Die Ansprüche an die Zeit und Kraft der Soldaten müssen damals wesentlich geringer gewesen sein als heutzutage; nur so erklären sich die so häufigen Beurlaubungen, die ihm bewilligt wurden. Sehr oft heißt es in dem sonst wenig ergiebigen Tagebuche seiner Mutter: „Heute kam Theodor hierher“ (nach Quaritz), und zwar nicht blos in den Freizeiten, sondern auch an vielen Sonntagen; und dann brauchte er manchmal erst am Montag abends nach Glogau in die Kaserne zurückzukehren. Er benutzte auch diese freien Tage

zur weiteren Ausbildung seines Talents und zeichnete nach Ausweis des eben erwähnten Tagebuchs das eine Mal ein Riesengrab, ein anderes Mal die Bergmühle in der Nähe von Quaritz, dann wieder seine Großmutter usw. Im Herbst 1844 nahm er an dem Manöver teil, das sich über Parchwitz, Wahlstatt, Jauer bis nach Goldberg hinzog. In dem damit verbundenen Biwak hätten seine mangelhaften Kenntnisse in der Kochkunst ihm beinahe einen übeln Streich gespielt. Sein Kochgeschirr war, wie üblich, mit Öl eingerieben, um es vor dem Rost zu schützen; er aber vergaß vor der Benutzung des Kessels jenes Schutzmittel zu beseitigen. Die Folge war ein starker Magenkatarrh; vor Schlimmerem bewahrte ihn seine gute Natur. Nach Beendigung des Manövers wurde er, obgleich er erst 1  $\frac{3}{4}$  Jahre gedient hatte, zugleich mit den zweijährigen Mannschaften zur Reserve entlassen, und als lustiger Reservemann strebte er über Haynau nach Quaritz zu, wo er am 1. Oktober bei seinen Verwandten anlangte. Doch nahm er keinen längeren Aufenthalt bei ihnen in Aussicht. Nachdem er seine Lehr- und Militärzeit glücklich hinter sich gebracht hatte, war sein Sinn in die Ferne gerichtet, und er wollte nunmehr seine Wanderjahre antreten.

So zog er denn bereits am Morgen des 12. Oktober 1844, das Felleisen auf dem Rücken, mit dem Zylinderhut in Wachstuchumhüllung, fröhlich von dannen, von der Mutter bis zum ersten Dorfe begleitet. Allein

schon in dem nur zwei Meilen entfernten Städtchen Neustädtl blieb er hängen, da der dortige Buchbindermeister eine Arbeitshilfe brauchte; als er aber darob von Quaritz her gefoppt wurde (mann verglich ihn wohl mit dem Peter in der Fremde), griff er nach vierzehntägigem Aufenthalt wieder zum Wanderstabe, um über Grünberg und Crossen seine Reise nach Frankfurt fortzusetzen. Natürlich machte er von Frankfurt aus einen Abstecher nach seinem geliebten Reitwein, und hier erfuhr er von seinem Onkel, daß vor einigen Tagen vom Vater in Reichenberg ein Brief angekommen sie, in dem er sich nach dem Aufenthalt und den Schicksalen seines Sohnes erkundigte. Dieser schrieb nun selbst an den Vater, und so wurde die Verbindung zwischen beiden, die volle sieben Jahre unterbrochen gewesen war, wieder hergestellt zum großen Glück für den Sohn, wie sich bald zeigen sollte. Zunächst begab er sich anfangs November nach Frankfurt zurück, wo er zum ersten Mal einen Eisenbahnzug sah und denselben sogar bis Berlin benutzte, um dort sich nach einer Arbeitsgelegenheit umzusehen. Er fand eine solche in der Buchbinderei von Bergmann in der Holzgartenstraße, wurde aber nur mit untergeordneten Arbeiten beschäftigt. Über diese Prosa des täglichen Lebens erhob er sich nur, wenn er Sonntags zum Kreuzberg hinaufsteigen konnte und seine Blicke über das weite Häusermeer der Hauptstadt schweifen ließ. Mehr noch, wenn

es ihm vergönnt war, die reichen Kunstschätze des Berliner Museums zu bewundern.

Da kam im Laufe des Winter nach mehreren ander der entscheidende Brief seines Vaters, der ihn für das Frühjahr zu sich nach Reichenberg einlud. Um Frühlingsanfang im Jahre 1845 machte er sich also auf den Weg zu ihm, wählte aber nicht die geradeste Richtung. Zuerst besah er sich die schöne Umgebung von Potsdam; dann hielt er sich mehrere Tage in den benachbarten Dorfe Groß-Kreutz bei seinem Onkel Kaumann auf, der als Pastor von Tucheband dorthin versetzt war. Hier erhielt er von dem dortigen Rittergutsbesitzer von Arnstädt sowie von einem anderen aus der Nachbarschaft, von Britzke, Aufträge, ihre Schlösser zu malen, und auf diese Weise verschaffte er sich weiteres Reisegeld. Gegen Ende März fuhr er abends mit einer Kariolpost teils gegen Bezahlung, teils als blinder Passagier über Brandenburg, Genthin, bis nach Burg. Von da ab war er wieder auf die Fußwanderung angewiesen, die ihn über Magdeburg nach Leipzig führte. Von hier aus konnte er bis Dresden die Eisenbahn benutzen, deren dritte Klasse damals noch primitiver eingerichtet war, als jetzt die vierte. Vier Sitzreihen liefen den Wangen entlang, dessen Wände durch Leinwanddecken gebildet wurden, die bei schönem Wetter hinaufgeschnallt werden konnten; regnete es aber, so hinderte auch ihr Herablassen nicht, daß die äußeren Sitzreihen

durchnäßt wurden. Für Dresden hatte er von Kaumanns Empfehlungen mitgenommen an einen mit ihnen befreundeten Maler, namens Albrecht Kraft, dessen Lebensgang manche Ähnlichkeit mit den seinigen hatte. In kleinen Verhältnissen aufgewachsen, war bei einem Goldschmied in die Lehre getreten; als er aber durch eine Maschine den kleinen Finger der linken Hand verlor, wurde er Maler. In Dresden fristete er sein Leben, indem er alte Bilder der Gemälde-Galerie kopierte und sie an reiche durchreisende Fremde verkaufte. An diesem nun fand Blätterbauer einen sehr erwünschten Führer durch alle Sehenswürdigkeiten der Stadt. Darauf durchstreifte er die Sächsische Schweiz, mit deren interessantesten Partien er schon früher durch ein Werk von Tromlitz vertraut geworden war. Von Tetschen aus machte er noch einen Absteher nach Teplitz, und nun erst wandte er sich an dem viel besuchten Milleschauer vorbei seinem gesteckten Reiseziele zu. Über Leitmeritz, Auscha, Gabel und am Fuße des Jeschken vorüber gelangte er nach Reichenberg.

Die Freude des Wiedersehens war bei Vater und Sohn keineswegs sehr stürmisch; die sieben Jahre völliger Trennung hatten sie doch einander recht entfremdet. Der Vater war zunächst höchst entrüstet, als er nun genauer erfuhr, wie die Verwandten in Quaritz ohne alle Rücksichtnahme auf die wirkliche Befähigung seines Sohnes über dessen

Zukunft entschieden hatten. Er gab auch seinem Unwillen in einem Schreiben an sie einen kräftigen Ausdruck. Er ließ es aber nicht dabei bewenden; sondern nachdem während des mehrwöchentlichen Zusammenseins sich ein herzlicheres Verhältnis zwischen den beiden angebahnt hatte, erbot er sich, dem Sohne für ein Jahr die erforderlichen Mittel bereitzustellen, damit er in München das Zeichnen und Malen gründlicher erlernen könne. Dafür verdient er um so größere Anerkennung, als seine eigenen Einnahmen in Reichenberg wesentlich zurückgegangen waren. Man kann sich den Jubel denken, mit dem dieses edle Anerbieten von unserem Blätterbauer begrüßt wurde. Als er noch einige Arbeiten für Freunde des Vaters vollendet und dadurch sein Reisegeld vermehrt hatte, fuhr er in der Mitte des Juni 1845 mit einem Stellwagen über Prag nach Pilsen und setzte von dort seine Reise zu Fuß fort. Er übernachtete zuerst auf bayerischem Boden in Waldmünchen, froh gestimmt, daß er nun wieder mit Deutschen verkehrte. Er wanderte am Regen entlang nach Regensburg, besichtigte hier den Dom und in dem unsern gelegenen Donaauftauf die kurz zuvor vollendete Walhalla, von der aus er zum ersten Male in der Ferne die in Duft verschwimmenden Alpengipfel erblickte. Nun ging es eine Zeit lang Donau aufwärts. Auf der Straße nach Abensberg holte ihn eine leere Lohnkutsche ein, und der gutmütige



Lenker lud ihn ein, mitzufahren. In dem nächsten Dorfe nahm er in gleicher Weise einen Gendarmen auf und in dem folgenden einen zweiten. Als sie schließlich auf dem Marktplatz zu Abensberg anlangten, mußten die Einwohner denken, daß hier ein schwerer Verbrecher ins Gefängnis transportiert würde. Doch ihr Irrtum klärte sich schnell auf, als die drei Insassen sich nach verschiedenen Richtungen entfernten. Über Freising gelangte er endlich nach München.

Hier sättigte er zunächst sein Verlangen, alle die großartigen Bauwerke und die Gemälde- und Skulpturen-Sammlungen kennen zu lernen, die der kunstsinnige Ludwig I. in seiner Residenz geschaffen hatte. Hier auf meldete er sich zur Aufnahme in die Kunstakademie. Ihm wurde aufgetragen, zuerst einige Zeichnungen nach Antiken einzureichen. Zu diesem Zwecke lieh er sich von einem Gipsformator ein paar Abgüsse von Antiken und zeichnete sie ab, so gut es in seinem ganz kleinen Stübchen möglich war. Das Urteil über sie, das ihm wenige Wochen später übermittelt wurde, lautete, er müsse vorläufig noch Zeichenunterricht in der Polytechnischen Schule nehmen. Der Lehrer aber, dem er hier zugewiesen wurde, machte auf ihn einen wenig vertrauenerweckenden Eindruck. Es war ein sehr alter Herr mit einem Samtkäppel auf dem Kopf; ein großer vorspringender Augenschirm überschattete das Gesicht, und eine gewaltige Hornbrille

thronte auf seiner Nase. Dabei sprach er seinen unverfälschten schwäbischen Dialekt, der für den Schlesier anfänglich schwer zu verstehen war. Blätterbauer hatte zuerst bei ihm einen Apostelkopf von dem Abendmahl des Leonardo da Vinci in Kreide zu kopieren; die Kritik des Lehrers rügte die zu lang geratene Nase. Ein Nachbar, der einen anderen Apostelkopf nachzeichnete, wurde getadelt, weil die Nasenflügel zu groß ausgefallen waren – genug: die Spezialität dieses Herrn schienen die Nasen zu sein. Das verdroß unseren Blätterbauer, und als er sah, daß die Gipszeichner nebenan, anstatt zu arbeiten, allerlei Unfortrieben, verzichtete er nach einigen Wochen auf diesen Unterricht. Glücklicherweise wurde er bald mit einem Maler bekannt, namens Ostheren aus Stendal, der in der Kunst schon weiter vorgeschritten war. Sie zogen zusammen; und diesem Freunde hatte er dann viele Belehrung und Förderung zu verdanken (Ein Porträt desselben finden wir in dem zweiten Skizzenbuche.)

Außer dem eben geschilderten Schwaben lernte er in München noch ein zweites Original kennen in dem Dr. Weithauser. Dieser hatte sein medizinisches Studium mit Erfolg abgeschlossen; aber er konnte keine ärztliche Praxis übernehmen, weil er eine unüberwindliche Scheu vor allen Kranken hatte. Er begann daher einen Handel mit Malutensilien. Da manche jüngere Künstler, wenn sie nicht bei Gelde waren, ihn dafür mit Bildern

bezahlten, so legte er sich nach und nach eine Sammlung von Gemälden an, die er später in Amerika, wohin er zu gehen gedachte, vorteilhaft verkaufen wollte. Von diesem erhielt Blätterbauer öfter Porträts und Landschaften zum Kopieren geliehen; oft auch stellte er sich frühmorgens im Münchener Hofgarten auf und zeichnete die herrlichen italienischen Landschaften von Rottmann nach, die damals erst vor wenigen Jahren in den Arkaden des Gartens *al fresco* gemalt waren und in ihrer Frische noch einen äußerst wirkungsvollen Eindruck machten. Aber er vernachlässigte über dem Kopieren nicht das Zeichnen nach der Natur. Noch im Juli machte er in Begleitung von Ostheren eine Wanderung nach dem romantisch gelegenen Schloß Hohenschwangau; von dort nahm man den Rückweg über Reutte, Plansee und Partenkirchen ins obere Isartal und dann über den Walchensee nach München. (Die Skizzen Nr. 1, 2 und 20 im II. Skizzenbuche stammen von dieser Partie.) Einen zweiten Ausflug unternahm er allein in die Umgegend von Tölz an der Isar. Auch im Winter 1845/6 und im Sommer 1846 bis in den August hinein setzte er diese Malversuche fort, teils in München selbst und seiner näheren und witeren Umgebung; teils wiederholte er noch einmal die Reise nach Hohenschwangau. Einundzwanzig Skizzen in seinem Skizzenbuch Nr. II, darunter vier von der Burg Schwaneck südlich von München, legen davon Zeugnis ab.

Jetzt war aber die in Aussicht genommene Jahresfrist längst verstrichen. Die Geldmittel, die



Karikatur von Theodor Blätterbauer, von einem befreundeten Maler angefertigt, Tuschezeichnung von 1890. Staatsarchiv in Wrocław, Abteilung Legnica

Karykatura Theodora Blätterbauera wykonana przez zaprzyjaźnionego malarza, rysunek tuszem z 1890 r. Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy



ihm der Vater zur Verfügung gestellt hatte und die durch mehrfache Zuschüsse aus Quaritz und durch das Honorar für billige Porträts, die er selbst in München anfertigte, vermehrt worden waren, gingen auf die Neige, und so trat jetzt an ihn gebieterisch die Frage heran: Was nun? Da erwies sich wiederum der oben erwähnte Dr. Weithauser, von dem auch er sein Malmaterial bezog, als Retter und Helfer in der Not. Dieser redete ihm zu, er solle den nächsten Winter in Ungarn zubringen, wo großer Mangel an Malern wäre. Dort könne er durch Porträtieren bald so viel Geld verdienen, daß er davon später seine Ausbildung in München fortzusetzen imstande sei. Dies leuchtete ihm ein, und so wurde nunmehr seine Losung: Auf nach Ungarn! Am schnellsten und bequemsten wäre er, soweit die Donaufahrt in Betracht kam, auf einem Passagierdampfer dorthin gelangt; aber darauf verzichtete er. Hatte ihn doch sein Onkel zwei Jahre zuvor beim Abschiede von Quaritz auf einem Stammbuchblatt die Lebensregel mitgegeben: Sei haushälterisch mit Deinem Einkommen; gib niemals mehr aus, als Du eingenommen hast. Und an diesem Grundsatz hielt der Neffe sein Leben lang fest. So wählte er denn auch jetzt im September 1846 die billigste Beförderungsart, die sich denken läßt – die Fahrt auf einem Floß.

Ein solches Hauptfloß mit mehreren Nebenflößen ging jeden Montag von München ab, und man konnte auf ihm den weiten Weg

bis Wien für sechs Gulden zurücklegen. Der junge Künstler hat das Exemplar, dessen er sich zu seiner Fahrt nach Wien bediente, in seinem Skizzenbuch II Nr. 32 abgezeichnet. Man sieht auf demselben eine Holzhütte mit Tisch und Bänken darin; offenbar war auch für einfache Verpflegung gesorgt. Daß ein solches Floß auch dem Güterverkehr diene, erkennt man an den zahlreichen Kisten und Fässern, die um die Hütte aufgetürmt sind. Ein älteres Ehepaar hat oben auf dem Stapel sich bequemes Sitzplätzchen zum Ausguck eingerichtet. Die Persönlichkeit, die einige Schritte vor der Hütte, die Arme auf den Rücken gelegt, Ausschau hält, ist jedenfalls Blätterbauer selbst, der mit seinem Augen Jagd macht auf irgend ein malerisches Motiv, um es seinem Skizzenbuch einzuverlieben. Dazu bot die Langsamkeit der Fahrt die erforderliche Muße.

Bei günstigem Wetter mochte eine solche Floßfahrt für den, der genügend Zeit und Geduld hatte, gar nicht so übel gewesen sein; freilich liefen wohl so manche Unbequemlichkeiten mitunter. So saß das Hauptfloß bald auf einer Kiesbank der Isar fest, und die Mannschaften der anderen Flöße mußten erst herbeigeholt werden, um es wieder flott zu machen. Bei Moosburg rannte es einen Brückenpfeiler an, wobei eine Anzahl Baumstämme losgerissen wurden. In Lands hut angelangt, übernachtete Blätterbauer mit den andern Reisegefährten in einem Gasthof

und hatte am Morgen noch so viel Zeit, um die malerisch gelegene Stadt von Landungsplatz aus zu zeichnen. Als die Mündungstelle der Isar in die Donau bei Deggendorf erreicht war, verließ er zeitweise das Floß, weil es hier mit den übrigen Flößen verbunden werden mußte und später an der österreichischen Grenze mehrere Tage zu raften hatte. Er beschloß deshalb, bis dorthin am linken Donauufer den Weg zu Fuß fortzusetzen. So konnte er seine Sammlung mit mehreren schönen Skizzen bereichern. Erhalten sind uns die Zeichnungen vom Kloster Nieder-Alteich, den Burgruinen Hildgardsberg bei Vilshofen und Hals an der Ilz bei Passau. In Engelhardszell bestieg er wieder das Floß und glitt gemächlich die Donau hinab bis Wien, indem er seine Augen an dem wunderwollen Panorama weidete, das die schön bewaldeten Ufer mit ihren zahlreichen Ortschaften, Schlössern und Burgruinen ihm boten.

Nach seiner Ankunft in Wien widmete er einige Tage der Gemäldegalerie des Belvedere und der Lichtensteinschen Sammlung, sowie dem Stephansdom und der Burg. Dann fuhr er mit einem Marktschiff auf der Donau weiter nach Pest. Hier verweilte er drei Tage, um die vielen Sehenswürdigkeiten der für ihn so fremdartigen Stadt kennen zu lernen. Über die damals noch neue Kettenbrücke stattete er natürlich auch der Feste Ofen einen Besuch ab und genoß die wundervolle Fern-

sicht, die die hochgelegene Stadt nach allen Richtungen hin bietet. Für den letzten Teil seiner Reise beschloß er nun doch, sich einem Dampfer anzuvertrauen und erreichte so sein Endziel Baja, eine Stadt, die südlich von Pest an der Donau nicht mehr allzu fern von dem Donauknie gelegen ist.

Als er hier im Hotel seine Geldverhältnisse prüfte, fand er nur noch vier Gulden in seinem Beutel, und bange Sorge zog in sein Herz ein. Aber der liebe Gott verläßt keinen braven Deutschen. Von seiner Anknunft hatte der junge Sohn eines Arztes, der sich auch der Malerei widmen wollte, Kenntnis erhalten; er suchte ihn im Hotel auf, um sich von ihm guten Rat zu erbitten. Blätterbauer klagte ihm seine bedrängte Lage und erhielt von ihm einige Gulden geliehen, für die er ihm als Pfand durchaus seine Uhr aufdrängte. Doch bald brachte der junge Mann die Uhr zurück und lud ihn zugleich im Namen seines Vaters zum Mittagessen ein. So war er denn wider Erwarten schnell in eine sehr lebenswürdige Familie eingeführt, in der er dann oft und gern verkehrte. Bei dem Kaufmann Klénantz, an den er durch Vermittelung seines Vaters ein Empfehlungsschreiben von einer Wiener Großhandlung hatte, bekam er Quartier und Tisch; dafür hatte er die Familie zu porträtieren. Das sprach sich herum, und es fanden sich bald andere Aufträge. So nahm ihn ein wohlhabender Apotheker, namens v. Pankovits, in seine Wohnung auf, um von ihm Unter-



Brandberger Kolm im österreichischen Tirol, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë: *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 28

Góra Brandberger Kolm w Tyrolu Austriackim, drzeworyt wg Blätterbauera z: Heinrich Noë: *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 28

richt in der Ölmalerei zu erhalten, für die er eine gute Anlage mitbrachte. Dasselbe geschah seitens eines Advokaten, der einen Weinberg besaß. Die Bildnisse dieser drei Gönner finden wir in seinem Skizzenbuche II unter Nr. 35 und 36.

Hier in Baja erlebte er auch ein Abenteuer, das stark an die jetzigen russischen Zustände erinnert. In einer Nacht erhob sich lautes Lärmen in den Straßen der Stadt; in der Ferne hörte man schießen. Eine Zigeunerbande, die in der Nähe der Stadt lagerte, war in eine

Besitzung der Vorstadt eingebrochen. Die Überfallenen gaben Notschüsse ab, die Bürger bewaffneten sich, und in kurzer Zeit waren vier Zigeuner überwältigt und gefangen genommen. Blätterbauer sah sie bei Fackelbeleuchtung auf dem Hofe des Stadthauses blutend und mit wildverzerrten Gesichtern stehen. Sie waren mit Ketten an starke Pfähle gebunden und sollten am nächsten Morgen in die Kreisstadt Zombor abgeführt werden. Einen günstigeren Eindruck hatte er von diesem Volke in einer größeren Abendgesellschaft eines adligen Grundbesitzers, zu der auch er geladen war. Hier trug eine Zigeuner-Kapelle ihre leidenschaftlichen aufregenden Weisen vor; dabei fiel ihm auf, daß die Lieder, die einen speziell magyarischen Anstrich hatten, mit ganz besonderem Enthusiasmus aufgenommen wurden. Er konnte damals noch nicht ahnen, daß nur ein Jahr später Ungarn der Schauplatz eines blutigen Revolutionskrieges werden sollte.

So war der Mai 1847 herangekommen. Er hatte seine kleinen Schulden bezahlt, sich neue Kleider und Wäsche angeschafft und doch noch mehrere hundert Gulden erspart.

Da konnte er denn, ehe er nach München zurückkehrte, sich noch eine Vergnügungsreise gestatten, die ursprünglich nicht auf seinem Programm gestanden hatte. Es lockte ihn die berühmte Festung Belgrad, die so manchen feindlichen Sturm abgeschlagen hatte und damals sich noch in den Händen der Türken befand. Mit einem Dampfer fuhr er nach dem gegenüber liegenden Semlin, und am nächsten Morgen ließ er sich in einem von Türken und Serben geruderten Boot zugleich mit einer Serbierin und ihrem Kinde über die breite Wasserfläche nach Belgrad übersetzen. Von einem seiner Gönner in Baja hatte er einen Empfehlungsbrief an einen serbischen Popen mitgebracht; und dieser nahm ihn in seinem dürftig ausgestatteten Kämmerlein, in dem eine Gitarre an der Wand das ansehnlichste Gerät war, in freundlichster Weise auf. Seinem Gaste erwies er sich als kundiger Führer, weniger für das städtische Museum, das nicht viel Sehenswertes bot, als für das Türkenviertel, das für jeden Fremden ganz besondere Anziehungskraft haben mußte. Freilich war bei dem Durchwandern große Vorsicht erforderlich, damit man nicht in den zahlreichen Löchern des Pflasters das Bein brach. Hier waren es namentlich die Begräbnisplätze und die Moscheen, die seine ganze Aufmerksamkeit in Anspruch nahmen, zumal wenn der Imam von schlanken Minaret herab mit ausgebreiteten Armen und singender Stimme die Gläubigen zum Gebet aufforder-

te. Es verstand sich von selbst, daß er hier auch das Skizzenbuch und den Zeichenstift zur Hand nahm, um die Erinnerung an jene Zeit auch im Bilde festzulegen (Vgl. 41 und 42). Beim Zeichnen der einen Moschee wandelte ihn die Lust an, während der gerade stattfindenden Andacht auch hineinzugehen. Aber er kam nur bis in den Vorraum; hier sah er eine große Anzahl Schuhe stehen, die von den Gläubigen vor dem Eintritt ins Innere abgelegt werden mußten. Vorsichtig, wie er war, dachte er an die Möglichkeit, er könnte seine Stiefel, wenn er sie auszöge, nachher nicht mehr vorfinden, und so verzichtete er lieber auf die Teilnahme an dem Gottesdienst. Dafür stieg er zu den hoch gelegenen Festungswerken hinauf und machte mehrere Aufnahmen. Den meisten Wert legte er einer Skizze bei, auf der man die Wälle erblickt, an deren Böschung Vieh gras; man sieht hier auch ein Festungstor mit zahlreichen Löchern, die von Flintenkugeln herrühren; jenseits der Wasserfläche von Donau und Save zeigt sich im Hintergrunde das ungarische Semlin.

Erstaunt war er, daß die türkischen Schildwachen mit größter Seelenruhe seinem Zeichnen zusahen, ohne ihn im geringsten darin zu stören. Nicht immer fand er bei seinem Skizzieren nach der Natur ebenso gutmütige Zuschauer. Als er später im Jahre 1878 sich in Pola, dem österreichischen Kriegshafen in Istrien, aufhielt, um dort das berühmte Amphitheater aus römischer Zeit

zu zeichnen, wurde er als verkappter Spion verhaftet und einem scharfen Verhör unterworfen. Es gelang ihm zwar, durch seine Papiere seine völlige Unschuld festzustellen; aber er wurde gezwungen, sofort die Stadt zu verlassen. Ja selbst in unserm guten Liegnitz mußte er in einem ähnlichen Falle unliebsame Erfahrungen machen. Es geschah das vor etwa 50 Jahren, als in der Gartenstraße noch keine Häuser standen, sondern zwischen dem heutigen Friedrichs- und Breslauerplatz sich Garten an Garten reihte. Er war damals eines Morgens sehr früh, um von der lieben Schuljugend nicht belästigt zu werden, in einfachem Anzug in den Obst- und Gemüsegarten getreten, in dem jetzt die Hähnelsche Bierhalle liegt, um eine Zeichnung vom Pfortenturm aufzunehmen. Als er hin und her ging, um sich die günstigste Stelle dafür auszusuchen, eilte plötzlich mit drohender Miene der Besitzer des Gartens auf ihn zu, hoch erfreut, daß er nun endlich den Dieb seiner Gartenfrüchte abgefaßt hätte. Nur mit Mühe und Not konnte Blätterbauer mit Hilfe seines Skizzenbuches den zornigen Mann von der Harmlosigkeit seiner Absichten überzeugen.

Nach dreitägigem Aufenthalt nahm er Abschied von Belgrad und kehrte auf das Nordufer der Donau nach Semlin zurück. Ehe er aber seine Rückreise von dort weiter fortsetzte, nahm er noch einmal sein Skizzenbuch vor, um demselben ein Panorama der alten

Feste einzuverleiben, die seinen Augen so vieles Interessante geboten hatte. Dann fuhr er im Monat Mai mit einem Donaudampfer denselben Weg, auf dem er gekommen war, bis nach Wien zurück. Hier änderte er seine Reiseroute. Während er seiner Koffer nach München vorausschickte, schlug er zu Fuß die Richtung nach Süden ein, zunächst nach Baden, wo er den Rauhenstein zeichnete (43). Dann betrat er den Boden der Steiermark bei dem berühmten Wallfahrtsort Mariazell und nahm seinen Weg nach Bayern durch Herzogtum Salzburg (46). In München tauchte er im Juni 1847 wieder auf. Hier blieb er zeichnend und malend bis zum September und kehrte dann auf Umwegen in seine schlesische Heimat zurück. Seine Aufenthalte unterwegs ersehen wir aus seinen Zeichnungen von Donauwörth, Rabeneck in der Fränkischen Schweiz, Prebischor und Auf dem Brand in der Sächsischen Schweiz. Am 16. Oktober 1847 konnte seine Mutter in ihr Tagebuch schreiben: Heute kam mein Theodor an.

Während dieses ersten längeren Aufenthalts in München vor und nach seiner Reise nach Ungarn war er, wie wir gesehen haben, fast ganz auf sich selbst gestellt gewesen. Als Autodidakt hatte er auf seiner Wanderungen durch die ebene Umgegend Münchens und später durch die verschiedenen Alpenketten sich im malerischen Sehen geübt, seine hervorragenden Anlagen im Gebrauch

des Bleistifts wesentlich vervollkommnet, auch seinen Geschmack durch den Besuch der Gemälde-Galerien in Berlin, Dresden, München und Wien verfeinert. Als er daher im Jahre 1848 noch einmal nach München zurückkehrte, um noch für ein Jahr eine weitere geregeltere Ausbildung als Zögling der Akademie der bildenden Künste zu finden, brachte er schon ein gereifteres Urteil mit und war nicht mehr der Gefahr ausgesetzt, wie dies bei Anfängern so leicht der Fall ist, unbewußt die Manieren des Lehrmeisters nachzuahmen. Er bewahrte sich vielmehr seine Selbständigkeit in der Auffassung der Natur und suchte nur die Mängel und Lücken in seiner Handhabung der Zeichen- und Maltechnik zu beseitigen. Zum Lehrer in der Porträtmalerei hatte er Raps, für die Landschaft Stademann und Hofmaler Julius Lange. Mit dem letzteren, der nur um sechs Jahre älter war, scheint er in näherer Verbindung geblieben zu sein; denn aus dem Jahre 1852, in dem Blätterbauer wieder München und seine Umgebung aufsuchte, haben wir eine Skizze von Hohendorf am Ammersee übrig, unter der er zu dem Datum die Bemerkung hinzufügt, „in Gesellschaft des Hofmalers Jul. Lange“. Auch noch später, im Jahre 1863, sind sie im brieflichen Verkehr. Nach Abschluß seines Akademiebesuchs übten wieder die Alpen ihre unwiderstehliche Anziehungskraft auf ihn aus, und er widmete fast den ganzen Sommer der Umgegend

von Kufstein. Außer mehreren Zeichnungen vom Vorderkaiser und aus Hinter-Dux stammt aus dieser Zeit die älteste Ölmalerei, die wir von ihm besitzen, wahrscheinlich ein Bild der Therese v. Welser; wenigstens finden wir in seinem Stammbuch ein Blatt von dieser Dame mit dem Datum 16. Aug. 1849.

Im Herbst dieses Jahres kehrte er nach Schlesien zurück und ließ sich in Glogau als Kunstmaler nieder. Lange Zeit hatte er bis dahin geschwankt, ob er seine Haupttätigkeit dem Porträt oder der Landschaft zuwenden sollte. Zu dem ersteren scheint ihn die Erwägung gedrängt zu haben, daß er durch diesen Zweig der Malkunst in Ungarn nicht nur reiche Anerkennung, sondern auch großen finanziellen Erfolg erzielt habe. Aber eine innere Stimme mochte ihm doch wohl zurufen, daß die ganze Art seiner Begabung ihn mehr auf die Landschaftsmalerei hinweise. Jedenfalls bemühte er sich von da an um seine weitere künstlerische Ausbildung nur bei solchen Meistern der Kunst, die auf diesem Gebiete großen Ruf und Ansehen genossen. So benutzte er einen mehrmonatlichen Aufenthalt in Berlin im Sommer 1853, um unter Anleitung des Professors an der Kunstakademie, Ed. Biermann, sich mit dem Aquarellmalen noch vertrauter zu machen. Später nahm er sich dann Ed. Hildebrandt zum Vorbild.

Als Blätterbauer im Herbst 1849 seinen festen Wohnsitz in Glogau genommen hatte,



erhielt er bald aus der Stadt und mehr noch aus der Umgegend zahlreiche Aufträge, so daß er bei seinen so bescheidenen Ansprüchen seinen Lebensunterhalt davon bestreiten konnte. Aber kaum war ihm unter fleißiger Arbeit ein Jahr ins Land gegangen, da drohten die politischen Wirren des Jahres 1850 ihn plötzlich aus seinem friedlichen Schaffen herauszureißen. Infolge des Kurhessischen Verfassungstreites hatte sich das politische Verhältnis Preußens zu Österreich so zugespitzt, daß ein Krieg zwischen ihnen und ihren Verbündeten unvermeidlich schien. In Preußen war die allgemeine Mobilmachung erfolgt, und auch Blätterbauer wurde als Landwehrmann zum 6. Landwehr-Infanterie-Regiment in Glogau eingezogen. Allein der übel berufene Vertrag von Olmütz machte der Kriegsgefahr ein schnelles Ende, und so fand unser junger Künstler keine Gelegenheit, auch kriegerischen Lorbeer sich zu erringen. Dafür gewann er in dieser bewegten Zeit, was er gewiß noch höher schätzte, Herz und Hand seiner künftigen Gattin. Er war nämlich während der elf Wochen des mobilen Zustandes in dem ansehnlichen Glogauer Hotel zum Tschammerhof einquartiert, und hier lernte er die ihm gleichaltrige Tochter des Hotelbesitzers Petermann kennen und lieben, die nach dem Tode ihres Mannes, des Juweliers Baumert, 1849 mit zwei kleinen Söhnen in das elterliche Haus zurückgekehrt war. Freilich so ganz glatt, wie er vielleicht ge-

hofft hatte, wickelte sich die Sache doch nicht ab. Im Gegenteil; um an das Ziel seiner Wünsche zu gelangen, hatte er fast ebenso schwere Kämpfe zu bestehen wie früher, als es galt, sich den Zugang zu den Pforten der Kunst zu eröffnen. Zwar die Herzen der beiden Liebenden hatten sich gar schnell gefunden, und bald waren sie heimlich verlobt; aber die Eltern der jungen Witwe setzten diesem Verhältnis einen zähen Widerstand entgegen, hauptsächlich aus praktischen Erwägungen. Die Malerei galt damals noch mehr als heutzutage für eine brotlose Kunst; sie hielten es für völlig ausgeschlossen, daß der junge Maler ohne jede anderweitige gesicherte Einnahme nicht nur sich, sondern auch eine Frau mit zwei Kindern ernähren könnte. Daher hinderen sie es auf alle Weise, daß der Bräutigam, der auch nach dem Aufhören der Mobilmachung in ihrem Hotel seine Mittagsmahlzeit einnahm, den persönlichen Verkehr mit seiner heimlich Verlobten fortsetzte. Um nun wenigstens durch einen geheimen Briefwechsel mit einander in Verbindung zu bleiben, verfielen die beiden Liebenden auf eine wohl nicht ganz seltene Kriegslist: sie rollten ihre *billets d'amour* zu kleinen Kugeln zusammen und deponierten sie hinter einem Schrank auf dem Hausflur, von wo sie ganz unauffällig in die Hände des Adressaten gelangten.

Nachdem dieser unerquickliche Zustand mehrere Jahre gedauert hatte, entschloß sich Blätterbauer alle Mittel anzuwenden, um in

den Besitz einer festen Stellung zu gelangen. Zu diesem Zweck begab er sich im Jahre 1853 nach Berlin, und nach mehrmonatlichem Besuch eines Zeichen-Kursus an der Bauakademie bestand er die Prüfung als Zeichenlehrer. Alsdann bewarb er sich überall an den Anstalten, wo eine solche Lehrstelle frei wurde und hatte schließlich das Glück, für den 1. April 1854 eine Berufung an die hiesige Kgl. Ritter-Akademie zu erhalten mit der Verpflichtung, wöchentlich mindestens acht Unterrichtsstunden zu erteilen, wofür ihm eine Remuneration von jährlich 200 Talern zugewilligt wurde. Am 1. Juni desselben Jahres sollte er auch den Unterricht im Freihandzeichnen und Modellieren sowie im Schönschreiben an der hiesigen Provinzialgewerbe- und der damit verbundenen Handwerker-Fortbildungsschule übernehmen; hier war ihm für 21 wöchentliche Lehrstunden das ziemlich magere Gehalt von 320 Talern zu gesichert worden.

Auf diese günstigen Aussichten hin gaben die Eltern der Braut endlich ihren Widerspruch auf, und schnell traf man die Vorbereitungen zur Hochzeitsfeier. Die Trau-



Ansicht der Umgebung von Trafoi im Südtirol, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 597

Widok okolic Trafoi w Tyrolu Południowym, drzeworyt wg Blätterbauera z: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 597

ung wurde selbstverständlich von dem ihnen so teuren Onkel Magnus am 17. April 1854 in Ullersdorf bei Sorau vollzogen, wohin er inzwischen von Reitwein versetzt war. Auf die damals noch wenig übliche Hochzeitsreise verzichtete das Paar; es hielt schon am nächsten Tage seinen Einzug in Liegnitz, wo es sich in der Breslauerstraße im zweiten Stock des Hamburger Hofes eine Wohnung eingerichtet hatte.

Daß Blätterbauer bei der Wahl seiner Lebensgefährtin großen Scharfblick bewiesen



Schloss Taufers (ital. Tures) im Südtirol, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 643

Zamek Taufers (wł. Tures) w Tyrolu Południowym, drzeworyt wg Blätterbauera z: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 643

hat, wird jeder bestätigen, der das Ehepaar näher kennen gelernt hat: eine für seine Eigenart passendere Frau hätte er gar nicht finden können. Feinsinnig und geweckten Geistes, wie sie war, hatte sie volles Verständnis für das künstlerische Schaffen ihres Mannes. So oft es ihre Zeit erlaubte, leistete sie ihm bei seiner Arbeit Gesellschaft; wenn er mit Porträtieren beschäftigt war, führte sie in der Regel die Unterhaltung mit dem Modell, um dessen Züge lebendiger hervortreten zu lassen. Kam ihr Gatte dann und wann verärgert aus dem Schulunterricht nach Hause, da wußte sie bald durch freundlichen Zuspruch und ihren guten Humor seine gerunzelte Stirn zu glätten. Sie war aber gleichzeitig auch eine überaus verständige und erfahrene Hausfrau, und das war gerade für ihn ganz besonders erwünscht. Da er von jeher all sein Sinnen und Denken von früh bis spät nur auf seine Kunst gerichtet hatte, so war er auf allen Gebieten des

praktischen Lebens ziemlich unbeholfen geblieben. Und da trat sie denn ergänzend ein und nahm ihm alle wirtschaftlichen Sorgen ab; er aber folgte gern und willig allen ihren Vorschlägen und Anordnungen. Nur in einem Punkte stieß sie auf Schwierigkeiten. Seine Vorliebe für das Altertümliche und Ruinenhafte dehnte er auch auf seinen äußeren Menschen aus; deshalb mußte sie erst alle Künste der Diplomatie spielen lassen, um ihm einen unmöglich gewordenen Hut oder einen fadenscheinigen Rock abwendig zu machen.<sup>3</sup> Auch wenn es sich darum handelte, daß sein Unterricht an den beiden Lehranstalten innerhalb des Lektionsplanes so gelegt werden möchte, daß er Zeit für seine private künstlerische Tätigkeit behielte, war sie bei den Direktoren die geschickte Vermittlerin seiner Spaziergängen und kleinen Reisen seine stete Begleiterin war, die ihn bei der Suche nach malerischen Motiven hilfreich zur Seite stand. Das eine Mal, als ihre Kräfte größeren Anstrengungen noch gewachsen waren, hat sie sich ihm auch auf einer seiner größeren Reisen nach Tirol angeschlossen. Beide wanderten mit dem Rucksack auf dem Rücken sechs Wochen lang von Alm zu Alm, und während er dort fleißig malte, sorgte sie für

<sup>3</sup> Die hier wiedergegebene sehr charakteristische Karikatur Th. Blätterbauers findet sich auf einer an ihn „In freundlichster Erinnerung an manche Heimkehr in die nasse Camp vom fröhlichen Tisch im Walthersaale“ gerichteten Postkarte aus Klausen vom 14. August 1890.

die Beschaffung eines erquickenden Mahles. Sonnenverbrannt und in stark abgenutzter Kleidung kehrten sie nach Liegnitz zurück; aber noch in spätem Alter gedachten sie gern dieser „schönsten aller Reisen“.

So gestaltete sich diese Ehe, die nahe bis an die Schwelle der goldenen Hochzeit führte, außerordentlich glücklich, und wenn man sie im höchsten Greisenalter – denn auch sie erreichte das achtzigste Lebensjahr – so einträchtiglich neben einander spazieren gehen oder zusammen sitzen sah, mußte man unwillkürlich an die beiden Gestalten des phantasiereichen römischen Dichters Ovid denken – an Philemon und Baucis.

Doch kehren wir zu den ersten Jahren des jungen Ehestandes zurück. Da ging es bei ihnen lebhafter zu als zuletzt in den still gewordenen Räumen. Zwar blieb ihm eigene Nachkommenschaft versagt; aber seine Gattin hatte ihm zwei frische, muntere Knaben im Alter von neun und sieben Jahren in die Ehe mitgebracht, denen er ein strenger, aber stets liebevoller Vater war. Abends, wenn die Pflichten des Tages erfüllt waren, wurde entweder vorgelesen, oder Blätterbauer erzählte von seinen Reiseerlebnissen. Öfter aber fanden sich gern gesehene Gäste ein, zu denen namentlich zwei jüngere Maler gehörten: Bernhard Girscher<sup>4</sup> und Dedo Car-

<sup>4</sup> Er war 1823 in Rothenburg O.-Laus. Geboren, besuchte das hiesige städtische Gymnasium und bestand zu Ostern 1842 die Reifeprüfung. Er widmete sich zuerst dem Stu-



minke.<sup>5</sup> Mit diesen wurden die früheren oder jetzigen Erfahrungen auf dem Gebiete der Kunst ausgetauscht - für Erörterung politischer oder religiöser Fragen hat Blätterbauer niemals rechten Sinn gehabt – zum Schluß gab es dann jedesmal eine kleine musikalische Unterhaltung. Blätterbauer selbst war ein vorzüglicher Zitherspieler. Schon während seines Münchener Aufenthaltes nahm er, wenn er in die Berge zog, außer seinem Malgerät immer die Zither mit. Zu der Zither gesellte sich Carminke mit der Gitarre und Girscher mit der Geige, und alle Weisen und Lieder, die er auf den Almen in Oberbayern und Tirol gelernt hatte, wurden vorgetragen. Sobald die Uhr neun schlug und die beiden Kinder zum Schlafengehen kommandiert wurden, wurde die kleine Kapelle noch verstärkt durch die Knaben und ihre Mutter, die mit der Trommel und rasselndem Küchengerät bei dem bayerischen Schlußmarsch mitwirkten, mit dessen Klängen die Kinder bis an ihr Schlafgemach geleitet wurden.

Es war für Blätterbauer ein empfindlicher Verlust, als er nach nicht allzu langer Dauer den anregenden Verlust, als er nach nicht allzu langer Dauer den anregenden Verkehr mit den beiden befreundeten Ma-

dium der Philologie, ging dann aber zur Malerei über und starb 1870 in Berlin als Landschaftsmaler.

<sup>5</sup> Er ist 1824 geboren, lebte lange Zeit als Kunstmaler in Berlin, wo er 1904 seinen 80. Geburtstag feierte, und ist dann bald darauf gestorben.

lern einbüßte. Sie mußten von Liegnitz nach Berlin übersiedeln, weil sie nicht den günstigen Boden für ihren Malerberuf fanden, den sie erwartet hatten. Der eine spricht sich in einem späteren Briefe an Blätterbauer in wenig schmeichelhaften Worten über den damaligen Kunstsinn unserer Stadt aus. „Das Talent“, schreibt er, „findet in Liegnitz keine Unterstützung; ich habe dort nicht einen halben Silbergroschen verdient. Und doch sind so viel Leute da, die so tun, als protegieren sie die Künste wunder wie sehr. Mögen auch einzelne darunter sein, wie General von Pfuhl, die sich wahrhaft dafür interessieren, so wird doch die Zahl derer, von denen man ein gleiches sagen kann, wohl sich auf ein Minimum reduzieren. Bei den meisten ist es bloße Phrasenmacherei oder Eigennutz.“ Um so höher ist es unserem Blätterbauer anzurechnen, daß er trotz alledem nicht den Mut verlor, sondern der neu gewonnenen Heimatstadt 52 Jahre hindurch bis an sein Lebensende treu geblieben ist. Freilich hatte er durch sein Lehramt an der Ritterakademie und an der Gewerbeschule ein gesichertes Einkommen, und als die letztere im Anfang der 70er Jahre aufgehoben wurde, hatte er sich als Maler schon einen solchen Ruf erworben, daß der Ausfall durch die Einnahme aus seiner privaten künstlerischen Tätigkeit mehr als gedeckt wurde.

Seinen Zeichenunterricht an den beiden Anstalten erteilte er mit peinlicher Gewissen-

haftigkeit und hingebenden Eifer, und alle Schüler, die einige Anlagen hatten und etwas Tüchtiges lernen wollten, sind von ihm in hohem Maße gefördert worden. Andererseits fehlte ihm aber die Gabe, mit Blick und Wort eine größere Schülerzahl sicher zu beherrschen – was gerade bei diesem Unterrichtsfach dadurch sehr erschwert wird, daß der Lehrer vielfach gezwungen ist, sich mit dem Einzelnen längere Zeit eingehend zu beschäftigen. Am wenigsten Befriedigung gewährte ihm der Sonntagsunterricht in der Handwerker-Fortbildungsschule bei dem wenig dankbaren Schülermaterial, das er hier zu bearbeiten hatte, und es ist begreiflich, daß er sich, sobald es anging, von dieser Aufgabe losgemacht hat.

Große Freude hatte er dagegen an den zahlreichen Privat-Schülern und -Schülerinnen, die im Laufe eines halben Jahrhunderts bei ihm ihre künstlerische Ausbildung gesucht und gefunden haben. Diese, die Lust und Liebe zur Sache und eine gereifere Einsicht mitbrachten, fügten sich willig und entgegenkommend allen seinen Anforderungen. Er ging hierbei sehr methodisch und gründlich zu Werke. Niemand wurde zum Malen zugelassen, der nicht vorher sich eine vollkommene Fertigkeit im Zeichnen angeeignet hatte. Im Einklang mit seiner eigenen künstlerischen Entwicklung ließ er, ganz im Gegensatz zu der neuesten Lehrweise, anfangs viel Kopieren; erst wenn das Auge dadurch hinlänglich

geschult war, wurde nach Gips oder nach der Natur gezeichnet und später gemalt. Durch seine ruhige und überzeugende Art bei der Beurteilung der Leistungen verstand er es, dem Lernenden ein Gefühl der Sicherheit zu geben. Wo er Fortschritte sah, war er nicht karg mit der Sicherheit zu geben. Wo er Fortschritte sah, war er nicht karg mit der Anerkennung; man merkte ihm dann deutlich die eigene innere Befriedigung über alles Gelungene an. Kurz nicht bloß als Künstler und Lehrer, sondern auch durch seine ganze gemütvollte Persönlichkeit erwarb er sich die Liebe und Anhänglichkeit seiner Schüler und Schülerinnen so sehr, daß sie mit ihrem hochverehrten Meister auch später in lebhaftem persönlichen oder brieflichen Verkehr blieben.

Wenn aber die Tüchtigkeit eines Lehrers sich an der Zahl hervorragender Schüler erweist, so trifft dies auch auf Blätterbauer zu; ich nenne hier nur Louis Kolitz<sup>6</sup>, der seine weitere Ausbildung an der Kunstakademie in Düsseldorf durch Osw. Achenbach erhielt. Ursprünglich Landschaftler, wandte er sich, nachdem er die Kriege 1866 und 1870/71, letzteren als Landwehr-Leutnant, mitgemacht hatte, mehr dem Militär-Genre zu. Eins seiner hervorragenden Bilder auf diesem Gebiet „Eroberung einer französischen Batterie

<sup>6</sup> Er war am 5. April 1845 in Tilsit geboren und besuchte die Königl. Ritterakademie in Liegnitz von Ostern 1858 bis Michaelis 1862.



vor Vendome“ befindet sich in der Berliner Nationalgalerie. Seit 1880 ist er Direktor der Kunstakademie zu Kassel. Die beiden Brüder Georg und Raphael Schuster-Woldan, die auch mehrfach als Schüler Blätterbauers bezeichnet worden sind, haben in einem eigentlichen Schülerverhältnis zu ihm nicht gestanden, wohl aber haben sie ihm als dem langjährigen Hausfreund ihres Vaters auch in der Ferne bis an sein Lebensende eine pietätvolle Anhänglichkeit bewahrt.

Sein Schul- und Privatunterricht wurde alle Jahre durch die Studienreisen unterbrochen, die er in den längeren Sommer- und Herbstferien zu unternehmen pflegte. In den fünfziger Jahren beschränkte er sich bei der Knappheit seiner Geldmittel meist auf das nahe gelegene Riesengebirge, das er nach allen Richtungen hin durchstreifte. Am bemerkenswertesten ist der Ausflug, den er dorthin mit seinem ältesten vierzehnjährigen Stiefsohn im Jahre 1859 machte. Eisenbahnverbindung mit dem Gebirge fehlte noch gänzlich; und ebensowenig waren die bequemen Promenadenwege schon vorhanden, durch deren Anlegung der Riesen-Gebirgs-Verein die Bergwanderung so sehr erleichtert hat. So marschierten denn Vater und Sohn zu Fuß über Schönau und die Kapelle nach Hirschberg und von dort über Agnetendorf, Schneegruben- und Elbfallbaude nach Spindelmühl. Hier wohnten sie mehrere Wochen in dem einzigen Unterkunftsort bei Vincenz

Richter in seinem damals und auch später noch lange Zeit sehr schmucklosen Häuschen, das außer einem kleinen Kramladen nur ein einziges dürftig ausgestattetes Wohnzimmer aufwies; darüber befanden sich einige enge dunkle Dachkammern. Gewiß hat der seltene Besuch in dem lieblichen Tal damals großes Aufsehen erregt. Blätterbauer selbst malte hier häufig im Elbgrund oder in dem zu jener Zeit noch schwer zugänglichen Weißwassergrund, in der Elbe auf einem großen Steine liegend, während der Sohn, die Füße im Wasser, den Malschirm über seinem Kopfe halten mußte. Nach seiner Rückkehr veranlaßte er durch seine Schilderung der schönen Lage von Spindelmühl verschiedene Liegnitzer Kollegen, seiner Spur zu folgen, und so pflegte denn V. Richter den Beginn des von Jahr zu Jahr zunehmenden Touristenbesuchs auf Blätterbauers ersten Aufenthalt zurückzuführen. Er machte später die für ihn so beschwerliche Reise nach Liegnitz, nur deshalb, um seinem Wohltäter persönlich seinem Dank dafür auszusprechen.

Weniger glücklich war der Ausgang der Reise, die Blätterbauer im Jahre 1866 nach der Schlacht bei Königgrätz mit demselben nunmehr einundzwanzigjährigen Stiefsohn nach den böhmischen Schlachtfeldern zu dem edeln Zwecke ausführte, sich an der Pflege der Verwundeten zu beteiligen. Sie fuhren auf dem Brotwagen einer Trainkolonne zunächst nach Trautenau, wo sie die

Nacht auf Stroh in einem Stubenwinkel zubrachten, den mitleidige Unteroffiziere ihnen abgetreten hatten. Als sie dann über Königgrätz in der Nähe von Königgrätz angekommen waren, mußten sie auf dem Brotwagen selbst übernachten unter strömendem Regen, der trotz der schützenden Wagentende doch schließlich auf die Schläfer und auf die Brote herabrieselte. An dem sehnlichst erwarteten Morgen entstiegen sie, halb mit Brotteig überzogen, ihrem Lager und stärkten den vom Frost geschüttelten Körper durch einen Topf Kaffee, sie sich nach stundenlangem Warten durch viel Geld und gute Worte vom Marktentender erragen. Aber der Wirkung einer solchen Nacht waren selbst Nacht waren selbst ihre guten Naturen nicht gewachsen. Sie erkrankten und wurden schleunigst nach Liegnitz abgeschoben, wo sich inzwischen auch schon die Cholera stark ausbreitete. Beide wurden von heftigen Anfällen dieser Krankheit heimgesucht, genasen aber nach schwerem Ringen unter der aufopfernden Pflege der Mutter und Gattin, die infolgedessen beinahe selbst der bösen



Kathedrale San Vigilio in Trient, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 484

Katedra pw. św. Wergiliusza w Trydencie, drzeworyt wg Blätterbauera z: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 484



Straße an der Johanneskirche in Liegnitz, Zeichnung von 1884.  
Fot. aus: *Liegnitz. Goldberg. Das schöne Katszbachtal*,  
Hg. Arnold Zum Winkel, Berlin–Halensee 1925, nach S. 36

Ulica przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy, rysunek z 1884. Fot. z: *Liegnitz. Goldberg. Das schöne Katszbachtal*, Hg. Arnold Zum Winkel, Berlin–Halensee 1925, po s. 36

Seuche zum Opfer gefallen wäre. So waren denn einige wenige Skizzen, die er unterwegs vom Wagen aus in sein Buch eingezeichnet hatte, der einzige Gewinn, den er von dem verunglückten Kriegszuge heimbrachte.

Schon vorher hatte er im Jahre 1863 die Stadt Düsseldorf aufgesucht, um die Kunstrichtung der Düsseldorfer Schule an ihrer Heimstätte näher kennen zu lernen. Er arbeitete dort eine Zeit lang in dem Atelier eines ihrer hervorragendsten Vertreter, wahrscheinlich Bendemanns und schloß daran eine Rheinreise, die ihm eine reiche Ausbeute von neuen Motiven verschaffte. Besonders war es hier der uralte bis in die Römerzeit hinaufreichende Marktflecken Zons südlich von Düsseldorf mit seiner alten Burg und seinen zahlreichen Türmen, der ihn mehrere Wochen lang fesselte.

Sonst lenkte er jetzt seine Schritte gewöhnlich dem Süden zu, am häufigsten den Bayrischen und Tiroler Alpen; besonders Klausen und dann die Ufer des Gardasees waren von ihm bevorzugte Studienplätze. Auch in den deutschen und italienischen Kantonen der Schweiz hat er wiederholentlich seine Sommerferien verlebt. Im Jahre 1878 machte er sich mit Istrien und Venedig bekannt, und drei Jahre später unternahm er, wozu er sich wie jeder deutsche Maller gewissermaßen moralisch verpflichtet fühlte, seine Romfahrt, an die sich ein Abstecher nach Neapel und auf den Vesuv anschloß. Im Jahre 1891 und 93 hat er zweimal den prächtigen Strand von Abazzia besucht, der ihm durch die Vereinigung von Fels und Meer die köstlichsten Stoffe für eine große An-

zahl von Bildern bot. Endlich wählte er 1898 in seinem 76. Lebensjahre Tirol noch einmal als Reiseziel und malte dort im Oberinntal in der Nähe von Landeck einmal vier Stunden lang im Freien, bis Kälte und Nässe ihn ins Hotelzimmer zurücktrieben.

Das Resultat aller dieser Reisen war eine ungemein große Fülle von Entwürfen, die er dann zu Hause mit eisernem Fleiße zu Kunstwerken gestaltete. Wenn wir seine zahlreichen Illustrationen mitrechnen, so beläuft sich die Gesamtzahl seiner Bilder bis in die Tausende.

Da ist es nun wunderbar, wie er bei seinem anstrengenden Lehramt und seinem ausgebreiteten Privatunterricht eine so gewaltige Fruchtbarkeit hat entwickeln können. Aber ebenso wunderbar ist es, daß hier in Liegnitz nur wenige von den reichen Schätzen, die sich allmählich in seinem Atelier aufhäuferten, eine Ahnung hatten. Wie erklärt sich diese doch höchst auffällige Tatsache? Sollten die Klagelieder des oben erwähnten Liegnitzer Malers etwa auch noch für die nächstfolgenden Jahrzehnte ihre Berechtigung nicht ganz verloren haben? Der Grund ist allerdings zumteil auch in Blätterbauers Persönlichkeit zu suchen. Aber dieser Grund gereicht ihm nur Ehre; er liegt in seiner über großen Bescheidenheit und in der Scheu, persönlich in die Öffentlichkeit zu treten. Er haßte jede Art der Reklame und hätte sich nie entschließen können, etwa ein neu ent-

standenes Bild in einem der Schaufenster öffentlich vorzuführen. Er zog es vielmehr vor, seine Gemälde nach auswärts auf die Kunstausstellungen zu schicken, nach Breslau, Berlin, Dresden, Leipzig, Hamburg, auch nach Antwerpen, und in diesen Städten fanden namentlich seine Alpenbilder größeren Formates ihre Liebhaber und Käufer. Auch seine kleineren Aquarelle erfreuten sich außerhalb großer Anerkennung; namentlich bezog der Breslauer Kunstverein viele Jahre hindurch von ihm einen großen Teil der zur Verlosung kommenden Kunstwerke.

Ein besonders ehrenvoller Auftrag erging an ihn vom Kaiser Wilhelm I., der die Parade, die er hier am 5. November 1875 auf dem Schloßhof abgehalten hatte, von ihm malen ließ. Auf Veranlassung des Ministers Friedenthal aquarellierte er zur filbernen Hochzeit des damaligen Kronprinzen Friedrich Wilhelm im Jahre 1883 die königlichen Schlösser von Liegnitz und Breslau. An ihn wandte sich eine Anzahl von Rittergutsbesitzern der Provinz Posen, als sie dem General Kirchbach bei seinem Scheiden aus der Provinz im Jahre 1878 ein künstlerisches Album überreichen wollten. Er schuf die darin enthaltenen 38 Aquarelle, 3 von der Stadt Posen, die übrigen von den Schlössern, die der kommandierende General gelegentlich der Manöver näher kennen gelernt hatte. In ähnlicher Weise machte er Aufnahmen von Schloß und Burg Fürstenstein, dem Schloß in Pleß und dem



Jagdschloß Promnitz auf Wunsch des damaligen General-Direktors Ritter in Waldenburg für ein Album, das bei der Hochzeitseier der Tochter des Fürsten Pleß am 10. September 1881 von den Beamten der Herrschaft überreicht werden sollte. In demselben Jahre stellte er Aquarell-Tableaus von den Heinselchen Fabriken in Lodz her, nachdem er zwei Jahre früher bereits mehrere Bergwerksanlagen in Hermsdorf bei Waldenburg gemalt hatte: beides Arbeiten, die wegen der großen Schwierigkeit der Perspektive ein besonders gut geschultes Auge erforderten. Auch für die Besitzer mehrerer Kurorte wie Görbersdorf und Salzbrunn fertigte er eine größere Anzahl von Tuschzeichnungen an. Alexander Duncker in Berlin ließ sich von ihm sehr viele Aquarelle und Tuschzeichnungen für sein Prachtwerk „Die Schlösser des Königreichs Preußen“ schaffen; ihm fielen die beiden Provinzen Schlesien und Posen zu.

So war sein Ruf als landschaftlicher und architektonischer Aquarellist außerhalb seiner Heimatstadt schon lange Zeit fest begründet, während man ihn hier nur als tüchtigen Porträtmaler kannte und verwertete. Bei einem Blick in sein Einnahmebuch, das uns für die Zeit von 1870–97 vorliegt, springt uns diese Tatsache sofort in die Augen. In dem Jahrzehnt von 1870–79 hat er für Liegnitz und Umgegend 40 Porträts gemalt, im Jahre 1871 allein 14 (man erkennt den Einfluß des damaligen Milliardenregens).

Landschaften dagegen hat er nur 7 verkauft; und 5 davon sind von Herren erworben worden, die sich von ihm hatten porträtieren lassen und bei dieser Gelegenheit in seinem Atelier erst Kenntnis von diesem Zweige seiner Kunst erhielten. Hierin trat auch in der Folgezeit lange keine Änderung ein; seine künstlerische Haupttätigkeit blieb nach wie vor der großen Masse seiner Mitbürger gänzlich verborgen.

Da war es denn ein unbestritten großes Verdienst des hiesigen Kunstvereins, daß er unmittelbar nach seiner Gründung im Herbst des Jahres 1897 in der Aula der Höheren Töchterschule eine Kollektiv-Ausstellung der Blätterbauerschen Kunstschatze veranlaßte. Es kostete allerdings große Mühe, das Widerstreben des bescheidenen Künstlers zu überwinden, und auch nur einen Teil seiner wohlverwahrten Schätze holte er aus seinen Mappen und Kästen hervor. Aber der Erfolg war ein überraschender. Nun erst lernte das große Publikum seine Meisterschaft als Landschaftler und architektonischer Zeichner kennen und würdigen, und im Verlauf einer Woche waren an zwanzig Bilder in die Hände von Liegnitzern übergegangen, mehr als in den vorhergehenden 27 Jahren zusammengekommen. Im Anschluß an diese so wohlgelungene Ausstellung konnte alsdann der hiesige Kunstverein für ihn bei den hohen Behörden die längstverdiente Ehrung durch den Professortitel beantragen, der ihm

dann auch durch Patent vom 16. März 1898 verliehen wurde.

Hiermit sind wir zu einem passenden Zeitabschnitt gekommen, um von der Art und dem Wert seines künstlerischen Schaffens Rechenschaft zu geben – jedoch in aller Kürze. Denn wie der tiefere Gehalt eines Musikstücks nicht beschrieben, sondern nur durch das Ohr erfaßt werden kann, so ist zur Abschätzung von Gemälden das eigene Sehen erforderlich. Ich beschränke mich daher hier auf einige allgemeine Gesichtspunkte. Was zunächst den Umfang seiner malerischen Tätigkeit anbelangt, so hat er niemals das Gebiet der religiösen, historischen oder Genremalerei betreten, sondern seine früh entwickelte große Liebe zur Natur führte ihn dahin, daß er die Landschaftsmalerei zum Hauptziel seines Strebens machte. Daran schloß sich dann eine nicht unbedeutende Wirksamkeit im Porträtieren und in der Architekturmalerei. Aber auch bei der Darstellung der Natur zog er sich bestimmte Grenzen. Nicht das Erhabene, nicht das Leidenschaftliche der Natur, wenn ihre Elemente entfesselt wüten, suchte er nachzubilden, aber auch nicht das Düstere und Sentimentale, sondern er bevorzugte das liebliche, friedlich stille Landschaftsbild, so wie er es in seiner Kinderzeit in Reitwein viele Jahre vor Augen gehabt hatte. Es sind meist recht einfache Motive, die er, seinem eigenen schlichten und anspruchslosen Wesen entsprechend, seinen Arbeiten zu Grunde

legte. „Unter der Eiche“, „unter der Buche“, „ein Dorfbach“, „eine Wassermühle“, „Waldlandschaft“, „Mondaufgang am Winterabend“ sind einige bezeichnende Titel für diese Gattung. Seine vielen Alpenfahrten vermittelten ihm dann die eindrucksvolleren Motive für seine Gebirgslandschaften, deren Wirkung sich noch erhöhte, wenn sie mit größeren Seen oder dem Meere in Verbindung traten, wie an dem Vierwaldstätter- und Garda-See oder dem Golf von Quarnero bei Abazzia.

Wenn er nun ein passendes Objekt gefunden hatte – was ihm bei seinem malerisch geschulten Auge nicht schwer fiel – so ging er nach flüchtiger Skizzierung an den Aufbau des Bildes. Vor allem andern suchte er die Empfindung und Stimmung, welche der Anblick des Gegenstandes in seinem Innern erweckt hatte, festzuhalten, um sie auch dem zu schaffenden Bilde in vollem Umfang einzuprägen. Damit aber die Wirkung des Ganzen möglichst stark zur Geltung komme, ließ er alles Kleinliche und Zufällige fort. Andererseits bemühte er sich, allzugroße Monotonie dadurch zu vermeiden, daß er auf seinen Bildern eine ziemlich reichliche Staffage anbrachte. Aber diese Staffage steht immer in geistiger Beziehung zur Landschaft, sie ist niemals aufdringlich und wirkt nicht zerstreud. Auch bei der Übertragung seiner Idee auf Leinwand oder Papier suchte er den Hauptgegenstand seines Bildes durch scharf umrissene Konturen recht sichtbar



zu machen; doch vernachlässigte er darüber nicht das übrige Beiwerk; nur durfte eine zu genaue Ausarbeitung des Details den Gesamteindruck nicht stören.

Da die Aufzeichnung der im Geiste ihm vorschwebenden Komposition ihn bei seiner hoch ausgebildeten Fertigkeit im Zeichnen und seiner sicheren Beherrschung der Perspektive keine Schwierigkeit machte, so konnte er seine volle Aufmerksamkeit der Farbgebung zuwenden. Mühelos gelang es ihm hier, die verschiedenen Stimmungen der Tages- und Jahreszeiten zum klaren Ausdruck zu bringen. Anfangs bediente er sich für Bilder größeren Formats auch der Ölfarbe. Später ging er mehr und mehr zu den helleren und durchsichtigen Wasserfarben über, die dem harmlosen, gemütlichen Charakter der kleineren Bilder mehr entsprechen; in letzter Zeit bediente er sich dazu auch der Pastellstifte und der Gouache.

Über den Wert seiner Aquarelle erlaube ich mir, das Urteil eines sachverständigeren Kritikers anzuführen, des Direktors Howe, der jetzt in Düsseldorf die dortige Höhere Töchterschule leitet. Er saß die Eindrücke, welche die 1897 ausgestellten Aquarelle auf ihn gemacht haben, in die folgenden Sätze zusammen: „Blätterbauer verdankt seinen verdienten Ruf durchaus in erster Linie seinen prächtigen Leistungen auf dem Gebiete des Aquarells. Die leichten und zarten Töne der flimmernden Luft, die klaren und

durchsichtigen Schatten, die breite, jede Kleinlichkeit vermeidende Behandlung des Baumlaubes, alles wirkt zusammen, um aus vielen seiner Blätter kleine Meisterwerke zu machen. Ganz besonders ist es die wunderbare Küste des Quarnerogolfes, welche immer von neuem den Künstler lockte und deren zahllose entzückende Motive aus der Umgegend von Abbazia er wohl so eingehend wie kein anderer Maler geschildert hat. Heben wir aus der großen Anzahl von Bildern, die bereits in mehreren Städten berechtigtes Aufsehen gemacht haben, nur eins hervor, so mag es das ganz wunderbar zart und luftig behandelte Blatt mit dem hochthronenden alten Städtchen Castua sein, wo alles in Licht schwimmt, auch die violetten Schatten voll durchleuchtet und durchtränkt sind von dem Sonnenduft des Südens.“

So viel über die Aquarelle. Über den Wert seiner Porträts läßt sich schwer ein abschließendes Urteil fällen, weil sie in den verschiedensten Familien zerstreut sind und nur ganz vereinzelt auf den hiesigen Kunstausstellungen der Öffentlichkeit zugänglich waren. Sie sind gleichfalls von ihm mit der größten Sorgfalt behandelt worden, und die äußere Ähnlichkeit der dargestellten Person ist schon beim ersten Anblick unverkennbar; aber es fehlt seinen Bildern oft der beseehlende Hauch, der uns gestattet, einen tiefen Blick in das Innere des Menschen zu tun. Nur da, wo er mit dem Denken und Fühlen

der Persönlichkeit auf das innigste vertraut war, wie bei der Ausführung des größeren Bildes seiner Frau, wo zugleich die Liebe seine Hand führte, gelang es ihm, auch diese höchste Anforderung an ein gutes Porträt in vollen Umfange zu erfüllen.

Wir kommen nun zur Besprechung seiner sehr zahlreichen Architektur-Zeichnungen, die teilweise auch von ihm aquarelliert worden sind. Während er die Motive zu seinen Landschaften aus dem frischen Born der Gegenwart geschöpft hat, so zeigt er hier eine romantische Neigung für die ferne Vergangenheit. Nicht moderne Kirchen und Paläste regen ihn hier zum Schaffen an, sondern es sind die durch ihr Alter ehrwürdigen Bauwerke, die vorwiegend sein künstlerisches Interesse in Anspruch nehmen. Weiter ist als charakteristisch hervorzuheben, daß er auf diesem Kunstgebiet sich im großen und ganzen auf seine schlesische Heimat beschränkt hat; aber innerhalb unserer Provinz dürfte es kaum eine Gegend geben, die nicht unter den Hunderten von Blättern durch irgend ein Bildwerk vertreten ist. Diese Zeichnungen sind hinsichtlich ihrer Ausführung sehr verschieden. Manche sind nur flüchtig hingeworfene Skizzen; andere aber sind mit solcher Meisterschaft in der Handhabung des Bleistifts behandelt, daß sie auch ohne Mitwirkung der Farbe durch die kunstvolle Modellierung der Formen den Charakter



Aus der Gletscherwelt, Holzschnitt nach Blätterbauer aus: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], S. 125

Ze świata lodowców, drzeworyt wg Blätterbauera z: Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878], s. 125

des Bauwerkes zum vollen Ausdruck bringen, und manche Kenner sie an Wert seinen Aquarellen gleichstellen oder sogar noch höher einschätzen. Für uns sind diese Schöpfungen, abgesehen von ihrem Kunstwert, noch von besonderer Wichtigkeit, weil er bei der Auswahl seiner Objekte Liegnitz und seine Umgebung in erster Linie berücksichtigt hat. So hat er namentlich das hiesige Piastenschloß zu verschiedenen Zeiten von den verschiedensten Standpunkten aus gezeichnet. Noch 1894, also in seinem 71. Lebensjahre, ist er bei dem Renovationsbau der Johanniskirche hoch oben auf das Turmgerüst gestiegen, um auch aus der Vogelperspektive eine Aufnahme des Schlosses zu machen. Besonders das schöne alte Portal im Renaissancestil sowie die beiden alten Türme lockten ihn immer wieder zur Nachbildung an. Außer dem Schloß gaben die Johanniskirche in ihrem Äußeren und Inneren und die in ihrer Nähe gelegenen altertümlichen Gebäude am Kohl- und Steinmarkt Stoff zu einer größeren Anzahl von Zeichnungen. Ebenso die Peter-Paul-Kirche, das alte Rathaus, die Ritterakademie und viele andere Häuser aus älterer Zeit.

Noch wertvoller in historischer und kulturgeschichtlicher Beziehung sind aber die Blätter, die solche Baudenkmäler und Örtlichkeiten uns wenigstens im Bilde erhalten haben, die dem Ansturm der nach allen Seiten hin mächtig sich erweiternden Stadt zum Opfer gefallen sind. Dazu gehören vier Türme der

alten Stadtbefestigung: der Ritter-, Goldberger, Pforten- und Breslauer Torturm mit den sich daran anschließenden Mauerresten; ferner die alten Pfarrhäuser am Pfortenturm mit vielen Grabdenkmäler an ihrer Umschließungsmauer, die Küsterhäuser am Breslauer Tore,<sup>7</sup> das Glöcknerhäuschen an der Peter-Paul-Kirche, die alte Landschaft, das Warmbad in der Vorstadt Töpferberg und eine kleine Kapelle in der Karthause am Fußwege nach dem Kirchhofe. Aus der näheren und weiteren Umgebung von Liegnitz sind durch seine Bilder der Nachwelt gesichert worden die abgebrochenen alten Kirchen in Rüstern, Bienowitz, Royn und die Begräbniskirche in Haynau.

Es läßt sich denken, daß unser Künstler nur mit größter Trauer eine dieser malerischen Stätten nach der andern zu Boden sinken sah; und als im Jahre 1865 der schönste unserer Tortürme, der Goldberger, teils wegen Baufähigkeit, mehr noch aus Verkehrsrücksichten eingerissen wurde, gab er seinem Unmüte bedröhten Ausdruck in drei satirischen Bildern, die unser Verein auch unter seinen zahlreichen architektonischen Zeichnungen besitzt. Auf dem ersten Tableau erblicken wir den Goldberger Torturm mit dem benachbarten Susenturm noch in dem unversehrten Zustande vor 1865.<sup>8</sup> Beide befanden sich auf dem

<sup>7</sup> Das Bild ist im zweiten Hefte unserer Mitteilungen wiedergegeben.

<sup>8</sup> Das Bild ist im zweiten Hefte unserer Mitteilungen wiedergegeben.

Grund und Boden des jetzigen Vereinshauses. Außerhalb des Goldberger Stadttorres flankierten zwei erzgepanzerte Ritter auf hohen Pfeilern die Zugangstraße; sie tragen auf dem Bilde die Unterschrift:

In Storm und Wind und Regennacht  
Hab' ich allzeit die Stadt bewacht.

Da haben sie mich denn zuletzt  
Veracht't und schmäählich abgesetzt.

Das zweite Bild ist betitelt „Abmarsch der Ritter vom Goldberger Thor wegen Demolierung mittelalterlicher Überreste in Liegnitz, geschehen im Jahre 1865“.<sup>9</sup> Wir sehen hier, wie der oberste Teil des Turmes schon abgebrochen wird. Von den herabfallenden Steinen ist der eine Ritter zeitweise zu Boden gestreckt; der andere erhebt drohend seine Faust gegen das höhrende Publikum; beide aber werden vom dem überwachenden Polizei-Inspektor energisch fortgewiesen. Das dritte Tableau führt uns die Ritter in sieben Szenen wieder vor. Auf dem Bilde in der Mitte bewilligt ihnen ein Polizist aus Mitleid einen neuen Standort auf zwei Konsolen, die in entsprechender Höhe des Glogauer Torturmes angebracht sind. Wir finden den einen Ritter bereits oben stehend vor, während der andere eben auf einer Leiter zu seinem Platz hinaufsteigt. Doch ihres Bleibens war auch hier nicht lange; nachdem sie dann kurze Zeit auf der Schießhausrampe gestanden ha-

<sup>9</sup> Es ist in diesem Hefte wiedergegeben.

ben sollen, wurden sie auf dem Dachboden des alten Rathauses in den unverdienten Ruhestand versetzt. Sie beschließen aber am Sylvester 1865 sich in Liegnitz ardentlich auszutoben; denn, sagen sie auf dem Bilde Nr. 1, „Bei Ratte, Spinn und Fledermaus, da halt der hohe Rat es aus!“ Sie laufen behende die Treppen hinab in den Ratskeller und verüben hier auf Nr. 2 bei dem schönen Liegnitzer Bier ein gewaltiges Zechgelage. Dies hört draußen der Gabeljürge, und auf Nr. 3 richtet er an die beiden Ritter, die eben aus dem Keller herausgetreten sind, die Bitte, ihn als dritten in ihren Bund aufzunehmen. So ziehen denn alle drei auf die andere Seite des Ringes, und ihren vereinten Huldigungen gelingt es auf Nr. 4, auch die Wassernixe ihrem denn alle nächtlichen Aufzüge einzureihen. Auf Nr. 5 überfallen sie zunächst unter Mißhandlungen den Vertreter der Polizei im tiefsten Schlaf, um für die Zwangs-Pensionierung den beiden Ritter Rache zu nehmen. Endlich auf Nr. 6 begibt sich die ganze Gesellschaft auf den Haag, um dort einen Tanz zu machen, weil sie sich auf dem Ringe wegen der baufälligen Häuser ihres Lebens nicht sicher fühlen.

Von harmloserer Beschaffenheit waren die humoristischen Zeichnungen mit Versen, die er für die Familienfeste seiner guten Freunde entwarf. Ich möchte wenigstens eine solche Festgabe näher beschreiben, die er dem Amtsgerichtsrat Heinrich Schuster





Kirche der Heiligen Jungfrau Maria in Luben, Federzeichnung, laviert.  
Kunstforum Ostdeutsche Galerie Regensburg

Kościół Najświętszej Marii Panny w Lubinie, rysunek piórkiem, lawowany.  
Kunstforum Ostdeutsche Galerie Regensburg

zu dessen Geburtstag am 17. April 1880 widmete unter dem Titel „Allotria in neun illustrierten Verslein“. Er besingt darin die verschiedenen Lieblingsneigungen und Nebenbeschäftigungen, die das Geburtstagskind neben seinem Richteramt zu betreiben pflegte. Der Anfangsbuchstabe eines jeden Verses zeigt eine hübsch ausgeführte, zum Inhalt passende Vignette. So sehen wir auf dem vierten Blatt eine Hellebarde und andere alte Waffen, einen, altertümlichen Humpen und Schlüssel, ferner ein großes Buch in Schweinsleder mit metallenen Schließen und eine alte Pergamenturkunde mit großem Wachssiegel. Dazu gehört der Vers:

Dem Foltern, Hängen und dem Köpfen

Herr Rath als Richter abhold war,

Das Späh'n jedoch nach schönen Töpfen,

Nach Urnen, alten Münzen rar  
Betreibt, wie längst es schon geschah,

Herr Heinrich als Allotria.

Ich habe absichtlich bei diesen humoristischen Sachen Blätterbauers etwas länger verweilt, weil

in manchen Kreisen die irrtümliche Meinung herrscht, daß Blätterbauer auch während seines langen Liegnitzer Aufenthalts sich unglücklich gefühlt habe. Ich meine, daß eine Seele, die so viel Sinn für fremden und eigenen Humor in sich trug, unmöglich das Leben als etwas Schweres und Düfteres empfinden konnte.

Nicht ganz übergehen dürfen wir eine andere Seite seines künstlerischen Schaffens: er war auch ein viel beehrter Illustrator geschichtlicher und geografischer Werke. So hat er für die „Schlesischen Fürstenbilder“ von Luchs, erschienen zu Breslau 1872, 17 Zeichnungen nach Grabdenkmälern gemacht. Aus der hiesigen Peter-Paulkirche stammen die Grabfiguren von Wenzel † 1364 und seiner Gemahlin Anna von Teschen † 1367. Von größerer Bedeutung war seine vieljährige Verbindung mit dem Flemmingischen Verlage in Glogau. Ganz eigenartig gestaltete sich hier der geschäftliche Verkehr zwischen dem damaligen Inhaber der Firma Karl Flemming jun. und dem ihm bald befreundeten Maler, insofern ihr Briefwechsel meist in recht stattlichen humorvollen Knittelversen geführt wurde. Außer mehreren kleineren Reisebeschreibungen hat Blätterbauer zwei umfangreiche Werte dieses Verlegers illustriert: erstlich das deutsche Alpenbuch von Heinrich Noé, für dessen beide ersten Bände er mit E. Sundblad die Originalzeichnungen zu den Holzschnitten geliefert

hat. Wichtiger für uns als Schlesier ist das zweite Wert, das nach jahrzehntelanger Vorbereitung erst im Jahre 1888 herauskam unter dem Titel „Schlesien, eine Schilderung des Schlesierlandes von Franz Schroller, 3 Bände mit 81 Stahlstichen und 152 Holzschnitten“. Mit vereinzelt Ausnahmen sind beide Arten von Abbildungen nach Zeichnungen von Blätterbauers Hand angefertigt. Liegnitz ist darin vertreten durch ein Gesamtbild vom Bruch aus, das Rathaus, Portal an der Oberkirche, die Gegend an der Johanniskirche, das Piastenschloß im Ganzen und das Schlossportal. In seiner Illustrationsweise ist eine gewiß unbewußte Anlehnung an Ludwig Richter bemerkbar, der durch seine Mitarbeit an dem „Malerisch-romantischen Deutschland“, das gegen Ende der dreißiger Jahre erschien, dem später so verbreiteten Gebrauche, durch Holzschnitte und Stahlstiche ähnliche Werke zu illustrieren, die Wege gebahnt hat.

Schließlich erwähne ich noch kurz die schönen kalligraphischen Arbeiten die Blätterbauer bei festlichen Gelegenheiten für verschiedene Vereinigungen Schlesiens angefertigt hat. Mit vielem Geschmack behandelte er die farbige Schrift auf diesen Adressen und fügte dann in Aquarell eine reiche zum Inhalt vorzüglich passende Randverzierung hinzu. In das Jahr 1875 fällt die Begrüßungsadresse der Kriegervereine aus dem Kreise Reichenbach an den damaligen



Kronprinzen Friedrich Wilhelm. Als am 27. September 1886 der Reichsbank-Präsident Dechend sein fünfzigjähriges Amtsjubiläum feierte, übertrugen ihm verschiedene Firmen Reichsbankbezirk Glogau die Ausführung einer Glückwunsch-Adresse. Von seiner Hand sind auch die Begleit-adressen, welche 1895–1898 von den Getreuen in Liegnitz mit hundert Mövенеiern zum 1. April an Bismarck nach Friedrichsruh gesandt wurden. Und noch kurz vor seiner letzten Erkrankung entwarf er für die Beamten und Arbeiter des Kalkwerkes Tschirnhaus eine Glückwunsch-Adresse zur Vermählung des Fräulein Helene v. Bergmann mit dem Professor Thilenius in Ober-Kauffung am 11. Mai 1905.

Aus diesem kurzen Überblick über sein gesamtes künstlerisches Wirken ersehen wir, daß sein langes Leben reich an Mühe und Arbeit gewesen ist. Aber das Arbeiten war für ihn keine Last, sondern im Gegenteil eine Lust, und er fühlte sich nie wohler, als wenn er in seinem Atelier mit Bleistift oder Pinsel hantieren konnte. Ohne menschenscheu zu sein, hielt er sich von größeren geselligen Umgang fern; wer aber mit ihm in Verkehr trat, empfing sofort den Eindruck eines guten Menschen, eines Mannes ohne Falsch, auf dessen Wort man sich unbedingt verlassen konnte. Alles in allem, unsere Stadt kann stolz darauf sein, daß sie einem solchen Künstler 52 Jahre lang als ihren Bürger be-

herbergt hat; und die städtischen Behörden haben dieser Empfindung auch Ausdruck gegeben durch die Bewilligung einer nicht unbedeutenden Geldsumme zum Ankauf von Gemälden Blätterbauers. Diese Anerkennung, mochte sie auch erst etwas spät erfolgen, war für ihn in dem letzten schweren Leidensjahre ein erquickender Trost, ebenso wie die Ehrung, welsche unser Verein ihm durch die Ernennung zum Ehrenmitglied erwies, aus Erkenntlichkeit für die reichen Kunstgaben, die er uns und unseren Nachkommen in unauslöschlicher dankbarer Erinnerung fortleben, ganz besonders durch seine großen Verdienste als meisterhaften Schilderer von Alt – Liegnitz.

## Nachwort

Unser Geschichts- und Altertums- Verein hat seit den ersten Tagen seines Bestehens den Wert der künstlerischen Leistungen Blätterbauers voll und ganz anerkannt. Die 1904 zur Gründung einberufene Versammlung, der er beiwohnte, war von einer kleinen Ausstellung seiner Werke begleitet; auch später ist vom Vereine immer wieder auf die Notwendigkeit hingewiesen worden, von den Schöpfungen seiner Kunst möglichst viele für Liegnitz zu sichern. So hat denn unsere Stadt im Jahre 1905 zwanzig seiner Aquarelle erworben und den Verein die im ersten Hefte dieser Mitteilungen S. 197-200 aufgeführten hundertacht Zeichnungen und Aquarelle. Die letzteren würden sonst auch nach einer testamentarischen Bestimmung Blätterbauers nicht an Liegnitz, wo man seine Bedeutung als Künstler so wenig würdigte, sondern an das Kunstgewerbe-Museum in Breslau gefallen sein.<sup>10</sup>

Der Geschichts- und Altertums-Verein ernannte ihn mit Rücksicht auf das Entgegenkommen, besonders aber in Anerkennung seiner großen Verdienste um die künstlerische Darstellung schlesischer Altertümer zu seinem Ehrenmitgliede. Sein Dankschrei-

ben – es hängt unter Glas und Rahmen im Blätterbauer-Zimmer des Museums – konnte er nicht mehr selbst abfassen, sondern nur noch – mit seinem letzten Federzuge – unterzeichnen.

Nach seinem Tode hat der Vereinsvorstand vergebens den Ankauf des ganzen künstlerischen Nachlasses, oder noch des größeren Teiles desselben für die Stadt befürwortet. Es sind in letzter Stunde, als der Ausverkauf fast schon beendet war, nur noch einige Bilder erworben worden. Der Verein hat außerdem der charakteristischen Teil von Blätterbauers alter Atelier-Einrichtung angekauft und einige Bilder und Skizzenbücher von seinen Angehörigen als Geschenk erhalten. Diesen eigenen Besitz hat der Verein mit dem städtischen in dem „Blätterbauer-Zimmer“ des alten Rathauses vereinigt. Es ist zu bedauern daß zu seiner Ausstellung nicht größere und geeignete Räume zur Verfügung stehen. Immerhin gibt das Zimmer doch einem leidlichen Begriff von seiner Kunst. Hoffentlich ist aber die Zeit nicht fern, wo dem gesamten Museum eine Stätte bereitet wird, an der seine Schätze an Bildern von Blätterbauer erst zur vollen Geltung gelangen können.

<sup>10</sup> Der Vermittlung des Herrn Professor Dr. Pfudel ist es besonders zu danken, das sie der Stadt erhalten geblieben sind.  
(Die Herausgeber.)

## Działalność artystyczna i recepcja twórczości Theodora Blätterbauera.

Przebyty w lipcu 1905 r. udar odebrał Blätterbauerowi ogólną sprawność, wyznaczył również koniec jego długiej aktywności twórczej. W ostatnim okresie życia opiekowała się nim gospodyni Anna Schrott. Największy z legnickich malarzy odszedł 30 czerwca 1906 r. we wczesnych godzinach porannych<sup>1</sup>. Mimo że w zachowanych dokumentach urzędowych Blätterbauer deklarował wyznanie katolickie, jego śmierć odnotowana jest w księgach metrykalnych ewangelickiego kościoła Piotra i Pawła<sup>2</sup>. W rejestrze pogrzebów wzmiankowano, że pochówek był „uroczysty”. Pożegnanie malarza rozpoczęło się we wtorkowe popołudnie, 3 lipca o godzinie 16.00 w kaplicy na cmentarzu miejskim. Mowę nad grobem wygłosił przybrany wnuk zmarłego, pastor Curt Baumert<sup>3</sup>. Blätterbauer spoczął obok swojej żony Emilie<sup>4</sup>. Wydaje się, że śmierć

artysty przez 52 lata związanego z miastem przeszła bez szerszego rozgłosu wśród legniczian. W najpoczytniejszej gazecie „Liegnitzer Tageblatt” redakcja nie poświęciła żadnej okolicznościowej wzmianki Blätterbauerowi. Poza nekrologami najbliższej rodziny i opiekunki, na łamach tytułu o śmierci artysty informowały komunikaty zarządu Akademii Rycerskiej, Towarzystwa Historii i Starożytności i Legnickiego Towarzystwa Artystycznego. Kilka dni później ukazała się zaledwie sześciowersowa wzmianka o jego pogrzebie<sup>5</sup>. Ze współczesnej perspektywy fakt ten jest zastanawiający tym bardziej, że właścicielem gazety był Hermann Krumbhaar (1831–1909), który podobnie jak Blätterbauer był związany z Towarzystwem Historii i Starożytności – jako sekretarz zasiadał w jego zarządzie!

### 1. Wystawy sztuki na Śląsku i poza nim

Blätterbauer pozostawił po sobie opinię twórcy skromnego i stroniącego od rozgłosu. Nie oznacza to, że pozostawał całkowicie na ubo-

<sup>5</sup> *Beerdigung Blätterbauers* 1906.

<sup>1</sup> *Heute früh um 2 Uhr...* 1906.

<sup>2</sup> APLeg, Księga Pogrzebów Kościoła Piotra i Pawła 1904–1909, k. 193–194.

<sup>3</sup> *Beerdigung Blätterbauers* 1906.

<sup>4</sup> Przed 1945 r. ich groby znajdowały się na obrzeżu wschodniej części starego cmentarza, wyznaczonej w 1881 r., tuż przy granicy z nowszą częścią nekropolii oddaną do użytku w 1916 r.; *Blätterbauer Nachklänge* 1924.



czu życia artystycznego. Obecnie, wobec znacznego rozproszenia spuścizny malarza, jej częściowa charakterystyka i ocena ilościowa możliwa jest na podstawie obrazów udokumentowanych w katalogach ekspozycji. Legniczanie wielokrotnie prezentował się szerszej publiczności na wystawach sztuki o zasięgu regionalnym i ponadregionalnym.

Na Śląsku najważniejsze tego rodzaju przedsięwzięcia od 1818 r. cyklicznie miały miejsce we Wrocławiu, centrum życia kulturalnego i artystycznego prowincji<sup>6</sup>. Przeglądy w nadodrzańskim metropolii ukazywały osiągnięcia lokalnych twórców, a także artystów z innych europejskich ośrodków<sup>7</sup>. Od 1847 r. organizatorem tutejszych ekspozycji, odbywających się co dwa lata, było Śląskie Towarzystwo Artystyczne (Schlesischer Kunstverein)<sup>8</sup>. Blätterbauer po raz pierwszy wziął udział we wrocławskiej wystawie w 1855 r. Zaprezentował wówczas dwa pejzaże. Obok widoku górskiej doliny z Tyrolu Południowego znalazł się obraz, na którym uwiecznił lokalny śląski motyw – okolice Jawora. Artysta dostarczył również dwa portrety kobiece<sup>9</sup>. Dwa lata później legnicki malarz wymieniony został w grupie członków Śląskiego

Towarzystwa Artystycznego<sup>10</sup>. Debiut z 1855 r. zapoczątkował regularną obecność twórczości Blätterbauera na wystawach stowarzyszenia w stolicy prowincji. Do 1891 r. zaprezentowano tutaj przynajmniej 154 prace nauczyciela Akademii Rycerskiej<sup>11</sup>. Większość, około setki, to obrazy akwarelowe.

W nadesłanych do Wrocławia pracach przeważała tematyka regionalna, inspirowana tutejszymi zabytkami i pejzażem, głównie z obszaru Dolnego Śląska<sup>12</sup>. W grupie tej wyróżnić możemy około pięćdziesiąt widoków, w zdecydowanej większości akwarel. Najwięcej, blisko dwadzieścia, to przedstawienia Legnicy. Wśród uwiecznionych miejsc znalazły się m.in. kościoły Piotra i Pawła i św. Jana Chrzciciela, zabudowa ulicy Steinmarkt (obecnie oo. Zbigniewa i Michała) czy architektura zamku. W tym ostatnim zespole zwraca uwagę akwarela o zagadkowym tytule „Opuszczony zamek. Motyw z Legnicy”, eksponowana w 1865 r. Być może jest to przykład kompozycji, w której główny temat artysta wprowadzał w fantastyczne otoczenie. Inspiracją dla Blätterbauera były także śląskie zamki rycerskie i książęce (Bolków, Brzeg, Chojnik, Czo-

<sup>6</sup> Brade 2020, s. 29–31.

<sup>7</sup> W 1849 r. towarzystwo wyłączyło z ekspozycji kopie dzieł, w 1867 r. wyroby rzemiosła artystycznego, a w 1873 r. rzeźbę, patrz: Marx 1933, s. 11.

<sup>8</sup> Lubos-Kozielec 2003, s. 398–399.

<sup>9</sup> Kunstaussstellung Breslau 1855, s. 6 (kat. 59–62).

<sup>10</sup> 13. Bericht SKV 1856/1857, s. 28 (nr. 717).

<sup>11</sup> Podana liczba jest ostrożnym szacunkiem – nie wszystkie katalogi wystaw Śląskiego Towarzystwa Artystycznego z lat 1847–1891 (dostępne w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu i Bibliotece Muzeum Narodowego we Wrocławiu) zachowały się wraz z dodatkami zawierającymi spisy prac, którymi zastępowano sprzedane dzieła.

<sup>12</sup> Patrz: wykaz rozpoznanych prac w formie aneksu na końcu książki.



Wizyta myśliwego, obraz olejny z 1860 r. (42×57 cm). Zbiory Verein der Freunde und Förderer der Stiftung Kulturwerk Schlesien e. V. w Würzburgu

Besuch des Jagdherrn, Ölbild von 1860 (42×57 cm). Sammlungen von Verein der Freunde und Förderer der Stiftung Kulturwerk Schlesien e. V. in Würzburg

cha, Książ i Stary Książ, Oleśnica, Racibórz, Świny). Malarskie tematy odnalazł w Görlitz, Rogoźnicy czy pośród parkowej zieleni we Wrocławiu. Artystę fascynowały dolnośląskie

budowle sakralne, o czym świadczą widoki świątyń w Legnickim Polu, Głogowie czy zabudowań klasztornych w Lubiążu. Kolejne kompozycje powstały pod wrażeniem pobytów



Blätterbauera w otoczeniu przyrody w okolicach Chojnowa, wspomnianego już Jawora, podróży do lasów nad Odrą, wypraw nad Kaczawę czy Mały Staw w Karkonoszach.

Nieco ponad jedna czwarta z ogółu prac prezentowanych na wystawach Śląskiego Towarzystwa Artystycznego to pejzaże górskich regionów Austrii, Niemiec, Szwajcarii czy północnych Włoch. Sądząc z tytułów obrazów, głównym tematem były tamtejsze masywy górskie, doliny, jeziora, czy wysoko położone ruiny. Inaczej niż w przypadku swoich kameralnych, śląskich realizacji, alpejskie motywy, uszlachetnione malarską tradycją od końca XVIII w., Blätterbauer tworzył najczęściej w technice olejnej. Wyjazd legnickiego malarza do Wenecji i innych miejsc nad Adriatykiem w końcu lat 70. XIX stulecia wzbogaciły jego dorobek artystyczny o tamtejsze widoki. Już w 1879 r. we Wrocławiu pokazywano przedstawienia miasta Świętego Marka. Artysta zaprezentował też kilka kompozycji z nadmorskich miast Pula i Piran. Blätterbauer malował też okolice Szpindlerowego Młyna, Mariańskie Łaźnie czy zamek Jánský Vrch w Javorniku. Legniczanie, zupełnie wyjątkowo wykorzystujący tematy historyczne, w 1871 r. pokazał wspomnienie z udziału w kampanii 1866 r. na terenie Czech. W zgodzie z ogólnym duchem jego twórczości przybrała ona postać nieco sentymentalnej sceny rodzajowej (**kat. 16**). Reminiscensją podróży do Nadrenii, którą

Blätterbauer odbył w 1863 r. były pojedyncze motywy (młyny pod Kolonią, miejscowość Sankt Goarhausen). Zwiedzający mogli zobaczyć na jednej z wystaw także akwarelę z ratuszem w Poznaniu czy przylądkiem Arkona na wyspie Rugii. Pewna ilość prac każe domyślać się niewątpliwie silnie osadzonych w pejzażu scen rodzajowych o tematyce myśliwskiej. Motywy te obecne były na obrazach pokazywanych głównie w latach 60. Kilkukrotnie pojawia się tutaj wątek nagonki/pogoni. Jedną z ostatnich wrocławskich prezentacji prac artysty była ekspozycja w Muzeum Sztuk Pięknych w 1902 r.<sup>13</sup>

Śląskie Towarzystwo Artystyczne zakupiło 45 eksponowanych we Wrocławiu kompozycji na potrzeby loterii dzieł sztuki, organizowanych po zakończeniu wystaw pod koniec roku<sup>14</sup>. Trafiły one do członków stowarzyszenia, zarówno osób prywatnych, jak i mających ten status cechów rzemieślniczych, towarzystw itd. W 1863 r. jedna z prac pt. „Twierdza w Salzburgu” znalazła się w wyniku losowania w Stowarzyszeniu Artystycznym w Kassel<sup>15</sup>. W 1869 r. mieszkający w Żernikach Wrocławskich pruski oficer von Gossow pozyskał przedstawienie zamku w Raciborzu (**kat. 14**)<sup>16</sup>. W 1875 r. wyidealizowaną

<sup>13</sup> Humeńczuk 1993, s. 7.

<sup>14</sup> Najczęściej po cenach niższych niż te podawane w katalogach wystaw.

<sup>15</sup> 16. Bericht SKV 1862/1863, s. 4 (poz. 64).

<sup>16</sup> 19. Bericht SKV 1868/1869, s. 4 (poz. 72).

scenę ze śląskim wiejskim kościołem (**il. s. 113**) wylosował książę wirtemberski<sup>17</sup>. Akwarela następnie znajdowała się w zbiorach rezydencji księżęcej we wsi Pokój na Górnym Śląsku<sup>18</sup>. Z kolei król Saksonii Albert I (1828–1902) w 1887 r. został posiadaczem akwarelowego widoku zamku Czocha<sup>19</sup>. Cztery lata później legnicki motyw – wnętrze kościoła Piotra i Pawła otrzymało Stowarzyszenie Artystyczne im. Albrechta Dürera (Albrecht Dürer Verein) z siedzibą w Norymberdze<sup>20</sup>.

Twórczość Blätterbauera od 1860 r. do 1871 r. regularnie prezentowano również na dorocznych ekspozycjach Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie. Zauważyć można, że w grupie 27 znanych dzieł znajdują się jedynie obrazy olejne. W przeciwieństwie do ekspozycji wrocławskich, w stolicy Saksonii autor nie wystawiał śląskich motywów. Dominowały tu pejzaże

<sup>17</sup> 22. Bericht SKV 1874/1875, s. 6 (poz. 46).

<sup>18</sup> Praca została sprzedana na aukcji „Skarby Domu Wirtemberskiego”, organizowanej przez dom aukcyjny Neumeister w Monachium (aukcja 931 z 30 marca 2022 r., poz. 1412).

<sup>19</sup> 28. Bericht SKV 1886/1887, s. 4. (poz. 26).

<sup>20</sup> 30. Bericht SKV 1890/1891, s. 4 (poz. 28).



Kościół wiejski na Śląsku, akwarela z 1873 r. (24,8×33,7 cm) sprzedana na aukcji domu aukcyjnego Neumeister w Monachium w 2022 r.

Schlesische Dorfkirche, Aquarell von 1873 (24,8×33,7 cm) versteigert vom Auktionshaus Neumeister in München 2022

i przedstawienia rodzajowe, zwłaszcza krajobrazy alpejskie, występują także widoki czeskie, nadreńskie, czy sceny myśliwskie.

Uczestnictwo legnickiego artysty poświadczane jest także w wystawach berlińskiej Akademii w 1864, 1872 i 1876 r. W niewielkim zespole sześciu obrazów znalazły się przedstawienia z doliny jeziora Hintersee oraz okolic tyrolskiego Kufsteinu. Pozostałe to widoki Śląska – trzy akwarele, uwieczniające parkowy krajobraz we wsi Szczytniki nad Kaczawą oraz ruiny kościoła pod Chojnowem.



Karta członkowska Legnickiego Towarzystwa Artystycznego należąca do Theodora Blätterbauera, 1905 r. Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy

Mitgliedskarte des Liegnitzer Kunstvereins von Theodor Blätterbauer, 1905. Staatsarchiv in Wrocław, Abteilung Legnica

Ulubione przez Blätterbauera motywy krajobrazowe i architektoniczne były tematem dzieł na kilku rozpoznanych wystawach w Gotha (1865), Monachium (1869), Bydgoszczy (1885) i Görlitz (1857, 1893).

Porównując umieszczane w katalogach tytuły i ceny dzieł wystawianych na Śląsku i poza nim można ostrożnie założyć, że rzadko zdarzało się, by dany obraz pojawiał się na kilku ekspozycjach. Tak było w przypadku widoku z doliny Kaisertal w Tyrolu. W maju i czerwcu 1857 r. Blätterbauer prezentował we Wrocławiu wspomniane dzieło, które następnie w czerwcu tego roku pojawiło się na ekspozycji w Görlitz. W 1865 r. podobna sytuacja miała miejsce odnośnie kompozycji z miejscowości Svatý Petr ze wzgórzami Kozí hřbety, która najpierw pojawiła się we Wrocławiu, a następnie w lipcu została nadesłana na pokaz w Dreźnie. Wydaje się także, że zanim wiosną 1877 r. w stolicy Śląska wystawiony został obraz z ruinami kościoła pod Chojnowem, swoją „premierę” mógł mieć jesienią poprzedniego roku w Berlinie. Z drugiej strony w przypadku innych kompozycji mających te same nazwy, ceny i wykonanych tą samą techniką, jak np. „Wieczór w parku” (Drezno 1867, Wrocław 1869), „Przed nagonką w zaroślach” (Drezno 1867, Wrocław 1869) czy „Widok doliny rzeki Inn w okolicy Kufsteinu” (Drezno 1867, Wrocław 1869) nie można wykluczyć, że mamy do czynienia z kolejnym opracowaniem tematu. Pokazy-

wana w Dreźnie w 1863 r. „Tyrolska kuźnia” znana jest dziś z dwóch realizacji z 1857 i 1858 r. (**kat. 8**), zbliżonych rozmiarem i o identycznie potraktowanym zasadniczym motywie, ale istotnie różniących się partią krajobrazu, a także budowaniem światła<sup>21</sup>. Nawiasem mówiąc świadczy to, że Blätterbauer z charakterystyczną dla romantycznej konwencji swobodą zestawiał poszczególne elementy kompozycyjne, niekoniecznie dbając o topograficzną wierność przedstawienia. Wnosząc z umieszczonych w katalogach cen takie kompozycje, jak „Motyw z okolic Salzburga” (Drezno 1865 – 150 talarów, Wrocław 1867 – 100 talarów), czy „Jezioro Achensee” (Drezno 1869 – 90 talarów, Wrocław 1871 – 250 talarów) powstały w wersjach różniących się formatem.

## 2. Wśród swoich. Wystawy sztuki w Legnicy

W Legnicy szersza prezentacja dorobku twórczego Blätterbauera przypadła dopiero na schyłek życia. Z pewnością jedną z przyczyn był ogólny obraz życia kulturalnego w mieście. Stolica rejencji dolnośląskiej nie należała do liczących się ośrodków artystycznych w regionie. Niemal przez cały XIX w. nie istniała w mieście organizacja reprezen-

tująca interesy twórców i odbiorców sztuki<sup>22</sup>. Zmianę tego stanu rzeczy podjęto dopiero pod koniec stulecia. W grudniu 1896 r. w gronie lokalnego Towarzystwa Kupieckiego z inicjatywy Karla Selle (1862–1944) podjęto decyzję o organizacji w Legnicy wystawy sztuki. Wkrótce przedsięwzięcie objął honorowym patronatem prezydent rejencji Gustav von Heyer (1839–1923), honorowym przewodniczącym komitetu organizacyjnego został nadburmistrz Ottomar Oertel (1840–1914). Ekspozycję otwarto 15 kwietnia 1897 r. w auli szkolnej w dawnym kościele klasztornym pw. św. Maurycego. Inicjatywa spotkała się ze sporym odzewem, na wystawie zaprezentowano 206 dzieł 92 twórców, nie tylko z Legnicy<sup>23</sup>, ale z Monachium (84 prace!), Wrocławia, Berlina, Paryża, Kassel, Eisenach, Norymbergi czy Görlitz. W ciągu 25 dni pokazu, do 9 maja, odwiedziło go około 6900 osób<sup>24</sup>.

Liczący ponad 73 lata Theodor Blätterbauer był już nestorem pośród miejscowych artystów. W relacji prasowej dziennika „Liegnitzer Tageblatt” wymieniono pięć prac, które wzięły udział w ekspozycji. Tematykę krajobrazową prezentowały sporych rozmiarów pejzaż z doliny rzeki Ziller, widok rynku legnickiego wykonany

<sup>22</sup> Dla przykładu działające w Görlitz Towarzystwo Artystyczne Łużyc (Kunstverein für die Lausitz) zostało założone już w 1855 r.

<sup>23</sup> Oprócz Blätterbauera swoje dzieła prezentowali: Gertrud Bock, Martha Knobloch, Helene Schulz i Max Weese; Zum Winkel 1913, s. 406–407.

<sup>24</sup> *Die erste Liegnitzer Kunstausstellung 1897.*

<sup>21</sup> Wersja z 1857 r. oferowana była pod koniec XX w. na aukcji domu aukcyjnego Agra-Art (aukcja z 30 maja 1999 r., poz. 320).



z wieży kościoła pw. św. Jana Chrzciciela oraz akwarela przedstawiająca wybrzeże w okolicach Opatii. Oprócz tego wystawę uświetniły dwa portrety wykonane ręką artysty. Z urzędu rejencji wypożyczono podobiznę byłego prezydenta Constantina von Zedlitz-Neukircha (1813–1889). Wzmiankowany jest również pastelowy portret młodej kobiety<sup>25</sup>.

Legnicka wystawa sztuki miała także inną, ważną konsekwencję – zachęciła lokalnych miłośników sztuki i twórców do skonsolidowania środowiska w ramach stowarzyszenia. Jeszcze w czasie trwania ekspozycji zawiązał się komitet założycielski Legnickiego Towarzystwa Artystycznego (Liegnitzer Kunstverein). W jego gronie znalazły się osoby związane z władzami miasta: radca magistratu i honorowy obywatel Legnicy Adolf Prager (1823–1899), radca budowlany Theodor Becker (1840–1928), dyrektor gazowni Georg Jochmann (1840–1904), dyrektorzy szkół: realnej Friedrich Frankenbach (1845–1922) i żeńskiej Georg Howe (1859–1934), przedstawiciele lokalnej sfery kupiecko-finansowej i przedsiębiorców: dyrektor miejscowego oddziału Banku Rzeszy Hugo Plaeschke (1848–1913), bankierzy Erich Rawitscher (1842–1911) i Karl Selle, fabrykant Paul Wunder (1840–1907), redaktor gazety „Liegnitzer Tageblatt” Heinrich Krumbhaar (1867–1939), a także prawnicy, czy oficerowie. W przedsięwzięciu

<sup>25</sup> *Unsere Kunstausstellung* (III) 1897; *Unsere Kunstausstellung* (IX) 1897.

nie zabrakło lokalnych artystów. W inicjatywę włączył się Theodor Blätterbauer. Oprócz nauczyciela Akademii Rycerskiej poparcie dla idei powstania nowej organizacji ogłosiły publicznie także malarki Gertrud Bock i Helene Schulz oraz nauczyciel rysunku w szkole realnej, rzeźbiarz August Kettenburg<sup>26</sup>. Legnickie Towarzystwo Artystyczne oficjalnie powołano do życia 14 maja 1897 r. podczas zebrania w sali hotelu Rautenkranz w rynku, na którym dokonano wyboru władz. Blätterbauer został członkiem dwunastoosobowego zarządu stowarzyszenia<sup>27</sup>. We wspomnianym gronie zasiadał przez kilka kolejnych lat, aż do 1905 r.<sup>28</sup> (il. s. 114)

Jeszcze w 1897 r. Legnickie Towarzystwo Artystyczne zorganizowało inauguracyjną wystawę sztuki – i jednocześnie pierwszą indywidualną prezentację twórczości Theodora Blätterbauera. Pokaz odbył się w dniach 3–10 października w auli szkoły żeńskiej przy Friedrichsplatz (obecnie pl. Słowiański)<sup>29</sup>.

<sup>26</sup> *Aufruf zur Gründung eines Liegnitzer Kunstvereins* 1897.

<sup>27</sup> W skład ścisłego kierownictwa zarządu zostali wybrani: G. Howe (1. przewodniczący), P. Wunder (2. przewodniczący), sędzia Max Koßmann (księgowy), K. Selle (skarbnik), księgarz i antykwariusz Paul Pfeiffer (1. Sekretarz), redaktor H. Krumbhaar (2. Sekretarz); *Der Liegnitzer Kunstverein* 1897.

<sup>28</sup> *Adressbuch Liegnitz* 1899, s. 359; *Adressbuch Liegnitz* 1901, s. 383; *Adressbuch Liegnitz* 1902, s. 392; *Adressbuch Liegnitz* 1903, s. 400; *Adressbuch Liegnitz* 1905, s. 421.

<sup>29</sup> Opis na podstawie: *Die Blätterbauer-Ausstellung ... 1897; Die Blätterbauer-Ausstellung ... (Schluß)* 1897. Budynek szkoły do niedawna użytkowany był przez Technikum Ekonomiczne w Legnicy, obecnie wymaga kapitalnego remontu.

W relacji gazety „Liegnitzer Tageblatt”, którą najpewniej napisał dyrektor Howe, znalazła się również ocena zjawisk w sztuce tamtych czasów. Dla autora twórczość Blätterbauera była odległa zarówno od sielankowej monotonii idealizujących przedstawień minionych dekad, jak i „zbyt śmiałych impresji najbardziej nowoczesnych z nowoczesnych [artystów]”. Na wystawie znalazły się zarówno starsze realizacje, jak i nowsze kompozycje malarza. Dawała ona przy tym dowód wszechstronności warsztatu artysty, swobodnie posługującego się różnorodnymi technikami. Wgląd w proces twórczy umożliwiły licznie zgromadzone rysunki ołówkiem i tuszem, a także przykłady olejnych szkiców. Większość z tych ostatnich prac, najczęściej malowanych na podłożu papierowym, jak zauważono, mocno pociemniała z upływem czasu. Na ekspozycji znalazły się ołówkowe studia alpejskiego krajobrazu, ponadto wykonane tuszem: widok amfiteatru rzymskiego w Puli czy powstała niedawno scena powodzi w Podgórzynie. Wystawione do przeglądania szkicowniki dawały możliwość oceny rezultatów niekiedy dość odległych w czasie podróży studyjnych Blät-



Komnata w zamku królewskim we Wrocławiu, w której Fryderyk Wilhelm III ustanowił order Żelaznego Krzyża, akwarela z lat 60. XIX w. z dawnych zbiorów Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu. „Schlesien. Illustrierte Zeitschrift für die Pflege heimatlicher Kultur”, Beilage Nr. 25

Die Stube im Breslauer Stadtschloss, in der Friedrich Wilhelm III. den Orden des Eisernen Kreuzes stiftete, Aquarell aus der 1860er Jahren aus den ehemaligen Sammlungen des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau. „Schlesien. Illustrierte Zeitschrift für die Pflege heimatlicher Kultur”, Beilage Nr. 25

terbauera do Tyrolu, Szwajcarii, północnych Włoch czy Nadrenii. Prezentacja nie pominęła bliskich legniczanom motywów miejskich. Na zwiedzających czekały m.in. zgrupowane w tematyczne tableaux ujęcia zamku (6 widoków), kościoła Piotra i Pawła (9 widoków), czy detale z kościoła pw. św. Jana Chrzciciela. Inne szkice zainspirowały malownicze kadry uchwycone



w zaułkach i uliczkach miasta, z parkowych promenad, czy lasu w pobliskim Pątnowie. Rysunki do ilustracji albumowych Alexandra Dunckera reprezentowały m.in. ujęcia pałaców w Rogoźnicy, Szczytnikach nad Kaczawą, Niedzwiedzicach czy Podgórkach. Podmalowane tuszem wnętrza rezydencji Hochbergów w Książu i Promnicach autor relacji wyróżnił jako szczytowe osiągnięcia artysty w dziedzinie rysunku. Wyjątkowym w twórczości Blätterbauera świadectwem eksperymentów artystycznych były tworzone na szkle (Glasradierung) widoki fasady kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy i portalu barokowej świątyni w Legnickim Polu. W kolejnej grupie dzieł malarskich z zainteresowaniem dziennikarza spotkały się trzy realizacje. Jako nazbyt posępny ocenił on widok kuźni tyrolskiej. Za szczególnie efektowny uznany został obraz legnickiego zamku przy wschodzie księżycy. Z kolei „Widok Mariańskich Łaźni utrzymany w podłużnym formacie przykuwa uwagę dzięki pięknemu kontrastowi oświetlenia pomiędzy chłodem pierwszego planu a ciepłem oddzielnego tła, podświetlonego gwiazdami widzianymi za dnia”.

Spośród ponad setki zgromadzonych akwarel reporter dziennika „Liegnitzer Tageblatt” wspominał widoki z pobytów nad jeziorem Garda w Tyrolu czy Zatoką Kvarner, krajobraz okolic miejscowości Bellinzona, czy Giornico w Szwajcarii oraz tyrolskie motywy z rejonu Klausen (wł. Chiusa). Tematykę śląską repre-

zentowały na ekspozycji np. malownicze kadry znad Młynówki w okolicach ul. Jaworzyńskiej, Kaczawy w Pątnowie czy Odry. Tematami innych przedstawień były dawne fortyfikacje miejskie w Legnicy, m.in. brama Wroclawska a także kościół w Legnickim Polu, klasztor w Lubiążu widziany ze wzgórza na przeciwnym brzegu Odry czy motywy z Jawora (dwa ujęcia rynku i wieczorna scena przy budynku arsenału landwery). W późniejszym okresie działalności Blätterbauer sięgał także po farby temperowe. Na wystawie wymieniono wykonane w tej technice obrazy Szczelińca Wielkiego czy doliny rzeki Inn. Ujęcie kamieniołomu przy wzgórzu Rataj koło Myślborza prawdopodobnie zdradza fascynację malarza lokalną osobliwością geologiczną – Małymi Organami Myślborskimi. Nie licząc członków Legnickiego Stowarzyszenia Artystycznego i ich gości, w ciągu 8 dni wystawa nauczyciela Akademii Rycerskiej przyciągnęła ponad 500 osób. Artyście udało się sprzedać 16 akwarel i 3 rysunki<sup>30</sup>. W podsumowaniu relacji prasowej jej autor pisał: „Zakładając, że obszerna wystawa zbiorcza części jego dzieł w mieście rodzinnym pozwoliła czerpać staremu artyście uzasadnioną satysfakcję, to z drugiej strony jesteśmy pewni, że również wśród publiczności uczucie pełnego zadowolenia powinno być czymś powszechnym i że wszyscy zwiedzający przyłączą się do nas z życzeniem, aby przed naszym

<sup>30</sup> *Die Blätterbauers-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins* 1897.

Blätterbauerem, mężczyzną o srebrnych włosach i młodym sercu, było jeszcze wiele lat, aby mógł dalej kontynuować swój artystyczny zawód ku radości własnej i innych<sup>31</sup>”.

W następnym roku Blätterbauer zaangażował się w kolejne przedsięwzięcie towarzystwa. Od 27 lutego do 6 marca 1898 r. w sali Bismarckhalle na terenie Zakładu Kąpielowego Badehaus miała miejsce, licząca około 200 prac, prezentacja dzieł legnickich artystów profesjonalnych, jak i amatorów. Wystawę obejrzało 827 osób<sup>32</sup>. Udział malarza, któremu w międzyczasie przyznano tytuł profesorski, poświadczony jest również na dużej wiosennej ekspozycji sztuki w Legnicy zorganizowanej przez Legnickie Towarzystwo Artystyczne we współpracy z Królewską Galerią Narodową w Berlinie i Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Wystawę otwarto 31 marca w gmachu szkolnym przy dzisiejszym pl. Klasztornym<sup>33</sup>. Kilka akwarel z motywami z okolic Legnicy i Opatii reprezentowało na niej twórczość Blätterbauera<sup>34</sup>.

W 1899 r. o „niezmienną świeżość i vitalność” stojącego u progu emerytury profe-

<sup>31</sup> *Die Blätterbauer-Ausstellung ... (Schluß)* 1897.

<sup>32</sup> *Es war eine glückliche Idee...* 1898; *Der hiesige Kunstverein...* 1898.

<sup>33</sup> Od 14 kwietnia do zamknięcia w dniu 30 kwietnia wystawa miała swoją kontynuację na terenie zakładu Badehaus; *Die große Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins...* 1898.

<sup>34</sup> *Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins* (I) 1898; *Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins* (V) 1898.



Dyplom Stowarzyszenia „Herold” w Berlinie przyznany Theodorowi Blätterbauerowi, 31 grudnia 1894 r. Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy

Diplom des Vereins „Herold” in Berlin, verliehen Theodor Blätterbauer, vom 31. Dezember 1894, Staatsarchiv in Wrocław, Abteilung Legnica

sora Akademii Rycerskiej świadczyło kilka dzieł inspirowanych krajobrazami Tyrolu oraz jeden nastrojowy wieczorny pejzaż<sup>35</sup>. Na miejsce ekspozycji dzieł sztuki i wyrobów rzemiosła artystycznego, trwającej od 19 lutego do 26 marca, zaadaptowane zostało tym razem

<sup>35</sup> *Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins* (IX) 1899.

wnętrze dawnego kościoła gminy chrześcijańskokatolickiej przy Haynauerstraße (obecnie ul. Chojnowska)<sup>36</sup>.

Mury świątyni gościły ponownie wystawę sztuki Legnickiego Towarzystwa Artystycznego w 1900 r. (6 maja – 6 czerwca). Zachowany katalog wymienia pośród 457 pozycji 13 dzieł Blätterbauera<sup>37</sup>. Tradycyjnie dominowała u artysty tematyka alpejska i legnicka. W pierwszej grupie znalazły się prace z motywami z regionu Vinschgau w Tyrolu Południowym: wieś Stollfs (wł. Stelvio), zamek Fürstenberg koło Mals (wł. Malles), kaplica we wspomnianej miejscowości, kościół św. Wita w okolicach miejscowości Tartsch (wł. Tarce). Oprócz tego malarz pokazał obraz ze szczytem Ahornspitze w dolinie rzeki Ziller. Lokalne wątki reprezentowały widoki z legnickich promenad i ulicy Steinmarkt (obecnie ul. oo. Zbigniewa i Michała). Osobne przedstawienie Blätterbauera poświęcił krzyżowi na fasadzie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy. Rodzajowy wątek wycinki trzciny nad jeziorem podejmował obraz z pobliskiego Pątnówka. Oprócz tego w wystawie wzięły udział dwie inne kompozycje pejzażowe („Późnojesienny wieczór” i „Scena myśliwska”), a także studia głowy kobiety i mężczyzny.

Wyjątkowo liczny wybór prac legnickiego artysty pokazywano na kolejnej ekspozycji obrazów, grafiki i wyrobów rzemiosła artystycznego

w 1901 r. (9 – 31 maja). Blätterbauer zaprezentował łącznie w dwóch pomieszczeniach na piętrze budynku przy ul. Chojnowskiej ok. 60 prac, m.in. 1 mały obraz olejny, 2 rysunki węglem, 16 akwarel, 16 pasteli, 20 obrazów malowanych temperą. Wśród motywów krajoobrazowych i widoków architektury były takie kompozycje, jak np. „Zniszczona zaporą na Kaczawie” (pastel), „Stara lipa pod Lubiążem” w dwóch wersjach, „Grodziec” (szkic), „Jezioro w Pątnówku od północy” (tempera), „Zapowiedź burzy”, „Nadciągająca burza”, „Jezioro w Pątnówku”, „Z legnickich promenad”, „Most zamkowy”, „Kościół Piotra i Pawła przed przebudową”. Autor relacji prasowej zachwalał jako „małe, wspaniałe obrazki salonowe” niewielkich rozmiarów pastele o tytułach: „Dom chłopski”, „Nad Czarną Wodą” i „Wyspa na Kozim Stawie”. Oprócz tego wspomniano przedstawienie murów miejskich w Lwówku Śląskim, obraz z lipami w ogrodzie Akademii Rycerskiej, a także trzy pastelowe portrety: dwa kobiece i jedną podobiznę mężczyzny<sup>38</sup>.

Uczestnictwo Blätterbauera wspomniane jest również na ekspozycji w Legnicy w 1902 r. W prasie wymieniono portret członka Legnickiego Towarzystwa Artystycznego Augusta von Kettenburga, a także dwa pejzaże z nadodrzańskich lasów<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> *Liegnitzer Kunstverein 1901; Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins* (III) 1901.

<sup>37</sup> *Schlesische Kunst- und Kunstgewerbe-Ausstellung in Liegnitz* (I) 1902.

Ostatni, pożegnalny pokaz prac schorowanego profesora miał miejsce wiosną 1906 r. na wystawie śląskich twórców, zorganizowanej przez Legnickie Towarzystwo Artystyczne od 15 kwietnia do 15 maja. Blätterbauer nie mógł wziąć w niej czynnego udziału. Na ekspozycji zaprezentowano zespół 35 rysunków i akwarel artysty zakupiony przez władze miasta do zbiorów muzealnych<sup>40</sup>.

### 3. Obraz Śląska w ilustracji

Wzrastające w dziewiętnastowiecznej Europie zainteresowanie rodzimym krajobrazem przyrodniczym i historycznym wzmogło popyt na literaturę krajoznawczą i turystyczną. Poszukiwane były wydawnictwa zawierające opisy poszczególnych regionów utrwalone nie tylko w piśmie, ale i w obrazie. Naprzeciw temu oczekiwaniu wyszli wydawcy korzystający z postępu w dziedzinie technik graficznych. Renomę ilustratora przyniosły Blätterbauerowi realizacje dla oficyn Alexandra Dunckera z Berlina (1813–1897) i głogowianina Carla Flemminga (1806–1878).

Pierwszy z nich był pomysłodawcą monumentalnego w swojej skali cyklu barwnych widoków rezydencji i siedzib szlacheckich na obszarze państwa pruskiego. W latach 1857–1883 Duncker wydał łącznie 960 chromolitografii wraz z krótkimi opisami

<sup>40</sup> *Frühjahrs-Ausstellung schlesischer Künstler* (I) 1906.

zawierającymi informacje historyczno-geologiczne. Obrazy i towarzyszący im tekst ukazały się w 320 poszytach, które następnie zebrano w 16 bogato oprawionych tomach<sup>41</sup>. Najliczniej spośród wszystkich prowincji królestwa reprezentowany był Śląsk, przedstawiony na 227 widokach.

Długoletnią współpracę z berlińskim wydawcą artysta z Legnicy nawiązał w drugiej połowie lat 60. XIX w. Widoki śląskich pałaców, dworów i zamków wykonanych na podstawie jego prac ukazywały się od 1867 r. W ciągu następnych ponad piętnastu lat powstały 73 chromolitografie siedzib szlacheckich na terenie prowincji śląskiej, opatrzone nazwiskiem Blätterbauera jako twórcy pierwowzoru. W cyklu Dunckera wykorzystano ponadto 20 prac artysty ilustrujących rezydencje z obszaru prowincji poznańskiej. Udział Blätterbauera w ramach omawianej serii zasługuje na uwagę z kilku powodów. Z zestawienia ilościowego rozpoznanych twórców wynika, że żaden z współpracowników Dunckera nie wykonał aż tylu śląskich motywów. Na drugim miejscu uplasował się berliński malarz krajoobrazu Theodor Hennicke<sup>42</sup>, autor blisko 30 kompozycji, z których większość, około 2/3 powstała zanim zamówienia zaczął otrzymywać legnicki artysta. Do tego czasu widoki Śląska

<sup>41</sup> Len 2011, s. 5–6.

<sup>42</sup> Jego prace pokazywano na wystawach berlińskiej Akademii w 1846 i potem w latach 50. Jako mieszkańca stolicy Prus wymieniają go księgi adresowe z lat 1860–1878.





Nagrobek hrabiego Promnitz z kościoła w Zamienicach pod Chojnowem, drzeworyt R. Bertholda wg rysunku Theodora Blätterbauera z 1888 r. „Zeitschrift für Bildende Kunst”, 24 (1889), H. 9, po s. 211

Grabstein vom Grafen Promnitz aus der Kirche in Samitz bei Haynau, Holzschnitt von R. Berthold nach der Zeichnung von Theodor Blätterbauer von 1888. „Zeitschrift für Bildende Kunst”, 24 (1889), H. 9, nach S. 211

zrealizowały dla wydawcy głównie osoby spoza regionu, przede wszystkim czynne w Berlinie. Poza wspomnianym Hennickem swój wkład, choć wyraźnie skromniejszy ilościowo, mieli: malarz dworski August Friedrich Wilhelm Nothnagel (1822–1899), Heinrich Litzmann (1824–1910)<sup>43</sup>, a także Ferdinand Pazelt (Päzelt)<sup>44</sup>. Poza Blätterbauerem zaangażowanie śląskich twórców w projekcie Dunckera było wyraźnie mniejsze. Być może na peryfe-

<sup>43</sup> Studiował malarstwo w Berlinie, w późniejszym okresie życia czynny w Kilonii.

<sup>44</sup> Ok. 1863 czynny na Pomorzu Gdańskim.

riach prowincji przez pewien czas działał litograf Oscar Dressler, reprezentowany przez około 20 przedstawień<sup>45</sup>. Pięć ilustracji jest dziełem architekta i rysownika z Wrocławia Carla Lüdecke (1826–1894). Efektem współpracy znanego wrocławskiego wedytysty Adelberta Woelfla (1823–1896) i malarza krajobrazu Ernsta Friedricha von Stoweroffsky’ego (1816–1878) było zaledwie osiem widoków z połowy lat 60. Do końca ukazywania się grafik Blätterbauer pozostał głównym dostarczycielem śląskich ilustracji<sup>46</sup>.

Najważniejszą realizacją Blätterbauera dla Carla Flemminga były tworzone już w latach 60. ilustracje do publikacji historycz-

no-krajoznawczej o Śląsku, które miały być powielone w formie graficznej. Przygotowaniem opisu regionu zajął się młody badacz, łączący zainteresowania historyczno-archeologiczne, etnograficzne i przyrodnicze dr Rudolph Drescher (1837–1867)<sup>47</sup>, który wykonał też część widoków. Zaawansowane prace nad dwutomowym wydawnictwem (po-

<sup>45</sup> W 1863 r. z powodu przeprowadzki wzmiankowana jest jego rezygnacja z członkostwa w Towarzystwie Przyrodniczym w Görlitz, następnie litograf czynny był w Mediolanie; Protokoll 1865, s. 39.

<sup>46</sup> Kaiser 2004, s. 121–122.

<sup>47</sup> Eitner 1868, s. 339.

dobno ukończono skład ok. 50 arkuszy tekstu, wykonano też wiele stalorytów) przerwała nagła śmierć Dreschera, zmarłego na cholewę<sup>48</sup>. Również wydawca nie doczekał realizacji książki. Finalny tekst publikacji, pt. *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes* opracowany na nowo przez dra Franza Schrollera (1849–1899?)<sup>49</sup> ukazał się w trzech tomach w latach 1885–1888. Bogatą oprawę wizualną książki tworzą 152 niewielkie drzeworyty wkomponowane w tekst, przede wszystkim zaś 81 stalorytów (ilustracje do 76 z nich wykonał nauczyciel Akademii Rycerskiej).

#### 4. Zatrzymać czas. Blätterbauer i losy jego spuścizny

Wyrosłe z idei romantycznej zainteresowanie Theodora Blätterbauera lokalnymi pozostałościami i pamiątkami minionych epok miało w życiu artysty również bardziej praktyczny, „starożytniczy” wymiar. Przykładowo w 1862 r. zgłosił on niedawno utworzonemu Muzeum Starożytności Śląskich we Wrocławiu (od 1899 r. Śląskiemu Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności) odnalezienie w wyrobisku torfu na wschodnim zboczu tzw. Wzgórza Zwycięstwa

<sup>48</sup> Knötel 1922, s. 73–74.

<sup>49</sup> Z wykształcenia nauczyciel, pełnił m.in. funkcję powiatowego inspektora szkolnego w Kozłu, a następnie dyrektora szkół w Pyskowicach na Górnym Śląsku (od 1889 r.) i Rawiczu (od 1894 r.). Od 1896 r. radca rządowy i szkolny w Opolu.

pod Legnicą obiektów archeologicznych<sup>50</sup>, co poświadcza jego uwrażliwienie na wartość artefaktów przeszłości.

Rezultaty wnikliwych studiów śląskiej architektury podejmowanych przez artystę spotkały się z pewnym uznaniem w kręgach lokalnych badaczy historii, przyniosły też dalsze kontakty ze wspomnianym wrocławskim muzeum. Już w 1873 r. pozyskało ono zespół licznych rysunków piórkiem „legnickich starożytności i budynków” Blätterbauera<sup>51</sup>. O kolejnych nabytkach – rysunkach śląskich zabytków informowało sprawozdanie z działalności instytucji z początku XX w.<sup>52</sup> W testamencie spisany 6 marca 1884 r. malarz wyznaczył wrocławskie muzeum jednym ze swoich spadkobierców, stwierdzając „w odniesieniu do dostępnych rysunków i szkiców, o ile dotyczą one obiektów śląskich, upoważniam Zarząd Muzeum Starożytności Śląskich we Wrocławiu do postępowania po mojej śmierci zgodnie z następującym poleceniem: wybrania nieodpłatnie i przekazania do muzeum tych rysunków i szkiców, które interesują Muzeum Starożytności Śląskich we Wrocławiu w zakresie dawnej architektury lub archeologii”<sup>53</sup>. W ten sposób w 1906 r. do Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycz-

<sup>50</sup> Langenhan 1902, s. 7.

<sup>51</sup> Sitzungsberichte 1873, s. 163.

<sup>52</sup> Bericht 1904, s. 179.

<sup>53</sup> MNWr, Blätterbauer – Testament 1884.



nego i Starożytności<sup>54</sup> trafił zbiór 264 prace spuścizny po Blätterbauerze: studiów olejnych, akwarel i szkiców do ilustracji<sup>55</sup>. Zastępca dyrektora instytucji Hans Seger (1864–1943), który w piśmie z 12 lipca 1906 r. informował wrocławski magistrat o zapisie zmarłego malarza, określił jego szkice jako „prawdziwą skarbnicę dla badań nad śląskimi zabytkami”<sup>56</sup>. Możemy przypuszczać, że pozyskane prace artysty, gromadzone w bibliotece muzeum, miały przede wszystkim charakter zbiorów studyjnych. Liczny zespół prac Blätterbauera zachowanych we wrocławskim muzeum pozostaje zaginiony. W dokumentacji urzędu Prowincjonalnego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu, nadzorującego akcję zabezpieczenia muzealiów w obliczu zbliżającego się frontu, zachował się liczący 302 pozycje spis rysunków śląskiej architektury autorstwa Blätterbauera (w tym 27 motywów legnickich). Zostały one ewakuowane do składnicy w miejscowości Borowa koło Oleśnicy<sup>57</sup>. Jeszcze na przełomie grudnia 1944 i stycznia 1945 r. została ona opróżniona przez Niemców. Zdeponowane

w Borowej dobra kultury przeniesiono do innych kryjówek. Być może rysunki Blätterbauera trafiły do Mietkowa<sup>58</sup>. Dalsze losy omawianego zespołu są nieznane.

Innym zaginionym obiektem ze zbiorów Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności jest namalowany przez Blätterbauera portret Hermanna Luchsa (1826–1887), organizatora i kierownika Muzeum Starożytności. Obraz znajdował się na ekspozycji, o czym wspomina drukowany przewodnik z 1891 r.<sup>59</sup>

Z reprodukcji znamy jedynie drobny odsetek obiektów. W 1913 r. na monumentalnej wystawie historycznej w Hali Stulecia, upamiętniającej wojnę wyzwoleniczą z 1813 r., znalazły się dwie akwarele nauczyciela Akademii Rycerskiej z lat 60. XIX w. Pierwsza z nich przedstawiała komnatę w zamku królewskim w stolicy Śląska, gdzie Fryderyk Wilhelm III podpisał dokument o ustanowieniu orderu Żelaznego Krzyża (**il. s. 117**). Kolejną był widok rezydencji od strony ogrodów<sup>60</sup>. Z 1891 r. pochodził drobiazgowy rysunek piórkiem barokowego kościoła w Legnickim Polu (**kat. 152**). Z powyższymi pracami mogli zapoznać

<sup>54</sup> Instytucja otwarta w 1899 r., powstała z połączenia Muzeum Starożytności Śląskich oraz Muzeum Rzemiosła Artystycznego, tworzonego z inicjatywy Śląskiego Centralnego Związku Rzemiosła, patrz: Łukaszewicz (red. / Hg.) et al. 1998, s. 98.

<sup>55</sup> Bericht 1909, s. 223.

<sup>56</sup> MNWr, Pismo Hansa Segera, 12 VII 1906.

<sup>57</sup> MNWr, Składnica w Borowej – spis rysunków [bez daty].

<sup>58</sup> Część zbiorów z Mietkowa w lutym 1945 r. ewakuował na zachód prowincjonalny konserwator Günther Grundmann. Do składnicy w sierpniu 1945 r. dotarł polski muzealnik Witold Kieszkowski (1903–1950), wówczas była ona już zdewastowana; Kieszkowski 1948, s. 152, Gębczak 2000, s. 29.

<sup>59</sup> Museum Schlesischer Altertümer (Führer) 1891, s. 54.

<sup>60</sup> Jahrhundertfeier der Freiheitskriege Katalog 1913, s. 267 (kat. 2).

się czytelnicy czasopisma Stowarzyszenia Rzemiosła Artystycznego pt. „Schlesien. Illustrierte Zeitschrift für die Pflege heimatlicher Kultur”<sup>61</sup>. W 1931 r. we wrocławskiej oficynie Wilhelma Gottlieba Korna ukazało się popularne opracowanie historyka sztuki, późniejszego konserwatora zabytków, Günthera Grundmanna (1892–1976) poświęcone romantycznym obrazom Karkonoszy. Z wymienionych przez autora szkiców, których część posłużyła jako projekty grafik w książce Franza Schrollera, zamieścił on ilustracje Jeleniej Góry i zamku Chojnik<sup>62</sup>. Kilkanaście motywów górnośląskich ukazało się w czasopiśmie „Der Oberschlesier” w 1934<sup>63</sup> i 1935 r.<sup>64</sup> Uzupełniły one dwa artykuły dr Ewy Schmidt (1902–1985), od 1931 r. kierownik Biblioteki Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności<sup>65</sup>. Wybrane widoki pałaców i miejscowości górnośląskich z drugiej połowy lat 60. XIX w. ich autor wykorzystał przy tworzeniu ilustracji do publikacji wydanych przez Alexandra Dunckera oraz Carla Flemminga (dzwonnica przy bazylice pw. św. św. Jakuba i Agnieszki w Nysie i panorama

<sup>61</sup> Obiekty z wystawy historycznej w: „Schlesien”, nr 12–15 III 1913, przed s. tytułową, s. 314; Widok Legnickiego Pola w: „Schlesien”, nr 14 – 15 IV 1911, przed s. tytułową.

<sup>62</sup> Grundmann 1931, s. 136, 137.

<sup>63</sup> „Der Oberschlesier” R / Jg. 1934, między s. 494–495, 502–503, 518–519.

<sup>64</sup> „Der Oberschlesier” R / Jg. 1935, między s. 394–395, 410–411.

<sup>65</sup> Od 1944 r. kierowała zbiorami sztuki miasta Wrocławia. W latach 1946–1964 dyrektor muzeum w Budziszynie.

miasta, weduty Opola i Paczkowa, widok kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny z kaplicą św. św. Fabiana i Sebastiana w Głubczycach, Góra św. Anny, zamki i pałace w Biechowie, Brynku, Grudyni Wielkiej, Krapkowicach, Nasalach, Naroku, Raciborzu, Siestrzychowicach, Wielowci, Wierzbnie czy położony w obrębie ówczesnego Śląska Austriackiego zamek Jánský Vrch w Javorníku).

Prace Blätterbauera w zbiorach muzealnych Wrocławia miały pewien wpływ na recepcję twórczości legniczanina wśród późniejszych badaczy, którzy oceniali go głównie jako rysownika i ilustratora. Wystawiane w stolicy Śląska olejne obrazy górskie czy kameralne akwarele były zapewne chętnie pozyskiwane do wystroju mieszczańskich domów, czy prywatnych kolekcji, jednak miejscowa krytyka i koneserzy sztuki przyznali jego twórczości niższą rangę. Rzeczywiście obecne w obrazach Blätterbauera połączenie naturalizmu i precyzji przedstawienia ze stosowaniem nastrojowych walorów przywodzi na myśl stopniowo schodzącą z piedestału sztuki tradycję romantyczną. W drugiej połowie XIX w. na Śląsku popularność zyskiwał nowy nurt odheroizowanego malarstwa pejzażowego, inspirowany pleneryzmem francuskich barbizończyków. Nad Odrą największą sławę osiągnął stosujący tę manierę Adolf Dressler (1833–1881). Tematyka, konwencja i poziom warsztatu zbliżały Blätterbauera do jego rówieśnika, malarza pejzażu i architektury Adelberta

Woelfla, równie cenionego za obrazy dawnego Wrocławia. Jednak w przeciwieństwie do realizacji Blätterbauera, to kompozycje Woelfla za jego życia zasilają kolekcje artystyczne w muzeach wrocławskich<sup>66</sup>.

Drugim ośrodkiem, w którym przed 1945 r. licznie przechowywano dzieła artysty była Legnica. Dnia 1 lutego 1904 r. w sali hotelu Rautenkrantz w rynku odbyło się założycielskie spotkanie Towarzystwa Historii i Starożytności Miasta i Księstwa Legnicy (później znanego jako Towarzystwo Historii i Starożytności w Legnicy)<sup>67</sup>. Wydarzeniu towarzyszyła wystawa legnickich i śląskich motywów Blätterbauera.

Jednym z głównych celów nowej organizacji, które wyznaczył Richard Hahn (1854–1934), jej pierwszy przewodniczący, było utworzenie instytucji muzealnej, odpowiadającej znaczeniu miasta jako historycznej stolicy księstwa i siedziby rejencji dolnośląskiej. Aktywność na tym polu ostatecznie doprowadziła do otwarcia w 1911 r. na bazie obiektów zebranych przez stowarzyszenie, jak również przedmiotów tworzących miejski zbiór starożytności, Muzeum Dolnośląskiego<sup>68</sup>.

Fundamentalne znaczenie w gromadzonej kolekcji ikonografii Legnicy miał zbiór widoków miasta z drugiej połowy

XIX w. autorstwa Theodora Blätterbauera, który w 1905 r. podarował Towarzystwu Historii i Starożytności 135 rysunków i akwarel będących w jego posiadaniu. Ich wykaz, liczący 108 pozycji, opublikowany został następnie w periodyku stowarzyszenia<sup>69</sup>. Większość tego zespołu to ujęcia zabytkowych rejonów historycznego miasta i przyległe obszary, budowle, ulice i zaułki, które za życia artysty zostały przebudowane lub zniszczone<sup>70</sup>. Darowizna Blätterbauera objęła także 50 przedstawień zabytków, detali rzeźbiarskich i architektonicznych z podlegnickich i śląskich miejscowości (Bartoszków, Bieniowice, Chojnów, Głogów, Góra koło Głogowa, Grzybiany, Grzymalin, Jaskotle koło Wrocławia, Jaroszkówka, Jaśkowice Legnickie, Kochlice, Krzeczyn Wielki, Legnickie Pole, Lubiąż, Lubień, Małuszów, Niedźwiedzice koło Chojnowa, Nowa Wieś Legnicka, Pątnów Legnicki, Piotrowice Świdnickie, Prochowice, Ruja koło Malczyc, Rzeszotary, Słup koło Jawora, Stare Piekary, Szczytniki nad Kaczawą, Ulesie, Wojcieszów koło Chojnowa, Wrocław, Zamienice, Zimna Woda koło Lubina, Złotoryja). W odpowiedzi na wspomniany gest, Towarzystwo Historii i Starożytności przyznało malarzowi tytuł honorowego członka.

<sup>69</sup> Taką liczbę wymienia podziękowanie Zarządu Towarzystwa Historii i Starożytności dla artysty z dnia 15 grudnia 1905 r.; APLeG, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera, k. 13; Verzeichnis der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905, s. 197–200.

<sup>70</sup> Humeńczuk 1993, s. 8.

Podupadły na zdrowiu artysta wyraził swoją wdzięczność za ten akt w liście z 29 grudnia 1905 r., w którym ze względu na stan zdrowia jedynie podpis wyszedł spod jego ręki<sup>71</sup>:

„Pragnę serdecznie podziękować Zarządowi Towarzystwa Historii i Starożytności za to, że jednogłośnie decyzją z dnia 15 grudnia<sup>72</sup> nadano mi tytuł honorowego członka stowarzyszenia. Szczególnie radosne było dla mnie to, że moje rysunki i akwarele, dotyczące miasta i księstwa legnickiego, a które wykonywałem przeważnie we wcześniejszych latach i to z wielkim entuzjazmem i miłością do tematu, spotkały się z tak niezwykle życzliwym przyjęciem. Miasto Legnica, w którym pracuję jako malarz nieprzerwanie od 50 lat, stało się w zupełności moją drugą ojczyzną, więc mogę teraz mieć nadzieję, że po mojej śmierci będę żył w pewnym sensie dalej w pamięci moich współobywateli jako kawałek legnickiej historii. Z wyrazami największego szacunku, na zawsze oddany, Blätterbauer”.

Niewielkie darowizny prac artysty otrzymały też przedwojenne muzea w Jeleniej Górze<sup>73</sup> czy Görlitz<sup>74</sup>.

<sup>71</sup> List ten pokazywany był później w Sali Blätterbauera w Muzeum Dolnośląskim, treść w: *Blätterbauer Nachklinge* 1924.

<sup>72</sup> W rzeczywistości była to data pisma Zarządu Towarzystwa do artysty, decyzję podjęto na walnym zebraniu w dniu 8 grudnia 1905; *Geschichts- und Altertumsverein* 1905.

<sup>73</sup> Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 111–115).

<sup>74</sup> APLeG, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera, k. 33, 35.

Blätterbauer brał również udział w przedsięwzięciach popularyzujących wiedzę historyczną. Efektem współpracy legniczanina ze wspomnianym już Hermannem Luchsem była wydana w 1872 r. książka *Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters*. Biografom Piastów śląskich doby średniowiecza i wczesnej epoki nowożytnej opracowanym przez wrocławskiego muzealnika towarzyszy 47 tablic (litografii i chromolitografii) wykonanych głównie w oparciu o przedstawienia na nagrobkach. Rzecz zrozumiała, że w powstanie ilustrowanego wydawnictwa zaangażowani byli głównie wrocławscy twórcy: Albrecht Bräuer (1830–1897)<sup>75</sup>, Bernhard Mannfeld (1848–1925), Adalbert Woelffl, jednak to Blätterbauer wykonał najwięcej tablic. Finalnie ukazało się 16 ilustracji jego autorstwa z wizerunkami książąt legnickich, opolskich, oleśnickich, raciborskich, świdnickich i ziebickich.

W kolejnej dekadzie przedmiotem zlecenia, które legniczanin otrzymał od wrocławskiego muzeum, były rysunki dokumentujące przedmioty z kolekcji instytucji (**kat. 80–89**). Wykorzystano je następnie w przewodniku po zbiorach instytucji z 1883 r., możliwe jednak, że pierwotnie służyły celom dokumentacji w muzealnym inwentarzu<sup>76</sup>.

<sup>75</sup> W książce wykorzystano też prace jego niezjącego ojca Carla Bräuera (1794–1866).

<sup>76</sup> Museum Schlesischer Altertümer (Führer) 1883; Humeńczuk 1993, s. 60.



Portret pośmiertny Erdmanna hrabiego von Promnitz, poddany konserwacji przez Theodora Blätterbauera. Muzeum Zamkowe w Pszczynie

Posthumes Porträt von Erdmann Grafen von Promnitz, restauriert von Theodor Blätterbauer. Schlossmuseum in Pszczyna

W latach 90. XIX w. poświadczono jest zaangażowanie Blätterbauera w działalność berlińskiego Towarzystwa Popierania Heraldyki, Sfragistyki i Genealogii „Herold”<sup>77</sup>.

<sup>77</sup> Humeńczuk 1993, s. 9.

Legnicki malarz otrzymał od stowarzyszenia dyplom z podziękowaniem za udział w wystawie heraldycznej w Muzeum Rzemiosła Artystycznego w Berlinie z 1894 r.<sup>78</sup> (il. s. 119) Pośród wielu różnorodnych obiektów na ekspozycji znalazły się rysunki Blätterbauera: wizerunki śląskich książąt oraz nagrobków członków rodu Hochbergów<sup>79</sup>.

Kilka lat później, 18 czerwca 1899 r., w Legnicy odbyło się wyjazdowe zebranie członków wrocławskiego Towarzystwa Popierania Muzeum Starożytności Śląskich (Verein für das Museum Schlesi-scher Altertümer). W programie znalazły się wykłady i zwiedzanie zabytków miasta: zamku, mauzoleum Piastów, rynku z ratuszem, kościoła Piotra i Pawła. Zwieńczeniem roboczej części spotkania była wizyta w salach muzeum miejskiego w dawnym kościele pw. św. Maurycego. W sąsiadującej auli szkolnej Legnickie Towarzystwo Artystyczne przygotowało specjalny pokaz ok. 130 prac Theodora Blätterbauera<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> APLeG, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera, k. 5.

<sup>79</sup> Heraldische Ausstellung Berlin 1894, s. 16 (kat. 22), 36 (kat. 59b).

<sup>80</sup> Wanderversammlung des Vereins für das Museum Schlesischer Alterthümer 1899.

Zaangażowanie artysty widoczne było również w sferze ochrony zabytków. W 1889 r. w czasopiśmie „Zeitschrift für Bildende Kunst” ukazał się artykuł poświęcony sarkofagowi Erdmanna hrabiego von Promnitz (1680–1704) z kościoła w Zamienicach koło Chojnowa. Tekst wzbogaciły dwie ilustracje Blätterbauera przedstawiające tablicę inskrypcyjną oraz nagrobek hrabiowski. Niewykluczone, że to właśnie legnicki artysta był autorem niepodpisanego artykułu, w którym zawarty był postulat przeniesienia sarkofagu na pierwotne miejsce przy północnej ścianie nawy<sup>81</sup>.

Dwa lata później we wspomnianym czasopiśmie nauczyciel Akademii Rycerskiej opublikował pod własnym nazwiskiem inwentaryzację kościoła pw. św. Jana Chrzciciela i Katarzyny Aleksandryjskiej. Opis świątyni, położonej między Sędziszową a Świerzawą, uzupełniło sześć wykonanych przez artystę ilustracji obiektu, jego detali architektonicznych i rzeźbiarskich. Autor krytycznie ocenił stan wnętrza kościoła, wyrażając nadzieję na podjęcie stosownych działań – wielokrotne bielone ścian sprawiło, że wiele elementów wystroju kościoła (np. późnoromański portal, epitafium) pokryto warstwami wapna, niekiedy ze szkodą dla wyrazistości kamiennej dekoracji<sup>82</sup>.

O tym, że Blätterbauer utrzymywał pewne kontakty z organami ochrony zabytków świad-

<sup>81</sup> Der Sarkophag des Grafen Promnitz 1889, s. 209–212.

<sup>82</sup> Blätterbauer 1891, s. 284–290.

czy również list z 22 stycznia 1902 r., który otrzymał od architekta i historyka sztuki Ludwiga Burgemeistera (1863–1932), nowo mianowanego prowincjonalnego konserwatora zabytków we Wrocławiu<sup>83</sup>. W piśmie tym urzędnik zawarł prośbę do legniczani-na o potwierdzenie dalszej chęci współpracy w sferze ochrony lokalnych zabytków. Relacja prasowa z 1905 r. wspominała, że w archiwum wrocławskiego urzędu znajdowała się pewna ilość rysunków artysty przedstawiających legnickie zabytki<sup>84</sup>, niewykluczone więc, że w dokumentacji znalazły się również odwzorowania wartościowych obiektów z innych miejscowości.

Mniej poznana dziedziną aktywności Blätterbauera są wykonywane przez niego prace konserwatorskie. W zbiorach Muzeum Zamkowego w Pszczynie zachował się portret Erdmanna hrabiego von Promnitz. Podobiznę (il. s. 128) namalowano na chorągwi żałobnej ze świątyni w Zamienicach. Rozpadające się resztki tkaniny zostały poddane zabiegom restauratorskim przez Blätterbauera. Książę pszczyński Hans Heinrich XI von Hochberg (1833–1907) w liście z 30 maja 1898 r. złożył podziękowanie legnickiemu artyście za wspomnianą restaurację<sup>85</sup>.

Z relacji prasowej wiadomo również, że Blätterbauer otrzymał zlecenie konserwa-

<sup>83</sup> Na temat jego działalności patrz: Grajewski 2014, s. 30–32.

<sup>84</sup> Geschichts- und Altertumsverein 1905.

<sup>85</sup> APLeG, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera, k. 30.



cji, zanieczyszczonych dymem papierosowym i kopciem świec, obrazów batalistycznych i portretów z kasyna oficerskiego stacjonującego w mieście regimentu grenadierów<sup>86</sup>.

## 5. Życie po życiu. O twórczości Blätterbauera w XX w.

Pierwszy pośmiertny pokaz twórczości Theodora Blätterbauera miał miejsce niedługo po jego pogrzebie. Od 15 sierpnia do 15 września w mieszkaniu przy Luisenstraße zorganizowano wystawę spuścizny artysty z możliwością zakupu prezentowanych prac<sup>87</sup>.

W 1907 r. dzięki staraniom Richarda Hahna otwarto tymczasowe muzeum w murach Starego Ratusza w Legnicy. W jednym z pomieszczeń powstał tzw. Pokój Blätterbauera, gdzie pokazywano prace wraz z umeblowaniem i wyposażeniem pracowni artysty. Po zamknięciu pomieszczeń dla zwiedzających w 1910 r., analogiczna aranżacja powstała w Muzeum Dolnośląskim, otwartym 25 grudnia 1911 r. w docelowej siedzibie przy Wallstraße 12 (później Museumstraße 3, obecnie ul. Muzealna). Relacja prasowa z 1920 r. wśród wielu eksponowanych prac wymienia nie tylko motywy z zabytkowego śródmieścia: domy parafialne przy kościele Piotra i Pawła, dwór biskupi przy kościele

Marii Panny czy jatki przy Spoorstraße (obecnie ul. I. Paderewskiego). Reprezentowane były także malownicze widoki legnickich peryferii i okolic podmiejskich – starego mostu na Czarnej Wodzie, nieodległej Bruchstraße (obecnie ul. Bagienna), bednarni w pobliżu przejazdu przez tory kolejowe przy obecnej ul. Głogowskiej, czy kuźni w Nowej Wsi Legnickiej<sup>88</sup>. Sala poświęcona artyście istniała również w rozbudowanej w pierwszej połowie lat 20. odślonie ekspozycji muzealnej.

Relacja prasowa z 1924 r. donosiła, że pośród jego prac był także olejny autportret malarza<sup>89</sup>.

W 1930 r. wystrój pokoju Blätterbauera uzupełniła podobizna ufundowana przez grupę mieszkańców Legnicy. Gliniane przedstawienie głowy artysty na postumencie wykonał rzeźbiarz z Poczdamu Otto Illeman<sup>90</sup>. Możemy się jedynie zastanawiać jakie wrażenie u zwiedzających pokój Blätterbauera wywoływało zetknięcie z wizerunkiem artysty, ukazany w starszym wieku, z twarzą pobrużdżoną zmarszczkami (**il. s. 131**). Latem 1938 r. stała ekspozycja Muzeum Dolnośląskiego zamknięta dla zwiedzających w związku z planowaną modernizacją obiektu. Otwarta ponownie w grudniu 1941 r. była kompromisem pomiędzy chęcią upowszechniania historii i kultury materialnej miasta i regionu,

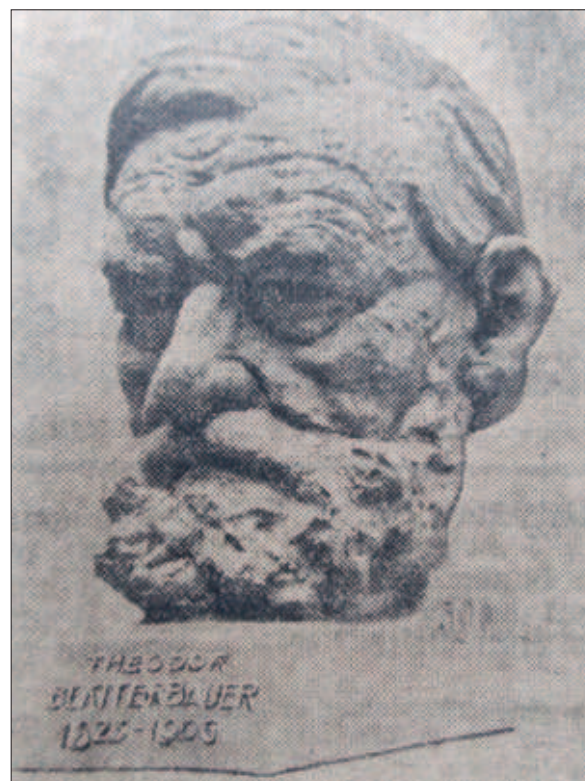
<sup>86</sup> *Ein Blick in das Atelier von Prof. Blätterbauer* 1903.

<sup>87</sup> *Gemälde-Ausstellung Liegnitz* 1906; *Blätterbauersche Gemälde-Ausstellung* 1906.

<sup>88</sup> *Ein Stündchen im Liegnitzer Museum* 1920.

<sup>89</sup> *Blätterbauer-Nachklänge* 1924.

<sup>90</sup> *Lange* 1930.



Rzeźba głowy Theodora Blätterbauera wykonana przez Ottona Illemana. Fot. z: „Liegnitzer Tageblatt”, nr 300 – 23 XII 1930 (1. Beilage)

Skulptur des Theodor Blätterbauers Kopfes von Otto Illeman. Fot. aus: „Liegnitzer Tageblatt”, Nr 300 – 23 XII 1930 (1. Beilage)

a koniecznością rozbudowy, odłożoną w czasie na okres powojenny. W tle tej decyzji niewątpliwie domyślać należy się również pewnych względów ideologicznych i propagandowych. Reporter gazety „Liegnitzer Tageblatt” zauważył, że nowa ekspozycja muzealna, wyraźnie

odchudzona, zawierała zaledwie kilkanaście prac Blätterbauera<sup>91</sup>.

W okresie międzywojennym twórczość nauczyciela Akademii Rycerskiej przywoływano również w ramach wystaw czasowych. W Legnicy artystę zamierzano uhonorować publiczną prezentacją jego dzieł w stulecie urodzin, jednak nie doczekała się ona realizacji w zakładanym terminie<sup>92</sup>. Zadecydowała o tym bez wątpienia trudna sytuacja ekonomiczna w kraju – zwłaszcza szalejąca w 1923 r. hiperinflacja. Pomysłu jednak nie zarzucono. Zwieńczeniem dalszych zabiegów Legnickiego Towarzystwa Artystycznego i Muzeum Dolnośląskiego było otwarcie 12 stycznia 1925 r. wystawy w dwóch salach gmachu resursy przy Luisenstraße 3 (obecnie ul. A. Mickiewicza 3). Wydarzeniu towarzyszył wykład przewodniczącego stowarzyszenia, radcy rządowego i budowlanego Carla Loewe (1874–1961). Prelegent omawiał twórczość legnickiego mistrza na porównawczym tle wybranych dzieł malarstwa architektonicznego i portretów innych twórców, włoskich, niemieckich i śląskich. Przekaz prasowy w następujących słowach ujął podsumowanie autora wykładu odnośnie Blätterbauera: „Jego znaczenia należy upatrywać głównie w nadzwyczajnych zdolnościach rysunkowych, opartych również na niezwykłym opanowaniu perspektywy. Nale-

<sup>91</sup> X. Y. Z. 1943.

<sup>92</sup> *Des Malers von Liegnitz Lebenswerk* 1924.



Widok średniowiecznych umocnień przy kościele Marii Panny w Legnicy, rysunek Elfriede Springer wg Theodora Blätterbauera, dawniej w Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Fot. Archiwum Muzeum Miedzi w Legnicy

Ansicht der mittelalterlichen Befestigungen an der Liebfrauenkirche in Liegnitz, Zeichnung von Elfriede Springer nach Theodor Blätterbauer, früher in der Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Fot. Archiv des Kupfermuseums in Legnica

ży bez zastrzeżeń potwierdzić i zasłużeńie podziwiać śmiało kompozycje i pewną kreskę w jego obszernych szkicownikach oraz rozmach ujęć, jak też harmonię nastroju tak wielu prac. Nie dysponował jednak ani temperamentem, ani intelektualną głębią w takim stopniu, w jakim ukazują to dzieła wybitnych malarzy. W dużej mierze braki te rekompensuje jego szczególna życzliwość, która stale przyciąga do niego i jego twórczego kręgu. Niezwykle istotne są w każdym razie jego zdolności w szkicowaniu

architektury, a wraz z nimi wkład w trwałą pamięć wielkich świadków artystycznej przeszłości naszej prowincji”. Kończąc swój wykład, Carl Loewe podzielił się z zebranymi ideą stworzenia albumu architektonicznych motywów artysty z Dolnego Śląska, którego realizacją mogłoby zająć się Muzeum Dolnośląskie. Nie znamy dowodów na to, by wspomniana koncepcja przybrała realny kształt<sup>93</sup>.

Ekspozycję otwierały zachowane prace z okresu młodości artysty, zaczynającego od kopiowania oryginalnych grafik, jak również pochodzące ze zbiorów legnickiego muzeum pierwsze samodzielne

szkice i rysunki, m.in. zawarte w szkicownikach. Dyrektor zbiorów miejskich Arnold Zum Winkel (1858–1935) w krótkiej relacji pokazu w gazecie „Liegnitzer Tageblatt” zwrócił uwagę na, nieopisane bliżej, obiekty ukazujące malarza od strony prywatnej, przybliżające jego życiorys, rodzinę czy nawet poczucie humoru. Zasadniczą część prezentacji poświęcono przedstawieniom Legnicy i Śląska w oryginalnych pracach, jak i reprodukcjach. Pewną

<sup>93</sup> Theodor Blätterbauer. *Ausstellung und Vortrag* 1925.

ilość widoków powstałych w wyniku rozlicznych podróży artysty „od Helgolandu po Sycylię” włączono jako uzupełnienie wiodącego wątku. Prawdopodobnie zaprezentowano również portrety artysty<sup>94</sup>.

Pomimo imponujących rozmiarów – na ekspozycji zebrano 482 obiekty – największa w historii prezentacja twórczości Blätterbauera otwarta była jedynie 2 dni, do 13 stycznia<sup>95</sup>. Frekwencję oszacowano na ponad 1200 osób, głównie dzieci i młodzieży szkolnej. Wystawa powstała dzięki współpracy z instytucjami państwowymi, miejskimi, stowarzyszeniami, firmami, a także osobami prywatnymi, które udostępniły swoje zbiory. Transport obiektów na miejsce ekspozycji umożliwiło użyczenie przez Oswalda Kasiga, współwłaściciela fabryki fortepianów Seilera, firmowego samochodu ciężarowego. Kasig ponadto podarował do zbiorów Muzeum Dolnośląskiego akwarelę z widokiem rynku z pałacem Ottona Conrada von Hohberga i kościołem Piotra i Pawła. Podobnie producent maszyn do obróbki drewna, Friedrich Alfred Teichert (1877–1939), wypożyczył prace Blätterbauera na wystawę, a później także pojazd firmy do zwrotu dzieł. Znaczące wsparcie finansowe realizatorzy otrzymali od legnickiego Związku Fabrykantów (Fabrikantenverein). Pewną sumę pieniędzy wyłożył prezydent rejencji dolnośląskiej, subwencję zapowiedziały również władze

<sup>94</sup> Zum Winkel 1925a.

<sup>95</sup> Die Blätterbauer-Ausstellung 1925; Zum Winkel 1925a.

miasta<sup>96</sup>. W prace montażowe zaangażowany był zespół, którym kierował dozorca muzealny Paul Mertin (1889–1973). Lokalni nauczyciele rysunku wystąpili w roli przewodników po wystawie.

O uznaniu dla twórczości Blätterbauera w kręgach lokalnych miłośników sztuki świadczy fakt, że jego prace włączono do kameralnej wystawy żyjących legnickich i śląskich artystów, zorganizowanej w 1927 r. w księgarni Kaulfußa w rynku. W ekspozycji kompozycje „dawnego legnickiego mistrza” znalazły się w dziale grafiki<sup>97</sup>. W tej samej lokalizacji w styczniu i lutym 1932 r. Legnickie Towarzystwo Artystyczne prezentowało wybór rysunków Blätterbauera<sup>98</sup>. Organizatorzy wypożyczyli blisko 140 widoków ze zbiorów Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu<sup>99</sup>.

Postać Blätterbauera przywoływali również autorzy opracowań spoza Legnicy. Na początku lat 20. XX w. nowo powołana Śląska Komisja Historyczna we Wrocławiu (Historische Kommission für Schlesien) zapoczątkowała publikację słownika biograficznego najwybitniejszych mieszkańców regionu ze świata

<sup>96</sup> Zum Winkel 1925b.

<sup>97</sup> Kraus 1927; Humeńczuk 2018, s. 41 / 94.

<sup>98</sup> Blätterbauer-Ausstellung 1932.

<sup>99</sup> MNWi; Wystawa w Legnicy – korespondencja 1932; Rewers z 9 stycznia 1932 r. wymienia 128 pozycji, jednak adnotacje i układ podanych sygnatur pozwalają przypuszczać, że wypożyczono łącznie 137 widoków (k. 81). Rysunki Blätterbauera opuściły Legnicę 20 lutego (k. 83v).



polityki, nauki, ekonomii i kultury. W wydawnym w 1926 r. drugim tomie tej śląskiej galerii portretów znalazł się biogram Theodora Blätterbauera, opracowany przez Martina Bojanowskiego, nauczyciela w gimnazjum realnym w Strzegomiu<sup>100</sup>. Interesujące jest użyte we wstępie określenie legnickiego mistrza mianem „śląskiego Fontane’a”, z którym autor częściowo polemizował. Podobieństwo Blätterbauera z Theodorem Fontane (1819–1898), „marchijskim poetą”, autorem popularnych opracowań krajoznawczych poświęconych Brandenburgii, Bojanowski widział jedynie w sumiennym, drobiazgowym podejściu do spraw twórczości, wyrosłym z kultury mieszczańskiej, a także pewnej ścieżce kariery. Rzeczywiście, zarówno Fontane, jak i Blätterbauer w młodości przygotowywali się do narzuconego im przez rodzinę zawodu, obaj byli w zasadzie samoukami w swoich profesjach. Sporą część ich życia wypełniły podróże, które przyniosły m.in. dogłębną znajomość ich stron rodzinnych. Z pewnością trudno porównywać popularność obu twórców, różnił ich wreszcie charakter<sup>101</sup>. Życiorys Blätterbauera w ujęciu Bojanowskiego był właściwie streszczeniem tekstu Pfudela sprzed dwóch dekad. Do tych ustaleń powracali kolejni autorzy zajmujący się losami legnickiego artysty, także historycy

<sup>100</sup> Bojanowski 1926, s. 278–282.

<sup>101</sup> Na temat życia i twórczości Theodora Fontane w języku polskim, patrz m.in.: Wołowska 2017, s. 21–31; Volk-Gawlica 2017, s. 33–42; Pacholski 2017, s. 343–374.

sztuki, których rozważaniom należy się bliższa uwaga.

W 1930 r. we Wrocławiu miała miejsce ekspozycja malarstwa epoki biedermeieru na Śląsku. W nawiązaniu do wspomnianej prezentacji w czasopiśmie „Schlesische Monatshefte” ukazał się jej katalog – próżno szukać w nim dzieł Blätterbauera. Autor wystawy, Ernst Scheyer (1900–1985), opublikował ponadto artykuł dotyczący tego okresu sztuki śląskiej, który w jego opinii mieścił się w przedziale od schyłku XVIII w. do ok. 1860 r.<sup>102</sup> W omówieniu górskich motywów Scheyer odniósł się do prac legnickiego artysty i kilku pokoleń podobnych mu twórców, jak Arthur Blaschnik (1823–1918), Daniel Berger (1744–1824), August Kopisch (1799–1853), Adolf Kunkler (1792–1866), Sebastian Christoph Reinhardt (1738–1827), Joseph Schall (1785–1867), Friedrich August Tittel (1782–1836) czy Adelbert Woelfl (1823–1896). Scheyer postrzegał ich dzieła jako mające cechy „sentymentalnego odwzorowania”, nie zaś artystycznej „interpretacji”. W jego ocenie jedynie w akwarelach Łużyczanina Christopha Nathego (1753–1806) niekiedy występowała prawdziwie romantyczna wzniosłość, charakterystyczna dla obrazów gór Caspara Davida Friedricha (1774–1840)<sup>103</sup>. Z kolei w drugiej połowie XIX stulecia najwyżej ocenił dokonania najwybitniejszego śląskiego pejzażysty Adolfa Dresslera.

<sup>102</sup> Scheyer 1930, s. 147.

<sup>103</sup> *Ibidem* 1930, s. 154.

Raz jeszcze Scheyer podjął temat widoków Śląska w miesięczniku „Der Oberschlesier” w 1931 r. „Często łączy się spojrzenie starożytno-historeczne i romantyczne, naukowe i artystyczne, choć nie zawsze wychodzi to na korzyść sztuce” – tymi słowami autor określił nurt przedstawień inspirowanych śląskim krajobrazem, do którego zaliczył także twórczość Blätterbauera, znaną mu z ilustracji książkowych i rysunków w Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu. Podobnie jak w przypadku rówieśnika Blätterbauera, wywodzącego się ze Śląska Arthura Blasznika, intensywna działalność ilustratorska, zdaniem Scheyera, wpłynęła negatywnie na artyzm przedstawień legnickiego twórcy, które zamiast tego stały się nazbyt skupione na dokładnym, wręcz fotograficznym odwzorowaniu i niekiedy tylko urozmaicone przyjemnym romantycznym motywem. Autor nie odmawiał jednak Blätterbauerowi wysokich umiejętności technicznych<sup>104</sup>.

We wspomnianej książce Günthera Grundmanna z 1931 r., omówienie sylwetki Blätterbauera i jego twórczości zawiera ostatni rozdział.

W analizie autor odniósł się bezpośrednio do rysunków legnickiego artysty, które zachowane były w zbiorach muzeów we Wrocławiu i Jeleniej Górze. W ocenie Grund-

<sup>104</sup> Scheyer 1931, s. 320–321.

manna ich twórca wpisywał się w tradycję późnoromantyczną z zauważalnym odcieniem drobiazgowej, „mieszczańskiej” sztuki. Badacz dał wyraz pewnego uznania dla dokonań Blätterbauera, który jak żaden inny twórca zasługiwał na miano ilustratora śląskiego kraju. Wykonane piórkiem i tuszem ilustracje wykorzystane następnie przy tworzeniu stalorytów w książce Schrollera wyraźnie świadczyły o talencie kompozycyjnym nauczyciela Akademii Rycerskiej, a także indywidualnym, głębokim odczuwaniu krajobrazu przez artystę.

W rysunkowych studiach Blätterbauera wykonanych w latach 60. XIX w. Grundmann dostrzegł świeżość i pewną, śmiałą kreskę, a swobodne, ledwo zaznaczone partie rysunku jego zdaniem zapowiadały estetykę impresjonizmu. Historyk sztuki podzielał przy tym opinię Scheyera o swoistej „rutynie”, która cechowała późniejszą twórczość legniczanina<sup>105</sup>.

„Theodor Blätterbauer – nazwisko malarza dziś niemal zapomnianego, na Śląsku znanego jedynie w niewielu rejonach!” Tak zaczynał się artykuł opublikowany w 1934 r. na łamach „Der Oberschlesier”. Przybliżeniem biografii legniczanina i jego twórczości zajęła się Eva Schmidt. Punktem wyjścia rozważań, uzupełnionych w następnym roku kolejnym tekstem<sup>106</sup>, były wybrane rysunki górnośląskich miejscowości i pałaców

<sup>105</sup> Grundmann 1931, s. 134–136.

<sup>106</sup> Schmidt 1934, s. 495–499.



ze zbiorów wrocławskiej instytucji. Artykuły Schmidt, wprawdzie nieodległe czasowo od prac Scheyera i Grundmanna, przypadły na zupełnie inny okres oceny sztuki na Śląsku. Po dojściu do władzy nazistów w Niemczech i rozpoczętej walce z twórczością „zdegenerowanych” artystów, względy ideologiczne skłaniały badaczy do zwrócenia uwagi na to, co tradycyjne i rodzime w dokonaniach i wytworach kultury. W obszarze większego zainteresowania znalazł się m.in. pejzaż śląski w sztuce<sup>107</sup>. Zdaniem Schmidt, indywidualny styl legnickiego artysty, choć ukształtowany zarówno pod wpływem „trzeźwego” klasycyzmu epoki Schinkla, jak i romantycznej wrażliwości, nie ciążył wyraźnie w stronę żadnego ze wspomnianych nurtów. Autorka doceniła wyjątkowy nastrój szkiców Blätterbauera z jego mistrzowską, pełną lekkości kreską, wydobywającą subtelności i koloryt krajobrazu czy swoistość bryły uwiecznianych budowli. Zasadniczym wnioskiem analizy Schmidt jest stwierdzenie, że twórczość legniczana, nazwanego przez nią ostatnim romantykiem rodzimego malarstwa krajobrazowego, była przede wszystkim manifestacją lokalnego patriotyzmu. W drugim artykule autorka wskazała na duchowe pokrewieństwo Blätterbauera ze śląskim poetą Josephem von Eichendorffem (1788–1857). „Rysownik śląskich lasów i wzgórz, śląskich

miast, zamków i parków oraz piewca śląskiego – niemieckiego lasu, obu łączy ta sama wrażliwość cechująca romantyczną, niemiecką duszę”<sup>108</sup>.

W listopadzie 1937 r. Śląskie Muzeum Sztuk Pięknych zorganizowało wystawę sztuki inspirowaną krajobrazem Karkonoszy. Panoramy XIX-wiecznych przedstawień tworzyły obrazy, rysunki oraz przykłady grafiki (katalog wymieniał łącznie 159 pozycji 37 twórców). Zwiedzający mogli zobaczyć karkonoskie motywy w twórczości artystów odwiedzających Śląsk, jak i tych związanych z regionem. Licznie reprezentowane były kompozycje Caspara Davida Friedricha, obecne były również dzieła innych wybitnych artystów romantyzmu: Ludwiga Richtera (1803–1884) czy Carla Gustava Carusa (1789–1869). Na wystawie pokazano kilka rysunków Theodora Blätterbauera. „Stare schronisko nad Łabą” (**kat. 26**), „Ruiny zamku Niesytno” (**kat. 33**), „Widok kotliny Jeleniogórskiej ze wzgórza Gapy” (**kat. 31**) oraz „Zamek Bolczów” (**kat. 32**) wypożyczono z Muzeum Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze. Zbiory Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu reprezentował widok zamku Chojnik oraz panorama Jeleniej Góry<sup>109</sup>.

Wymowny tytuł „Pochwała małej ojczyzny” (*Lob der Heimat*) otrzymała wystawa w pałacu królewskim we Wrocławiu, pre-

zentowana od kwietnia do czerwca 1942 r. Znalazły się na niej 262 dzieła z miejskich zbiorów artystycznych. Eva Schmidt, autorka ekspozycji, zaznaczała, że powstała ona by poszerzyć wiedzę zwiedzających o ojczystym regionie i pogłębić emocjonalną z nim więź, a także ugruntować wierność, „która od zawsze leżała w śląskiej naturze”<sup>110</sup>. Skromna broszura dokumentująca ekspozycję nie zawierała spisu wystawianych prac. Oprócz wstępu znalazły się w niej reprodukcje jedynie 25 wybranych dzieł. Wzmianka autorki o Blätterbauerze może sugerować, że prezentacja objęła również prace legnickiego artysty, który zasłużył na miano „wyjątkowo zdolnego twórcy”<sup>111</sup>.

Niedługo później Muzeum Dolnośląskie w Legnicy udostępniło pierwszą wystawę czasową po zakończeniu modernizacji swojej siedziby. Tematem ekspozycji, otwartej dla publiczności od 17 maja do 14 czerwca 1942 r. były panoramy miasta powstałe od XVI do XX w.<sup>112</sup> Pośród 55 pozycji wymienionych w katalogu znalazły się dwie oryginalne prace Theodora Blätterbauera<sup>113</sup>. Pierwsza z nich, przypuszczalnie najstarszy legnicki motyw artysty w zbiorach muzeum, to widok od południowego zachodu, z krzyżem pokutnym i młynem na pierwszym planie. Omawia-

ny rysunek ołówkiem powstał w 1854 r. Być może wspomniana praca była wzorem dla litografii, którą reklamowano w legnickiej prasie w końcu 1855 r.<sup>114</sup> W 1866 r. nauczyciel Akademii Rycerskiej stworzył kolejną wedutę Legnicy. Zabudowę miasta widzianą od północy umieścił w tle zabawy mieszkańców na zamrażniętym trzęsawisku. Scenę 20 lat później spopularyzował staloryt Georga Pommera (1815–1873) z monografii Franza Schrollera (**kat. 130**). Wspomnianą rycinę również włączono do wystawy<sup>115</sup>.

W 1943 r. Muzeum Dolnośląskie poświęciło twórczości Blätterbauera wystawę czasową, czynną przez kilka tygodni w marcu i kwietniu<sup>116</sup>. Wśród eksponowanych obiektów wymieniono obrazy olejne i pastele, staloryty i litografie barwne, ale także akwarele i gwaśze z późniejszego okresu życia Blätterbauera z motywami z okolic Legnicy, rysunki zabytków architektury i sztuki Śląska czy studia sztafażu. Współczesnego muzealnika intryguje przyjęty sposób prezentacji, zarysowany w artykule prasowym przez dyrektora placówki Wolfganga Schefflera (1902–1992). Prace legnickiego artysty wkomponowano bowiem w układ wystawy stałej. O ich rozmieszczeniu

<sup>110</sup> Schmidt 1942, s. 4.

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>112</sup> Humeńczuk 2020, s. 7.

<sup>113</sup> Kretschmar 1942; Scheffler 1942, s. 161–162 (kat. 45–46).

<sup>114</sup> Grafikę wydała berlińska drukarnia Sachse u. Co.; *In der Reisner'schen Buchhandlung ...* 1855, s. 845.

<sup>115</sup> Scheffler 1942, s. 162 (kat. 47).

<sup>116</sup> Informacja o niedawno otwartej wystawie ukazała się w gazecie „Liegnitzer Tageblatt” w wydaniu z 13 marca 1943 r. Ekspozycja była czynna do 11 kwietnia; P. K. 1943; Scheffler 1943.



Dziedziniec pałacu Ottona Conrada von Hohberga, ilustracja Elfriede Springer wg Theodora Blätterbauera z: *Heimathbuch der beiden Liegnitzer Kreise*, Liegnitz 1927, s. 442

Innenhof des Palastes von Otto Conrad von Hohberg, Abbildung von Elfriede Springer nach Theodor Blätterbauer aus: *Heimathbuch der beiden Liegnitzer Kreise*, Liegnitz 1927, S. 442

decydowała niekiedy metryka i cechy stylowe uwiecznionych przez Blätterbauera budowli i obiektów. Przykładowo widoki gotyckich świątyń wiejskich i przedstawienia renesanso-

wych nagrobków znalazły się w odrębnych, odpowiadających im tematycznie, salach muzealnych. Ekspozycja liczyła ponad 160 prac, przy czym jak nadmieniał Scheffler, w muzealnych magazynach wciąż znajdowały się „całe stopy” rysunków nieuwzględnionych na wystawie. Dyrektor informował również czytelników, iż w ostatnim czasie zbiory Muzeum Dolnośląskiego wzbogaciły się o kilka portretów Blätterbauera, pozyskanych z rąk prywatnych. Franziska Kaul podarowała dwie „znakomite” podobizny swoich dziadków ze strony matki – głogowskiego kupca Adolfa Krause i jego żony Julii z domu Schorsch. Wprawdzie obrazy, wykonane ok. 1850 r., nie były sygnowane, jednak muzealnik uważał za bezsporną tradycję rodzinną, wedle której artysta był gościem przy stole Krausów, mieszkających przy rynku w Głogowie. Za wykonanie każdego z portretów Blätterbauer otrzymał honorarium w wysokości 25 talarów. Scheffler ocenił też postępy warsztatowe i zmiany konwencji młodego artysty. Porównując podobiznę jego rodziców z 1848 r. (przypuszczalnie zachowaną w muzeum) z omówionymi wyżej obrazami, dyrektor zauważył, że we wcześniejszej pracy głównym środkiem wyrazu Blätterbauera był kontur, z kolei głogowskie portrety tworzone były już bardziej malarsko. Kolejnym cennym nabytkiem Muzeum Dolnośląskiego był zakupiony portret siedmioletniego Fritza von Friderici-Steinmanna (1865–1945), później-

szego oficera<sup>117</sup>. W ocenie Schefflera powstały w 1872 r. obraz był „bardzo ujmujący i malowany świeżo”. Przy tej okazji dowiadujemy się, że był to pierwszy portret dziecięcy autorstwa Blätterbauera w legnickim muzeum. Plany dyrektora instytucji zakładały ponadto włączenie dzieł malarza w projektowaną stałą galerię sztuki śląskiej<sup>118</sup>.

Zdobycie miasta przez Armię Czerwoną w 1945 r. i zagłada zbiorów Muzeum Dolnośląskiego przekreśliły możliwości urzeczywistnienia tej koncepcji. Podobnie tragiczny los spotkał spuściznę Blätterbauera zachowaną w Śląskim Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu. Legnickie motywy twórczości Theodora Blätterbauera przetrwały w niewielkim stopniu – głównie w reprodukcjach. Odnajdujemy je również w zachowanych pracach artystów związanych z miastem. Są to najczęściej kopie widoków, które trafiły do Muzeum Dolnośląskiego. Za kontynuatorkę dokonań Blätterbauera, jeżeli chodzi o utrwalenie zabytkowych budowli Legnicy, należy uznać Elfriede Springer (1886–1959), nauczycielkę rysunku w szkole żeńskiej im. cesarzowej Augusty Viktorii<sup>119</sup>. Do dzieł profesora Akademii Rycerskiej sięgała przedstawiając niezachowane obiekty. Pierwowzorem widoku murów miejskich przy kościele Marii Panny był rysunek Blätter-

bauera z 1888 r. (**il. s. 132**)<sup>120</sup> Jako ilustrację książkową wykorzystano widok dziedzińca pałacu Ottona Conrada von Hohberga, powtórzony za szkicem legnickiego artysty z 1885 r. (**il. s. 138**)<sup>121</sup>. Akwarela Blätterbauera z 1884 r. była inspiracją dla rysunku wspomnianej budowli, ukazanej od strony fasady w sąsiedztwie kościoła Piotra i Pawła (**il. s. 140**)<sup>122</sup>. Ten ostatni motyw podjęła w swojej akwareli z 1941 r. Lisa Jatzlau-Beyer (1923–2020), artystka wykształcona w latach 40. na Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie (**il. s. 142**)<sup>123</sup>. Do tej grupy obiektów dodać możemy nieznaną akwarelę Blätterbauera, którą inspirował się w swoim przedstawieniu z 1936 r. Richard Leschewski, w księgach adresowych z lat 30. figurujący jako malarz i rysownik (**il. s. 145**)<sup>124</sup>.

Ze szczątkowych przekazów wiemy o występowaniu dzieł Blätterbauera w zbiorach prywatnych. Dwa szkicowniki artysty zawierające łącznie 84 rysunki, a także pewna liczba akwarel w połowie lat 30. były własnością wspomnianego bankiera Karla Selle. Opisujący kolekcję w artykule prasowym C.D. Wetter uznał widok „Sali Książęcej” (Maksymiliana?) na zamku w Książu za jedną z najlepszych akwarel w dorobku Blätterbauera<sup>125</sup>.

<sup>120</sup> Humeńczuk, Kaske, Szafkowska 2007, s. 87 (kat. 63).

<sup>121</sup> Humeńczuk, Kaske 1993, s. [33], il. 16.

<sup>122</sup> Humeńczuk, Kaske, Szafkowska 2007, s. 83 (kat. 34).

<sup>123</sup> Obecnie w zbiorach prywatnych.

<sup>124</sup> W zbiorach Muzeum Miedzi w Legnicy, nr inw. ML/H/510; Humeńczuk 2020, s. 73 (kat. 88), 180 (il. 88).

<sup>125</sup> Wetter 1936b.

<sup>117</sup> Genealogisches Handbuch des Adels 2000, s. 111.

<sup>118</sup> Scheffler 1943.

<sup>119</sup> Humeńczuk 2007, s. 31–32.





Widok rynku z kościołem Piotra i Pawła i pałacem Ottona Conrada von Hohberga, rysunek Elfriede Springer wg Theodora Blätterbauera, dawniej w Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Fot. Archiwum Muzeum Miedzi w Legnicy

Ansicht des Rings mit der Peter- und Paulkirche und dem Palast von Otto Conrad von Hohberg, Zeichnung von Elfriede Springer nach Theodor Blätterbauer, früher in der Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Fot. Archiv des Kupfermuseums in Legnica

Po śmierci Karla Selle jego syn, Heinrich Georg (1900–1949)<sup>126</sup> sprzedał część ojcowskiej kolekcji. Jeden ze szkicowników z motywami z podróży do Szwajcarii w 1872 r., a także 10

<sup>126</sup> Adwokat i notariusz, po wojnie mieszkał w Bambergu.

rysunków nabyła Galeria Obrazów w Dreźnie. Instytucja, kierowana podczas wojny przez Hansa Posse (1879–1942) i Hermanna Vossa (1884–1969), z polecenia najwyższych władz państwowych III Rzeszy pozyskiwała dzieła sztuki w ramach zadania pod kryptonimem Sonderauftrag Linz. Zakupione prace Blätterbauera przeznaczono do kolekcji Adolfa Hitlera, która miała znaleźć się w projektowanym Muzeum Führera w Linzu. Dziś obiekty należące do Karla Selle są częścią Gabinetu Grafiki Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie (**kat. 34–39, 75–79**).

Największa prywatna kolekcja dawnych widoków Śląska była dziełem Albrechta Haselbacha (1892–1979), właściciela browaru z Namysłowa. Z tego zespołu pochodzi 68 niesygnowanych szkiców z motywami karkonoskimi, których autorstwo przypisywane jest Blätterbauerowi. Obecnie znajdują się one w Kunstforum Ostdeutsche Galerie w Ratyzbonie<sup>127</sup>. W zbiorach instytucji zachowane są także pierwowzory ilustracji z monografii Franza Schrollera (panorama Bolesławca z wiaduktem kolejowym, fragment panoramy Görlitz z kościołem Piotra i Pawła, widok Wrocławia z kolegiatą pw. Krzyża Świętego i św. Bartłomieja, obecny kościół pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Lubinie (**il. s. 104**), kościół w Jakubowie koło Głogowa czy Mały Staw w Karkonoszach)<sup>128</sup>.

<sup>127</sup> Codogni-Łańcucka 2007, s. 74–75.

<sup>128</sup> Schmilewski 1993b, s. 54.

Od 1945 r. popularność śląskich motywów Blätterbauera kształtowana jest w nowym kontekście przesiedleń i migracji. Nastrojowy, romantyczny charakter ilustracji zamków i pałaców, świątyń i innych zabytków architektury, harmonijnie zrośniętych z tutejszą przyrodą tworzyły mit idyllicznej śląskiej Arkadii, za którą tęsknili dawni mieszkańcy regionu.

Wartość cennych dokumentów ikonograficznych zyskały już wcześniej, wobec przemian urbanistycznych w XIX i XX w. obserwowanych w wielu śląskich miastach, których ofiarą padały zabytkowe obiekty, burzone lub znacząco przebudowywane. Status ten ugruntowały dodatkowo zniszczenia II wojny światowej czy powojenne dewastacje i zaniedbania.

W 1953 r. księgarz i antykwariusz Christian Selle (1902–1988)<sup>129</sup> w krótkim artykule z tygodnika „Der Schlesier. Breslauer Nachrichten” związanego z Ziomkostwem Śląskim przywołał znajdujący się w prywatnych rękach mały obraz olejny Blätterbauera z 1863 r., zatytułowany „Fontanna w zimie”. W budzącej niepokój ośnieżonej scenerii, pośród ruin budowli i połamanych gałęzi malarz umieścił fontannę Neptuna z legnickiego rynku. „Osiemdziesiąt lat przed śląską tragedią, w okresie rozkwitu miasta i u szczytu kariery artysty, stworzył on być może w jedynym pozostawionym nam dziele, które wyszło spod jego

<sup>129</sup> Młodszy syn Karla Selle, brat Heinricha Georga, po wojnie mieszkał w Bad Godesberg koło Bonn.

ręki, symbol przyszłego wypędzenia tych, którzy się tu urodzili i zostali stąd wykorzeni. Namalowano tu posępną zimę, gdyż nadszedł czas pożegnania, a kochane miasto zostało zdane na łaskę niepewnego losu”<sup>130</sup>.

Kameralna wystawa 25 akwarel, rysunków i grafiki pt. „Pejzaż Śląski w obrazach epoki romantyzmu” (Schlesische Landschaft im Bild der Romantik), pokazywana od 19 listopada do 1 grudnia 1961 r. w Wallraf-Richartz-Museum, była jednym z wydarzeń Śląskiego Tygodnia Kulturalnego, zorganizowanego w Kolonii – mieście opiekuńczym dawnego Wrocławia. Twórczość Blätterbauera reprezentowały dwa lawowane rysunki piórkiem z kolekcji Alfreda Schrecka z Murnau. Drobiazgowo odwzorowanie architektury kościoła pw. św. Jadwigi w Brzegu wraz z fragmentem portalu zamkowego Blätterbauer podkreślił wyrazistym światłocieniem i dramatyczną grą chmur. Drugi z widoków artysty to panorama Paczkowa, pierwowzór drzeworytu z dzieła Schrollera<sup>131</sup>.

Twórczość legnickiego malarza w kilku miastach Niemiec i Polski popularyzowało Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Wystawy czasowe gościły m.in. w Wuppertalu (1989), Siegburgu i Düsseldorfie (1995), Łomnicy (1997) i Görlitz (1998)<sup>132</sup>. Na pierwszą

<sup>130</sup> Selle 1953, s. 6.

<sup>131</sup> Grundmann 1962, kat. 16 i 17 (il. 16 i 17); Schroller 1885, po s. 64.

<sup>132</sup> Sonderausstellungen 2005, s. 158.





Widok rynku z kościołem Piotra i Pawła i pałacem Ottona Conrada von Hohberga, akwarela Lisy Jatzlau-Beyer wg Theodora Blätterbauera. Zbiory Leszka Moszyńskiego

Ansicht des Rings mit der Peter- und Paulkirche und dem Palast von Otto Conrad von Hohberg, Aquarell von Lisa Jatzlau-Beyer nach Theodor Blätterbauer. Besitz von Leszek Moszyński

od zakończenia II wojny światowej wystawę Blätterbauera w Legnicy przyszło czekać niemal półwiecze. Jesienią 1993 r., w 170. rocznicę urodzin artysty, wystawę przygotowało Okręgowe Muzeum Miedzi przy wsparciu Liegnitzer Sammlung Wuppertal (scenariusz: Grażyna Humeńczuk, Gerhard Kaske)<sup>133</sup>. Prezentację, otwartą 23 września i czynną do 30 listopada, tworzyły głównie grafiki. Zebrano także siedem rysunków oraz trzy oryginalne obrazy artysty. W technice olejnej wykonane były: widok Legnicy z mostu na Czarnej Wodzie ze zbiorów muzeum (**kat. 11**) oraz ujęcie jeziora w pobliżu Legnicy, w tamtym czasie własność Giseli Sperling (**il. s. 151**). Akwarelowe przedstawienie klasztoru Interlaken pochodziło z LSW (**il. s. 147**)<sup>134</sup>. Pokaz uzupełniono pewną ilością archiwaliów<sup>135</sup>. W nawiązaniu do legnickiej wystawy Muzeum Miedzi przygotowało następnie pokazy twórczości Blätterbauera w muzeach we Wrocławiu w 1993 r. i Zielonej Górze w 1994 r. Starano się

<sup>133</sup> Humeńczuk, Kaske 1993.

<sup>134</sup> Ibidem, s. 59–60 (kat. 1–10).

<sup>135</sup> Legnicka wystawa doczekała się wzmianek w niemieckiej prasie o tematyce śląskiej; *Theodor Blätterbauer* 1993, s. 9.; *Zedlitz* 1993/1994, s. 7–8.

wówczas wyeksponować charakterystyczne dla miejsc prezentacji lokalne wątki.

Oddzielnym przedsięwzięciem była wystawa (8 października – 7 listopada) zorganizowana w 1993 r. przez Haus Schlesien w Königswinter<sup>136</sup>. Wśród rocznicowych inicjatyw znalazł się także wydany przez fundację Stiftung Kulturwerk Schlesien album, którego autorką była Vera Schmilewski. Zawierał on reprodukcje stalorytów i drzeworytów, a także zachowane w Ratyzbonie projekty ilustracji z dobrze znanej książki Franza Schrollera oraz wybór szkiców z dawnej kolekcji Haselbacha<sup>137</sup>.

Pod koniec XX w. motywy blätterbauerowskie znalazły się w stolicy Dolnego Śląska na dużej ekspozycji Muzeum Narodowego we Wrocławiu i Muzeum Narodowego w Warszawie pod nazwą „Obrazy Natury. Adolf Dressler i pejzażyści śląscy drugiej połowy wieku XIX” (4 kwietnia – 11 maja 1997)<sup>138</sup>. Licznie zgromadzonym dziełom Dresslera towarzyszyła szeroka panorama śląskiego malarstwa krajo-brazowego epoki. W grupie tej znajdował się nieduży zespół prac Blätterbauera (2 małe obrazy olejne, 6 rysunków)<sup>139</sup>.

Autorzy esejów w katalogu wrocławskiej wystawy, Piotr Łukaszewicz i Anna Kozak, zgodnie zresztą z ocenami przedwojennych autorów,

umieszczali twórczość legniczanina na uboczu zjawisk artystycznych w śląskiej sztuce tego czasu. Według nich Blätterbauer zaznaczył się przede wszystkim jako ilustrator<sup>140</sup>.

Raz jeszcze grafiki oraz rysunki legniczanina znalazły się na wystawie Muzeum Narodowego we Wrocławiu pt. „Kody pamięci. Ikonografia Śląska w grafice i rysunku od XVIII do początku XX w.” (8 grudnia 2015 – 31 stycznia 2016)<sup>141</sup>.

Opisywane przedsięwzięcia realizowane od lat 90. na Śląsku i poza nim nie przyniosły zasadniczo zmian w ocenie twórczości Blätterbauera. Wartość ekspozycji w Okręgowym Muzeum Miedzi w Legnicy i Muzeum Narodowym we Wrocławiu widzieć należy przede wszystkim w przywróceniu tutejszej tradycji artystycznej, odpowiednio w wymiarze lokalnym i regionalnym. Pogłębioną charakterystykę dokonań legniczanina uniemożliwił zresztą ówczesny stan zbiorów muzealnych na Śląsku. „Ciężar narracyjny” wspomnianych prezentacji tworzyły albo graficzne ilustracje z wydawnictw książkowych i reprodukcje, bądź nielicznie zachowane rysunki ze zbiorów przedwojennych.

<sup>136</sup> *Theodor Blätterbauer* 1993, s. 9.

<sup>137</sup> Schmilewski 1993b.

<sup>138</sup> Hermansdorfer (red. / Hg.) et. al. 2008, s. 540.

<sup>139</sup> Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 100–101 (kat. 109–116).

<sup>140</sup> Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 13, 33.

<sup>141</sup> Halawa 2015.

## 6. Świat utracony i jego przywracanie. Wokół legnickiej wystawy w 2023 r.

Po 30 latach od pierwszej wystawy blätterbauerowskiej w Legnicy, Muzeum Miedzi zorganizowało kolejny pokaz dzieł mistrza, mający uczcić 200. rocznicę jego urodzin. Otwarta 22 września 2023 r. ekspozycja, zatytułowana „Świat utracony. Theodor Blätterbauer (1823–1906)” nieprzypadkowo powstała w sali Akademii Rycerskiej, instytucji, w której przez kilkadziesiąt lat artysta nauczał rysunku. Przyjęty tytuł wystawy może być rozumiany dwojako. Z zaprezentowanych prac Theodora Blätterbauera wyłania się nostalgiczna wizja rzeczywistości, która przeminęła. Z trudnością rozpoznać można wiele miejsc, które starał się utrwalić ołówkiem lub pędzlem. Zmiany społeczne, jak i burze dziejowe poważnie naderwały więzy kulturowe łączące dzisiejszych mieszkańców Śląska z dawnymi Ślązakami. Z drugiej strony, ekspozycja chciała przypomnieć, że stworzony przez Theodora Blätterbauera świat, zamknięty w jego dorobku twórczym w przytłaczającej części nie przetrwał do naszych czasów. Do tego wątku nawiązywała otwierająca ekspozycję scenograficzna aranżacja pokoju Blätterbauera istniejącego niegdyś w Muzeum Dolnośląskim w Legnicy. Meble przesłonięte czarną tkaniną i delikatnie podświetlone, konturowe ramy niezachowanych obrazów, a także reprodukcja wizerunku artysty i treści jego li-

stu z 1905 r. wprowadzały widzów w nastrój refleksji i zadumy nad utraconym dziedzictwem kulturowym miasta (**il. s. 194**).

Największa po 1945 r. prezentacja twórczości Blätterbauera na Śląsku w momencie otwarcia zgromadziła 25 oryginalnych prac (obrazów olejnych, pastelów, akwarel, rysunków) z kolekcji muzealnych na Śląsku, a także ze zbiorów prywatnych. Ekspozycję uzupełniał ponadto wybór blisko 50 grafik, głównie barwnych litografii z albumów Alexandra Dunckera oraz stalorytów ilustrujących książkę Franza Schrollera, która ukazała się w głogowskim wydawnictwie Flemminga. Dalsze 30 obiektów, wykorzystanych przy tworzeniu wystawy to publikacje z ilustracjami opracowanymi przez Theodora Blätterbauera i wydane za jego życia, a także książki i prasa z reprodukcjami dzieł, które popularizowały dorobek legnickiego artysty i utrwalały jego renomę po śmierci. Wreszcie, jako osobną grupę wymienić należy wykonane przed 1945 r. fotografie szkiców o tematyce legnickiej, o nieustalonym pochodzeniu.

Choć człowiek nie był nigdy głównym tematem jego twórczości, Blätterbauer był niezmiernie utalentowanym portreciście, ze sporą biegłością wykorzystując technikę olejną czy pastel. Na wystawie po raz pierwszy szerzej zaprezentowano dokonania twórcy w tej dziedzinie sztuki. Już podczas wędrownego okresu życia Blätterbauera, w drugiej połowie lat 40. XIX w., powstawały liczne portrety.



Legnica. Skrzyżowanie ulic, akwarela Richarda Leschewskiego wg Theodora Blätterbauera. Muzeum Miedzi w Legnicy

Liegnitz. Straßenkreuzung, Aquarell von Richard Leschewski nach Theodor Blätterbauer. Kupfermuseum in Legnica

Znane dzieła z tego czasu mają współcześnie zupełnie wyjątkową wartość. Najstarszym przykładem, niestety z przyczyn finansowych ostatecznie niepokazanym w Legnicy, jest podobizna kilkuletniej dziewczynki z motylem, obraz z 1848 r. zachowany w Muzeum Żydowskim w Pradze (**kat. 1**). Obiekt ten, o zatartej proveniencji, trafił do zbiorów instytucji z zasobów niemieckiego Urzędu

Powierniczego (Treuhandstelle) w Pradze, zarządzającego zagrabionym mieniem żydowskim. Blätterbauer mógł namalować wspomniany obraz podczas kolejnej podróży do Monachium, gdzie jesienią 1848 r. wstąpił do tamtejszej Akademii. W portrecie tym dostrzeżono próbę naśladownictwa manieri Nazareńczyków w italianizującym krajobrazie tła, a także zastosowanie akcentu symbolicz-



nego (motyl – symbol duszy i przemijania)<sup>142</sup>. Najstarszym portretem na ekspozycji w Akademii Rycerskiej był powstały w 1850 r. wizerunek dwóch dziewcząt (przypuszczalnie sióstr) z głogowskiego okresu twórczości Blätterbauera (**kat. 2**). Młodsza, z wpiętym we włosy nierozkwitniętym pączkiem kwiatu, stoi obejmując ramieniem starszą dziewczynę, której postać emanuje nieśmiało jeszcze subtelną kobiecością. Gestem dłoni wskazuje na przypięty do sukni na wysokości dekoltu częściowo rozchylony kwiat piwonii, zwracając uwagę na wiek dziewczyny, która wkroczyła już w okres dojrzewania. Do wątku dorastania nawiązuje również widoczny z prawej strony bluszcz. Wymienione obrazy wpisują się w charakterystyczną dla kultury biedermeieru potrzebę uwiecznienia młodszych członków rodziny z poszanowaniem ich dziecięcej indywidualności. Jednocześnie ich spore rozmiary świadczą o wyraźnym dążeniu do reprezentacji, która zdradza względnie zamożnych zleceniodawców Blätterbauera. Kolejne dekady działalności jako malarza portrecisty dokumentowała pełna kameralnego wdzięku podobizna kobiety z 1864 r. (**kat. 3**) czy dostojny obraz mężczyzny, ukończony w 1871 r. (**kat. 4**). Wyjątkową swobodą kształtowania nastroju wyróżniają się także dwa pastelowe portrety kobiece, powstałe w latach 80. XIX w. Naturalistyczne ujęcie

damy w kapeluszu (**kat. 5**) cechuje wręcz fotograficzna precyzja. Charakterystyczne dla Blätterbauera umiłowanie szczegółu i mistrzowski warsztat widać w odwzorowaniu dekoracji kapelusza, swoistości tkaniny, jej faktury i załamań. Niejako na drugim biegunie znajduje się liryczny, idealizujący portret kobiety (**kat. 6**).

Wrażliwość Blätterbauera na piękno przyrody w naturalny sposób skierowała jego twórczość w stronę pejzażu. Tematykę alpejską, tak charakterystyczną dla malarstwa legniczana, na wystawie reprezentował jeden obraz olejny pt. „Tyrolska Kuźnia” (**kat. 8**) z 1858 r. Pozostałe motywy krajobrazowe wykonane tą techniką to powstałe w podobnym czasie małoformatowe szkice krajobrazowe w letniej i zimowej scenerii (**kat. 9–10**). Panorama Legnicy z 1871 r., ukazana z mostu na Czarnej Wodzie jest zaledwie tłem dla utrwalenia spokojnego, malowniczego motywu, łączącego zielen i wodę, poprzez krótkie pociągnięcia pędzla (**kat. 11**)<sup>143</sup>. Wspomnieniem z podróży po Szwajcarii jest niewielki obraz z 1885 r. Nadciągającą burzę artysta umieścił w scenerii Jeziora Czterech Kantonów z widoczną pośrodku kompozycji górą Uri-Rotstock (**kat. 12**).

<sup>143</sup> Motyw ten, powtórzony za widokiem Blätterbauera, jest tematem większego obrazu z 1935 r., sygnowanego przez Hansa Wellera z Wrocławia. Praca znajduje się w zbiorach prywatnych.

<sup>142</sup> Altshuler (red. / Hg.) et al. 1983, s. 266 (kat. 234).

Tematyka śląska dominowała wśród zebranych na wystawie akwarel i rysunków. Te ostatnie miały przeważnie przygotowany charakter, nie brakuje w nich jednak znamion twórczego wyrazu. Widok starego schroniska nad Łabą w czeskich Karkonoszach z 1851 r. cechuje swobodna, śmiała kreska podkreślona lawowaniem. Wysokie umiejętności Blätterbauera jako rysownika poświadczają wykonane w latach 60. XIX w. widoki Chojnowa (**kat. 28**) czy Bystrzycy Kłodzkiej (**kat. 29**). Wokół dokładnego odwzorowania głównego motywu artysta tworzył otoczenie posługując się zamaszystymi i zdecydowanymi liniami, ostrym konturem i nakładającym się kreskowaniem. Pierwszy z wymienionych rysunków, do 2020 r. uważany za zaginiony, pochodzi z darowizny Blätterbauera dla legnickiego Towarzystwa Historii i Starożytności, która później zasilila zbiory tutejszego Muzeum Dolnośląskiego.

Zaangażowanie artysty w działalność ilustratorską dokumentują zachowane akwarele śląskich rezydencji wykonane jako wzory dla barwnych litografii, jak i motywy karkonoskie wykonane piórkiem i tuszem, przełożone



Klasztor w Interlaken w Szwajcarii, akwarela z ok. 1869 r. (27×35 cm), dawniej w Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Fot. Archiwum Muzeum Miedzi w Legnicy

Kloster in Interlaken in der Schweiz, Aquarell von ca. 1869 (27×35 cm), früher in der Liegnitzer Sammlung Wuppertal. Fot. Archiv des Kupfermuseums in Legnica

następnie na formę stalorytów (**kat. 31–33**). W pracach powstałych w końcu lat 60. XIX w. miękkie, malarskie efekty harmonizują konturowy szkielet kompozycji, widoczny choćby w roślinności, budowanej przestrzenie w charakterystyczny dla Blätterbauera sposób z nieregularnego szrafowania.

Z początkowego okresu współpracy z oficyną Dunckera pochodzi zaprezentowane na wystawie ujęcie pałacu w Wielowsi na Górnym Śląsku, ukończone w 1868 r. (**kat. 15**)

Analogiczny motyw znany jest z reprodukcji w czasopiśmie „Der Oberschlesier” (przed 1945 r. w zbiorach Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu). Charakterystyczne, że w tej przygotowawczej wersji autor pominął staw oraz pobliską rzeźbę parkową. Widoczne na reprodukowanym szkicu, lecz nieczytelne notatki Blätterbauera uniemożliwiają odpowiedź na pytanie, czy w tym przypadku autor dla podkreślenia „malowniczości” widoku zdecydował się na wprowadzenie elementu fantastycznego? Późniejsze realizacje dla Dunckera, takie jak widoki rezydencji szlacheckich w Ober-Gebelzig i Samborowicach (**kat. 17–18**), charakteryzuje już dużo mniej swobodny, dosadny kontur i zdecydowanie bardziej oszczędna paleta barwna, użyta przez artystę zgodnie z przyjętą kolorystyką wydawnictwa, w którym od drugiej połowy lat 70. dominowały ugry, zielenie, szarości i zgaszone błękity.

Wyjątkową pracą Blätterbauera inspirowaną zabytkową architekturą Legnicy jest malowany gwaszem fragment wnętrza kościoła Piotra i Pawła z 1889 r., utrwalający wystrój świątyni w przededniu zakrojonej na szeroką skalę neogotyckiej przebudowy z lat 1892–1894 (**kat. 22**)<sup>144</sup>.

Blätterbauer na marginesie swojej twórczości zajmował się również grafiką, o czym świadczy prezentowany na wystawie litogra-

ficzny widok legnickiego zamku, wykonany z rusztowania przy wieży kościoła pw. św. Jana Chrzciciela (**kat. 138**). Jest to jednocześnie jeden z pierwszych obiektów w zbiorach Muzeum Miedzi, pozyskany przez kierownika Tadeusza Gumińskiego (1906–2003) jeszcze w kwietniu 1962 r., początkowo w zbiorach specjalnych biblioteki instytucji<sup>145</sup>. Pamiątką owej wspinaczki były inne ujęcia centrum miasta. Z przekazu prasowego z 1920 r. wiemy o istnieniu wykonanego przez artystę kamienia litograficznego z przedstawieniem rynku. Po śmierci twórcy matryca użyta została przez oficynę wydawniczą Paula Barona. Wydanie grafiki nastroczało pewne problemy, ponieważ z nieznanym nam powodów Blätterbauer nie utrzymał widoku na kamieniu w lustrzanym odbiciu<sup>146</sup>.

Propagujące dokonania zmarłego artysty Towarzystwo Historii i Starożytności w Legnicy w lipcu 1907 r. wydało pocztówki z reprodukcjami prac Blätterbauera, zamówione w miejscowej drukarni Fritza Weista. Zbiór ten zawierał reprodukcje dwóch rycin profesora z motywami legnickimi: fragment dziedzińca zamkowego z portalami: wieży lubińskiej i dawnej kaplicy księcia Ludwika IV (**kat. 154**) oraz widok schodów Starego Ra-

<sup>145</sup> Humeńczuk 2023, s. 524.

<sup>146</sup> Zachętą do zakupu grafiki było wystawienie jej w okresie przedświątecznym w witrynie sklepu znanego legnickiego wydawcy kart pocztowych Paula Frölich; *Ein neu erstandenes Bild von Blätterbauer* 1920.

tusza i fontanny z Neptunem w rynku, przy których spacerują pawie. (**kat. 153**). Na pozostałych kartach pocztowych znalazły się przedstawienia śląskich zamków: Świny, Grodziec, Gryf oraz warowni w Ząbkowicach Śląskich<sup>147</sup>.

W grupie reprodukcji osobno wymienić należy kilkanaście fotografii szkiców artysty o tematyce legnickiej, wykonanych przed 1945 r. – obecnie w zbiorach Schlesisches Museum w Görlitz (**kat. 157–168**). W większości są to niepublikowane wcześniej prace. Niektóre powtarzają motywy znane z przedwojennych reprodukcji (wieża bramy złotoryjskiej, dzieło wodne nad Młynówką)<sup>148</sup>. Charakter inwentaryzacji konserwatorskiej mają odwzorowania zabytkowych portali śródmięścia. Na podstawie przedstawienia portalu zamku Piastów mogła powstać ilustracja z książki Franza Schrollera<sup>149</sup>.

Poszukiwania prac Theodora Blätterbauera kontynuowano również po otwarciu ekspozycji w Akademii Rycerskiej. Część z nich udało się zaprezentować na wystawie. Tak było w przypadku akwareli z widokiem zamku w Raciborzu ze zbiorów prywatnych, ostatecznie zakupionej przez Muzeum Miedzi pod koniec 2023 r. (**kat. 14**). Prawdopodobnie mamy do czynienia z pracą z wystawy wrocławskiego Towarzystwa Artystycznego

<sup>147</sup> *Blätterbauer-Postkarten* 1907.

<sup>148</sup> Zum Winkel 1906–1908, przed s. 1, 65.

<sup>149</sup> Patrz: Schroller 1887, il. s. 119.

w 1869 r. Z innej kolekcji prywatnej pochodzi piękne ujęcie kolumny maryjnej w Lubiążu z wieżami kościoła klasztorowego cystersów wyrastającymi zza koron drzew dalszego planu (**kat. 20**).

Zachowane w Muzeum Książąt Lubomirskich we Wrocławiu 34 rysunki artysty dokumentują podejmowane jeszcze na przełomie XIX i XX w. wyprawy m.in. w rejony sudeckie, do Wojciechowic w Kotlinie Kłodzkiej czy Ciechanowic w okolicach Kamiennej Góry. Pod Wrocławiem niemłody już malarz utrwał nadodrzańskie krajobrazy, zachowały się również jego szkice wykonane w Maślicach czy Miękinin. Mniej więcej w tym czasie Blätterbauer odwiedził także miejscowości Górnego Śląska: Lewin Brzeski i pobliskie Oldrzychowice, a także Woskowice Małe koło Namysłowa (**kat. 41–74**). Możliwość wypożyczenia rysunków do Legnicy wykluczały aspekty konserwatorskie.

Włączenie w publikowany katalog prac Theodora Blätterbauera odnalezionych w zbiorach niemieckich częściowo rekompensuje ich brak na ekspozycji, spowodowany względami finansowymi.

Wczesny etap twórczości Blätterbauera dokumentują trzy szkice znajdujące się w Staatsbibliothek w Berlinie. W 1841 r. terminujący w zawodzie introligatora młodzienc skopiował litograficzny widok ruin strawionego przez pożar kościoła Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny na szczycie



Ślęży (**kat. 24**). Na innym rysunku, powstałym pod koniec dekady, z pozornie przypadkowej płataniny kresek przy bliższej uwadze wyłania się monumentalny masyw górskiego lodowca, uwieczniony podczas pobytu młodego artysty w austriackiej miejscowości Hintertux (**kat. 25**)<sup>150</sup>. Zaledwie kilka miesięcy po osiedleniu Blätterbauera w Legnicy powstał widok dawnego kościoła w Bieniowicach, na miejscu którego kilka lat później wybudowano nową świątynię (**kat. 27**). Bardzo prawdopodobne, że obiekty, włączone do zbiorów biblioteki w 1966 r., mają legnicką proveniencję. O kopii grafiki z 1841 r. wspomina Pfudel<sup>151</sup>. Z kolei szkic kościoła w Bieniowicach przyklejony jest do starego, tekturowego podkładu oznaczonego numerem 92 – na liście prac z darowizny Blätterbauera dla Towarzystwa Historii i Starożytności w Legnicy pod tym samym numerem wymieniony jest analogiczny motyw z bardzo podobnym podpisem. Jeżeli rzeczywiście mamy do czynienia z dawnymi zbiorami Muzeum Dolnośląskiego, byłby to kolejny, poza zachowanym widokiem Chojnowa z 1865 r., dowód na to, że zespół prac legniczana częściowo przetrwał II wojnę światową.

Cenny zespół rysunków Blätterbauera przechowywany w Staatliche Kunstsammlungen w Dreźnie. Zawarte w szkicowniku kompozy-

cje łączące wyniosłe górskie szczyty i tchnące sielskim spokojem akweny, ujęcia dróg biegnących skrajem skalnych półek Blätterbauer tworzył w malowniczej scenerii okolic Jeziora Czterech Kantonów oraz Jeziora Brienersee (**kat. 34**). W grupie luźnych rysunków zainteresowanie tematyką myśliwską poświadczają studia upolowanej zwierzyny (**kat. 77–79**) czy późniejsze szkice pomnika św. Huberta znajdującego się w otoczeniu pałacyku Hochbergów w Promnicach (**kat. 38–39**). W widokach rezydencji szlacheckich w Trzebieniu koło Bydgoszczy i Dąbiu koło Wołowa rozpoznać można ujęcia opublikowane później przez Alexandra Dunckera (**kat. 35–36**). Rysunki stawu pałacowego w Bukowcu czy ruin zamku Stary Książ są zapewne początkowym opracowaniem tematów, zilustrowanych następnie w książce Franza Schrollera (**kat. 75–76**). Wizytę w Budziszynie dokumentuje szkic starego wodociągu z pobieżnym zarysem pobliskiego kościoła Michała Archanioła (**kat. 37**). Wśród strat wojennych drezdeńskiego muzeum figuruje ponadto pozyskana w 1882 r. akwarela z widokiem małego jeziora w górach<sup>152</sup>.

Zbiory Haus Schlesien w Königswinter w katalogu reprezentują dwie akwarele: ujęcie kościoła w Świerzawie (**kat. 23**) oraz widok jeziora Walensee w Szwajcarii (**kat. 19**). W tej ostatniej kompozycji zwraca uwagę wy-



Jezioro w pobliżu Legnicy, obraz olejny z 1864 r. (36,5×54 cm), dawniej w zbiorach prywatnych. Fot. Archiwum Muzeum Miedzi w Legnicy

Ein See bei Liegnitz, Ölbild von 1864 (36,5×54 cm), früher in Privatbesitz. Fot. Archiv des Kupfermuseums in Legnica

jątkowo sugestywne odwzorowanie migotliwej i wibrującej od delikatnych powiewów wiatru tafli wody.

Wyjątkową satysfakcją sprawiło odnalezienie w Görlitzer Sammlungen widoku pałacu Ottona Conrada von Hohberga z 1884 r. (**kat. 21**). Nie jest to jednak obiekt przekazany przez Oswalda Kasiga do zbiorów Muzeum Dolnośląskiego. Prezentowaną w publikacji akwarelę Blätterbauer podarował w 1891 r.

muzeum w Görlitz. Obie prace różnią się umiejscowieniem sygnatury artysty, a także szczegółami sztafażu. Potwierdza to, że artysta mocno żyty ze swoimi legnickimi widokami chętnie wracał do ulubionych motywów<sup>153</sup>.

Wyjątkowym w oeuvre Blätterbauera przykładem sceny historycznej jest ilustracja z pobytu cesarza Wilhelma I w Legnicy w 1874 r.

<sup>153</sup> Humeńczuk 1993, s. 8–9.

<sup>152</sup> Wym. 15,6×21,7 cm, nr inw. C 1882-46.

(**kat. 169**), dlatego dziełu należy się bliższa uwaga. Utrwalona przez legnickiego artystę scena spotkania władcy z żołnierzami regimentu grenadierów na dziedzińcu dawnego klasztoru benedyktynek oddaje uroczysty charakter wydarzenia. Wieczorne ciemności rozprasza blask jarzących się czerwienią „bengalskich ogni” (rac) oraz światła pochodni trzymanyh przez wojskowych. Nad całą sceną góruje rozświetlona bryła kościoła Marii Panny. Zabudowania przystrojone są girlandami, gdzieniegdzie łopoczą czarno-białe pruskie flagi. Postać Wilhelma widoczna jest przy dolnej krawędzi obrazu z prawej strony. Stosownie do okazji, monarcha, idący wzdłuż frontu żołnierzy w towarzystwie oficera, występuje w mundurze regimentu, którego był szefem. Nieco z tyłu znajdują się członkowie orszaku Wilhelma I<sup>154</sup>. Z lewej strony, przy schodach portalu kościoła pw. św. Maurycego oczekują oficerowie i zaproszeni goście<sup>155</sup>. Blätterbauer wykonał obraz w technice akwareli na zlecenie berlińskiego dworu. Od 1860 r., z inicjatywy radcy dworskiego i lektora królewskiego Louisa Schneidera (1805–1878), powstawał przy udziale wielu artystów album będący wizualną biografią i kroniką panowania Hohenzollerna. Zbiór zawierał 141

<sup>154</sup> Wraz z cesarzem do Legnicy przybył jego syn kronprinz Fryderyk (1831–1888), brat Karol Hohenzollern (1801–1883) z synem Fryderykiem Karolem (1828–1885), August Wirtemberski (1813–1885) i Wilhelm książę Meklemburgii-Schwerinu (1827–1879).

<sup>155</sup> Granier 1912, s. 38.

wielkoformatowych przedstawień, wykonanych najczęściej w technice akwareli, rzadziej w gwaszu<sup>156</sup> – ilustracja Blätterbauera miała nr 90. Jak wynika z zachowanego pisma kancelarii cesarskiej z 5 czerwca 1875 r., legniczanin otrzymał za swoją pracę 1000 marek wynagrodzenia<sup>157</sup>. Poszukiwania obrazu przyniosły dalsze informacje o jego losach. Do II wojny światowej album poświęcony życiu Wilhelma I znajdował się w zbiorach Muzeum Hohenzollernów (Hohenzollern Museum), otwartego w 1877 r. w berlińskim pałacu Monbijou. W inwentarzu Fundacji Pruskich Zamków i Ogrodów (Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg) figuruje jako strata wojenna<sup>158</sup>. Reprodukacja legnickiej parady znana jest z artykułu Hermana Graniera z 1912 r.<sup>159</sup> Muzeum Dolnośląskie w Legnicy w swoich zbiorach posiadało fotografię obrazu, przekazaną w 1905 r. przez artystę i powieloną w 1942 r.<sup>160</sup>

Ekspozycja „Świat utracony...” miała jeszcze jeden ważny skutek – znacząco powiększyła zespół oryginalnych dzieł Theodora Blätterbauera w Muzeum Miedzi. Pięć prac, opisanych na wystawie jako obiekty ze zbiorów prywatnych, zebrała Grażyna Humeńczuk

<sup>156</sup> Granier 1908, s. 143–144.

<sup>157</sup> APLeg, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera, k. 9.

<sup>158</sup> Informacje z korespondencji autora z Claudią Sommer z oddziału Zbiorów Graficznych ww. instytucji.

<sup>159</sup> Granier 1912, między s. 38–39 (tab. XXXVIII, il. 90).

<sup>160</sup> Verzeichnis der Eingänge 1904–1905, s. 195; Heimatkalendar 1942, s. 59.

(**kat. 5, 12, 16, 20, 28**). W grupie tej znalazł się także widok pałacu w Lubieniu koło Legnickiego Pola. Powstały w 1854 r. szkic olejny właścicielka pozyskała już po zakończeniu ekspozycji (**kat. 7**). W czerwcu 2024 r. jej zbiór powiększył się o jeszcze jeden obraz, wylicytowany na aukcji w Niemczech<sup>161</sup>. Widok potoku pośród skał w okolicy miejscowości Hochstegen<sup>162</sup> w dolinie rzeki Ziller Blätterbauer namalował 1894 r. (**kat. 13**). Wymienione prace od początku gromadzone były z myślą o zachowaniu ich w Legnicy. Intencję tę zrealizowano poprzez donację dla Muzeum Miedzi.

Dokonania nauczyciela rysunku i profesora Akademii Rycerskiej nie przystają do słynnej definicji romantycznej sztuki, którą ukuł Pierre Baudelaire, pisząc, że cechuje ją „głębia, uduchowanie, kolor, lot ku nieskończoności, wyrażone wszystkimi środkami jakimi rozporządza sztuka”<sup>163</sup>. Nie sposób jednak tłumaczyć twórczość Blätterbauera inaczej jak tylko uwzględniając wrażliwość „romantycznej duszy”<sup>164</sup>, która miała wpływ na pewną popularność jego prac, łączących sugestywność i nastrój przedstawienia, a także czytelną formę i treść. Jednak malarstwo Blätterbauera, wobec nielicznych przykładów obecnych

<sup>161</sup> Aukcja domu aukcyjnego Wendl w Rudolstadt (15 czerwca 2024, poz. 3291).

<sup>162</sup> Dziś część Mayrhofen w Austrii.

<sup>163</sup> Cyt. za: Rzepińska 1979, s. 94.

<sup>164</sup> Schmilewski 1993b, s. 18.

w zbiorach muzealnych czy rozpoznanych kolekcjach prywatnych, wciąż pozostaje w dużej mierze fenomenem niezbadanym. Niekiedy dorobek artystyczny legniczanina wymyka się jednoznacznym sądom. Grundmann, widział w niektórych rysunkach artysty zbliżenie do estetyki impresjonizmu. Z taką oceną polemizowała Vera Schmilewski, która zauważała, że szkice były zaledwie wstępnym etapem procesu twórczego aniżeli samodzielnym dziełem. Popierał ten sąd Henryk Dziurla (1925–2012). Przeciwnie do nich, na początku XXI w. Urszula Bończuk-Dawidziuk pisząc o widoku kościoła Wang, który Blätterbauer utrwalił na rysunku, zauważała, że „swobodna i lekko prowadzona kreska wydaje się już ulegać impresjonizmowi”<sup>165</sup>.

W drugiej połowie XIX stulecia Blätterbauer był pod względem liczby przedstawień, jak i zasięgu działania jednym z najbardziej skrupulatnych twórców widoków Śląska. Peregrynacje legniczanina wpisują się w długą tradycję utrwalania tu-tejszego krajobrazu, które podejmowano w celach starożytnych, krajoznawczych czy inwentaryzatorskich. Patrząc na topograficzne prospekty, które pozostawił żyjący na pograniczu baroku i oświecenia Friedrich Bernhard Werner (1690–1776), amatorskie pod względem warsztatu oraz „rozumowane” w wyrazie czy grafiki wrocławskiego mie-

<sup>165</sup> *Ibidem*, s. 17; Dziurla 1995, s. 305; Bończuk-Dawidziuk 2006, s. 315.



dziorytnika Friedricha Gottloba Endlera (1763–1822), wydawane w związku z rodzącym się na Śląsku nurtem krajoznawczym, w pozostawionej przez legniczanina całościowej ikonografii regionu najpełniej wyraża się kategoria przedstawienia artystycznego, zgodnie z wymogami epoki uwzględniającego malowniczość motywu. Jego ważnym elementem jest łączność krajobrazu kulturowego i przyrodniczego. Twórczość Blätterbauera bez wątpienia zaliczyć można do najlepszych rodzimych osiągnięć późnoromantycznej, biedermeierowskiej wizji świata, w którym obserwujemy nierzeczywiste obrazy wypełnione „piękną przyrodą, niedzielnym nieróbstwem, radością i harmonią”<sup>166</sup>. Z kolei fakt, że artysta uczynił z tego rodzaju przedstawień niezależną dziedzinę swojej aktywności (i to pomimo bogatej działalności ilustratorskiej), wyróżnia go spośród zasłużonych „inwentaryzatorów” śląskich pomników przeszłości, do których zalicza się też m.in. Heinrich Mützel (1797–1868), pruski konserwator zabytków Ferdinand von Quast (1807–1877) czy malarz i grafik Bernhard Mannfeld (1848–1925).

Idąc za biografiami Adelberta Woelffla, należy także podkreślić zasługi Blätterbauera dla stworzenia wizji swojego miasta w nowym, kameralnym ujęciu<sup>167</sup>. Jednocześnie wydaje się, że Legnica to dla swego największego „kronikarza” bardziej duch przeszłości zaklęty w jego

pomnikach czy pewien przyciągający urok tujejszych ulic i miejsc. Blätterbauer nie zapisał się jako obserwator pulsu życia miasta, współczesności mieszkańców i ich dokonań w epoce pod wieloma względami przełomowej. Studiując znane widoki Legnicy, sztafaż jego prac, który tworzą zajęci swymi sprawami handlarze, woźnice, spacerowicze czy gapie, na ogół tchnie spokojem, nieśpiesznym rytmem codzienności, „bezczasowością”.

Podjęta przez autora próba uzupełnienia i rozszerzenia artystycznej biografii Blätterbauera w zamierzeniu miała ułatwić przyszlą, gruntowną ocenę jego dorobku. Na tę ostatnią należy jeszcze poczekać.

## Künstlerische Tätigkeit und Rezeption des Schaffens von Theodor Blätterbauer

Ein Schlaganfall, den Blätterbauer im Juli 1905 erlitt, raubte ihm die allgemeine Handlungsfähigkeit und markierte auch das Ende seiner langen schöpferischen Tätigkeit. In seinen letzten Lebensjahren wurde er von seiner Haushälterin Anna Schrott gepflegt. Der größte von den Liegnitzer Malern verstarb in den frühen Morgenstunden des 30. Juni 1906<sup>1</sup>. Obwohl Blätterbauer in den erhaltenen offiziellen Dokumenten seinen katholischen Glauben bekennt, ist sein Tod in den Kirchenbüchern der evangelischen Peter- und Paulkirche verzeichnet<sup>2</sup>. Im Beerdigungsregister wird erwähnt, dass die Beerdigung „feierlich” war. Die Verabschiedung des Malers begann am Dienstagnachmittag, den 3. Juli, um 16 Uhr in der Kapelle des städtischen Friedhofs. Die Trauerrede am Grab hielt der Stiefenkel des Verstorbenen, Pastor Curt Baumert<sup>3</sup>. Blätterbauer

wurde an der Seite seiner Frau Emilie beige-setzt<sup>4</sup>.

Der Tod des Künstlers, der 52 Jahre lang mit der Stadt verbunden war, scheint in der Bevölkerung von Liegnitz ohne größere Aufmerksamkeit geblieben zu sein. In der meistgelesenen Zeitung „Liegnitzer Tageblatt” widmet die Redaktion Blätterbauer keine einzige Erwähnung. Abgesehen von den Nachrufen seiner engsten Familie und der Betreuerin wurde auf den Seiten des Titels über den Tod des Künstlers durch Mitteilungen des Vorstandes der Ritterakademie, des Geschichts- und Altertums-Vereins und des Liegnitzer Kunstvereins berichtet. Wenige Tage später gab es nur noch eine sechszeilige Andeutung auf sein Begräbnis<sup>5</sup>. Aus heutiger Sicht ist diese Tatsache umso rätselhafter, weil der Eigentümer der Zeitung Hermann Krumbhaar (1831–1909) war, der ähnlich wie Blätterbauer mit dem Geschichts- und

<sup>1</sup> Heute früh um 2 Uhr... 1906.

<sup>2</sup> APLeG, Księga Pogrzebów Kościoła Piotra i Pawła 1904–1909 (Beerdigungsregister der Peter- und Paulkirche 1904–1909), S. 193–194.

<sup>3</sup> Beerdigung Blätterbauers 1906.

<sup>4</sup> Vor 1945 befanden sich ihre Gräber am Rand des Ostteils des Alten Friedhofs, der 1881 gleich an der Grenze an den neueren Teil der Nekropole, der 1916 in Betrieb genommen, markiert wurde; *Blätterbauer Nachklänge* 1924.

<sup>5</sup> *Beerdigung Blätterbauers* 1906.

Altertums-Verein verbunden war – er saß als Schriftführer in deren Vorstand!

### 1. Kunstausstellungen in Schlesien und außerhalb

Blätterbauer hinterließ den Ruf eines bescheidenen, die Öffentlichkeit meidenden Künstlers. Das heißt aber nicht, dass er sich völlig aus dem künstlerischen Leben zurückgezogen hätte. Heute ist eine Charakteristik und quantitative Bewertung anhand der in Ausstellungskatalogen dokumentierten Gemälde wegen der beträchtlichen Zerstreung des Nachlasses des Malers nur teilweise möglich. Der Liegnitzer hat sich mehrmals in regionalen und überregionalen Kunstausstellungen einem breiteren Publikum präsentiert.

In Schlesien fanden die wichtigsten Veranstaltungen dieser Art ab 1818 regelmäßig in Breslau statt, im Zentrum des kulturellen und künstlerischen Lebens der Provinz<sup>6</sup>. Die Übersichtsausstellungen in der Metropole an der Oder präsentierten sowohl die Leistungen der einheimischen Künstler, als auch die der Künstler aus anderen europäischen Zentren<sup>7</sup>. Ab 1847 wurden die alle zwei Jahre stattfindenden Ausstellungen vom Schlesischen Kunstverein

organisiert<sup>8</sup>. Blätterbauer nahm erstmals 1855 an der Breslauer Ausstellung teil. Er präsentierte damals zwei Landschaften. Neben einer Ansicht eines Südtiroler Bergtals hing ein Gemälde, in dem er ein lokales schlesisches Motiv verewigte – die Gegend um Jauer. Der Künstler lieferte auch zwei Frauenporträts<sup>9</sup>. Zwei Jahre später wurde der aus Liegnitz stammende Maler in die Liste der Mitglieder des Schlesischen Kunstvereins aufgenommen<sup>10</sup>. Sein Debüt im Jahre 1855 markiert den Beginn einer regelmäßigen Präsenz von Blätterbauers Werken in den Ausstellungen des Vereins in der Provinzhauptstadt. Bis 1891 wurden hier mindestens 154 Arbeiten des Lehrers der Ritterakademie präsentiert<sup>11</sup>. Die meisten, etwa hundert, waren Aquarellmalereien.

Bei den in Breslau eingereichten Werken dominierten regionale Themen, inspiriert von lokalen Denkmälern und Landschaften, hauptsächlich aus dem niederschlesischen Raum<sup>12</sup>. In dieser Gruppe können wir etwa

<sup>8</sup> Lubos-Kozielec 2003, S. 398–399.

<sup>9</sup> Kunstausstellung Breslau 1855, S. 6 (Kat. 59–62).

<sup>10</sup> 13. Bericht SKV 1856/1857, S. 28 (Nr. 717).

<sup>11</sup> Bei der angegebenen Zahl handelt es sich um eine vorsichtige Schätzung, da nicht alle Ausstellungskataloge des Schlesischen Kunstvereins aus den Jahren 1847–1891 (die in der Universitätsbibliothek in Wrocław und in der Bibliothek des Nationalmuseums in Wrocław vorhanden sind) mit Nachträgen, die das Verzeichnis neuer Werke enthalten, die die verkauften Werke ersetzen, erhalten geblieben sind. Nur wenige Werke von Ausstellungen sind in den Berichten des Vereins aufgeführt.

<sup>12</sup> Siehe: Verzeichnis der anerkannten Werke in Form eines Anhangs am Ende des Buches.

fünfzig Ansichten unterscheiden, von denen die überwiegende Mehrheit Aquarelle sind. Die meisten, fast zwanzig, sind Darstellungen von Liegnitz. Zu den verewigten Orten gehören unter anderem die Peter- und Paulkirche und die Johanneskirche, die Gebäude in der Steinmarktstraße (heute ul. oo. Zbigniewa i Michała) sowie die Architektur des Schlosses. In der letztgenannten Gruppe fällt ein Aquarell mit dem rätselhaften Titel „Verlassenes Schloss. Ein Motiv aus Liegnitz“, das 1865 ausgestellt wurde, auf.

Vielleicht ist das ein Beispiel für eine Arbeit, in der der Künstler das Hauptmotiv in eine phantastische Umgebung einführt. Blätterbauer ließ sich auch von schlesischen Ritter- und Fürstenschlössern inspirieren (Bolkenhain, Brieg, Kynast, Zeisburg, Tzschocha, Fürstenstein und Alte Burg Fürstenstein, Oels, Ratibor, Schweinhausburg). Malerische Motive fand er in Görlitz, Klein Rosen oder in den Grünanlagen von Breslau. Der Künstler war von niederschlesischen Sakralbauten fasziniert, wovon die Ansichten von Kirchen in Wahlstatt, Glogau oder Klostergebäuden in Leubus zeugen. Näch-



Ansicht des Blücherplatzes in Breslau. Links das Gebäude der Alten Börse, in der Ausstellung des Schlesischen Kunstvereins veranstaltet wurden, farbiger Stahlstich von Georg Michael Kurz nach Carl Würbs von 1850. Kupfermuseum in Legnica

Widok placu Solnego we Wrocławiu. Z lewej strony budynek Starej Giełdy, w której organizowano wystawy Śląskiego Towarzystwa Artystycznego, staloryt kolorowany Georga Michaela Kurza wg Carla Würbsa z 1850 r. Muzeum Miedzi w Legnicy

te Werke entstanden unter dem Eindruck von Blätterbauers Aufenthalt in der Natur bei Haynau, dem bereits erwähnten Jauer, Ausflügen in die Wälder an der Oder, Expeditionen zum Katzbach oder zum Kleinen Teich im Riesengebirge.

Etwas mehr als ein Viertel aller in den Ausstellungen des Schlesischen Kunstvereins gezeigten Werke waren Landschaften



aus den Bergregionen Österreichs, Deutschlands, der Schweiz oder Norditaliens. Den Titeln der Gemälde nach zu urteilen, waren die Hauptthemen die örtlichen Gebirgszüge, Täler, Seen oder hochgelegene Ruinen. Im Gegensatz zu seinen persönlichen schlesischen Arbeiten schuf Blätterbauer die alpinen Motive, die von der Malertradition seit dem Ende des 18. Jahrhunderts verfeinert wurden, meist in Öl. Eine Reise des Legnitzer Malers nach Venedig und in andere Orte an der Adriaküste Ende der 1870er Jahre bereicherte sein künstlerisches Schaffen mit dortigen Ansichten. Bereits 1879 wurden in Breslau Darstellungen der Stadt von St. Markus gezeigt. Der Künstler präsentierte auch mehrere Blätter aus den Küstenstädten Pula und Piran. Blätterbauer malte auch die Umgebung von Špindlerův Mlýn, Mariánské Lázně oder die Burg Jánký Vrch in Javorník. Der aus Liegnitz stammende Maler verwendete ausnahmsweise historische Motive und zeigte 1871 eine Erinnerung an seine Teilnahme am böhmischen Feldzug von 1866. Im Einklang mit dem allgemeinen Geist seines Schaffens hatte es die Form einer etwas sentimentalen Genreszene (**Kat. 16**). Erinnerungen an eine Reise ins Rheinland, die Blätterbauer 1863 unternommen hatte, enthielten einzelne Motive (Mühlen bei Köln, das Dorf Sankt Goarhausen). Die Besucher konnten auch die Aquarelle mit dem Rathaus von Posen oder Kap Arkona auf

Rügen sehen. Eine Reihe von Werken deutet auf eine zweifellos starke Betonung von jagdlichen Genreszenen in der Landschaft hin. Diese Motive befinden sich in den Gemälden, die vor allem in den 1860er Jahren gezeigt wurden. Das Thema der Jagd taucht hier mehrfach auf. Eine der letzten Breslauer Präsentationen der Werke des Künstlers war eine Ausstellung im Museum der Bildenden Künste im Jahre 1902<sup>13</sup>.

Der Schlesische Kunstverein hat die 45 in Breslau ausgestellten Arbeiten für die nach den Jahresendausstellungen durchgeführte Kunstverlosung erworben<sup>14</sup>. Diese gingen an Mitglieder des Vereins, sowohl an Privatpersonen als auch an Handwerkszünfte, Gesellschaften usw., die diesen Status besaßen. Im Jahre 1863 gelangte eines der Werke mit dem Titel „Hohen-Salzburg“, das durch ein Losverfahren ermittelt wurde, an den Kunstverein Kassel<sup>15</sup>. Im Jahre 1869 erwarb der preußische Offizier von Gosswow, der in Schönborn (bei Breslau) lebte, eine Darstellung des Schlosses in Ratibor (**Kat. 14**)<sup>16</sup>. 1875 wurde eine Szene mit einer schlesischen Dorfkirche (**Abb. S. 113**) vom Herzog von Württemberg gelöst<sup>17</sup>. Das Aquarell befand sich danach in der Sammlung der herzoglichen Residenz

<sup>13</sup> Humeńczuk 1993, S. 14.

<sup>14</sup> Meist zu Preisen, die unter den in den Ausstellungskatalogen genannten liegen.

<sup>15</sup> 16. Bericht SKV 1862/1863, S. 4 (Nr. 64).

<sup>16</sup> 19. Bericht SKV 1868/1869, S. 4 (Nr. 72).

<sup>17</sup> 22. Bericht SKV 1874/1875, S. 6 (Nr. 46).

im Dorf Carlsruhe in Oberschlesien.<sup>18</sup> König Albert I. von Sachsen (1828–1902) wurde dagegen 1887 Eigentümer einer Aquarellansicht von Schloss Tzschocha<sup>19</sup>. Vier Jahre später wurde das Liegnitzer Motiv - das Innere der Peter- und Paulkirche - dem Albrecht-Dürer-Verein mit Sitz in Nürnberg übergeben<sup>20</sup>.

Blätterbauers Werke wurden regelmäßig in den Jahren 1860–1871 in den Jahresausstellungen der Königlichen Akademie der Bildenden Künste in Dresden präsentiert. Man kann darauf hinweisen, dass sich in der Gruppe von 27 bekannten Werken ausschließlich Ölgemälde befinden. Im Gegensatz zu den Breslauer Ausstellungen präsentierte der Autor in der sächsischen Hauptstadt keine schlesischen Motive. Da dominierten Landschaften und Genredarstellungen, vor allem Alpenlandschaften, aber auch Ansichten aus Böhmen, dem Rheinland und Jagdszenen.

Die Teilnahme des Künstlers aus Liegnitz an den Ausstellungen der Berliner Akademie in den Jahren 1864, 1872 und 1876 ist ebenfalls belegt. Eine kleine Gruppe von sechs Gemälden enthält Darstellungen des Hinterseetals und der Gegend um das Tiroler Kufstein. Die anderen sind Ansichten von Schlesien – drei Aquarelle, die die parkähn-

<sup>18</sup> Das Werk wurde kürzlich bei der Auktion „Schätze aus dem Hause Württemberg“ versteigert, die vom Auktionshaus Neumeister in München organisiert wurde. (Auktion 931 vom 30. März 2022, Lot 1412).

<sup>19</sup> 28. Bericht SKV 1886/1887, S. 4. (Nr. 26).

<sup>20</sup> 30. Bericht SKV 1890/1891, S. 4 (Nr. 28).

liche Landschaft im Dorf Pohlschildern und die Ruine einer Kirche bei Haynau verewigen.

Blätterbauers bevorzugte Landschafts- und Architektur motive waren Thema der Werke in mehreren anerkannten Ausstellungen in Gotha (1865), München (1869), Bromberg (1885) und Görlitz (1857, 1893).

Wenn man die Titel und Preise der in Schlesien und anderswo ausgestellten Werke in den Katalogen vergleicht, so kann man vorsichtig vermuten, dass es selten vorkam, dass ein bestimmtes Gemälde in mehreren Ausstellungen vertreten war. So war es im Fall der Ansicht aus dem Kaisertal in Tirol. Im Mai und Juni 1857 präsentierte Blätterbauer das erwähnte Werk in Breslau, das dann im Juni desselben Jahres in einer Ausstellung in Görlitz erschien. Ähnlich passierte es 1865 mit dem Bild von Svatý Petr mit den Hügeln von Kozí hřbety, das zunächst in Breslau zu sehen war und dann im Juli nach Dresden geschickt wurde, um dort ausgestellt zu werden. Es scheint auch, dass das Gemälde mit der Kirchenruine bei Haynau, bevor es im Frühjahr 1877 in der schlesischen Hauptstadt ausgestellt wurde, im Herbst des Vorjahres in Berlin „uraufgeführt“ worden war. Bei anderen Arbeiten hingegen, die die gleichen Namen und Preise haben und nach der gleichen Technik hergestellt wurden, wie z. B. „Abend im Park“ (Dresden 1867, Breslau 1869), „Vor dem Buschtreiben“



Gebäude der Wilhelmrealschule in Liegnitz mit der ehemaligen Mauritius-Klosterkirche, Postkarte von ca. 1915. Kupfermuseum in Legnica

Gmach szkoły realnej im. Wilhelma w Legnicy z dawnym kościołem klasztornym pw św. Maurycego, karta pocztowa z ok. 1915 r. Muzeum Miedzi w Legnicy

(Dresden 1867, Breslau 1869) oder „Blick in's Unterinntal bei Kufstein in Tyrol“ (Dresden 1867, Breslau 1869) ist nicht auszuschließen, dass es sich um eine andere Entwicklung des Themas handelt. Die „Tiroler Sensenschmiede“, die in Dresden 1863 ausgestellt wurde, ist heute von zwei Versionen aus den Jahren 1857 und 1858 bekannt (**Kat. 8**), die in der Größe ähnlich sind und ein identisch behandeltes Grundmotiv haben, sich aber im Landschaftsteil sowie in der Lichtgestaltung deutlich unterscheiden<sup>21</sup>. Üb-

<sup>21</sup> Die Version von 1857 wurde Ende des 20. Jahrhunderts im Auktionshaus Agra-Art angeboten (Auktion vom 30. Mai 1999, Lot 320).

rigens zeugt das davon, dass Blätterbauer einzelne kompositorische Elemente mit der für die romantische Konvention charakteristischen Freiheit nebeneinanderstellte, ohne sich unbedingt um die topographische Treue der Darstellung zu kümmern. Aus den in den Katalogen angegebenen Preisen lässt sich folgern, dass solche Bilder, wie „Motiv bei Salzburg“ (Dresden 1865 – 150 Taler, Breslau 1867 – 100 Taler), oder „Achensee“ (Dresden 1869 – 90 Taler, Breslau 1871 – 250 Taler) in solchen Ver-

sionen erstellt wurden, die sich im Format unterschieden.

## 2. Unter den Landsleuten. Kunstausstellungen in Liegnitz

In Liegnitz fand eine umfangreichere Werkschau von Blätterbauers Schaffen erst am Ende seines Lebens statt. Einer der Gründe dafür war sicherlich das allgemeine Bild des kulturellen Lebens in der Stadt. Die Hauptstadt der niederschlesischen Regierung gehörte nicht zu den wichtigen künstlerischen Zentren der Region. Fast das gesamte 19. Jahrhundert über gab es in der

Stadt keine Organisation, die die Interessen der Kunstschaffenden und -empfänger vertrat<sup>22</sup>. Das änderte sich erst am Ende des Jahrhunderts. Im Dezember 1896 beschloss der örtliche Kaufmännische Verein auf Initiative von Karl Selle (1862–1944), eine Kunstausstellung in Liegnitz zu veranstalten. Gustav von Heyer (1839–1923), der Regierungspräsident, übernahm das Patronat dieses Projektes und Ottomar Oertel (1840–1914) wurde der Ehrenvorsitzende des Organisationsausschusses. Die Ausstellung wurde am 15. April 1897 in der Aula der Schule in der ehemaligen Klosterkirche St. Mauritius eröffnet. Die Initiative stieß auf große Resonanz und die Ausstellung umfasste 206 Werke von 92 Künstlern, nicht nur aus Liegnitz<sup>23</sup>, sondern auch aus München (84 Werke!), Breslau, Berlin, Paris, Kassel, Eisenach, Nürnberg oder Görlitz. Während der 25 Tage der Ausstellung bis zum 9. Mai besuchten rund 6 900 Personen die Ausstellung<sup>24</sup>.

Mit seinen über 73 Jahren war Theodor Blätterbauer bereits ein Nestor unter den lokalen Künstlern. In einem Pressebericht des „Liegnitzer Tageblattes“ wurden fünf Werke aufgeführt, die an der Ausstellung teilnah-

<sup>22</sup> Zum Beispiel wurde der in Görlitz tätige Kunstverein für die Lausitz schon 1855 gegründet.

<sup>23</sup> Neben Blätterbauer präsentierten ihre Werke: Gertrud Bock, Martha Knobloch, Helene Schulz und Max Weese; Zum Winkel 1913, s. 406–407.

<sup>24</sup> Die erste Liegnitzer Kunstausstellung 1897.

men. Landschaftliche Themen waren durch ein großes Landschaftsbild aus dem Zillertal, eine Ansicht des Ringes in Liegnitz vom Turm der Johanneskirche und ein Aquarell der Küste bei Opatija vertreten. Darüber hinaus verliehen zwei Porträts von der Hand des Künstlers der Ausstellung ihren Glanz. Vom Regierungsamt wurde ein Bildnis des ehemaligen Präsidenten Constantin von Zedlitz-Neukirch (1813–1889) ausgeliehen. Ebenfalls wird das Pastellporträt einer jungen Frau erwähnt<sup>25</sup>.

Die Kunstausstellung in Liegnitz hatte noch eine weitere wichtige Folge: Sie ermutigte die lokalen Kunstliebhaber und Künstler, die Gemeinschaft in einem Verein zu konsolidieren. Noch während der Ausstellung wurde das Gründungskomitee des Liegnitzer Kunstvereins gebildet. Darunter waren auch Personen, die mit der Stadtverwaltung verbunden waren: Magistratsrat und Ehrenbürger von Liegnitz Adolf Prager (1823–1899), Baurat Theodor Becker (1840–1928), Direktor der Gaswerke Georg Jochmann (1840–1904), Schuldirektoren: der Realschule Friedrich Frankenbach (1845–1922) und Mädchenschule Georg Howe (1859–1934), Vertreter der lokalen Handels- und Finanzwelt und Unternehmer: der Direktor der örtlichen Filiale der Reichsbank Hugo Plaeschke (1848–1913), die Bankiers Erich

<sup>25</sup> *Unsere Kunstausstellung* (III) 1897; *Unsere Kunstausstellung* (IX) 1897.



Rawitscher (1842–1911) und Karl Selle, der Fabrikant Paul Wunder (1840–1907), der Redakteur des „Liegnitzer Tageblattes“ Heinrich Krumbhaar (1867–1939) sowie Juristen und Offiziere. An lokalen Künstlern mangelte es der Veranstaltung nicht. Theodor Blätterbauer schloss sich der Initiative an. Neben dem Lehrer an der Ritterakademie erklärten auch die Malerinnen Gertrud Bock und Helene Schulz sowie der Zeichenlehrer an der Realschule, der Bildhauer August Kettenburg, öffentlich ihre Unterstützung für die Idee einer neuen Organisation<sup>26</sup>. Der Liegnitzer Kunstverein wurde offiziell am 14. Mai 1897 während einer Versammlung im Saal des Hotels Rautenkranz am Ring gegründet, in der auch die Verantwortlichen gewählt wurden. Blätterbauer wurde Mitglied des zwölköpfigen Vorstandes des Vereins<sup>27</sup>. Er gehörte dem genannten Gremium noch mehrere Jahre lang an, bis 1905<sup>28</sup> (**Abb. S. 114**).

Noch im Jahre 1897 veranstaltete der Liegnitzer Kunstverein seine erste Kunstausstellung und gleichzeitig die erste

<sup>26</sup> *Aufruf zur Gründung eines Liegnitzer Kunstvereins 1897.*

<sup>27</sup> In die Vorstandsspitze wurden gewählt: G. Howe (1. Vorsitzender), P. Wunder (2. Vorsitzender), Richter Max Koßmann (Bücherwart), K. Selle (Rechnungsführer-Kassenwart), Buchhändler und Antiquar Paul Pfeiffer (1. Schriftführer), Redakteur H. Krumbhaar (2. Schriftführer); *Der Liegnitzer Kunstverein 1897.*

<sup>28</sup> Adressbuch Liegnitz 1899, S. 359; Adressbuch Liegnitz 1901, S. 383; Adressbuch Liegnitz 1902, S. 392; Adressbuch Liegnitz 1903, S. 400; Adressbuch Liegnitz 1905, S. 421.

Einzelpräsentation von Theodor Blätterbauers Werken. Die Ausstellung fand vom 3. bis 10. Oktober in der Aula der Mädchenschule am Friedrichsplatz statt (heute pl. Słowiański)<sup>29</sup>. Der Bericht des „Liegnitzer Tageblattes“, der wahrscheinlich von Direktor Howe verfasst wurde, enthielt auch eine Bewertung der Phänomene in der Kunst der damaligen Zeit. Für den Autor bleibt das Blätterbauers Schaffen „frei von der öden Schönmalerei des Pseudo-Idealismus vergangener Jahrzehnte ebenso wie von den gar zu kühnen Impressionen der Modernsten der Modernen [Künstler]“. Die Ausstellung umfasste sowohl ältere Werke als auch neuere Arbeiten des Malers. Dabei zeigte sie die Vielseitigkeit des Künstlers, der sich in den unterschiedlichsten Techniken zurechtfindet. Zahlreiche Bleistift- und Tuschezeichnungen sowie Beispiele von Ölskizzen gaben einen Einblick in seinen Schaffensprozess. Bei den letztgenannten Werken, von denen die meisten auf Papier gemalt wurden, wurde festgestellt, dass sie im Laufe der Zeit stark nachgedunkelt sind. In der Ausstellung waren Bleistiftstudien der Alpenlandschaft ebenso zu sehen wie Tuschestudien des römischen Amphitheaters in Pula und einer

<sup>29</sup> Beschreibung anhand: *Die Blätterbauer-Ausstellung ... 1897; Die Blätterbauer-Ausstellung ... (Schluß) 1897.* Das Schulgebäude wurde bis vor Kurzem vor der Fachoberschule für Wirtschaft in Legnica genutzt, bedarf derzeit jedoch einer umfassenden Renovierung.

aktuellen Hochwasserszene in Giersdorf. Die ausgestellten Skizzenbücher ermöglichten die Bewertung der Ergebnisse von Blätterbauers zum Teil recht weit entfernten Studienreisen nach Tirol, in die Schweiz, nach Norditalien oder ins Rheinland. Die Präsentation ließ auch städtische Motive nicht aus, die den Menschen in Liegnitz nahe standen. Die Besucher erwarteten u.a. thematische Tableaus, die in Aufnahmen des Schlosses (6 Ansichten), der Peter-und Paulkirche (9 Ansichten) oder Details aus der Kirche St. Johannes der Täufer gruppiert waren. Andere Skizzen wurden von malerischen Ansichten inspiriert, die in den Gassen und Straßen der Stadt, auf Parkpromenaden oder im Wald im nahe gelegenen Panten aufgenommen wurden. Alexander Dunckers Zeichnungen für Albumillustrationen wurden u.a. durch Aufnahmen der Schlösser in Klein-Rosen, Pohlschildern, Bärsdorf oder Tiefhartmannsdorf vertreten. Die getuschten Innenräume der Hochberg-Residenzen in Fürstenstein und Promnitz wurden vom Autor des Berichtes als zeichnerische Spitzenleistungen des Künstlers bezeichnet. Einzigartig im Blätterbauers Gesamtwerk waren Ansichten der Fassade der Johanneskirche in Liegnitz und des Portals der Barockkirche Wahlstatt in Form von einer Glasradierung. In der nächsten Gruppe von Gemälden stießen drei Arbeiten auf das Interesse des Journalisten. Die Ansicht einer Tiroler Schmiede

bewertete er als zu düster. Das Gemälde des Liegnitzer Schlosses bei Mondaufgang wurde als besonders eindrucksvoll empfunden. „Die in Langformat gehaltene Ansicht von Marienbad fesselt“ dagegen „durch den schönen Beleuchtungscontrast in der kühlen Vordergrundpartie und dem warm von dem scheidenden Tagesgestirn beschienenen Hintergrunde“.

Von den mehr als hundert gesammelten Aquarellen erwähnte der Reporter des „Liegnitzer Tageblatts“ Ansichten von Besuchen am Gardasee in Tirol oder am Golf von Kvarner, die Landschaft um Bellinzona oder Giornico in der Schweiz sowie Tiroler Motive aus der Region Klausen (italienisch: Chiusa). Schlesische Themen waren in der Ausstellung z.B. durch malerische Stills von Flüssen: Mühlgraben in der Nähe der Jauerstraße, Katzbach in Panten und von der Oder vertreten. Themen für weitere Darstellungen waren die ehemaligen Stadtbefestigungen in Liegnitz, darunter das Breslauer Tor, sowie die Kirche in Wahlstatt, das Kloster in Leubus von einer Anhöhe am gegenüberliegenden Oderufer aus gesehen, oder Motive aus Jauer (zwei Aufnahmen des Ringes und eine Abendzene beim Landwehrrarsenalgebäude). Blätterbauer wandte sich in seiner späteren Maltätigkeit auch der Temperamalerei zu. In der Ausstellung sind Gemälde in dieser Technik von der Großen Heuscheuer oder dem Inntal zu sehen. Eine Aufnahme eines Steinbruchs auf

dem Rathsborg bei Moisdorf verrät wahrscheinlich die Faszination des Malers für eine lokale geologische Besonderheit – die Kleine Moisdorf-Orgel. Abgesehen von den Mitgliedern des Liegnitzer Kunstvereins und ihren Gästen zog die Ausstellung des Lehrers der Ritterakademie innerhalb von acht Tagen mehr als 500 Besucher an. Dem Künstler gelang es, 16 Aquarelle und 3 Zeichnungen zu verkaufen<sup>30</sup>. In der Zusammenfassung des Presseberichtes schrieb der Autor: „Dürfen wir annehmen, daß sie umfangreiche Sammelausstellung eines Theiles seiner Werke in seiner Heimatstadt dem greisen Künstler zu einer berechtigten Genugthuung gereicht, so sind wir andererseits sicher, daß auch unter dem Publikum das Gefühl der hohen Befriedigung ein allgemeines sein dürfte und daß alle Besucher sich mit uns in dem Wunsche vereinigen werden, es möge unserem Blätterbauer, dem Mann mit dem Silberhaar und mit dem jungen Herzen, noch manches Jahr beschieden sein, um zu seiner und zu Anderer Freude seinem künstlerischen Berufe weiter obzuliegen“<sup>31</sup>.

Im folgenden Jahr beteiligte sich Blätterbauer an einer weiteren Aktion des Vereins. Vom 27. Februar bis zum 6. März 1898 fand in der Bismarckhalle auf dem Gelände des Badehauses eine Präsentation von rund 200

<sup>30</sup> Die Blätterbauer-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins 1897.

<sup>31</sup> Die Blätterbauer-Ausstellung ... (Schluß) 1897.

Werken von Liegnitzer Berufs- und Amateurkünstlern statt. Die Ausstellung wurde von 827 Personen besucht<sup>32</sup>. Die Teilnahme des Malers, dem inzwischen ein Professorentitel verliehen wurde, wird auch durch die große Frühjahrsausstellung in Liegnitz belegt, die von dem Liegnitzer Kunstverein in Zusammenarbeit mit der Königlichen Nationalgalerie in Berlin und dem Schlesischen Museum der Bildenden Künste in Breslau organisiert wurde. Die Ausstellung wurde am 31. März im Schulgebäude am heutigen Klosterplatz eröffnet<sup>33</sup>. Blätterbauers Werk war dort mit mehreren Aquarellen mit Motiven aus der Gegend von Liegnitz und Opatija vertreten<sup>34</sup>.

Von der „unveränderten Frische und Rüstigkeit“ des kurz vor der Pensionierung stehenden Professors der Ritterakademie zeugten 1899 mehrere von den Landschaften Tirols inspirierte Werke und eine stimmungsvolle Abendlandschaft<sup>35</sup>. Diesmal wurde für die Ausstellung von Kunstwerken und dem Kunsthandwerk, die vom 19. Februar bis zum

<sup>32</sup> *Es war eine glückliche Idee...* 1898; *Der hiesige Kunstverein...* 1898.

<sup>33</sup> Vom 14. April bis zur Schließung am 30. April wurde die Ausstellung auf dem Gebiet von Badehaus fortgesetzt; *Die große Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins...* 1898.

<sup>34</sup> *Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (I)* 1898; *Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (V)* 1898.

<sup>35</sup> *Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (IX)* 1899.

26. März lief, der Innenraum der ehemaligen christkatholischen Gemeindekirche in der Haynauerstraße (heute ul. Chojnowska) als Veranstaltungsort eingerichtet<sup>36</sup>.

In den Mauern der Kirche fand im Jahr 1900 (6. Mai – 6. Juni) erneut eine Kunstaussstellung des Liegnitzer Kunstvereins statt. Der erhaltene Katalog listet unter 457 Exponaten 13 Werke von Blätterbauer<sup>37</sup>. Themen aus den Alpen und aus Liegnitz dominierten traditionell das Werk des Künstlers. Die erste Gruppe umfasst Werke mit Motiven aus dem Vinschgau in Südtirol: das Dorf Stofls (italienisch: Stelvio), Schloss Fürstenberg bei Mals (italienisch: Malles), die Kapelle im genannten Dorf und die St. Veitskirche bei Tartsch (italienisch: Tarce). Darüber hinaus zeigte der Maler ein Gemälde mit der Ahornspitze im Zillertal. Lokale Motive waren durch Ansichten der Liegnitzer Promenaden und des Steinmarktes (heute ul. oo. Zbigniewa i Michała) vertreten. Eine einzelne Darstellung widme-

<sup>36</sup> *Die diesmalige große Frühjahrsausstellung des hiesigen Kunstvereins...* 1899.

<sup>37</sup> Liegnitzer Kunstaussstellung 1900, S. 6–7 (Kat. 18–30).



Gebäude der Mädchenschule am Friedrichsplatz in Liegnitz, farbige Litographie von Robert Geissler von 1873. Kupfermuseum in Legnica

Budynek szkoły żeńskiej przy pl. Słowiańskim w Legnicy, litografia kolorowana Roberta Geisslera z 1873 r. Muzeum Miedzi w Legnicy

te Blätterbauer dem Giebelkreuz der Kirche St. Johannes der Täufer in Liegnitz. Das allgemeine Thema der Schilfernte an einem See wurde in einem Gemälde aus dem nahe gelegenen Pansdorf aufgegriffen. Außerdem waren zwei weitere Landschaftsbilder („Spätherbstabend“ und „Jagdscene“) sowie Studien eines Frauen- und eines Männerkopfes in der Ausstellung zu sehen.

Eine außergewöhnlich große Auswahl von Werken des Liegnitzer Künstlers wurde in einer weiteren Ausstellung von Gemälden, Grafiken und Kunsthandwerk im Jahre 1901





Postkarte herausgegeben anlässlich der Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins von 1899 in der ehemaligen Kirche der christkatholischen Gemeinde an der Haynauerstraße. Kupfermuseum in Legnica

Karta pocztowa wydana z okazji wystawy Legnickiego Towarzystwa Artystycznego, zorganizowanej w 1899 r. w dawnym kościele gminy chrześcijańskokatolickiej przy ul. Chojnowskiej. Muzeum Miedzi w Legnicy

(9. – 31. Mai) gezeigt. In zwei Räumen im ersten Stock des Gebäudes in der Haynauerstraße präsentierte Blätterbauer insgesamt rund 60 Werke, darunter ein kleines Ölgemälde, zwei Kohlezeichnungen, 16 Aquarelle, 16 Pastelle und 20 Temperamalereien. Zu den Landschaftsmotiven und Architekturansichten gehörten solche Arbeiten wie: „Zerströmte Katzbachwehr“ (Pastell), „Alte Linde bei Leubus“ in zwei Versionen, „Gröditzburg“ (Skizze), „Pansdorfer See gegen Norden“ (Tempera), „Drohendes Wetter“, „Heranzie-

hendes Wetter“, „Pansdorfer See“, „Aus den Liegnitzer Promenaden“, „Schlossbrücke“, „Peter-Paul-Kirche vor dem Umbau“. Als das „kleine, prächtige Salonbildchen“ lobte der Autor des Presseberichtes kleinformatige Pastelle mit den Titeln „Bauernhaus“, „Partie am Schwarzwasser“ und „Ziegenteichinsel“. Erwähnt wurden auch eine Darstellung der Stadtmauern von Lemberg, ein Gemälde mit Linden im Garten der Ritterakademie sowie drei Pastellporträts: zwei Frauen- und ein Männerbildnis<sup>38</sup>.

Die Beteiligung Blätterbauers wurde ebenfalls an einer Ausstellung in Liegnitz

1902 erwähnt. Ein Porträt von August von Kettenburg, einem Mitglied des Liegnitzer Kunstvereins, ebenso wie zwei Landschaften aus den Oderwäldern wurden in der Presse erwähnt<sup>39</sup>.

Die letzte Abschiedsausstellung des kranken Professors fand im Frühjahr 1906 im Rahmen einer Ausstellung schlesischer Künst-

<sup>38</sup> Liegnitzer Kunstverein 1901; Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (III) 1901.

<sup>39</sup> Schlesische Kunst- und Kunstgewerbe-Ausstellung in Liegnitz (I) 1902.

ler statt, die der Liegnitzer Kunstverein vom 15. April bis 15. Mai organisierte. Blätterbauer war nicht in der Lage, sich aktiv daran zu beteiligen. Die Ausstellung umfasste 35 Zeichnungen und Aquarelle des Künstlers, die von der Stadt für die Museumssammlung erworben wurden<sup>40</sup>.

### 3. Das Bild von Schlesien in Abbildungen

Das wachsende Interesse an den heimischen Natur- und Geschichtslandschaften Europas im 19. Jahrhundert steigerte die Nachfrage nach der Literatur über Landeskunde und Fremdenverkehr. Gefragt waren Publikationen, die Beschreibungen einzelner Regionen nicht nur schriftlich, sondern auch in Bildern festhielten. Verlage, die sich die Fortschritte der grafischen Technik zunutze machten, kamen dieser Erwartung nach. Bekannt wurde Blätterbauer als Illustrator durch seine Arbeiten für die Verlage von Alexander Duncker (1813–1897) in Berlin und Carl Flemming (1806–1878) in Glogau.

Der erste von ihnen war der Urheber einer Serie von Farbansichten der Residenzen und Adelssitze im preußischen Staat, die in ihrem Umfang monumental war. Zwischen 1857 und 1883 veröffentlichte Duncker insgesamt 960 Chromolithographien mit kurzen Beschreibungen, die historische und ge-

<sup>40</sup> Frühjahrs-Ausstellung schlesischer Künstler (I) 1906.

nealogische Informationen enthielten. Die Bilder und Begleittexte erschienen in 320 Umschlägen, die dann in 16 reich gebundenen Bänden gesammelt wurden<sup>41</sup>. Von allen Provinzen des Königreichs war Schlesien mit 227 Ansichten am stärksten vertreten.

In der zweiten Hälfte der 1860er Jahre begann der Künstler aus Liegnitz eine langfristige Zusammenarbeit mit dem Berliner Verlag. Ab 1867 wurden Ansichten schlesischer Schlösser, Herrenhäuser und Burgen nach seinen Werken veröffentlicht. 73 Chromolithographien von Adelssitzen in der schlesischen Provinz, die Blätterbauers Namen als Schöpfer des Originals trugen, entstanden in den folgenden mehr als fünfzehn Jahren. Darüber hinaus wurden in der Duncker-Serie 20 Werke des Künstlers verwendet, die Wohnsitze in der Provinz Posen zeigten. Der Beitrag von Blätterbauer zu der betreffenden Serie ist aus mehreren Gründen bemerkenswert. Die quantitative Auflistung der anerkannten Künstler zeigt, dass keiner von Dunckers Mitarbeitern so viele schlesische Motive schuf. An zweiter Stelle steht der Berliner Landschaftsmaler Theodor Hennicke<sup>42</sup>, der Autor von fast 30 Bildern, von denen die meisten, etwa zwei Drittel, entstanden

<sup>41</sup> Len 2011, S. 5–6.

<sup>42</sup> Seine Werke wurden 1846 und später in den 1950er Jahren in Ausstellungen der Berliner Akademie gezeigt. 1860–1878 ist er in Adressbüchern als Einwohner der preußischen Hauptstadt verzeichnet.

sind, bevor der in Liegnitz lebende Künstler Aufträge erhielt. Zu diesem Zeitpunkt wurden die Ansichten von Schlesien für den Verlag hauptsächlich von Personen außerhalb der Region, die meist in Berlin tätig waren, angefertigt. Neben dem bereits erwähnten Hennicke leisteten auch der Hofmaler August Friedrich Wilhelm Nothnagel (1822–1899), Heinrich Litzmann (1824–1910)<sup>43</sup> und Ferdinand Pazelt (Päzelt) ihren Beitrag, wenn auch in deutlich bescheidenerem Umfang<sup>44</sup>. Außer Blätterbauer war die Beteiligung schlesischer Künstler an Dunckers Projekt deutlich geringer. Vielleicht am Rande der Provinz war der Lithograph Oscar Dressler eine Zeit lang aktiv, der für etwa 20 Darstellungen bekannt war<sup>45</sup>. Fünf Illustrationen waren das Werk des Breslauer Architekten und Zeichners Carl Lüdecke (1826–1894). In Zusammenarbeit mit dem bekannten Breslauer Vedutenmaler Adelbert Woelfl (1823–1896) und dem Landschaftsmaler Ernst Friedrich von Stoweroffsky (1816–1878) entstanden Mitte der 1860er Jahre lediglich acht Ansichten. Bis zum Ende der Veröffentlichung der Grafiken blieb Blätterbauer der Hauptlieferant von schlesischen Illustrationen<sup>46</sup>.

<sup>43</sup> Er studierte Malerei in Berlin, in der späteren Lebensphase war er in Kiel tätig.

<sup>44</sup> Um 1863 in Danzig-Pommern tätig.

<sup>45</sup> 1863 wurde wegen eines Umzugs sein Austritt aus der Naturhistorischen Gesellschaft in Görlitz erwähnt, danach war der Lithograph in Mailand tätig; Protokoll 1865, S. 39.

<sup>46</sup> Kaiser 2004, S. 121–122.

Blätterbauers wichtigste Arbeit für Carl Flemming waren die Abbildungen für die historisch-landeskundliche Schrift über Schlesien, die bereits in den 1860er Jahren entstanden und in graphischer Form vervielfältigt werden sollte. Die Beschreibung der Region wurde von dem jungen Forscher Dr. Rudolph Drescher (1837–1867) erstellt, der historisch-archäologische, ethnographische und naturkundliche Interessen verband und einen Teil von Ansichten anfertigte<sup>47</sup>. Die fortgeschrittenen Arbeiten an der zweibändigen Publikation (es waren angeblich schon ungefähr „50 Bogen im Druck vollendet“ und „zahlreiche Bilder in Stahlstich ausgeführt“) wurden durch den plötzlichen Tod von Drescher unterbrochen, der an der Cholera starb<sup>48</sup>. Auch der Verleger erlebte die Vervollendung des Buches nicht mehr. Der endgültige Text der Publikation u.d.T.: *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes*, neu zusammengestellt von Dr. Franz Schrollner (1849–1899?)<sup>49</sup>, wurde zwischen 1885 und 1888 in drei Bänden veröffentlicht. Die reiche Bebilderung des Buches besteht aus 152 kleinen, in den Text integrierten Holzschnitten und vor allem aus 81 Stahlstichen

<sup>47</sup> Eitner 1868, S. 339.

<sup>48</sup> Knötel 1922, S. 73–74.

<sup>49</sup> Er wurde als Lehrer ausgebildet und war u.a. als Kreis- und Schulinspektor in Kandrzin-Cosel tätig, demnächst Direktor der Schulen in Peiskretscham in Oberschlesien (seit 1889) und Rawitsch (seit 1894.). Seit 1896 Regierungs- und Schulrat in Oppeln.

(die Illustrationen für 76 von ihnen wurden von dem Lehrer der Ritterakademie angefertigt).

#### 4. Die Zeit anhalten. Blätterbauer und das Schicksal seines Nachlasses

Das aus dem romantischen Gedankengut erwachsene Interesse Theodor Blätterbauers an lokalen Überresten und Erinnerungstücken vergangener Epochen hatte auch eine eher praktische, „altertümliche“ Dimension im Leben des Künstlers. So meldete er 1862 dem gerade gegründeten Museum für schlesische Altertümer in Breslau (seit 1899 Schlesisches Museum für Kunstgewerbe und Altertümer) die Entdeckung archäologischer Objekte in einer Torfgrube am Osthang des so genannten Siegeshügels bei Liegnitz<sup>50</sup>, was von seiner Sensibilität für den Wert von Artefakten aus der Vergangenheit zeugt.

Die Ergebnisse der eingehenden Studien des Künstlers zur schlesischen Architektur fanden in den Kreisen der Heimatforscher eine gewisse Anerkennung und führten

<sup>50</sup> Langenhan 1902, S. 7.



Hotel Rautenkranz am Ring in Liegnitz, Postkarte von 1919. Kupfermuseum in Legnica

Hotel Rautenkranz w rynku w Legnicy, karta pocztowa z 1919 r. Muzeum Miedzi w Legnicy



zu weiteren Kontakten mit dem bereits erwähnten Breslauer Museum. Bereits 1873 erwarb es eine Serie von zahlreichen Federzeichnungen Blätterbauers „von Liegnitzer Alterthümern und Baulichkeiten“<sup>51</sup>. Ein Bericht über die Tätigkeit der Institution seit Anfang des 20. Jahrhunderts informierte über weitere Erwerbungen – Zeichnungen schlesischer Denkmäler<sup>52</sup>. In seinem Testament, das er am 6. März 1884 verfasste, benannte der Maler das Breslauer Museum als einen seiner Erben mit den Worten: „bezüglich der vorhandenen Zeichnungen resp. Skizzen, soweit sie Schlesische Objekte betreffen, daß dem Vorstande des Museums für Schlesische Altertümer in Breslau nach meinem Tode die Aufforderung zugehe: sich diejenigen Zeichnungen und Skizzen, die hinsichtlich alter Architektur oder in archäologischer Beziehung von Interesse für das Museum der Schlesischen Altertümer zu Breslau sind, unentgeltlich auszuwählen und dem Museum zu überweisen“<sup>53</sup>. So erhielt 1906 das Schlesische Museum für Kunstgewerbe und Altertümer<sup>54</sup> eine Sammlung von 264 Werken aus dem Nachlass Blätterbauers:

<sup>51</sup> Sitzungsberichte 1873, S. 163.

<sup>52</sup> Bericht 1904, S. 179.

<sup>53</sup> MNWr, Blätterbauer – Testament 1884.

<sup>54</sup> Die 1899 eröffnete Einrichtung entstand durch den Zusammenschluss des Museums für Schlesische Altertümer und des Kunstgewerbemuseum, das auf Initiative des Schlesischen Zentralgewerbevereins gegründet wurde, siehe: Łukaszewicz (Hg.) et al. 1998, S. 98.

Ölstudien, Aquarelle und Skizzen für Illustrationen<sup>55</sup>. Der stellvertretende Direktor der Anstalt, Hans Seger (1864–1943), der den Breslauer Magistrat in einem Schreiben vom 12. Juli 1906 über den Nachlass des verstorbenen Malers informierte, beschrieb dessen Skizzen als „wahre Fundgrube für die Schlesische Denkmalkunde“<sup>56</sup>. Es ist anzunehmen, dass die erworbenen Werke des Künstlers, die in der Bibliothek des Museums gesammelt wurden, in erster Linie den Charakter einer Studiensammlung hatten. Zahlreiche Werke Blätterbauers, die im Breslauer Museum aufbewahrt wurden, sind verschollen. Ein 302 Positionen umfassendes Verzeichnis von Blätterbauers Zeichnungen der schlesischen Architektur (darunter 27 Motive aus Liegnitz) ist in den Unterlagen des Amtes des Provinzialkonservators der Kunstdenkmäler in Breslau erhalten, der die Aktion zur Sicherung der Museen angesichts der herannahenden Front überwachte. Sie wurden in einen Bergungsort in Bohrau bei Oels transportiert<sup>57</sup>. Es wurde noch Ende Dezember 1944 und Anfang Januar 1945 von den Deutschen geleert. Die in Bohrau deponierten Kulturgüter wurden in andere Verstecke gebracht. Vielleicht gelangten die Zeichnungen

<sup>55</sup> Bericht 1909, S. 223.

<sup>56</sup> MNWr, Pismo Hansa Segera, 12 VII 1906 (Schreiben von Hans Seger vom 12.07.1906).

<sup>57</sup> MNWr, Składnica w Borowej – spis rysunków [bez daty] (Bergungsort in Bohrau. Zeichnungsverzeichnis, undatiert).

gen von Blätterbauer nach Mettkau<sup>58</sup>. Das weitere Schicksal der betreffenden Werke ist unbekannt.

Ein weiteres, verschollenes Objekt aus der Sammlung des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer ist ein von Blätterbauer gemaltes Porträt von Hermann Luchs (1826–1887), dem Organisator und Direktor des Museums der Altertümer. Das Gemälde war ausgestellt, was im gedruckten Führer von 1891 erwähnt wurde<sup>59</sup>.

Nur ein kleiner Prozentsatz der Objekte ist durch Reproduktionen bekannt. 1913 wurden in der monumentalen historischen Ausstellung in der Jahrhunderthalle, die an den Befreiungskrieg von 1813 erinnerte, zwei Aquarelle des Lehrers der Ritterakademie aus den 1860er Jahren gezeigt. Das erste zeigte das Zimmer im Breslauer Stadtschloss in der schlesischen Hauptstadt, in dem Friedrich Wilhelm III. die Urkunde zur Verleihung des Eisernen Kreuzes unterzeichnete (**Abb. S. 117**). Ein weiteres Bild zeigt eine Ansicht der Residenz von den Gärten aus<sup>60</sup>. Aus dem Jahre 1891 stammte eine detaillierte

<sup>58</sup> Ein Teil der Sammlung aus Mettkau wurde im Februar 1945 durch den Provinzialkonservator Günther Grundmann nach Westen transportiert. Der polnische Museumsmitarbeiter Witold Kieszkowski (1903–1950) traf im August 1945 in dem Bergungsort ein, die zu diesem Zeitpunkt bereits verwüstet war; Kieszkowski 1948, S. 152, Gębczak 2000, S. 29.

<sup>59</sup> Museum Schlesischer Altertümer (Führer) 1891, S. 54.

<sup>60</sup> Jahrhundertfeier der Freiheitskriege Katalog 1913, S. 267 (Kat. 2).

Federzeichnung der Barockkirche in Wahlstatt (**Kat. 152**). Die oben genannten Werke konnten von den Lesern der Zeitschrift des Kunstgewerbevereins u.d.T. „Schlesien. Illustrierte Zeitschrift für die Pflege heimatlicher Kultur“ eingesehen werden<sup>61</sup>. Im Jahre 1931 erschien im Breslauer Verlag von Wilhelm Gottlieb Korn eine populäre Bearbeitung des Kunsthistorikers, des späteren Denkmalpflegers Günther Grundmann (1892–1976), die den romantischen Gemälden des Riesengebirges gewidmet war. Von den durch den Autor erwähnten Skizzen, von denen einige als Vorlagen für Grafiken im Buch von Franz Schroller dienten, nahm er Abbildungen von Hirschberg und Kynast auf<sup>62</sup>.

In den Jahren 1934<sup>63</sup> und 1935<sup>64</sup> erschienen in der Zeitschrift „Der Oberschlesier“ mehrere oberschlesische Motive, die zwei Artikel von Dr. Eva Schmidt, die seit 1931 Leiterin der Bibliothek des Museums für Kunstgewerbe und Altertümer war<sup>65</sup>, ergänzten. Ausgewählte Ansichten oberschlesischer Schlösser und Städte aus der zweiten Hälfte

<sup>61</sup> Objekte aus der historischen Ausstellung in: „Schlesien“, Nr. 12. – 15.03.1913, vor Titelseite, S. 314; Ansicht von Wahlstatt in: „Schlesien“, Nr. 14. – 15.06.1911, vor Titelseite.

<sup>62</sup> Grundmann 1931, S. 136, 137.

<sup>63</sup> „Der Oberschlesier“ Jg. 1934, zwischen S. 494–495, 502–503, 518–519.

<sup>64</sup> „Der Oberschlesier“ Jg. 1935, zwischen S. 394–395, 410–411.

<sup>65</sup> Seit 1944 verwaltete sie die Kunstsammlungen der Stadt Breslau. In den Jahren 1946–1964 Direktorin des Museums in Bautzen.



Ansicht der Luisenstraße in Liegnitz. Rechts sieht man das nichterhaltene Mietshaus, in dem in den letzten Lebensjahren Theodor Blätterbauer wohnte, Postkarte von 1909. Besitz von Kazimierz Makowiec

Widok ulicy A. Mickiewicza w Legnicy. Z prawej strony widoczna niezachowana kamienica, w której w ostatnich latach życia mieszkał Theodor Blätterbauer, karta pocztowa z 1909 r. Zbiory Kazimierza Makowca

te der 1860er Jahre des 19. Jhs. wurden vom Autor als Illustrationen für Veröffentlichungen von Alexander Duncker und Carl Flemming verwendet (der Glockenturm der Basilika St. Jakobus und St. Agnes in Neisse und ein Panorama dieser Stadt, Veduten von Oppeln und Patschkau, eine Ansicht der Kirche Mariä Geburt mit der Kapelle der Heiligen Fabian und Sebastian in Leobschütz, Annaberg, Burgen und Schlösser in Bechow, Brynnek, Gross Grauden, Krappitz, Nassadel, Norok, Ratibor, Grunau, Langen-

dorf, Würben und die Burg Jánský Vrch in Javorník im damaligen österreichischen Schlesien).

Die Werke Blätterbauers in den Breslauer Museumssammlungen hatten einen gewissen Einfluss auf die Rezeption des Liegnitzer Künstlers durch spätere Wissenschaftler, die ihn vor allem als Zeichner und Illustrator beurteilten. Die in der schlesischen Hauptstadt ausgestellten Ölgemälde mit Gebirgsdarstellungen oder die persönlichen Aquarelle wurden wahrscheinlich gerne zur Ausschmückung von Bürgerhäusern oder

Privatsammlungen erworben, aber die lokalen Kritiker und Kunstkenner schätzten sein Werk als weniger bedeutend ein. Die Verbindung von Naturalismus und Präzision der Darstellung mit der Verwendung atmosphärischer Qualitäten, die in Blätterbauers Gemälden wirklich präsent waren, erinnerten an die romantische Tradition, die allmählich vom Sockel der Kunst herabsteigt. In der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts setzte sich in Schlesien eine neue, vom Pleinair-Stil der französischen Barbizons inspirierte Ten-

denz zur deheroisierten Landschaftsmalerei durch. Adolf Dressler (1833–1881), der sich diesen Stils bediente, erlangte seinen größten Ruhm an der Oder. Die Thematik, die Konvention und das technische Niveau brachten Blätterbauer in die Nähe seines Gleichaltrigen, des Landschafts- und Architekturmalers Adelbert Woelfl, der ebenfalls für seine Gemälde des alten Breslau geschätzt war. Im Gegensatz zu Blätterbauers Arbeiten waren es jedoch die Woelfls Bilder, die zu seinen Lebzeiten die Kunstsammlungen in den Breslauer Museen ergänzten<sup>66</sup>.

Liegnitz war das zweite Zentrum, in dem die Werke des Künstlers vor 1945 in großer Zahl aufbewahrt wurden. Am 1. Februar 1904 fand im Saal des Hotels Rautenkranz am Ring die Gründungsversammlung des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz (später Geschichts- und Altertums-Verein zu Liegnitz) statt<sup>67</sup>. Die Veranstaltung wurde von einer Ausstellung mit Liegnitzer und schlesischen Motiven Blätterbauers begleitet.

Eines der Hauptziele der neuen Organisation, das von ihrem ersten Vorsitzenden Richard Hahn (1854–1934) gesetzt wurde, bestand darin, eine museale Einrichtung zu schaffen, die der Bedeutung der Stadt als historischer Hauptstadt des Fürstentums und

des Sitzes der niederschlesischen Regierung entsprach. Die Aktivitäten in diesem Bereich führten im Jahre 1911 schließlich zur Eröffnung des Niederschlesischen Museums auf der Grundlage der vom Verein gesammelten Objekte sowie der Objekte der städtischen Altertümersammlung<sup>68</sup>.

Von grundlegender Bedeutung für die Sammlung der Ikonographie von Liegnitz war eine Sammlung von Stadtansichten aus der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts von Theodor Blätterbauer, der 1905 dem Geschichts- und Altertumsverein 135 Zeichnungen und Aquarelle aus seinem Besitz schenkte. Eine Liste von 108 davon wurde später in der Zeitschrift des Vereins veröffentlicht<sup>69</sup>. Den Großteil dieser Sammlung bilden Ansichten denkmalärer Teile der historischen Stadt und angrenzender Gebiete, Gebäude, Straßen und Winkel, die zu Lebzeiten des Künstlers umgebaut oder zerstört wurden<sup>70</sup>. Die Schenkung Blätterbauers umfasste auch 50 Darstellungen von Denkmälern, bildhauerischen und architektonischen Details aus Ortschaften in der Nähe von Liegnitz und in Schlesien (Barschdorf, Bienowitz,

<sup>68</sup> Mehr zu diesem Thema: Byś 2022, S. 9–33.

<sup>69</sup> Solche Zahl wird in einem Dankeschreiben des Vorstandes des Geschichts- und Altertumsvereins an den Künstler vom 15. Dezember 1905 erwähnt; APLeg, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera (Unterlagen zu Theodor Blätterbauer), S. 13; Verzeichnis der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905, S. 197–200.

<sup>70</sup> Humeńczuk 1993, S. 15.

<sup>66</sup> Łukaszewicz 1993, S. 6.

<sup>67</sup> *Geschichts- und Altertumsverein...* 1904. Die Gesellschaft wurde am 22. Februar 1904 eingeweiht.



Haynau, Glogau, Guhrau, Langenwaldau, Jäschgittel, Vorhaus, Jeschkendorf, Kuchelberg, Gross Krichen, Wahlstatt, Leubus, Liebenau, Malitsch, Bärsdorf, Neudorf, Pantenau, Peterwitz bei Schweidnitz, Parchwitz, Royn bei Maltsch, Rüstern, Schlaup bei Jauer, Alt-Beckern, Pohlschildern, Waldau, Woitsdorf bei Haynau, Breslau, Samitz, Kaltwasser bei Lüben, Goldberg). Als Antwort auf diese großzügige Geste verlieh der Geschichts- und Altertumsverein dem Maler den Titel eines Ehrenmitglieds. Der gesundheitlich angeschlagene Künstler bedankte sich dafür in einem Brief vom 29. Dezember 1905, in dem aufgrund seines Gesundheitszustandes nur die Unterschrift von seiner Hand stammt<sup>71</sup>:

„Dem Vorstände des Geschichts- und Altertumsvereins spreche ich meinen verbindlichsten Dank dafür aus, daß er mich durch einstimmigen Beschluß vom 15. Dezember<sup>72</sup> zum Ehrenmitglied des Vereins ernannt hat. Es ist mir eine ganz besondere Freude gewesen, daß meine Zeichnungen und Aquarelle, die sich auf die Stadt und das Fürstentum Liegnitz beziehen, und die ich meist in früheren Jahren mit größter Lust und Liebe zur Sache angefertigt habe eine so

<sup>71</sup> Der Brief wurde später im Blätterbauer-Saal des Niederschlesischen Museums gezeigt, der Inhalt in: *Blätterbauer Nachklänge* 1924.

<sup>72</sup> Tatsächlich war das das Datum des Schreibens vom Vorstand des Vereins an den Künstler, die Entscheidung fiel in der Mitgliedsversammlung am 8. Dezember 1905; *Geschichts- und Altertumsverein* 1905.

überaus freundliche Aufnahme gefunden haben. Die Stadt Liegnitz, in der ich nunmehr 50 Jahre lang ununterbrochen eine Beruf als Kunstmaler ausgeübt habe, ist mir vollständig zur zweiten Heimat geworden; daher darf ich jetzt wohl darauf hoffen daß ich einst nach meinem Tode gewissermaßen auch als ein Stück Liegnitzer Altertum in der Erinnerung meiner Mitbürger fortleben werde. Mit vorzüglicher Hochachtung Ihr ergebenster Blätterbauer“.

Kleine Schenkungen von Werken des Künstlers erhielten auch die Vorkriegsmuseen in Hirschberg<sup>73</sup> oder Görlitz<sup>74</sup>.

Blätterbauer beteiligte sich auch an Unternehmen zur Popularisierung des historischen Wissens. Das Ergebnis der Zusammenarbeit des Liegnitzers mit dem bereits erwähnten Hermann Luchs war das 1872 erschienene Buch *Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters*. Die von dem Breslauer Museologen zusammengestellten Biografien der schlesischen Piasten des Mittelalters und der frühen Neuzeit werden von 47 Tafeln (Lithografien und Chromolithografien) begleitet, die hauptsächlich auf Darstellungen auf Grabsteinen basieren. Es ist verständlich, dass an der illustrierten Veröffentlichung hauptsächlich Breslauer Künstler beteiligt waren:

<sup>73</sup> Łukaszewicz, Kozak 1997, S. 101 (Kat. 111–115).

<sup>74</sup> APLeG, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera (Unterlagen zu Theodor Blätterbauer), S. 33, 35.

Albrecht Bräuer (1830–1897)<sup>75</sup>, Bernhard Mannfeld (1848–1925) oder Adalbert Woelffl, die meisten Tafeln fertigte jedoch Blätterbauer an. Schließlich wurden 16 Abbildungen von ihm mit Bildern der Herzöge von Liegnitz, Oppeln, Oels, Ratibor, Schweidnitz und Münsterberg veröffentlicht.

Im folgenden Jahrzehnt erhielt der Liegnitzer vom Museum in Breslau den Auftrag für Zeichnungen, die Objekte aus der Sammlung dieser Einrichtung dokumentierten (**Kat. 80–89**). Sie wurden dann in einem Führer zu den Sammlungen der Einrichtung aus dem Jahre 1883 verwendet, aber es ist möglich, dass sie ursprünglich der Dokumentation im Inventar des Museums dienten<sup>76</sup>.

In den 1890er Jahren ist Blätterbauers Engagement im Berliner Verein für Heraldik, Sphragistik und Genealogie „Der Herold“ bezeugt<sup>77</sup>. Der Liegnitzer Maler erhielt ein Diplom des Vereins als Dank für seine Teilnahme an der Heraldischen Ausstellung 1894 im Museum für Kunstgewerbe in Berlin<sup>78</sup> (**Abb. S. 119**). Unter den zahlreichen und vielfältigen Ausstellungsstücken befanden sich auch Blätterbauers Zeichnungen:

<sup>75</sup> Das Buch stützt sich auch auf die Arbeit seines verstorbenen Vaters Carl Bräuer (1794–1866).

<sup>76</sup> Museum Schlesischer Altertümer (Führer) 1883; Humeńczuk 1993, S. 60.

<sup>77</sup> Humeńczuk 1993, S. 16.

<sup>78</sup> APLeG, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera (Unterlagen zu Theodor Blätterbauer), S. 5.

Bilder schlesischer Fürsten und Grabsteine von Mitgliedern der Familie Hochberg<sup>79</sup>.

Einige Jahre später, am 18. Juni 1899, fand in Liegnitz eine Auswärtstagung der Mitglieder des Breslauer Vereins für das Museum Schlesischer Altertümer statt. Auf dem Programm standen Vorträge und eine Besichtigung der Denkmäler der Stadt: des Schlosses, des Piastenmausoleums, des Ringes mit dem Rathaus und der Peter- und Paulkirche. Der Arbeitsteil des Treffens endete mit einem Besuch in den Räumen des Stadtmuseums in der ehemaligen St. Mauritius-Kirche. In der angrenzenden Schulaula bereitete der Liegnitzer Kunstverein eine Sonderausstellung mit rund 130 Werken von Theodor Blätterbauer vor<sup>80</sup>.

Das Engagement des Künstlers zeigt sich auch auf dem Gebiet der Denkmalpflege. 1889 veröffentlichte die „Zeitschrift für Bildende Kunst“ einen Artikel über den Sarkophag des Grafen Erdmann von Promnitz (1680–1704) aus der Kirche in Samitz bei Haynau. Der Text wird durch zwei Abbildungen von Blätterbauer bereichert, die die Inschriftentafel und den Grabstein des Grafen zeigen. Es ist nicht ausgeschlossen, dass der Liegnitzer Künstler der Autor des unsignierten Artikels war, der das Postulat enthält,

<sup>79</sup> Heraldische Ausstellung Berlin 1894, S. 16 (Kat. 22), 36 (Kat. 59b).

<sup>80</sup> *Wanderversammlung des Vereins für das Museum Schlesischer Alterthümer* 1899.

den Sarkophag an seinen ursprünglichen Platz an der Nordwand des Kirchenschiffs, neben der oben erwähnten Tafel, zu versetzen<sup>81</sup>.

Zwei Jahre später veröffentlichte der Lehrer der Ritterakademie in der oben genannten Zeitschrift unter seinem eigenen Namen ein Inventar der Kirche St. Johannes der Täufer und St. Katharina von Alexandrien. Die Beschreibung der zwischen Röversdorf und Schönau an der Katzbach gelegenen Kirche wird durch sechs vom Künstler angefertigte Abbildungen des Gebäudes und seiner architektonischen und bildhauerischen Details ergänzt. Der Autor äußert sich kritisch über den Zustand des Kircheninneren und hofft, dass entsprechende Maßnahmen ergriffen werden - das wiederholte Tünchen der Wände hatte zur Folge, dass viele Elemente der Kirchengestaltung (z. B. das spätromantische Portal, Epitaphien) mit Kalkschichten überzogen wurden, was manchmal zu Lasten der Ausdruckskraft der Steinverzierungen ging<sup>82</sup>.

Dass Blätterbauer Kontakt zu den Denkmalbehörden hatte, belegt auch ein Brief vom 22. Januar 1902 des Architekten und Kunsthistorikers Ludwig Burgemeister (1863–1932), des neu ernannten Provinzialkonservators der Kunstdenkmäler in

Breslau<sup>83</sup>. In dem erwähnten Schreiben forderte der Beamte den Liegnitzer auf, seine weitere Bereitschaft zur Zusammenarbeit auf dem Gebiet des Schutzes der örtlichen Denkmäler der Vergangenheit zu bestätigen. In einem Pressebericht aus dem Jahre 1905 wird erwähnt, dass sich in den Archiven des Amtes in Breslau eine Reihe von Zeichnungen des Künstlers befanden, auf denen die Denkmäler von Liegnitz dargestellt waren<sup>84</sup>. Es ist daher möglich, dass die Dokumentation auch Reproduktionen von wertvollen Objekten aus anderen Orten enthielt.

Ein weniger bekannter Bereich von Blätterbauers Tätigkeit sind die von ihm durchgeführten Restaurierungsarbeiten. In der Sammlung des Schlossmuseums in Pleß hat sich ein Porträt von Erdmann Grafen von Promnitz erhalten. Das Bildnis (**Abb. S. 128**) wurde auf einer Trauerfahne aus dem Tempel in Samitz gemalt. Die zerfallenden Tuchreste wurden von Blätterbauer restauratorisch behandelt. Der Fürst von Pleß, Hans Heinrich XI. von Hochberg (1833–1907), bedankte sich in einem Brief vom 30. Mai 1898 für die besagte Restaurierung bei dem Künstler aus Liegnitz<sup>85</sup>.

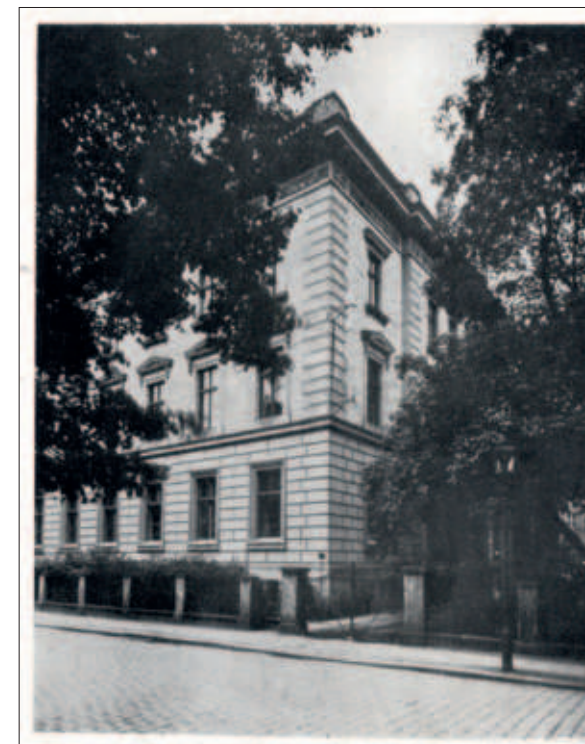
Aus dem Pressebericht geht auch hervor, dass Blätterbauer den Auftrag erhielt, durch

Zigaretten- und Kerzenrauch verunreinigte Schlachtengemälde und Porträts aus dem Offizierskasino des in der Stadt stationierten Grenadierregiments zu konservieren<sup>86</sup>.

## 5. Das Leben nach dem Leben. Zu Blätterbauers Werk im 20. Jahrhundert

Die erste posthume Werkschau Theodor Blätterbauers fand kurz nach seiner Beerdigung statt. Vom 15. August bis zum 15. September wurde in der Wohnung in der Luisenstraße eine Ausstellung über den Nachlass des Künstlers organisiert, mit der Möglichkeit, die ausgestellten Werke zu erwerben<sup>87</sup>.

Im Jahre 1907 wurde dank der Bemühungen von Richard Hahn ein provisorisches Museum in den Mauern des Alten Rathauses in Liegnitz eröffnet. In einem der Räume wurde das so genannte Blätterbauer-Zimmer eingerichtet, in dem die Werke zusammen mit den Möbeln und der Ausstattung des Ateliers des Künstlers ausgestellt wurden. Nachdem die Räume 1910 für die Öffentlichkeit geschlossen worden waren, wurde eine ähnliche Einrichtung im Niederschlesischen Museum geschaffen, das am 25. Dezember 1911 an seinem endgültigen Standort in der Wallstraße 12 (später Museumstraße 3, heute



Sitz des Niederschlesischen Museums zu Liegnitz an der Museumstraße. Fot. aus: *Liegnitz. Goldberg. Das schöne Katzbachtal*, Hg. Arnold Zum Winkel, Berlin–Halensee 1925, S. 24

Siedziba Muzeum Dolnośląskiego w Legnicy przy ul. Muzealnej. Fot. z: *Liegnitz. Goldberg. Das schöne Katzbachtal*, Hg. Arnold Zum Winkel, Berlin–Halensee 1925, s. 24

ul. Muzealna) eröffnet wurde. Ein Pressebericht aus dem Jahre 1920 erwähnt unter den vielen ausgestellten Werken nicht nur Motive aus dem historischen Stadtzentrum: die Pfarrhäuser an der Peter- und Paulkirche,

<sup>81</sup> Der Sarkophag des Grafen von Promnitz 1889, S. 209–212.

<sup>82</sup> Blätterbauer 1891, S. 284–290.

<sup>83</sup> Zu seiner Tätigkeit siehe: Grajewski 2014, S. 30–32.

<sup>84</sup> *Geschichts- und Altertumsverein* 1905.

<sup>85</sup> APLeg, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera (Unterlagen zu Theodor Blätterbauer), S. 30.

<sup>86</sup> *Ein Blick in das Atelier von Prof. Blätterbauer* 1903.

<sup>87</sup> *Gemälde-Ausstellung Liegnitz* 1906; *Blätterbauersche Gemälde-Ausstellung* 1906.



den Bischofshof an der Liebfrauenkirche oder die Fleischbänke in der Spoorstraße (heute ul. I. Paderewskiego). Auch malerische Ansichten von Liegnitzer Außenbezirken und Vorstädten waren vertreten – die alte Brücke über Schwarzwasser, die nahe gelegene Bruchstraße (heute ul. Bagienna), die Böttcherei in der Nähe des Glogauer Bahnübergangs oder die Schmiede in Neudorf<sup>88</sup>. Ein dem Künstler gewidmeter Raum befand sich auch in der Ausstellung des Museums, die in der ersten Hälfte der 1920er Jahre erweitert wurde. Einem Pressebericht aus dem Jahr 1924 ist zu entnehmen, dass sich unter seinen Werken auch ein Öl-Selbstporträt des Malers befand<sup>89</sup>.

1930 wurde die Ausstattung von Blätterbauers Zimmer durch ein Bildnis ergänzt, das von einer Gruppe der Liegnitzer finanziert wurde. Die tönernerne Darstellung des Kopfes des Künstlers auf einem Sockel wurde von dem Potsdamer Bildhauer Otto Illemann geschaffen<sup>90</sup>. Man kann sich nur wundern, was für einen Eindruck die Besucher von Blätterbauers Zimmer hatten, als sie mit dem Bild des Künstlers in seinem hohen Alter und mit seinem von Falten gezeichneten Gesicht in Berührung kamen (**Abb. S. 131**). Im Sommer 1938 wurde die Dauerausstellung des Niederschlesischen Museums wegen

<sup>88</sup> *Ein Stündchen im Liegnitzer Museum* 1920.

<sup>89</sup> *Blätterbauer-Nachklänge* 1924.

<sup>90</sup> *Lange* 1930.

der geplanten Modernisierung des Gebäudes für die Öffentlichkeit geschlossen. Die Wiedereröffnung im Dezember 1941 war ein Kompromiss zwischen dem Wunsch, die Geschichte und die materielle Kultur der Stadt und der Region zu verbreiten, und der Notwendigkeit einer Erweiterung, die auf die Zeit nach dem Krieg verschoben wurde. Bestimmte ideologische und propagandistische Erwägungen sind zweifellos auch im Hintergrund dieser Entscheidung zu vermuten. Ein Journalist des „Liegnitzer Tageblatts“ stellte fest, dass die neue, deutlich abgespeckte Museumsausstellung nur etwa ein Dutzend Werke von Blätterbauer enthielt<sup>91</sup>.

In der Zwischenkriegszeit wurden die Werke des Lehrers der Ritterakademie auch in Wechselausstellungen gezeigt. In Liegnitz sollte der Künstler anlässlich seines hundertsten Geburtstages mit einer öffentlichen Präsentation seiner Werke geehrt werden, was jedoch nicht zu dem geplanten Termin stattfand<sup>92</sup>. Ausschlaggebend dafür war zweifellos die schwierige wirtschaftliche Lage des Landes – insbesondere die 1923 grassierende Hyperinflation. Die Idee wurde jedoch nicht aufgegeben. Der Höhepunkt der weiteren Bemühungen des Liegnitzer Kunstvereins und des Niederschlesischen Museums war die Eröffnung einer Ausstellung am 12. Januar 1925 in zwei Räumen des Ressour-

<sup>91</sup> X. Y. Z. 1943.

<sup>92</sup> *Des Malers von Liegnitz Lebenswerk* 1924.

cegebäudes in der Luisenstraße 3 (heute ul. A. Mickiewicza 3). Die Veranstaltung wurde von einem Vortrag des Vereinsvorsitzenden, Regierungs- und Bauraten Carl Loewe (1874–1961), begleitet. Der Referent erörterte das Werk des Liegnitzer Meisters vor dem vergleichenden Hintergrund ausgewählter Werke der Architekturmalerei und Porträts anderer Künstler, italienischer, deutscher und schlesischer Herkunft. In der Pressemitteilung wurde die Sicht des Autors auf Blätterbauer mit folgenden Worten zusammengefasst: „Seine Bedeutung beruht danach hauptsächlich auf seiner außergewöhnlichen, auch die Perspektive souverän beherrschenden Zeichenkunst. Die Kühnheit der Anlage und die sichere Strichführung in seinen großen Skizzenbüchern und die Größe der Auffassung wie die Geschlossenheit der Stimmung so vieler Blätter müssen uneingeschränkt anerkannt und gebührend bewundert werden. Nur über Temperament und geistige Tiefe verfügte er nicht in dem Maße, wie es die Werke der überragenden Malerpersönlichkeiten bekunden. Großenteils wird das indes durch seine besondere sympathische Lebenswürdigkeit ausgeglichen, die immer wieder zu ihm und seinem Schaffenskreise hinzieht. Von hochragender Bedeutung ist auf jeden Fall seine Architekturzeichenkunst und mit ihr sein Verdienst um das dauernde Gedächtnis der großen Zeugen der künstlerischen Vergangenheit unserer Heimatprovinz“. Zum

Abschluss seines Vortrags teilte Carl Loewe mit den Zuhörern die Idee, ein Album mit den Architekturmotiven des Künstlers aus Niederschlesien zu erstellen, das vom Niederschlesischen Museum angefertigt werden könnte. Es ist uns nicht bekannt, dass dieses Konzept konkrete Formen angenommen hat<sup>93</sup>.

Die Ausstellung wurde mit erhaltenen Werken aus der Jugendzeit des Künstlers eröffnet, beginnend mit Kopien von Originalgrafiken sowie aus dem Bestand des Museums in Liegnitz die ersten eigenständigen Skizzen und Zeichnungen, die auch in Skizzenbüchern enthalten sind. Der Direktor der städtischen Sammlungen, Arnold Zum Winkel (1858–1935), wies in einer kurzen Besprechung der Ausstellung im „Liegnitzer Tageblatt“ auf nicht näher beschriebene Objekte hin, die die private Seite des Malers, seine Biografie, seine Familie oder auch seinen Sinn für Humor zeigten.

Der Hauptteil der Präsentation wurde Darstellungen von Liegnitz und Schlesien in Originalwerken und Reproduktionen gewidmet. Eine Reihe von Ansichten, die auf den zahlreichen Reisen des Künstlers „von Helgoland bis Sizilien“ entstanden sind, ergänzte das Leitthema. Wahrscheinlich wurden auch Porträts des Künstlers gezeigt<sup>94</sup>.

Trotz ihrer beeindruckenden Größe – die Ausstellung umfasste 482 Objekte – war die

<sup>93</sup> *Theodor Blätterbauer. Ausstellung und Vortrag* 1925.

<sup>94</sup> *Zum Winkel* 1925a.



Gebäude der Ressource an der Luisenstraße in Legnica, Postkarte von 1904  
Besitz von Krzysztof Makowiec

Budynek reursy przy ul. A. Mickiewicza w Legnicy, karta pocztowa z 1904 r.  
Zbiory Krzysztofa Makowca

bisher größte Ausstellung von Blätterbauers Werk nur zwei Tage lang, bis zum 13. Januar, zu sehen<sup>95</sup>. Die Zahl der Besucher wurde auf über 1 200 geschätzt, hauptsächlich Kinder und Schüler. Die Werkschau konnte dank der Zusammenarbeit von staatlichen und kommunalen Institutionen, Vereinen, Unternehmen sowie Privatpersonen, die ihre Sammlungen zur Verfügung stellten, realisiert werden. Der Transport der Objekte zum Ausstellungsort wurde durch die Leihgabe eines Firmen-LKWs von Oswald Kasig, Mitinhaber der Pianofortefabrik Seiler, er-

<sup>95</sup> *Die Blätterbauer-Ausstellung 1925; Zum Winkel 1925a.*

möglicht. Außerdem schenkte Kasig der Sammlung des Niederschlesischen Museums ein Aquarell mit einer Ansicht des Ringes mit dem Palais von Otto Conrad von Hohberg und der Peter- und Paulkirche. Auch der Hersteller von Holzbearbeitungsmaschinen, Friedrich Alfred Teichert (1877–1939), stellte Blätterbauer Werke für die Ausstellung zur Verfügung und später auch das Firmenfahrzeug für die Rückführung der Werke. Der Liegnitzer Fabrikantenverein unterstützte die Veranstalter finanziell im erheblichen Maße. Ein gewisser Geldbetrag wurde vom Präsi-

denten der Niederschlesischen Regierung gespendet, eine Subvention wurde auch von den städtischen Behörden angekündigt<sup>96</sup>. Eine Mitarbeitergruppe unter der Leitung des Museumswärters Paul Mertin (1889–1973) war an den Installationsarbeiten beteiligt. Lokale Zeichenlehrer beschäftigten sich mit der Führung durch die Ausstellung.

Die Anerkennung des Schaffens von Blätterbauer in den Kreisen der lokalen Kunstliebhaber wird dadurch belegt, dass seine Werke in eine kleine Ausstellung le-

<sup>96</sup> *Zum Winkel 1925b.*

bender Künstler aus Liegnitz und Schlesien aufgenommen wurden, die 1927 in der Buchhandlung von Kaulfuß auf dem Ring organisiert wurde. In der Ausstellung wurden die Bilder vom „alten Liegnitzer Meister“ in die grafische Abteilung des Museums aufgenommen<sup>97</sup>.

Im Januar und Februar 1932 präsentierte der Liegnitzer Kunstverein am selben Ort eine Auswahl von Blätterbauers Zeichnungen<sup>98</sup>. Die Veranstalter entliehen fast 140 Ansichten aus den Sammlungen des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau<sup>99</sup>.

Blätterbauer als Persönlichkeit wurde auch von Autoren der Bearbeitungen außerhalb Liegnitz erwähnt. Anfang der 1920er Jahre initiierte die neu gegründete Historische Kommission für Schlesien in Breslau die Herausgabe eines biografischen Lexikons der bedeutendsten Bürger der Region aus dem Bereich der Politik, Wissenschaft, Wirtschaft und Kultur. Der zweite Band dieser schlesischen Porträtgalerie, der 1926 erschien, enthielt eine Biografie von Theodor

<sup>97</sup> *Kraus 1927; Humeńczuk 2018, S. 41 / 94.*

<sup>98</sup> *Blätterbauer-Ausstellung 1932.*

<sup>99</sup> MNWr, *Wystawa w Legnicy – korespondencja 1932* (Ausstellung in Liegnitz – Korrespondenz von 1932); auf der Karteikarte vom 9. Januar 1932 sind 128 Objekte aufgeführt, aber die Anmerkungen und die Anordnung der Signaturen deuten darauf hin, dass insgesamt 137 Ansichten nach Liegnitz ausgeliehen waren. (S. 81). Zeichnungen von Blätterbauer wurden nach Liegnitz bis zum 20. Februar ausgeliehen (S. 83v).

Blätterbauer, zusammengestellt von Martin Bojanowski, einem Lehrer am Realgymnasium in Striegau<sup>100</sup>. Interessant ist die in der Einleitung verwendete Bezeichnung des Liegnitzer Meisters als „schlesischer Fontane“, mit der der Autor teilweise polemisiert. Bojanowski sah die Ähnlichkeit Blätterbauers mit Theodor Fontane (1819–1898), dem „Märkischen Dichter“, dem Verfasser populärer, Brandenburg gewidmeter Landschaftsstudien, nur in seiner gewissenhaften, sorgfältigen, aus der bürgerlichen Kultur erwachsenen Herangehensweise an die Dinge des Schaffens und einem bestimmten Berufsweg. In Wirklichkeit hatten sich sowohl Fontane als auch Blätterbauer in ihrer Jugend auf den Beruf vorbereitet, der ihnen von ihrer Familie auferlegt worden war; beide waren in ihren Berufen im Wesentlichen Autodidakten. Ein großer Teil ihres Lebens war mit Reisen ausgefüllt, die ihnen u. a. eine gründliche Kenntnis ihrer Heimatländer brachten. Es ist sicherlich schwierig, die Popularität der beiden Künstler zu vergleichen; schließlich unterschieden sie sich in ihrem Charakter<sup>101</sup>. Bojanowskis Biografie über Blätterbauer war im Grunde eine Zusammenfassung von Pfudels Text aus zwei Jahrzehnten zuvor. Diese Erkenntnisse wur-

<sup>100</sup> *Bojanowski 1926, S. 278–282.*

<sup>101</sup> *Zum Leben und Werk von Theodor Fontane in der polnischen Sprache, siehe u.a.: Wołowska 2017, S. 21–31; Volk-Gawlica 2017, S. 33–42; Pacholski 2017, S. 343–374.*



den von späteren Autoren, die sich mit dem Schicksal des Liegnitzer Künstlers befassten, aufgegriffen, darunter auch von Kunsthistorikern, deren Überlegungen eine nähere Betrachtung verdienen.

Im Jahre 1930 fand in Breslau eine Ausstellung über die Biedermeiermalerei in Schlesien statt. In Bezug auf die schon erwähnte Präsentation wurde in der Zeitschrift „Schlesische Monatshefte“ ein Ausstellungskatalog veröffentlicht, in dem Blätterbauers Werke jedoch nicht zu finden sind. Außerdem veröffentlichte der Autor der Ausstellung, Ernst Scheyer (1900–1985), einen Artikel über diese Periode der schlesischen Kunst, die seiner Meinung nach zwischen dem Ende des 18. Jahrhunderts und etwa 1860 lag<sup>102</sup>. Bei der Erörterung der Bergmotive verwies Scheyer auf das Werk des in Liegnitz lebenden Künstlers und mehrerer Generationen ähnlicher Künstler, wie Arthur Blaschnik (1823–1918), Daniel Berger (1744–1824), August Kopisch (1799–1853), Adolf Kunkler (1792–1866), Sebastian Christoph Reinhardt (1738–1827), Joseph Schall (1785–1867), Friedrich August Tittel (1782–1836) oder Adelbert Woelfl (1823–1896). Scheyer sah in ihren Werken eher die Merkmale einer „liebvollen Berichterstattung“ als einer künstlerischen „Deutung“. Nur in den Aquarellen des Lausitzers Christoph Nathe

<sup>102</sup> Scheyer 1930, S. 147.

(1753-1806) findet sich seiner Ansicht nach manchmal eine wahrhaft romantische „Erhabenheit“, wie sie für die Bergbilder Caspar David Friedrichs (1774–1840) charakteristisch ist<sup>103</sup>. In der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts hingegen schätzte er die Leistungen des bedeutendsten schlesischen Landschaftsmalers Adolf Dressler am höchsten ein.

In der Monatszeitschrift „Der Oberschlesier“ griff Scheyer 1931 das Thema der schlesischen Ansichten noch einmal auf. „Antiquarisch-historisches und romantisches, gelehrtes und künstlerisches Interesse gehen nun sehr häufig zusammen, nicht immer zum Vorteil der Kunst“ – mit diesen Worten beschrieb der Autor die Strömung der von der schlesischen Landschaft inspirierten Darstellungen, zu denen auch das Werk Blätterbauers gehörte, das ihm durch seine Buchillustrationen und Zeichnungen im Museum für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau bekannt war. Wie bei Blätterbauers Altersgenossen, dem aus Schlesien stammenden Arthur Blaschnik, wirkte sich die intensive Illustrationstätigkeit nach Scheyers Meinung negativ auf die Kunstfertigkeit der Darstellungen des Liegnitzer Künstlers aus, die stattdessen zu sehr auf eine genaue, sogar fotografische Wiedergabe ausgerichtet und nur gelegentlich mit einem angenehmen romantischen Motiv geschmückt wurden. Der

<sup>103</sup> *Ibidem*, S. 154.

Autor leugnete jedoch nicht die hohen technischen Fähigkeiten Blätterbauers<sup>104</sup>.

In dem oben genannten Buch von Günther Grundmann von 1931 enthält sein Schlusskapitel eine Studie über Blätterbauer und sein Werk. In seiner Analyse bezieht sich der Autor direkt auf die Zeichnungen des Liegnitzer Künstlers, die in den Sammlungen der Museen in Breslau und Hirschberg erhalten sind. Ihr Schöpfer stand nach Grundmanns Meinung in der spätromantischen Tradition mit einem spürbaren Anflug von feiner, „bürgerlicher“ Kunst. Der Forscher würdigte die Leistungen Blätterbauers, der wie kein anderer Künstler die Bezeichnung „Illustrator des schlesischen Landes“ verdiente. Die Tuschfederzeichnungen, die später für die Stahlstiche in Schrollers Buch verwendet wurden, zeugten deutlich von der gestalterischen Begabung des Lehrers an der Ritterakademie und dem individuellen, tiefen Gefühl des Künstlers für die Landschaft. In den zeichnerischen Studien Blätterbauers aus den 1860er Jahren bemerkte Grundmann Frische, eine gewisse kühne Linie, und die freien, kaum gezeichneten Partien der Zeichnung, die seiner Meinung nach die Ästhetik des Impressionismus erahnen ließen. Gleichzeitig teilte der Kunsthistoriker Scheyers Meinung über die eigentümliche „Routinierheit“, die

<sup>104</sup> Scheyer 1931, S. 320–321.

das Spätwerk des Liegnitzers kennzeichnet<sup>105</sup>.

„Theodor Blätterbauer – ein Malername, heute fast vergessen und selbst in Schlesien nur in wenigen Gebieten noch gekannt“ So beginnt ein Artikel, der 1934 in der Zeitschrift „Der Oberschlesier“ veröffentlicht wurde. Eva Schmidt, hat sich mit der Biografie des Liegnitzers und seinen Werken näher beschäftigt. Der Ausgangspunkt für die Überlegungen, die im folgenden Jahr durch einen weiteren Text ergänzt wurden<sup>106</sup>, waren ausgewählte Zeichnungen von oberschlesischen Ortschaften und Schlössern aus den Sammlungen der Breslauer Institution. Schmidts Artikel sind zwar zeitlich nicht weit von den Arbeiten von Scheyer und Grundmann entfernt, fallen aber in eine ganz andere Periode der Kunstbewertung in Schlesien. Nach der Machtergreifung von den Nationalsozialisten in Deutschland und der Bekämpfung der Werke „entarteter“ Künstler richtete sich das Augenmerk der Forscher aus ideologischen Gründen auf das Traditionelle und Einheimische in den kulturellen Leistungen und Erzeugnissen. Von größerem Interesse war u.a. die schlesische Landschaft in der Kunst<sup>107</sup>. Nach der Meinung von Schmidt ist der individuelle Stil des Liegnitzer Künstlers zwar sowohl vom „verstandesklaren“ Klas-

<sup>105</sup> Grundmann 1931, S. 134–136.

<sup>106</sup> Schmidt 1934, S. 495–499.

<sup>107</sup> Schmidt 1935, S. 400–403.

sizismus der Schinkel-Ära als auch von der romantischen Empfindsamkeit beeinflusst, lässt sich aber nicht eindeutig einer der beiden genannten Strömungen zuordnen. Die Autorin schätzte die einzigartige Stimmung von Blätterbauers Skizzen mit seinem meisterhaften, leichten Strich, der die Feinheiten und Farben der Landschaft oder die Besonderheit der Gestalt der verewigten Gebäude hervorhebt. Die wichtigste Schlussfolgerung von Schmidts Analyse ist die Feststellung, dass das Werk des Liegnitzers, den sie als letzten Romantiker der einheimischen Landschaftsmalerei bezeichnet, vor allem eine Manifestation des Lokalpatriotismus war. Im zweiten Artikel weist die Autorin auf die geistige Verwandtschaft Blätterbauers mit dem schlesischen Dichter Joseph von Eichendorff (1788–1857) hin. „Der Zeichner schlesischer Wälder und Hügel, schlesischer Städte, Schlösser und Parks und der Sänger schlesischen, - deutschen Waldes, sie sind einander nahe durch das gleichgestimmte zarte Gefühl romantischer deutscher Seele“<sup>108</sup>.

Im November 1937 organisierte das Schlesische Museum der Bildenden Künste eine von der Landschaft des Riesengebirges inspirierte Kunstausstellung. Der Fächer von Darstellungen aus dem 19. Jahrhundert bestand aus Gemälden, Zeichnungen und grafischen Werken (im Katalog wurden insgesamt 159

Werke von 37 Schöpfern aufgeführt). Die Besucher konnten Riesengebirgsmotive in den Werken von Künstlern sehen, die Schlesien besuchten oder mit der Region verbunden waren. Die Bilder von Caspar David Friedrich waren reichlich vertreten, aber auch Werke anderer bedeutender Künstler der Romantik: Ludwig Richter (1803–1884) oder Carl Gustav Carus (1789–1869) waren zu sehen. In der Ausstellung wurden mehrere Zeichnungen von Theodor Blätterbauer gezeigt. „Alte Elbfallbaude“ (**Kat. 26**), „Schloss Nimmersatt“ (**Kat. 33**), „Aussicht vom Kappenberge ins Hirschberger Tal“ (**Kat. 31**) und „Bolzenschloss“ (**Kat. 32**) wurden aus dem Riesengebirgsmuseum in Hirschberg ausgeliehen. Die Sammlung des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau war mit einer Ansicht des Schlosses Kynast und einem Panorama von Hirschberg vertreten<sup>109</sup>.

Die Ausstellung im Stadtschloss in Breslau trug den bezeichnenden Titel „Lob der Heimat“ und war von April bis Juni 1942 zu sehen. 262 Werke aus der städtischen Kunstsammlung wurden da gezeigt. Eva Schmidt, die Autorin der Ausstellung, betonte, dass die Ausstellung dazu dienen sollte, das Wissen der Besucher über ihre Heimat zu erweitern und ihre emotionale Bindung an sie zu vertiefen sowie ihre Loyalität gegenüber der

Stadt zu stärken, „die seit je Kennzeichen schlesischen Wesens ist“<sup>110</sup>. Die nicht so umfangreiche Broschüre, die die Ausstellung dokumentierte, enthielt kein Verzeichnis der ausgestellten Werke. Außer der Einleitung enthielt sie nur Reproduktionen von 25 ausgewählten Werken. Die Erwähnung von Blätterbauer durch die Autorin könnte darauf hindeuten, dass die Präsentation auch Werke des Liegnitzer Künstlers umfasste, der den Namen „außerordentlich begabten“ verdiente<sup>111</sup>.

Kurze Zeit später eröffnete das Niederschlesische Museum in Liegnitz seine erste Sonderausstellung, nachdem die Modernisierung seiner Räumlichkeiten abgeschlossen war. Das Thema der Ausstellung, die vom 17. Mai bis zum 14. Juni 1942 für die Öffentlichkeit zugänglich war, waren Panoramen der Stadt, die zwischen dem 16. und dem 20. Jhs. entstanden sind<sup>112</sup>. Unter den 55

im Katalog aufgeführten Objekten befanden sich zwei Originalwerke von Theodor Blätterbauer<sup>113</sup>. Das erste Bild, das vermutlich das älteste Liegnitzer-Motiv des Künstlers in der Sammlung des Museums war, zeigte eine Ansicht von Südwesten mit einem Sühnekreuz und einer Mühle im Vordergrund. Es handelt sich um eine Bleistiftzeichnung aus dem Jahre 1854, die möglicherweise als Vorlage für eine Lithografie diente, die Ende 1855



Fragment der Ausstellung „Theodor Blätterbauers Darstellung von Liegnitz und Schlesien der 2. Hälfte des 19. Jhs.“ im Kreismuseum in Legnica im Jahre 1993. Fot. Archiv des Kupfermuseums in Legnica

Fragment wystawy „Theodora Blätterbauera obraz Legnicy i Śląska 2. połowy XIX wieku w Muzeum Okręgowym w Legnicy w 1993 r. Fot. Archiwum Muzeum Miedzi w Legnicy

<sup>110</sup> Schmidt 1942, S. 4.

<sup>111</sup> *Ibidem*, S. 10.

<sup>112</sup> Humeńczuk 2020, S. 7.

<sup>113</sup> Kretzschmar 1942; Scheffler 1942, S. 161–162 (Kat. 45–46).



in der Liegnitzer Presse beworben wurde.<sup>114</sup> Im Jahre 1866 schuf der Lehrer der Ritterakademie eine weitere Vedute von Liegnitz. Er stellte die Gebäude der Stadt von Norden aus gesehen vor den Hintergrund der Bewohner, die auf einem gefrorenen Bruch spielen. Die Szene wurde 20 Jahre später durch einen Stahlstich von Georg Pommer (1815–1873) aus einer Monografie von Franz Schroller (**Kat. 130**) populär gemacht. Dieser Stich war auch in die Ausstellung einbezogen<sup>115</sup>.

Im Jahre 1943 widmete das Niederschlesische Museum dem Werk Blätterbauers eine Sonderausstellung, die im März und April mehrere Wochen lang zu sehen war<sup>116</sup>. Unter den ausgestellten Objekte wurden Ölgemälde und Pastelle, Stahlstiche und Farblithografien sowie Aquarelle und Gouachen aus der späteren Lebensphase Blätterbauers mit Motiven aus der Staffagearbeiten genannt. Die Art der Präsentation macht den zeitgenössischen Museumswissenschaftler neugierig, was in einem Presseartikel des Museumsdirektors Wolfgang Scheffler (1902–1992) beschrieben wurde. Denn die Werke des Künstlers aus Liegnitz wurden in die Gestaltung der Dauerausstellung integriert. Ihre Anordnung

wurde teilweise durch die Metrik und die stilistischen Merkmale der von Blätterbauer verewigten Gebäude und Gegenstände bestimmt. So wurden beispielsweise Ansichten von gotischen Landkirchen und Darstellungen von Grabsteinen aus der Renaissance in separaten, thematisch korrespondierenden Museumsräumen untergebracht. Die Ausstellung umfasste mehr als 160 Werke, wobei Scheffler erwähnte, dass sich in den Depots des Museums noch „ganze Stöße“ von Zeichnungen befanden, die nicht in die Ausstellung aufgenommen wurden. Der Direktor teilte den Lesern auch mit, dass die Sammlung des Niederschlesischen Museums kürzlich durch mehrere aus Privatbesitz erworbene Blätterbauers Porträts bereichert worden war. Franziska Kaul stiftete zwei „ausgezeichnete Porträts“ ihrer Großeltern mütterlicherseits – des Glogauer Kaufmanns Adolf Krause und seiner Frau Julia, geb. Schorsch. Obwohl die um 1850 entstandenen Gemälde nicht signiert waren, hielt es der Museumsexperte für eine unbestreitbare Familientradition, dass der Künstler Gast am Tisch der Krauses war, die am Ring in Glogau lebten. Für die Ausführung eines jeden Porträts sollte Blätterbauer ein Honorar von 25 Talern erhalten. Scheffler beurteilte auch die Fortschritte der Werkstatt des jungen Künstlers und die Veränderungen der Konventionen. Beim Vergleich eines Bildnisses seiner Eltern aus dem Jahre 1848 (das vermutlich im Museum aufbewahrt wurde)

mit den oben besprochenen Gemälden stellte der Direktor fest, dass in den früheren Arbeiten Blätterbauers wichtigstes Ausdrucksmittel die Kontur war, während die Glogauer Porträts dagegen bereits malerischer gestaltet waren. Eine weitere wertvolle Anschaffung des Niederschlesischen Museums war das angekaufte Porträt des siebenjährigen Fritz von Friderici-Steinmann (1865–1945), eines späteren Offiziers<sup>117</sup>. Nach Schefflers Meinung war das 1872 entstandene Gemälde „sehr ansprechend und frisch“ gemalt. Bei dieser Gelegenheit erfahren wir, dass es das erste Kinderporträt von Blätterbauer im Museum von Liegnitz war. Der Museumsdirektor plante auch, die Werke des Malers in die geplante permanente Galerie der schlesischen Kunst aufzunehmen<sup>118</sup>.

Die Eroberung der Stadt durch die Rote Armee im Jahre 1945 und die Zerstörung der Sammlung des Niederschlesischen Museums machten die Verwirklichung dieses Konzepts unmöglich. Ein ähnlich tragisches Schicksal ereilte den Nachlass Blätterbauers, der im Schlesischen Museum für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau aufbewahrt wurde. Liegnitzer Motive aus dem Werk Theodor Blätterbauers sind im geringen Umfang erhalten geblieben – hauptsächlich in Form von Reproduktionen. Wir finden sie auch in den erhaltenen Werken von Künstlern, die

mit der Stadt verbunden sind. Dabei handelt es sich in der Regel um Kopien von Ansichten, die ihren Weg in das Niederschlesische Museum gefunden haben. Elfriede Springer (1886–1959), Zeichenlehrerin an der Augusta-Viktoria-Schule für Mädchen<sup>119</sup>, setzte die Leistungen Blätterbauers bei der Darstellung der historischen Gebäude von Liegnitz fort. Sie knüpfte an die Leistungen des Professors der Ritterakademie bei der Darstellung von nicht erhaltenen Gebäuden an. Die ursprüngliche Vorlage für die Ansicht der Stadtmauer an der Liebfrauenkirche war Blätterbauers Zeichnung von 1888 (**Abb. S. 132**)<sup>120</sup>. Als Buchillustration diente eine Ansicht des Innenhofs des Palais von Otto Conrad von Hohberg, die nach einer Skizze des Liegnitzer Künstlers aus dem Jahre 1885 reproduziert wurde (**Abb. S. 138**)<sup>121</sup>. Blätterbauers Aquarell aus dem Jahre 1884 inspirierte die Zeichnung des oben genannten Gebäudes, das von der Fassade in der Nähe der Peter- und Paulkirche aus gezeigt wurde (**Abb. S. 140**)<sup>122</sup>. Das letztgenannte Motiv wurde 1941 in einem Aquarell von Lisa Jatzlau-Beyer (1923–2020), einer in den 1940er Jahren an der Akademie der Bildenden Künste in Dresden ausgebildeten Künstlerin, wiederholt (**Abb. S. 142**)<sup>123</sup>.

<sup>114</sup> Die Grafik wurde von der Berliner Druckerei Sachse u. Co. veröffentlicht; *In der Reisner'schen Buchhandlung ...* 1855, S. 845.

<sup>115</sup> Scheffler 1942, S. 162 (Kat. 47).

<sup>116</sup> Das „Liegnitzer Tageblatt“ berichtete in seiner Ausgabe vom 13. März 1943 über die neu eröffnete Ausstellung, die bis zum 11. April eröffnet war.; P. K. 1943; Scheffler 1943.

<sup>119</sup> Humeńczuk 2007, S. 57–58.

<sup>120</sup> Humeńczuk, Kaske, Szafkowska 2007, S. 87 (Kat. 63).

<sup>121</sup> Humeńczuk, Kaske 1993, S. [33], Abb. 16.

<sup>122</sup> Humeńczuk, Kaske, Szafkowska 2007, S. 83 (Kat. 34).

<sup>123</sup> Heute in Privatbesitz.



Fragment der Ausstellung „Theodor Blätterbauers Darstellung von Liegnitz und Schlesien der 2. Hälfte des 19. Jhs.“ im Kreismuseum in Legnica im Jahre 1993. Fot. Archiv des Kupfermuseums in Legnica

Fragment wystawy „Theodora Blätterbauera obraz Legnicy i Śląska 2. połowy XIX wieku w Muzeum Okręgowym w Legnicy w 1993 r. Fot. Archiwum Muzeum Miedzi w Legnicy

Zu dieser Gruppe von Objekten gehört auch das unbekanntes Aquarell von Blätterbauer, das Richard Leschewski, der in Adressbüchern aus den 1930er Jahren als Maler und Zeichner genannt wurde, in seiner Darstellung von 1936 inspirierte (**Abb. S. 145**)<sup>124</sup>.

Aus wenigen Überlieferungen ist das Vorkommen von Werken Blätterbauers in Privatsammlungen bekannt. Zwei Skizzen-

<sup>124</sup> Im Bestand des Kupfermuseums in Legnica, Inv. Nr. ML/H/510; Humeńczuk 2020, S. 73 (Kat. 88), 180 (Abb. 88).

bücher des Künstlers mit insgesamt 84 Zeichnungen sowie eine Reihe von Aquarellen befanden sich Mitte der 1930er Jahre im Besitz des bereits erwähnten Bankiers Karl Selle. C. D. Wetter, der die Sammlung in einem Zeitungsartikel beschrieb, hielt die Ansicht des „Fürstensaals“ (Maximiliansaal?) auf dem Schloss in Fürstenstein für eines der besten Aquarelle in Blätterbauers Oeuvre<sup>125</sup>. Nach dem Tod von Karl Selle verkaufte sein Sohn Heinrich Georg (1900–1949)<sup>126</sup> einen Teil der Sammlung seines Vaters.

Eines der Skizzenbücher mit Motiven von einer Reise in die Schweiz im Jahre 1872 sowie 10 Zeichnungen wurden von der Gemäldegalerie in Dresden erworben. Die während des letzten Krieges von Hans Posse (1879–1942) und Hermann Voss (1884–1969) im Auftrag der obersten Landesbehörden des Dritten Reiches geleitete Institution erwarb Kunstwerke im Rahmen einer Aufgabe unter dem

<sup>125</sup> Wetter 1936b.

<sup>126</sup> Rechtsanwalt und Notar, nach dem Zweiten Weltkrieg lebte er in Bamberg.

Decknamen Sonderauftrags Linz. Die angekauften Werke von Blätterbauer waren für die Sammlung Adolf Hitlers bestimmt, die im geplanten Führermuseum in Linz untergebracht werden sollte. Heute sind die Objekte von Karl Selle Teil der Sammlung des Graphischen Kabinetts der Staatlichen Sammlungen in Dresden (**Kat. 34–39, 75–79**).

Die größte Privatsammlung alter Ansichten von Schlesien stammt von Albrecht Haselbach (1892–1979), einem Brauereibesitzer in Namslau. Aus dieser Sammlung stammen 68 unsignierte Skizzen mit Riesengebirgs-motiven, deren Urheberschaft Blätterbauer zugeschrieben wird. Sie befinden sich heute im Kunstforum Ostdeutsche Galerie in Regensburg<sup>127</sup>. Im Bestand dieser Einrichtung befinden sich auch Originalabbildungen aus den Monographien von Franz Schroller (ein Panorama von Bunzlau mit einem Eisenbahnviadukt, ein Fragment des Panoramas von Görlitz mit der Peter- und Paulkirche, eine Ansicht von Breslau mit der Stiftskirche zum Heiligen Kreuz und St. Bartholomäus, die heutige Kirche Unserer Lieben Frau von Tschenschow in Lüben (**Abb. S. 104**), die Kirche in Jakobskirch bei Glogau oder der Kleine Teich im Riesengebirge<sup>128</sup>).

Die Popularität von Blätterbauers schlesischen Motiven wurde nach 1945 durch den neuen Kontext von Vertreibung und Migration

<sup>127</sup> Codogni-Lańcucka 2007, S. 74–75.

<sup>128</sup> Schmilewski 1993b, S. 54.

geprägt. Der stimmungsvolle, romantische Charakter der Abbildungen von Burgen und Schlössern, Tempeln und anderen Baudenk-mälern, die sich harmonisch in die örtliche Natur einfügen, schuf den Mythos eines idyl-lischen schlesischen Arkadiens, nach dem sich die ehemaligen Bewohner der Region sehnten. Angesichts der städtebaulichen Ver-änderungen im 19. und 20. Jahrhundert, die in vielen schlesischen Städten zu beobach-ten waren und denen historische Gebäude zum Opfer fielen, die abgerissen oder stark umgebaut wurden, wurden sie schon fröher als wertvolle ikonografische Unterlagen anerkannt. Dieser Status wurde durch die Zerstörungen des Zweiten Weltkriegs bzw. die Verwüstung und Vernachlässigung in der Nachkriegszeit noch verstärkt.

Im Jahre 1953 erinnerte der Buchhändler und Antiquar Christian Selle (1902–1988)<sup>129</sup> in einem kurzen Artikel in der Wochenzeitschrift „Der Schlesier. Bres-lauer Nachrichten“, die mit der Schlesischen Landsmannschaft verbunden war, an ein kleines Ölgemälde von Blätterbauer aus dem Jahre 1863 mit dem Titel „Brunnen im Win-ter“, das sich in Privatbesitz befindet. Der Maler hat den Gabeljürgen am Ring von Liegnitz in einer beunruhigenden Schnee-landschaft inmitten von Gebäuderuinen und

<sup>129</sup> Der jüngere Sohn von Karl Selle, der Bruder von Heinrich Georg, lebte nach dem Zweiten Weltkrieg in Bad Godesberg bei Bonn.



abgebrochenen Ästen platziert. „Achtzig Jahre vor der schlesischen Tragödie, in einer Zeit des Blühens der Stadt und da der Künstler auf seiner Höhe stand, schuf er in dem nun vielleicht einzigen uns gebliebenen Werk von seiner Hand geradezu ein Symbol für die der einstige Austreibung derer, die hier geboren und verwurzelt waren. Der grausame Winter ist hier gemalt, da es Abschied nehmen hieß und die geliebte Stadt einem ungewissen Schicksal überantwortet werden mußte“<sup>130</sup>.

Eine kleinere Ausstellung von 25 Aquarellen, Zeichnungen und Druckgrafiken u.d.T. „Schlesische Landschaft im Bild der Romantik“, die vom 19. November bis zum 1. Dezember 1961 im Wallraf-Richartz-Museum gezeigt wurde, war eine der Veranstaltungen der Schlesischen Kulturwoche, die in Köln - der Patenstadt des ehemaligen Breslaus - organisiert wurde. Blätterbauers Werk war durch zwei lavierte Federzeichnungen aus der Sammlung von Alfred Schreck aus Murnau vertreten. Detaillierte Wiedergabe der Architektur der St. Hedwig-Schlosskirche in Brieg sowie eines Fragments des Schlossportals wurde durch ausdrucksstarkes Hell-Dunkel und ein dramatisches Wolkenpiel akzentuiert. Die zweite Ansicht des Künstlers ist ein Panorama von Patschkau, der Prototyp eines Holzschnitts aus Schrollers Werk<sup>131</sup>.

<sup>130</sup> Selle 1953, S. 6.

<sup>131</sup> Grundmann 1962, Kat. 16 i 17 (Abb. 16 und 17); Schroller 1885, nach S. 64.

Das Werk des Malers aus Liegnitz wurde von der Liegnitzer Sammlung Wuppertal in mehreren Städten in Deutschland und Polen bekannt gemacht. Sonderausstellungen fanden unter anderem in Wuppertal (1989), Siegburg, Düsseldorf (1995), Lomnitz (1997) und Görlitz (1998)<sup>132</sup> statt. Es dauerte fast ein halbes Jahrhundert, bis die erste Blätterbauer-Ausstellung in Legnica nach dem Ende des Zweiten Weltkriegs stattfand. Im Herbst 1993, zum 170. Geburtstag des Künstlers, wurde die Ausstellung vom Bezirkskupfermuseum mit Unterstützung der Liegnitzer Sammlung Wuppertal vorbereitet (Konzept: Grażyna Humeńczuk, Gerhard Kaske)<sup>133</sup>. Die Präsentation, die am 23. September eröffnet wurde und bis zum 30. November zugänglich war, bestand hauptsächlich aus Druckgrafiken. Außerdem waren sieben Zeichnungen und drei Originalgemälde des Künstlers zu sehen. Unter den Ölgemälden befanden sich eine Ansicht von Liegnitz von einer Schwarzwasserbrücke aus dem Museumsbestand (**Kat. 11**) und eine Darstellung eines Sees in der Nähe von Legnica, die sich damals im Besitz von Gisela Sperling befand (**Abb. S. 151**). Ein Aquarell mit der Darstellung des Klosters Interlaken stammte aus dem LSW (**Abb. S. 147**)<sup>134</sup>. Die Ausstellung wurde durch eine Reihe von

<sup>132</sup> Sonderausstellungen 2005, S. 158.

<sup>133</sup> Humeńczuk, Kaske 1993.

<sup>134</sup> Ibidem, S. 59–60 (Kat. 1–10).

Archivalien ergänzt<sup>135</sup>. Im Anschluss an die Ausstellung in Legnica bereitete das Kupfermuseum 1993 in Wrocław und 1994 in Zielona Góra Präsentationen von Blätterbauers Werk vor. Man versuchte damals, lokale Themen hervorzuheben, die für die Präsentationsorte charakteristisch waren.

Ein eigenes Projekt war die 1993 vom Haus Schlesien in Königswinter organisierte Ausstellung (8. Oktober – 7. November)<sup>136</sup>. Zu den Jubiläumsinitiativen gehörte auch ein von der Stiftung Kulturwerk Schlesien herausgegebenes Album, dessen Autorin Vera Schmilewski war. Es enthielt Reproduktionen von Stahlstichen und Holzschnitten sowie in Regensburg erhaltene Illustrationsentwürfe aus dem bekannten Buch von Franz Schroller und eine Auswahl von Skizzen aus der ehemaligen Sammlung Haselbach<sup>137</sup>.

Ende des 20. Jahrhunderts fanden Blätterbauersche Motive ihren Weg in die Hauptstadt Niederschlesiens in einer großen Ausstellung des Nationalmuseums in Wrocław und des Nationalmuseums in Warschau unter dem Titel „Bilder der Natur. Adolf Dressler und die schlesischen Landschaftsmaler in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts“ (4. April – 11. Mai 1997)<sup>138</sup>.

<sup>135</sup> Die Ausstellung in Legnica wurde in der deutschen Presse zur schlesischen Thematik erwähnt; *Theodor Blätterbauer* 1993, S. 9; *Zedlitz* 1993/1994, S. 7–8.

<sup>136</sup> *Theodor Blätterbauer* 1993, S. 9.

<sup>137</sup> Schmilewski 1993b.

<sup>138</sup> Hermansdorfer (Hg.) et. al. 2008, S. 540.

Die zahlreichen Werke Dresslers wurden von einem breiten Panorama der schlesischen Landschaftsmalerei dieser Zeit begleitet. Zu dieser Gruppe gehörte auch eine kleine Sammlung von Blätterbauers Werken (2 kleine Ölgemälde, 6 Zeichnungen)<sup>139</sup>. Die Autoren der Aufsätze im Katalog der Ausstellung in Wrocław, Piotr Łukaszewicz und Anna Kozak, ordneten das Werk des Liegnitzer Künstlers im Einklang mit den Einschätzungen der Vorkriegsautoren am Rande der künstlerischen Phänomene in der schlesischen Kunst jener Zeit ein. Ihrer Meinung nach machte sich Blätterbauer vor allem als Illustrator von Bedeutung<sup>140</sup>.

Erneut wurden Grafiken und Zeichnungen des Liegnitzers in die Ausstellung des Nationalmuseums in Wrocław mit dem Titel „Codes der Erinnerung. Ikonographie Schlesiens in Grafiken und Zeichnungen vom 18. bis zum Beginn des 20. Jahrhunderts“. (8. Dezember 2015 – 31. Januar 2016) eingefügt<sup>141</sup>.

Die oben beschriebenen Projekte, die seit den 1990er Jahren in Schlesien und darüber hinaus durchgeführt wurden, haben die Bewertung von Blätterbauers Werk nicht grundlegend verändert. Der Wert der Ausstellungen im Bezirkskupfermuseum in Legnica und im Nationalmuseum in Wrocław ist in

<sup>139</sup> Łukaszewicz, Kozak 1997, S. 100–101 (Kat. 109–116).

<sup>140</sup> Łukaszewicz, Kozak 1997, S. 23, 41.

<sup>141</sup> Halawa 2015.

erster Linie in der Wiederherstellung der lokalen künstlerischen Tradition zu sehen, und zwar in einer lokalen bzw. regionalen Dimension. Eine ausführliche Charakteristik des Schaffens des Liegnitzer Künstlers wurde durch den damaligen Zustand der Museumssammlungen in Schlesien unmöglich gemacht. Das „erzählerische Gewicht“ dieser Präsentationen bestand entweder aus grafischen Abbildungen aus Buchveröffentlichungen und Reproduktionen oder aus spärlich erhaltenen Zeichnungen aus Vorkriegssammlungen.

#### 6. Eine verlorene Welt und ihre Wiederherstellung. Rund um die Ausstellung in Legnica im Jahre 2023

Dreißig Jahre nach der ersten Blätterbauer-Ausstellung in Legnica organisierte das Kupfermuseum anlässlich des 200. Geburtstages des Meisters eine weitere Ausstellung mit seinen Werken. Die Werkschau, die am 22. September 2023 eröffnet wurde, betitelt: „Eine verlorene Welt. Theodor Blätterbauer (1823–1906)“ wurde nicht zufällig im Saal der Ritterakademie eingerichtet, der Institution, in der der Künstler mehrere Jahrzehnte lang Zeichnen unterrichtete. Der gewählte Titel der Ausstellung kann in zweierlei Hinsicht verstanden werden. Aus den von Theodor Blätterbauer präsentierten Werken geht eine nostalgische Vision einer vergan-

genen Wirklichkeit hervor. Es ist schwierig, viele der Orte, die er mit Bleistift oder Pinsel einzufangen versuchte, wiederzuerkennen. Gesellschaftliche Veränderungen sowie die Stürme der Geschichte haben die Kulturbeziehungen zwischen den heutigen Bewohnern Schlesiens und den ehemaligen Schlesiern stark beschädigt. Andererseits wollte die Ausstellung daran erinnern, dass die von Theodor Blätterbauer geschaffene und in seinem Schaffen festgehaltene Welt größtenteils nicht bis in die Gegenwart überlebt hat. Die szenografische Gestaltung vom Blätterbauers Zimmer, das einst im Niederschlesischen Museum in Liegnitz existierte und die Ausstellung eröffnete, spielte auf dieses Thema an. Die vom schwarzen Stoff verdeckten und sanft beleuchteten Möbel, die konturierten Rahmen der nicht erhaltenen Gemälde sowie die Reproduktion des Bildnisses des Künstlers und des Inhalts seines Briefes von 1905 versetzen den Betrachter in eine Stimmung des Nachdenkens und der Besinnung über das verlorene Kulturerbe der Stadt (**Abb. S. 194**).

Die zum Zeitpunkt der Eröffnung größte Werkschau von Blätterbauer in Schlesien nach 1945 umfasste 25 Originalwerke (Ölgemälde, Pastelle, Aquarelle, Zeichnungen) aus schlesischen Museums- sowie aus Privatsammlungen. Die Ausstellung wurde durch eine Auswahl von fast 50 Druckgrafiken ergänzt, vor allem Farblithografien aus den Alben von Alexander Duncker und Stahlsti-

chen zur Illustration eines Buches von Franz Schroller, das im Flemming-Verlag in Glogau erschienen. Weitere 30 Objekte, die in der Ausstellung verwendet wurden, sind Bücher mit Abbildungen, die von Blätterbauer angefertigt und zu seinen Lebzeiten veröffentlicht wurden, sowie Bücher und Zeitungen mit Reproduktionen von Werken, die das Schaffen des Künstlers aus Liegnitz popularisierten und seinen Ruf nach seinem Tod festigten. Schließlich sind die Fotografien von Skizzen mit Liegnitzer Motiven unbestimmter Herkunft, die vor 1945 entstanden sind, als eigene Gruppe zu nennen.

Obwohl der Mensch nie im Mittelpunkt seines Werks stand, war Blätterbauer ein äußerst begabter Porträtist, der sich mit großem Geschick der Öl- oder Pastelltechniken bediente. Mit dieser Ausstellung werden die Leistungen des Künstlers auf diesem Gebiet erstmals einer breiteren Öffentlichkeit vorgestellt. Bereits während seiner Wanderungen in der zweiten Hälfte der 1840er Jahre schuf Blätterbauer zahlreiche Porträts. Die bekanntesten Werke aus dieser Zeit sind heute von ganz besonderem Wert. Das älteste Beispiel, das leider aus finanziellen Gründen nicht in Legnica gezeigt werden konnte, ist das Bildnis eines mehrjährigen Mädchens mit einem Schmetterling, ein Gemälde aus dem Jahre 1848, das im Jüdischen Museum in Prag aufbewahrt wird (**Kat. 1**). Dieses Objekt unklarer Provenienz gelangte in die Museumssamm-

lungen aus den Beständen der deutschen Treuhandstelle in Prag, die konfisziertes jüdisches Eigentum verwaltete. Möglicherweise malte Blätterbauer das erwähnte Bild während einer anschließenden Reise nach München, wo er im Herbst 1848 in die dortige Akademie eintrat. In diesem Bildnis ist der Versuch zu erkennen, die Manier der Nazarener in der Landschaft italienischer Art des Hintergrunds nachzuahmen, sowie die Verwendung eines symbolischen Akzents (ein Schmetterling - Symbol der Seele und der Vergänglichkeit)<sup>142</sup>. Das älteste in der Ritterakademie gezeigte Porträt ist ein 1850 entstandenes Bildnis zweier Mädchen (vermutlich Schwestern) aus Blätterbauers Zeit in Glogau (**Kat. 2**). Die Jüngere, mit einer unverblühten Blütenknospe im Haar, steht und umarmt die Schulter der älteren, deren Figur eine noch schüchterne, subtile Weiblichkeit ausstrahlt. Mit einer Handbewegung deutet sie auf eine teilweise gescheiterte Pfingstrose, die in Höhe des Dekolletés an ihrem Kleid befestigt ist und auf das Alter des Mädchens hinweist, das bereits in die Pubertät eingetreten ist. Auf das Thema des Erwachsenwerdens spielt ebenfalls der Efeu, der rechts zu sehen ist, an. Die erwähnten Gemälde sind Teil des für die biedermeierliche Kultur charakteristischen Bedürfnisses, die jüngeren Mitglieder der Familie unter Wahrung ihrer kindlichen

<sup>142</sup> Altshuler (Hg.) et al. 1983, S. 266 (Kat. 234).





Fragment der Ausstellung „Eine verlorene Welt. Theodor Blätterbauer (1823–1906)“ im Kupfermuseum in Legnica im Jahre 2023

Fragment wystawy „Świat utracony. Theodor Blätterbauer (1823–1906)“ w Muzeum Miedzi w Legnicy w 2023.

Individualität zu verewigen. Zugleich zeigen sie in ihrer beachtlichen Größe ein deutliches Repräsentationsbedürfnis, das die relativ wohlhabenden Auftraggeber Blätterbauers verrät. Die nächsten Jahrzehnte seiner Tätigkeit als Porträtmaler dokumentieren ein intimes und reizvolles Frauenbildnis von 1864 (**Kat. 3**) oder ein würdevolles Gemälde eines Mannes, das 1871 fertiggestellt wurde (**Kat. 4**). Zwei Pastellporträts von Frauen, die in den 1880er Jahren entstanden, zeichnen sich ebenfalls durch ihre außergewöhnliche Stimmungsfreiheit aus. Die naturalistische

Darstellung einer Hut tragenden Dame (**Kat. 5**) zeichnet sich durch eine fast fotografische Präzision aus. Blätterbauers charakteristische Liebe zum Detail und seine meisterhafte Technik zeigen sich in der Wiedergabe der Hutverzierung, der Besonderheit des Stoffes, seiner Textur und seiner Falten. Gleichsam das andere Extrem ist das lyrische, idealisierende Frauenbildnis (**Kat. 6**).

Blätterbauers Sensibilität für die Schönheit der Natur lenkte sein Werk auf eine natürliche Weise

auf Landschaften. Die für das Werk des Liegnitzer Malers so charakteristischen alpinen Themen waren in der Ausstellung durch ein Ölgemälde u.d.T. „Tiroler Sensenschmiede“ (**Kat. 8**) aus dem Jahre 1858 vertreten. Weitere Landschaftsmotive in dieser Technik sind kleinformatige Landschaftsskizzen von Sommer- und Winterlandschaften (**Kat. 9–10**). Das Panorama von Liegnitz aus dem Jahre 1871, das die Brücke über den Fluss Schwarzwasser zeigt, dient lediglich als Hintergrund, um das ruhige, malerische Motiv, das Grün und Wasser verbindet, mit kurzen

Pinselstrichen einzufangen (**Kat. 11**)<sup>143</sup>. Eine Erinnerung an eine Reise in die Schweiz ist ein kleines Gemälde von 1885, auf dem der Künstler ein aufziehendes Gewitter in die Landschaft des Vierwaldstättersees platziert hat, wobei der Uri-Rotstock in der Mitte der Komposition zu sehen ist (**Kat. 12**).

Schlesische Themen dominieren unter den in der Ausstellung gesammelten Aquarellen und Zeichnungen. Die Letzten hatten meist vorbereitenden Charakter, enthielten aber auch die Anzeichen eines kreativen Ausdrucks. Die Ansicht einer alten Hütte an der Elbe im böhmischen Riesengebirge von 1851 zeichnet sich durch eine freie, kühne, durch Lavierung betonte Linienführung aus. Von Blätterbauers hoher zeichnerischer Kompetenz zeugen die in den 1860er Jahren entstandenen Ansichten von Haynau (**Kat. 28**) oder Habelschwerdt (**Kat. 29**). Um die genaue Darstellung des Hauptmotivs herum gestaltete der Künstler die Umgebung mit schwungvollen und entscheidenden Linien, dem scharfen Umriss und sich überlappenden Schraffuren. Die erste dieser Zeichnungen, die bis 2020 als verschollen galt, stammt aus einer Schenkung Blätterbauers an den Geschichts- und Altertums-Verein zu Liegnitz, die später in die Sammlung des

<sup>143</sup> Dieses Motiv, nach der Ansicht von Blätterbauer wiederholt, ist das Thema eines größeren Bildes von 1935, das von Hans Weller aus Breslau signiert wurde. Es befindet sich im Privatbesitz.

örtlichen Niederschlesischen Museums aufgenommen wurde.

Das Engagement des Künstlers in die Illustratorentätigkeit dokumentieren erhaltene Aquarelle schlesischer Residenzen, die als Vorlagen für Farblithografien dienten sowie Riesengebirgsmotive, die mit Feder und Tusche ausgeführt und anschließend in Form von Stahlstichen übertragen wurden (**Kat. 31–33**). In den Werken, die Ende der 1860er Jahre entstanden, harmonisieren weiche, malerische Effekte mit dem konturierenden Aufbau der Komposition, der im Fall von Pflanzen zu sehen ist, die auf charakteristische für Blätterbauer Weise durch unregelmäßige Schraffuren räumlich aufgebaut werden.

Aus der frühen Zusammenarbeit mit Dunckers Verlag stammt die in der Ausstellung gezeigte Ansicht des Schlosses Langendorf in Oberschlesien, die 1868 fertiggestellt wurde (**Kat. 15**). Ein ähnliches Motiv ist aus einer Reproduktion in der Zeitschrift „Der Oberschlesier“ bekannt (vor 1945 in der Sammlung des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau). Charakteristisch ist, dass der Autor in dieser vorbereitenden Version den Teich und die nahegelegene Parkskulptur weggelassen hat. Die auf der reproduzierten Skizze sichtbaren, aber unleserlichen Notizen Blätterbauers lassen keine Antwort darauf zu, ob der Autor in diesem Fall zur Betonung der „Malerischekeit“ der Ansicht ein phantastisches Element ein-

führte? Spätere Arbeiten für Duncker, wie die Ansichten adliger Residenzen in Ober-Gebelzig und Tschammendorf (**Kat. 17–18**), zeichnen sich durch eine viel weniger freie, prägnante Kontur und eine deutlich sparsamere Farbpalette aus, die der Künstler gemäß der angenommenen Farbgebung des Verlags verwendete, in dem ab der zweiten Hälfte der 1870er Jahre Ocker-, Grün-, Grau- und gedämpfte Blautöne dominierten.

Ein außergewöhnliches Werk Blätterbauers, das von der historischen Architektur von Liegnitz inspiriert wurde, ist ein mit Gouache gemaltes Fragment des Innenraums der Peter- und Paulkirche von 1889, das die Ausstattung der Kirche kurz vor dem umfassenden neugotischen Umbau von 1892–1894 festhält (**Kat. 22**)<sup>144</sup>.

Blätterbauer beschäftigte sich am Rande seiner künstlerischen Tätigkeit auch mit Grafik, was die in der Ausstellung gezeigte lithografische Ansicht des Liegnitzer Schlosses belegt, die vom Gerüst am Turm der Johanneskirche ausgeführt wurde (**Kat. 138**). Es ist gleichzeitig eines der ersten Objekte in der Sammlung des Kupfermuseums, das vom damaligen Leiter Tadeusz Gumiński (1906–2003) im April 1962 erworben wurde, zunächst in den Sonderbeständen der Bibliothek der Institution<sup>145</sup>. Ein Andenken an diese Besteigung waren andere Ansichten des

Stadtzentrums. Aus einem Pressebericht von 1920 wissen wir von der Existenz eines vom Künstler gefertigten lithografischen Steins mit der Ansicht des Ringes. Nach dem Tod des Künstlers wurde die Matrize vom Verlagshaus Paul Baron verwendet. Die Veröffentlichung der Grafik bereitete gewisse Schwierigkeiten, da Blätterbauer aus unbekanntem Gründen die Ansicht nicht spiegelverkehrt auf dem Stein festhielt<sup>146</sup>.

Der Geschichts- und Altertums-Verein zu Liegnitz, der die Leistungen des verstorbenen Künstlers förderte, gab im Juli 1907 Postkarten mit Reproduktionen von Blätterbauers Werken, die in der örtlichen Druckerei Fritz Weist bestellt wurden, heraus. Diese Sammlung enthielt Reproduktionen von zwei Stichen des Professors mit Liegnitzer Motiven: ein Fragment des Schlossinnenhofs mit den Portalen des Lübener Turms und der ehemaligen Kapelle von Herzog Ludwig IV. (**Kat. 154**) sowie die Ansicht der Treppen des Alten Rathauses und des Gabeljürgen auf dem Ring, an denen Pfauen spazieren gehen (**Kat. 153**). Auf den übrigen Postkarten befanden sich Darstellungen schlesischer Burgen: Schweinhausburg, Gröditzburg, Greiffenstein und des Schlosses in Frankenstein<sup>147</sup>.

<sup>146</sup> Der Anreiz zum Ankauf der Grafik bestand darin, dass sie in der Vorweihnachtszeit im Schaufenster eines bekannten Liegnitzer Verlegers der Postkarten Paul Frölich ausgestellt wurde; *Ein neu erstandenes Bild von Blätterbauer* 1920.

<sup>147</sup> *Blätterbauer-Postkarten* 1907.

In der Gruppe der Reproduktionen sind zwölf Fotografien von Blätterbauers Skizzen mit Liegnitzer Motiven, die vor 1945 entstanden und sich heute in den Sammlungen des Schlesischen Museums in Görlitz befinden (**Kat. 157–168**), besonders zu erwähnen. Die meisten dieser Werke wurden bisher nicht veröffentlicht. Einige wiederholen Motive, die aus Vorkriegsreproduktionen bekannt sind (der Goldbergertorturm, das Wasserwerk am Mühlgraben)<sup>148</sup>. Den Charakter einer konservatorischen Inventarisierung haben die Darstellungen historischer Portale der Innenstadt. Auf der Grundlage der Darstellung des Portals des Piastenschlosses könnte die Illustration aus Franz Schrollers Buch entstanden sein<sup>149</sup>.

Die Suche nach Werken von Theodor Blätterbauer wurde auch nach der Eröffnung der Ausstellung in der Ritterakademie fortgesetzt. Einige von ihnen konnten in der

<sup>148</sup> Zum Winkel 1906–1908, vor S. 1, 65.

<sup>149</sup> siehe: Schroller 1887, Abb. S. 119.



Fragment der Ausstellung „Eine verlorene Welt. Theodor Blätterbauer (1823–1906)“ im Kupfermuseum in Legnica im Jahre 2023

Fragment wystawy „Świat utracony. Theodor Blätterbauer (1823–1906)“ w Muzeum Miedzi w Legnicy w 2023.

Ausstellung gezeigt werden. So war es im Fall des Aquarells mit der Ansicht des Schlosses Ratibor aus einer privaten Sammlung, das schließlich Ende 2023 vom Kupfermuseum erworben wurde (**Kat. 14**). Es handelt sich wahrscheinlich um ein Werk aus der Ausstellung des Breslauer Kunstvereins von 1869. Aus einer anderen privaten Sammlung stammt die schöne Darstellung der Mariensäule in Leubus, mit den Türmen der Zisterzienserklosterkirche, die hinter

den Baumkronen im Hintergrund hervorragen (**Kat. 20**).

Die im Museum der Fürsten Lubomirski in Wrocław erhaltenen 34 kleinen Zeichnungen des Künstlers dokumentieren Reisen, die noch an der Wende vom 19. zum 20. Jahrhundert von ihm unternommen wurden, unter anderem in die Sudeten, nach Königshain im Glatzer Tal oder Rudelstadt in der Nähe von Landeshut. In der Nähe von Breslau hielt der inzwischen ältere Maler die Oderlandschaft fest, es sind auch seine Skizzen aus Masselwitz oder Nimkau erhalten. Um diese Zeit besuchte Blätterbauer auch Ortschaften in Oberschlesien: Löwen und das nahegelegene Hilbersdorf sowie Lorzendorf bei Namslau (**Kat. 41–74**). Die Ausleihe der Zeichnungen nach Legnica war aufgrund der Verfahren zur Restaurierung ausgeschlossen.

Die Aufnahme in den Katalog von Arbeiten Theodor Blätterbauers, die in deutschen Sammlungen gefunden wurden, gleicht teilweise ihren Mangel in der Ausstellung, der auf finanzielle Gründe zurückzuführen ist, aus.

Die frühen Werke Blätterbauers dokumentieren drei Skizzen, die sich in der Staatsbibliothek in Berlin befinden. 1841 kopierte der junge Mann, der als Buchbinderlehrling tätig war, eine lithografische Ansicht der Ruinen der durch Feuer zerstörten Kirche Mariä Heimsuchung auf dem Gipfel von Zobtenberg (**Kat. 24**). Auf einer anderen Zeichnung, die Ende des Jahrzehnts

entstand, entfaltet sich aus dem scheinbar zufälligen Gewirr von Linien bei näherer Betrachtung das monumentale Massiv eines Berggletschers, der während des Aufenthalts des jungen Künstlers in der österreichischen Ortschaft Hintertux festgehalten wurde (**Kat. 25**)<sup>150</sup>. Wenige Monate nach Blätterbauers Ansiedlung in Liegnitz entstand die Ansicht der alten Kirche in Bienowitz, an deren Stelle einige Jahre später eine neue Kirche gebaut wurde (**Kat. 27**). Es ist sehr wahrscheinlich, dass die 1966 in die Bibliothek aufgenommenen Objekte Liegnitzer Herkunft sind. Von der Kopie der Grafik von 1841 spricht Pfudel<sup>151</sup>. Die Zeichnung der Kirche in Bienowitz ist dagegen auf einer alten Kartonunterlage aufgeklebt, die mit der Nummer 92 gekennzeichnet ist – auf der Liste der Arbeiten aus Blätterbauers Schenkung an den Geschichts- und Altertums-Verein zu Liegnitz ist unter der gleichen Nummer ein ähnliches Motiv mit sehr ähnlicher Beschriftung verzeichnet. Wenn es sich tatsächlich um ehemalige Bestände des Niederschlesischen Museums handelt, wäre das ein weiterer Beweis dafür, dass ein Teil der Werke des Liegnitzer Künstlers den Zweiten Weltkrieg überlebt hat.

Eine wertvolle Sammlung von Blätterbauers Zeichnungen wird in den Staatlichen

<sup>150</sup> Die Skizze diente für die Illustration im Buch von Heinrich Noë, siehe: Noë 1878, S. 56.

<sup>151</sup> Pfudel 1909–1910, S. 205.

Kunstsammlungen Dresden aufbewahrt. Die im Skizzenbuch enthaltenen Arbeiten, die hoch aufragende Berggipfel und idyllisch ruhige Gewässer verbinden, Ansichten von Wegen entlang felsiger Ränder, schuf Blätterbauer in der malerischen Landschaft um den Vierwaldstättersee und den Brienersee (**Kat. 34**). Das Interesse an Jagdmotiven belegen die Studien erlegten Wildes (**Kat. 77–79**) sowie spätere Skizzen des Hubertusdenkmals in der Umgebung des Jagdschlusses der Hochbergs in Promnitz (**Kat. 38–39**). Die Ansichten der adeligen Residenzen in Trzebień (Hohenhausen) bei Bydgoszcz (Bromberg) und Dahme bei Wohrlau erkennt man als später in Dunckers Werk veröffentlicht (**Kat. 35–36**). Die Zeichnungen des Schlossteiches in Buchwald oder der Ruinen von der Burg Fürstenstein sind vermutlich erste Bearbeitungen von Themen, die später in Franz Schrollers Buch illustriert wurden (**Kat. 75–76**). Der Besuch in Bautzen wird durch eine Skizze des alten Wasserwerks mit einer flüchtigen Skizze der nahegelegenen Michaeliskirche dokumentiert (**Kat. 37**). Unter den Kriegsverlusten des Dresdner Museums befindet sich zudem ein 1882 erworbenes Aquarell mit der Ansicht eines kleinen Sees in den Bergen<sup>152</sup>.

Die Sammlung von Haus Schlesien in Königswinter wird im Katalog durch zwei

<sup>152</sup> Größe: 15,6 x 21,7 cm, Inv. Nr. C 1882-46.

Aquarelle vertreten: die Ansicht der Kirche in Schönau an der Katzbach (**Kat. 23**) und die Ansicht des Walensees in der Schweiz (**Kat. 19**). In letzterer Arbeit fällt die besonders suggestive Wiedergabe der funkelnden und vom sanften Windhauch vibrierenden Wasseroberfläche auf.

Eine besondere Freude bereitete das Auffinden einer Ansicht des Schlosses von Otto Conrad von Hohberg aus dem Jahre 1884 in Görlitzer Sammlung (**Kat. 21**). Es handelt sich jedoch nicht um das von Oswald Kasig dem Niederschlesischen Museum übergebene Objekt. Das in der Veröffentlichung präsentierte Aquarell wurde 1891 von Blätterbauer dem Museum in Görlitz geschenkt. Beide Werke unterscheiden sich durch die Platzierung der Signatur des Künstlers sowie durch Details der Staffage. Das bestätigt, dass der Künstler, der sehr an seinen Liegnitzer Ansichten hing, gerne zu seinen Lieblingsmotiven zurückkehrte<sup>153</sup>.

Ein einzigartiges Beispiel für eine historische Szene im *Oeuvre* Blätterbauers ist die Darstellung des Besuchs von Kaiser Wilhelm I. in Liegnitz 1874 (**Kat. 169**), weshalb das Werk eine besondere Aufmerksamkeit verdient. Die von Blätterbauer festgehaltene Szene des Treffens des Herrschers mit den Soldaten des Grenadierregiments im Innenhof des ehemaligen Benediktinerinnen-

<sup>153</sup> Humeńczuk 1993, S. 15.



klosters vermittelt den feierlichen Charakter des Ereignisses. Die abendliche Dunkelheit wird durch den Schein bengalischer Feuer (Starklichthandfackel) und die Fackeln in den Händen der Soldaten erhellt. Über der gesamten Szene thront die erleuchtete Liebfrauenkirche. Die Gebäude sind mit Girlanden geschmückt, hier und da wehen schwarz-weiße preußische Flaggen. Die Figur Wilhelms ist am unteren Bildrand auf der rechten Seite zu sehen. Dem Anlass entsprechend trägt der Monarch, der in Begleitung eines Offiziers die erste Reihe der Soldaten entlanggeht, die Uniform des Regiments, dessen Chef er war. Etwas im Hintergrund befinden sich Mitglieder von Wilhelms Gefolge<sup>154</sup>. Links, bei den Treppen des Portals der St. Mauritiuskirche, warten Offiziere und eingeladene Gäste<sup>155</sup>. Blätterbauer fertigte das Bild in Aquarelltechnik im Auftrag des Berliner Hofes an. Seit 1860 entstand auf Initiative des Hofrats und Vorlesers Louis Schneider (1805–1878) unter Beteiligung vieler Künstler ein Album, das eine visuelle Biografie und Chronik der Regierungszeit der Hohenzollern darstellt. Die Sammlung enthielt 141 großformatige Darstellungen, meist in Aquarelltechnik,

<sup>154</sup> Zusammen mit dem Kaiser kamen nach Liegnitz sein Sohn Kronprinz Friedrich (1831–1888), Bruder Karl von Hohenzollern (1801–1883) mit seinem Sohn Friedrich Karl (1828–1885), August von Württemberg (1813–1885) und Wilhelm Fürst von Mecklenburg-Schwerin (1827–1879).  
<sup>155</sup> Granier 1912, S. 38.

seltener in Gouache<sup>156</sup> – die Illustration von Blätterbauer hatte die Nummer 90. Aus einem erhaltenen Schreiben der kaiserlichen Kanzlei vom 5. Juni 1875 geht hervor, dass Blätterbauer für seine Arbeit 1000 Mark Honorar erhielt<sup>157</sup>. Die Suche nach dem Gemälde brachte weitere Informationen über seinen Verbleib. Bis zum Zweiten Weltkrieg befand sich das Album, das dem Leben Wilhelms I. gewidmet war, in der Sammlung des Hohenzollern-Museums, das 1877 im Berliner Schloss Monbijou eröffnet wurde. Im Inventar der Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg ist es als Kriegsverlust aufgeführt<sup>158</sup>. Eine Reproduktion der Liegnitzer Parade ist aus einem Artikel von Herman Granier von 1912 bekannt<sup>159</sup>. Das Niederschlesische Museum in Liegnitz besaß in seiner Sammlung eine Fotografie des Gemäldes, die 1905 vom Künstler übergeben und 1942 vervielfältigt wurde<sup>160</sup>.

Die Ausstellung „Eine verlorene Welt...“ hatte noch eine weitere wichtige Wirkung – sie vergrößerte die Sammlung von Originalwerken Theodor Blätterbauers im Kupfermuseum

<sup>156</sup> Granier 1908, s. 143–144.

<sup>157</sup> APLeg, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera (Unterlagen zu Theodor Blätterbauer), S. 9.

<sup>158</sup> Informationen aus der Korrespondenz des Autors mit Claudia Sommer aus der Abteilung der Grafiksammlung der o.g. Institutionen.

<sup>159</sup> Granier 1912, zwischen S. 38–39 (Tf. XXXVIII, Abb. 90).

<sup>160</sup> Verzeichnis der Eingänge 1904–1905, S. 195; Heimatkalender 1942, S. 59.

erheblich. Fünf Werke, die in der Ausstellung als Objekte aus privaten Sammlungen beschrieben wurden, sammelte Grażyna Humeńczuk (**Kat. 5, 12, 16, 20, 28**). Zu dieser Gruppe gehört auch die Ansicht des Schlosses in Liebenau bei Wahlstatt. Die 1854 entstandene Ölskizze erwarb die Besitzerin schon nach dem Abschluss der Ausstellung (**Kat. 7**). Im Juni 2024 vergrößerte sich ihre Sammlung um ein weiteres Gemälde, das bei einer Auktion in Deutschland ersteigert wurde<sup>161</sup>. Die Ansicht des Baches zwischen Felsen in der Nähe von Hochstegen<sup>162</sup> im Zillertal malte Blätterbauer 1894 (**Kat. 13**). Diese Werke wurden von Anfang an mit dem Gedanken gesammelt, sie in Legnica zu erhalten. Diese Absicht wurde durch die Spende an das Kupfermuseum verwirklicht.

Die Leistungen des Zeichenlehrers und Professors der Ritterakademie entsprechen nicht der berühmten Definition der romantischen Kunst, die Pierre Baudelaire formulierte, indem er sagte, „sie zeichnet sich durch Tiefe, Spiritualität, Farbe, den Flug ins Unendliche aus, ausgedrückt mit allen Mitteln, die die Kunst zur Verfügung hat“<sup>163</sup>. Dennoch kann man Blätterbauers Werk nur unter Berücksichtigung der Sensibilität der „romantischen

<sup>161</sup> Steigerung im Auktionshaus Wendl in Rudolstadt (am 15. Juni 2024, Lot 3291).

<sup>162</sup> Heute Teil von Mayrhofen in Österreich.

<sup>163</sup> zit. nach: Rzepińska 1979, S. 94.

Seele“<sup>164</sup> verstehen, die die gewisse Popularität seiner Werke beeinflusste, die Suggestivität und Stimmung der Darstellung sowie eine klare Form und Inhalt verbanden. Doch Blätterbauers Malerei bleibt angesichts der wenigen Beispiele in Museumsammlungen oder erkannten Privatsammlungen weitgehend ein unerkanntes Phänomen. Manchmal entzieht sich Blätterbauers künstlerisches Erbe eindeutigen Urteilen. Grundmann sah in einigen Zeichnungen des Künstlers eine Annäherung an die Ästhetik des Impressionismus. Vera Schmilewski widersprach dieser Einschätzung und bemerkte, dass die Skizzen lediglich eine Anfangsphase im Schaffensprozess und kein eigenständiges Werk waren. Henryk Dziurla (1925–2012) unterstützte diese Meinung. Im Gegensatz zu ihnen bemerkte Urszula Bończuk-Dawidziuk Anfang des 21. Jahrhunderts in einem Artikel über Blätterbauers Zeichnung der Stabkirche Wang, dass „die freie und leichte Linie bereits den Impressionismus anzudeuten scheint“<sup>165</sup>.

In der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts war Blätterbauer sowohl in der Anzahl der Darstellungen als auch in der Reichweite seines Wirkens einer der genauesten Schöpfer von Ansichten Schlesiens. Die Wanderungen des Liegnitzers fügen sich in die lange Tradition der Festhaltung der lokalen Landschaft

<sup>164</sup> Schmilewski 1993b, S. 18.

<sup>165</sup> *Ibidem*, S. 17; Dziurla 1995, S. 305; Bończuk-Dawidziuk 2006, S. 315.

ein, die zu altertümlichen, landeskundlichen oder inventarischen Zwecken unternommen wurden. Betrachten wir die topografischen Prospekte, die Friedrich Bernhard Werner (1690–1776), ein an der Schwelle von Barock und Aufklärung lebender Künstler, hinterließ, die handwerklich amateurhaften und in ihrem Ausdruck „vernünftigen“ Werke oder die von Friedrich Gottlob Endler (1763–1822), einem Breslauer Kupferstecher, geschaffenen Grafiken, die mit der aufkommenden touristischen Bewegung in Schlesien verbunden sind, so kommt in Blätterbauers gesamter Ikonografie der Region die Kategorie der künstlerischen Darstellung, die entsprechend den Anforderungen der Epoche die Malerischkeit des Motivs berücksichtigt, am besten zum Ausdruck. Ein wichtiges Element ist die Verbindung von kultureller und natürlicher Landschaft. Blätterbauers Werk kann zweifellos zu den besten einheimischen Errungenschaften der spätromantischen, biedermeierlichen Weltsicht gezählt werden, in der wir unwirkliche Bilder sehen, die „voll Naturschönheit, sonntäglichen Müßiggangs, Heiterkeit und Harmonie“<sup>166</sup> sind. Der Umstand, dass der Künstler aus solchen Darstellungen eine unabhängige Disziplin seiner Tätigkeit machte (und das trotz seiner umfangreichen Illustratorentätigkeit), hebt ihn unter den verdienten „Inventarisatoren“

<sup>166</sup> Brade 2007, S. 44.

schlesischer Denkmäler der Vergangenheit hervor, zu denen auch u.a. Heinrich Mützel (1797–1868), der preußische Denkmalpfleger Ferdinand von Quast (1807–1877) und der Maler und Grafiker Bernhard Mannfeld (1848–1925) zählen.

Folgt man den Biografen von Adelbert Woelffl, so muss man auch Blätterbauers Verdienste um die Schaffung einer neuen, persönlichen Vision<sup>167</sup> seiner Stadt betonen. Gleichzeitig scheint Liegnitz für seinen größten „Chronisten“ eher ein Geist der Vergangenheit, der in seinen Denkmälern verankert ist, oder ein gewisser Reiz der hiesigen Straßen und Plätze zu sein – Blätterbauer trat nicht als Beobachter des pulsierenden Lebens der Stadt, der Gegenwart der Bewohner und ihrer Errungenschaften in einer in vielerlei Hinsicht bahnbrechenden Epoche auf. Beim Studium der bekannten Ansichten von Liegnitz vermittelt die Staffage seiner Werke, die von Händlern, Kutschern, Spaziergängern oder Schaulustigen geprägt ist, in der Regel Ruhe und den gemächlichen Rhythmus des Alltags, eine „Zeitlosigkeit“.

Der vom Autor unternommene Versuch, Blätterbauers künstlerische Biografie zu ergänzen und zu erweitern, sollte eine zukünftige, gründliche Bewertung seines Schaffens erleichtern. Auf diese Letzte muss man jedoch noch warten.

<sup>167</sup> Łukaszewicz 1993, s. 15.



---

## Katalog





## OBJAŚNIENIA

---



## ERLÄUTERUNGEN

---

Obiekty w katalogu uporządkowano według schematu: malarstwo, rysunek, grafika, reprodukcje. Pierwszą z wymienionych grup otwierają portrety, następnie przedstawienia pejzażu i architektury. W ramach tego ostatniego zespołu osobno zgrupowano obiekty wykonane w technice olejnej i akwarele. Grupę rysunków otwierają motywy krajobrazowe, po nich następują odwzorowania muzealiów z przedwojennych zbiorów wrocławskich. Wybór prac graficznych podzielono według publikacji, w których się ukazały: najpierw cykl chromolitografii z albumów Alexandra Dunckera, następnie staloryty z książki Franza Schrollera, wreszcie litografie towarzyszące dziełu Hermanna Luchsa. Katalog zamykają: wykaz publikacji i przedstawienia znane z reprodukcji. Prace w każdej z wymienionych grup i mniejszych zespołów uszeregowano chronologicznie (w przypadku grafiki przyjęto kolejność wydania w ramach publikacji).

Die Objekte im Katalog sind nach folgendem Schema geordnet: Gemälde, Zeichnungen, Grafiken, Reproduktionen. Die erste dieser Gruppen beginnt mit Porträts, gefolgt von Darstellungen von Landschaft und Architektur. Innerhalb des letztgenannten Teiles wurden in Öl und Aquarell gefertigte Objekte getrennt gruppiert. Die Zeichnungsgruppe beginnt mit Landschaftsmotiven, gefolgt von Darstellungen von Museumsobjekten aus Breslauer Sammlungen der Vorkriegszeit. Die Auswahl der grafischen Werke wurde nach den Veröffentlichungen gegliedert, in denen sie erschienen sind: zunächst eine Reihe von Chromolithographien aus den Alben von Alexander Duncker, dann Stahlstiche aus dem Buch von Franz Schroller und schließlich begleitende Lithographien zum Werk von Hermann Luchs. Der Katalog endet mit einer Liste der Veröffentlichungen und der aus Reproduktionen bekannten Darstellungen. Die Werke in den genannten Gruppen und kleineren Teilen wurden jeweils chronologisch geordnet (bei Grafiken wurde die Reihenfolge der Herausgabe im Rahmen einer Publikation übernommen).



Znak ■ po tytule pracy oznacza, że obiekt był pokazywany na wystawie „Świat utracony. Theodor Blätterbauer (1823–1906)” w Muzeum Miedzi w Legnicy.

Zeichen ■ nach dem Titel bedeutet, dass das Objekt in der Ausstellung „Eine verlorene Welt. Theodor Blätterbauer (1823–1906)” im Kupfermuseum in Legnica gezeigt wurde.

#### Schemat noty katalogowej obejmuje:

##### Tytuł [wariant tytułu], datowanie

Technika  
Wymiary (wys. × szer.)  
Sygnatury, napisy  
Właściciel, nr inwentarzowy  
Sposób pozyskania, rok (w przypadku prac ze zbiorów Muzeum Miedzi)  
Opis  
Literatura

#### Die Katalognotiz umfasst:

##### Titel [alternativer Titel], Datierung

Technik  
Größe (Höhe × Breite)  
Signaturen, Inschriften  
Eigentümer, Inventarnummer  
Erwerbweise, Jahr (im Falle der Arbeiten aus den Sammlungen des Kupfermuseums)  
Beschreibung  
Literatur

Malarstwo / Malerei

#### 1. Portret dziecka z motylem / Kindbildnis mit Schmetterling, 1848

Olej, płótno / Öl, Leinwand  
47 × 39 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. Blätterbauer. 1848.*  
Židovské muzeum v Praze, 091.243  
Lit.: Altshuler (ed.) et al. 1983, s. 91 (il.), 266 (kat. 234).

#### 2. Portret dwóch dziewcząt / Bildnis von zwei Mädchen, 1850 ■

Olej, płótno / Öl, Leinwand  
110 × 83 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der rechten unteren Ecke: *Blätterbauer / 1850*  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2901  
Zakup od osoby prywatnej z Kozienic / Ankauf von Privatperson aus Kozienice, 2012  
Obraz zakupiony za środki pozyskane przez Towarzystwo Miłośników Twórczości Zofii Kossak w Legnicy. / Das Bild wurde für die Mittel, die von der Gesellschaft der Liebhaber des Zofia Kossak Werks in Legnica erworben wurden, angekauft  
Lit.: Makuch, Byś et. al. 2022, s. 132, 156 (il. 25).

#### 3. Portret kobiety / Bildnis einer Frau, 1864 ■

Olej, płótno / Öl, Leinwand  
27,7 × 25 cm

Sygn. z lewej strony obrazu / Signatur auf der linken Seite des Bildes: *Blätterbauer. / 1864.*  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3061  
Zakup od osoby prywatnej ze Świebodzic / Ankauf von Privatperson aus Świebodzice, 2018

**4. Portret mężczyzny / Bildnis eines Mannes, 1871 ■**

Olej, płótno / Öl, Leinwand

54,5×48 cm

Sygn. z prawej strony obrazu / Signatur auf der rechten Seite des Bildes: *Blätterbauer*. 1871.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VIII-3173

**5. Portret kobiety w kapeluszu / Bildnis einer Frau im Hut, 1885 ■**

Pastel, papier / Pastell, Papier

42×36 cm

Sygn. p. g. r. / Signatur in der oberen rechten Ecke: *Th. Blätterbauer* 1885

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3293

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk, 2024

**6. Portret kobiety / Bildnis einer Frau, 1887 ■**

Pastel, papier / Pastell, Papier

49,8×41,3 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. Blätterbauer* / 1887

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2993

Zakup od osoby prywatnej z Bolkowa / Ankauf von Privatperson aus Bolków, 2016

**7. Pałac w Lubieniu / Schloss Liebenau, 1854**

Olej, papier naklejony na tekturę / Öl, Papier auf Pappe aufgeklebt

29,9×36,2 cm

Sygn. artysty na pasku tektury przyklejonym do odwrocia / Signatur des Künstlers auf dem Pappenstreifen, der auf der Rückseite aufgeklebt wurde: *Th. Blätterbauer gem.* Obok na pasku tektury napis / Inschrift daneben auf dem einzelnen Pappenstreifen: *Schloss Liebenau bei Wahlstatt*. 1854.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3294

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk, 2024

**8. Tyrolska kuźnia / Tiroler Sensenschmiede, 1858 ■**

Olej, płótno / Öl, Leinwand

41×56 cm

Sygn. przy dolnej krawędzi / Signatur am unteren Rand: *Blätterbauer*. 1858. Na krośnie, l. g. r. odręczny napis / Auf dem Keilrahmen, in der oberen rechten Ecke handschriftliche Inschrift: *Tiroler Sensenschmiede*.

Muzeum Miejskie Wrocławia / Stadtmuseum in Wrocław, MMW/M/M-656

Lit.: Łukaszewicz, Masłowska 2011, s. 35.

**9. Lato [Scena wiejska] / Sommer [Ländliche Szene], 1858 ■**

Olej, płótno / Öl, Leinwand

24×30,5 cm

Sygn. p. d. r.: wiązane litery *TB* / Signatur in der rechten unteren Ecke: verbundene Buchstaben: *TB*. 58. Na krośnie, l. g. r., odręczny napis / Auf dem Keilrahmen in der oberen linken Ecke handschriftliche Inschrift: *Ländliche Scene*. / *Blätterbauer*, obok prostokątna naklejka z numerem / daneben ein viereckiger Aufkleber mit Nummer: 826.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2620

Zakup w antykwariacie DAES we Wrocławiu / Ankauf im Antiquitätengeschäft DAES in Wrocław, 2008

**10. Zima [Pejzaż zimowy] / Winter [Winterlandschaft], ok. / um 1858 ■**

Olej, tektura / Öl, Pappe

23,5×29,2 cm

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2621

Zakup w antykwariacie DAES we Wrocławiu / Ankauf im Antiquitätengeschäft DAES in Wrocław, 2008

**11. Panorama Legnicy z mostu na Czarnej Wodzie / Panorama von Liegnitz von der Schwarzwasserbrücke, 1871 ■**

Olej, papier naklejony na tekturę / Öl, Papier auf Pappe aufgeklebt

20×26,7 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. Bl.* 1871. Na odwrociu odręczny napis / Auf der Rückseite handschriftliche Inschrift: *Liegnitz von der Pfaffendorfer Brücke (Prof. Th. Blätterbauer) Liegnitz geb. 24/12 1822 (!) gest. 30/06 1906*

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/261

Zakup w Przedsiębiorstwie Państwowym Desa w Legnicy / Ankauf im Staatsunternehmen

Desa in Legnica, 1982

Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 59 (kat. il. 1); Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 100 (il. 109); Humeńczuk 2020, s. 51 (kat. il. s. 109).

**12. Jezioro Czterech Kantonów w Szwajcarii / Vierwaldstättersee in der Schweiz, 1885 ■**

Olej, tektura / Öl, Pappe

22×28,1 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer*. 85.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3295

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk, 2024

**13. Okolice Hochstegen w dolinie rzeki Ziller w Tyrolu / Hochstegen im Zillertal in Tirol, 1894**

Olej, płótno / Öl, Leinwand

54×79 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Blätterbauer*. / 1894.

Na górnej listwie krosna napis / Auf der oberen Leiste des Keilrahmens Inschrift: *Theodor*

*Blätterbauer – Liegnitz*. / „Hochstegen im Zillertal in Tyrol”. / Preis 400 Mark

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3299

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk

**14. Zamek w Raciborzu / Schloss Ratibor, 1867 ■**

Akwarela, gwasz, papier / Aquarell, Gouache, Papier

21,4×28,3 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer*. 1867.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3264

Zakup od osoby prywatnej z Warszawy / Ankauf von Privatperson aus Warschau, 2023

Lit.: 19. Bericht SKV 1868/1869, s. 4, 13.

**15. Pałac w Wielowsi / Schloss Langendorf, 1868 ■**

Akwarela, gwasz, papier / Aquarell, Gouache, Papier

14,9×19,7 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Blätterbauer*. / 1868.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2983

Zakup od osoby prywatnej z Bolkowa/ Ankauf von Privatperson aus Bolków, 2015

Pierwzór ilustracji z serii Alexandra Dunckera / Vorlage für die Abbildung aus der Grafiksammlung von Alexander Duncker (t. / Bd. 11, nr 640)

**16. Scena z wojny austriacko-pruskiej [Wspomnienie roku 1866] / Szene aus dem österreichisch-preußischen Krieg [Erinnerung ans Jahr 1866], 1870 ■**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

31,3×27,6 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Blätterbauer*. 1870.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3296

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk, 2024

Lit.: 20. Bericht SKV 1870/1871, s. 4.

**17. Dwór w Ober-Gebelzig / Schloss Ober-Gebelzig, 1880 ■**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

16,5×21,7 cm (akwarela / Aquarell), 24,2×31,6 cm (arkusz / Blatt)

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer*. 1880. Pod ilustracją, pośrodku odręczny napis / Unter der Abbildung in der Mitte handschriftliche Inschrift: *Ober-Gebelzig*.

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG 2011/0464

Pierwzór ilustracji z serii Alexandra Dunckera / Vorlage für die Abbildung aus der Grafiksammlung von Alexander Duncker (t. / Bd. 16, nr 907)

**18. Pałac w Samborowicach / Schloss in Tschammendorf, 1881 ■**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

21,5×26,6 cm (arkusz / Blatt)

L. d. r. data / Datum in der unteren linken Ecke: 1881. Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. Blätterbauer*

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG 2011/0470

Pierwzór ilustracji z serii Alexandra Dunckera / Vorlage für die Abbildung aus der Grafiksammlung von Alexander Duncker (t. / Bd. 16, nr 959)

Lit.: Brade (red. / Hg.) et al. 2020, s. 63.



**19. Jezioro Walensee / Walensee, 1883**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

24×34 cm

L. d. r. napis i data / Inschrift und Datum in der unteren linken Ecke: *Wallensee*. 83.

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Blätterbauer*

Haus Schlesien, Königswinter, MAL 91.0006

**20. Kolumna maryjna i klasztor cystersów w Lubiążu/ Mariensäule und Zisterienserklöster in Leubus, 1884 ■**

Akwarela, gwasz, papier / Aquarell, Gouache, Papier

44,7×32,7 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer*. 1884.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3297

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk, 2024

**21. Dawny dom Ziemstwa w Legnicy przed rozbiórką / Das alte Landschaftshaus in Liegnitz vor seinem Abbruch, 1884**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

44,2×33,4 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. Blätterbauer*. 1884.

Görlitzer Sammlungen für Geschichte und Kultur, Kulturhistorisches Museum, BK 263

Darowizna artysty dla Muzeum Cesarza Fryderyka w Görlitz w 1891 r. / Schenkung des Künstlers für das Kaiser-Friedrich-Museum zu Görlitz im Jahre 1891

**22. Wnętrze kościoła św. św. Piotra i Pawła w Legnicy / Innere der Peter- und Paulkirche in Liegnitz, 1889 ■**

Akwarela, gwasz, papier / Aquarell, Gouache, Papier

38×30 cm

Sygn. przy dolnej krawędzi / Signatur am unteren Rand: *Blätterbauer*, *Liegnitz* 1889. Na odwrocie odręczny napis / Auf der Rückseite handschriftliche Inschrift: *Partie in der Peter-Paulkirche / zu / Liegnitz / Blätterbauer – Liegnitz*

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2903

Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 2012

Zakup w znacznej części sfinansowany przez grupę radnych Rady Miejskiej w Legnicy / Ankauf gespendet größtenteils von Ratsmitgliedern des Stadtrates in Legnica

Lit.: Humeńczuk 2020, s. 68 (kat. 76, il. s. 163).

**23. Kościół pw. św. św. Jana Chrzciciela i Katarzyny Aleksandryjskiej w Świerzawie / Katholische Friedhofskirche des heiligen Johann und Katharina von Alexandrien in Schönau, 1890**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

32×26 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Blätterbauer*. 1890.

Haus Schlesien, Königswinter, MAL 88.0026

Rysunek / Zeichnungen

**24. Ruiny kaplicy na Ślęży / Ruine der Kapelle auf dem Zobtenberg, 1841**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

15×21 cm

Pod ramką l. d. r. data / Unter dem Rahmen in der unteren linken Ecke das Datum: 1841.

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Blätterbauer*. Poniżej, pośrodku napis / Inschrift darunter, in der Mitte: *Ruine der Kapelle auf dem Zobtenberge*

Staatsbibliothek zu Berlin, Kart. Y 43966

Kopia litografii Webera z: / Kopie einer Lithographie von Weber aus: „Silesia. Museum für Schlesische Vaterlandskunde, mit Inbegriff der Lausitz”, Lief. 8, 1841 (przed s. tytułową / vor Titelseite). Najprawdopodobniej rysunek ze zbiorów Muzeum Dolnośląskiego w Legnicy / Zeichnung wahrscheinlich aus den Sammlungen des Niederschlesischen Museums in Liegnitz

Lit.: Pfudel 1909–1910, s. 205.

**25. Hintertux w Tyrolu / Hintertux in Tirol, 1849**

Piórko, tusz, papier / Feder, Tusche, Papier

28×44 cm

Napis i sygn. przy dolnej krawędzi / Inschrift und Signatur am unteren Rand: *Hinter-Dux, Tyrol / Th. Blätterbauer, 1849*  
Staatsbibliothek zu Berlin, Kart. Y 58587

**26. Stare schronisko nad Łabą / Alte Elbfallbaude, 1851 ■**

Piórko, tusz, lawowanie, papier / Feder, Tusche, Lavierung, Papier  
22,5×36,5 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Alte Elbfallbaude, 1851 gez. v. Th. Blätterbauer*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-6386

Przed 1945 r. w zbiorach dawnego Muzeum Towarzystwa Karkonoskiego w Jeleniej Górze / Vor 1945 in Sammlungen des ehemaligen Riesengebirgsverein-Museums in Hirschberg.  
Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 59 (kat. 4, il. 22); Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 111).

**27. Dawny kościół w Bieniowicach pod Legnicą przed rozbiórką / Alte Kirche in Bienowitz bei Liegnitz vor dem Abbruch, 1854**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
25×39 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. Blätterbauer*. Napis p. d. r. / Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Bienowitz b. Liegnitz, Juli 1854*.

Staatsbibliothek zu Berlin, Kart. Y 14151

Najprawdopodobniej rysunek z darowizny Blätterbauera dla Towarzystwa Historii i Starożytności w Legnicy w 1905 r. / Die Zeichnung wahrscheinlich aus der Schenkung von Blätterbauer für den Geschichts- und Altertums-Verein zu Liegnitz im Jahre 1905  
Lit.: Verzeichniss der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905, s. 199 (kat. 92).

**28. Widok Chojnowa z kościołem pw. św. św. Piotra i Pawła / Ansicht von Haynau mit der Peter- und Paulkirche, 1865 ■**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
23,4×32,1 cm

Napisy l. d. r. / Inschriften in der unteren linken Ecke: *Hainau Sept. 65.*, sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. Bl.* Na odwrociu odcisk okrągłej pieczęci w kolorze różowym (nieczytelny) oraz szkice perspektywy / Auf der Rückseite Abdruck einer

runden Siegel in Rosa (unleserlich) und Skizzen der Perspektive  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3298

Darowizna Grażyny Humeńczuk / Schenkung von Grażyna Humeńczuk, 2024

Do 1945 r. w zbiorach Muzeum Dolnośląskiego w Legnicy / Vor 1945 im Niederschlesischen Museum zu Liegnitz

Lit.: Verzeichniss der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905, s. 199 (kat. 76); Pfudel 1909–1910, po s. / nach S. 208.

**29. Widok Bystrzycy Kłodzkiej / Ansicht von Habelschwerdt, 1867 ■**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
18,4×29,1 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Habelschwerdt. 1867. / Th. Blätterbauer*  
Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-16240

Do 1945 r. w zbiorach Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu / Bis 1945 in Sammlungen des Schlesischen Museum für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau

Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 59 (kat. 5, il. 23); Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 112); Halawa 2015, s. 23 (kat. 22).

**30. Glinica / Lehmwasser, l. 60. XIX w. / Sechziger des 19. Jhs. ■**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
19,5×24 cm

Napisy p. d. r. / Inschriften in der unteren, rechten Ecke: *Lehmwasser bei / Charlottenbrunn*  
Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-16241

Rysunek prawdopodobnie inspirowany litografią wg Louisa Ferdinanda Koski / Die Zeichnung wahrscheinlich von der Lithographie nach Louis Ferdinand Koska inspiriert

Lit.: Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 116); Halawa 2015, s. 23 (kat. 23), por. / vgl. s. 152 (kat. 170).

**31. Widok Kotliny Jeleniogórskiej ze Wzgórza Gapy / Aussicht vom Kappenberge ins Hirschberger Tal, l. 60. XIX w. / Sechziger des 19. Jhs. ■**

Piórko, tusz, lawowanie, papier / Feder, Tusche, Lavierung, Papier  
10,5×16,4 cm (rysunek / Zeichnung), 16,3×24,2 cm (arkusz / Blatt)

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Gez. Blätterbauer*. Poniżej, pośrodku odręczny napis / Darunter, in der Mitte handschriftliche Inschrift: *Aussicht vom Kappenberge / ins Hirschberger Thal*.

Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze / Riesengebirgsmuseum in Jelenia Góra, MJG AH 4432

Pierwowzór grafiki z publikacji Franza Schrollera / Vorlage für Grafik aus der Veröffentlichung von Franz Schroller (t. / Bd. 1, po s. / nach S. 240)

Lit.: Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 115).

**32. Zamek Bolczów / Bolzenschloss, l. 60. XIX w. / Sechziger des 19. Jhs. ■**

Piórko, tusz, lawowanie, papier / Feder, Tusche, Lavierung, Papier

10,5×15 cm (rysunek / Zeichnung), 17,5×23,6 cm (arkusz / Blatt)

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer gez.*, poniżej, pośrodku odręczny napis / Darunter, in der Mitte handschriftliche Inschrift: *Das Bolzenschloss*

Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze / Riesengebirgsmuseum in Jelenia Góra, MJG AH 4465

Pierwowzór grafiki z publikacji Franza Schrollera / Vorlage für Grafik aus der Veröffentlichung von Franz Schroller (t. / Bd. 1, po s. / nach S. 228)

Lit.: Grundmann 1931, s. 135; Grundmann 1958, s. 173, 195; Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 114).

**33. Zamek Niesytno w Płoninie / Schloss Nimmersatt, l. 60. XIX w. / Sechziger des 19. Jhs. ■**

Piórko, tusz, lawowanie, papier / Feder, Tusche, Lavierung, Papier

10,6×15,3 cm (rysunek / Zeichnung), 16,4×23,9 cm (arkusz / Blatt)

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Gez. Blätterbauer*, poniżej pośrodku odręczny napis: *Nimmersatt*.

Muzeum Karkonoskie w Jeleniej Górze / Riesengebirgsmuseum in Jelenia Góra, MJG AH 4497

Pierwowzór grafiki z publikacji Franza Schrollera / Vorlage für Grafik aus der Veröffentlichung von Franz Schroller (t. / Bd. 2, po s. / nach S. 46)

Lit.: Grundmann 1931, s. 135; Grundmann 1958, s. 173, 195; Łukaszewicz, Kozak 1997, s. 101 (kat. 113).

**34. Szkicownik z podróży do Szwajcarii / Skizzenbuch aus der Reise nach Schweiz, 1872**

Zawiera łącznie 25 kart z 22 rysunkami / Enthält insgesamt 25 Seiten mit 22 Zeichnungen  
Na wewnętrznej stronie przedniej okładki napis przy górnej krawędzi / Inschrift auf der Innenseite des Frontdeckels am oberen Rand: *Schweiz 72*.

Na wewnętrznej stronie tylnej okładki napisy przy dolnej krawędzi / Inschrift auf der Innenseite des Rückdeckels am unteren Rand: *von Rechtsanwalt Selle / Liegnitz : RM 4.000.- / 2 VIII 44*

Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Ca 1963-15

**1. Widok z kaplicy Wilhelma Tella nad jeziorem Urnersee (okładka / Deckel verso – k. 1 recto) / Aussicht von der Tellskapelle am Urnersee**

Ołówek, akwarela, papier / Bleistift, Aquarell, Papier

Przy krawędziach notatki artysty. Napisy p. d. r. / An Rändern Notizen des Künstlers.  
Inskriften in der unteren rechten Ecke: *Tells Platte / July 72*

**2. Widok z górskiej drogi Axenstrasse w okolicy miejscowości Isenthal (k. 1 verso – 2 recto) / Aussicht von der Axenstrasse bei Isenthal**

Napisy p. d. r. / Inskriften in der unteren rechten Ecke: *Partie am Isenthal / Axenstrasse / July*

**3. Jezioro Czterech Kantonów / Vierwaldstättersee (k. 2 verso – 3 recto)**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

Przy krawędziach notatki artysty / An Rändern Notizen des Künstlers

**4. Widok na jezioro Urnersee z kaplicy Wilhelma Tella / Blick auf Urnersee aus der Tellskapelle (k. 3 verso – 4 recto)**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

Przy krawędziach notatki artysty, p. d. r. napis / An Rändern Notizen des Künstlers,  
Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Tells Platte 72*

**5. Jezioro Czterech Kantonów ze szczytem Uri-Rotstock / Vierwaldstättersee mit dem Berg Uri-Rotstock (k. 4 verso – 5 recto)**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *Vierwaldstaedtersee July 72. Urirothstock*.

**6. Tunel górski na drodze Axenstrasse w okolicy miejscowości Flüelen / Bergtunnel auf der Axenstrasse in der Umgebung von Flüelen (k. 6 recto)**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier



- Napis p. d. r. / Inschrift in der unteren rechten Ecke: *bei Flüelen – Axenstrasse / 72.*  
Przy dolnej krawędzi notatki artysty / Am unteren Rand Notiz des Künstlers
- 7. Górská droga Axenstrasse w okolicy miejscowości Flüelen / Axenstrasse bei Flüelen (k. 6 verso – 7 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Napis p. d. r. / Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Axenstrasse / July 72.*
- 8. Szkic górskiego krajobrazu ze szczytem Uri-Rotstock / Skizze der Berglandschaft mit dem Berg Uri-Rotstock (k. 9 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Przy prawej krawędzi notatki artysty i napis / Am rechten Rand Notizen des Künstlers und Inschrift: *Urirothstock / vom Sisikon aus*
- 9. Widok okolic miejscowości Sisikon / Blick auf die Umgebung von Sisikon (k. 10 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Przy prawej krawędzi napis / Inschrift am rechten Rand: *Bei Sisikon am Vierwaldstättersee 72.*
- 10. Widok Jeziora Czterech Kantonów z okolic miejscowości Seelisberg / Blick auf Vierwaldstättersee aus der Umgebung von Seelisberg (k. 10 verso – 11 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Notatki artysty przy prawej krawędzi. Przy dolnej krawędzi napis / Notizen des Künstlers am rechten Rand. Inschrift am unteren Rand: *Selisberg 72.*
- 11. Szkic krajobrazu górskiego / Skizze der Berglandschaft (k. 11 verso – 12 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Notatki artysty p. g. r. / Notizen des Künstlers in der oberen rechten Ecke
- 12. Szkic krajobrazu górskiego / Skizze der Berglandschaft (k. 13 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier
- 13. Widok doliny Haslital / Ansicht vom Haslital (k. 14 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Notatki artysty przy krawędziach, p. d. r. napis / Notizen des Künstlers an Rändern, Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Haslital. / 72.*
- 14. Widok przełęczy Grosse Scheidegg ze szczytami Mönch i Eiger / Ansicht vom Bergpass Grosse Scheidegg mit Bergen Mönch und Eiger (k. 15 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier

- Notatki artysty przy krawędziach, u dołu napis / Notizen des Künstlers an Rändern, unten Inschrift: *Grosse Scheideck / Mönch u. Eiger. 72.*
- 15. Szkic krajobrazu w okolicy miejscowości Ringgenberg / Skizze der Landschaft bei Ringgenberg (k. 18 verso – 19 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Napis p. d. r. / Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Bei Ringenberg am Brienzer See.*
- 16. Krajobraz w okolicy miejscowości Goldswil / Landschaft in der Umgebung von Goldswil (k. 20 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *bei / Golzwyl / am / Brienzersee / 72.*
- 17. Szkic górskiego krajobrazu w okolicy miejscowości Interlaken / Skizze der Berglandschaft in der Umgebung von Interlaken (k. 20 verso – 21 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Notatki artysty przy lewej krawędzi, napis p. d. r. / Notizen des Künstlers am linken Rand, Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Interlaken.*
- 18. Widok nabrzeża nad jeziorem Brienzersee w miejscowości Goldswil / Aussicht vom Ufer am Brienzersee in Goldswil (k. 22 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Notatki artysty przy krawędziach, napis l. d. r. / Notizen des Künstlers an Rändern, Inschrift in der unteren linken Ecke: *Bei Golzwyl / Brienzersee 72.*
- 19. Widok okolic miejscowości Unterseen / Ansicht der Umgebung von Unterseen (k. 22 verso – 23 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *Unterseen. 72.*
- 20. Widok okolic miejscowości Unterseen / Ansicht der Umgebung von Unterseen (k. 24 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *Unterseen. 72.*
- 21. Szkic krajobrazu w okolicy miejscowości Interlaken ze szczytem Jungfrau / Skizze der Landschaft in der Umgebung von Interlaken mit dem Berg Jungfrau (k. 25 recto)**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
Przy prawej krawędzi napis / Inschrift am rechten Rand: *Interlaken, Jungfrau – unfertig*

- 22. Szkic gór / Bergskizze (k. 25 verso)**  
Ołówek, biała kredka, papier / Bleistift, weißer Buntstift, Papier
- 35. Dwór w Dąbiu koło Wołowa / Rittergut Dahme bei Wohlau, ok. / um 1875**  
Ołówek, zielonkawy papier / Bleistift, grünliches Papier  
25×36,6 cm  
Notatki artysty przy górnej krawędzi / Notizen des Künstlers am oberen Rand  
Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *Dahme bei Lüben*  
Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-278  
Szkic do ilustracji z serii Alexandra Dunckera / Skizze für die Abbildung aus der Grafiksammlung von Alexander Duncker (t. / Bd. 14, nr 784)
- 36. Pałac w Trzebieniu / Schloss Hohenhausen, 1877**  
Ołówek, zielonkawy papier / Bleistift, grünliches Papier  
25×32,3 cm  
Napisy l. d. r. / Inschriften in der unteren linken Ecke: *Hohenhausen / Aug. 77.*  
Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-277  
Szkic do ilustracji z serii Alexandra Dunckera / Skizze für die Abbildung aus der Grafiksammlung von Alexander Duncker (t. / Bd. 15, nr 885)
- 37. Stare dzieło wodne i kościół w Budziszynie / Alte Wasserkunst und Kirche in Bautzen, 1878**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
20,5×16,8 cm  
Napisy p. d. r. / Inschriften in der unteren rechten Ecke: *Bautzen / Juni. 78.*  
Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-279
- 38. Rzeźba św. Huberta z jeleniem przy pałacyku myśliwskim w Promnicach / Figur des hl. Hubertus mit Hirsch am Jagdschloss Promnitz, 1881**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
17,5×21,8 cm  
Notatki artysty przy dolnej krawędzi / Notizen des Künstlers am unteren Rand. Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *Promnitz 81.*  
Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-275
- 39. Rzeźba św. Huberta z jeleniem przy pałacyku myśliwskim w Promnicach / Figur des hl. Hubertus mit Hirsch am Jagdschloss Promnitz, ok. / um. 1881**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
17,5×13,8 cm  
Notatki artysty przy krawędziach / Notizen des Künstlers an Rändern. Przy dolnej krawędzi napis / Inschrift am unteren Rand: *Promnitz b. Pless*  
Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-274
- 40. Fragment bazyliki w Wambierzycach / Fragment der Basilika in Albendorf, 1889 ■**  
Ołówek, lawowanie, papier / Bleistift, Lavierung, Papier  
17,5×23,9 cm  
Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer. / Albendorf* (nazwa miejscowości słabo widoczna / Ortsname schlecht sichtbar) *b. Neurode 1889*  
Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-16239  
Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 59 (kat. 6, il. 24).
- 41. Pejzaż z jeziorem / Seelandschaft, 1895**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
14,4×23,5 cm  
Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. B. 95.*  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 910
- 42. Samotne drzewo / Der einsame Baum, verso: szkice drzew / Baumskizzen, koniec XIX w. / Ende des 19. Jhs.**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
14,4×8,7 cm  
Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 911
- 43. Dom wśród drzew / Haus zwischen Bäumen, 1900**  
Ołówek, papier / Bleistift, Papier  
17,5×14,3 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. B.*; poniżej pod ramką / unter dem Rahmen: 18 XI 1900

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 912

**44. Drzewa nad strumieniem / Bäume am Bach, 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

18×14,2 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. B.*; poniżej pod ramką / unter dem Rahmen: XI. 1900.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 922

**45. Młode drzewa nad wodą / Junge Bäume am Wasser, 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

17,4×14,4cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. B. 18. XI. 1900.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 924

**46. Zagajnik / Gehölz, verso: fragment szkicu / Skizzenfragment, 1902**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

19,8×14,8 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. B.*; poniżej pod ramką / darunter, unter dem Rahmen: 18. 10. 1902.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 925

**47. Drzewa nad wodą / Bäume am Wasser, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

13,6×16,5 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 913

**48. Drzewa nad wodą / Bäume am Wasser, ok. / um 1900**

Ołówek, karton / Bleistift, Karton

14,1×18 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 914

**49. Dwie brzozy nad jeziorem / Zwei Birken am See, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

18,2×11,8 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 915

**50. Pejzaż z jeziorem / Seelandschaft, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

18,2×11,8 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 916

**51. Drzewa nad wodą / Bäume am Wasser, ok. / um 1900**

12,6×17 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 917

**52. Pejzaż z drzewami nad wodą / Landschaft mit Bäumen am Wasser, verso: Zarośla / Gebüsch, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

9,6×13,8 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 918

**53. Pejzaż leśny / Waldlandschaft, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

11,7×15 cm



Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 919

**54. Pejzaż z mostem: Wojciechowice w Kotlinie Kłodzkiej / Landschaft mit Brücke: Königshain im Glatzer Tal, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

13,2×17,1 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. B.*; poniżej pod ramką / unter dem Rahmen: *Königshain b/Glatz*.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 920

**55. Pejzaż z postacią / Landschaft mit einer Figur, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

16,5×12,2 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. B.*; poniżej pod ramką / darunter, unter dem Rahmen: *10. 02*.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 921

**56. Zarośla nad wodą / Gebüsch am Wasser, verso: studium roślinności / Pflanzenstudien, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

14,4×8,8 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 923

**57. Pejzaż / Landschaft, verso: fragment szkicu / Skizzenfragment, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

10,6×15,5 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 926

**58. Dom za ogrodzeniem na skraju lasu / Haus hinter dem Zaun am Waldrand, verso: drzewa nad wodą / Bäume am Wasser, ok. / um 1900**

Kredka, karton / Buntstift, Karton

11,7×17 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 927

**59. Zarośla / Gebüsch, verso: szkic drzewa / Baumskizze, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

9,5×16,5 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 928

**60. Wybrzeże Odry w okolicach Wrocławia / Oderufer bei Breslau, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

8,2×15,6 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. B.*; obok / nebenbei: *a. d. Oder / b./Breslau*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 929

**61. Dom w Woskowicach Małych / Haus in Lorzendorf, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

8,4×11 cm

Sygn. l. d. r. / Signatur in der unteren linken Ecke: *Th. B.*; p. d. r. / in den unteren rechten Ecke: *Lorzendorf*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 930

**62. Furtka w płocie w Oldrzychowicach / Tor im Zaun in Hilbersdorf, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

8,4×14,1 cm

Napis i sygn. p. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren rechten Ecke: *Hilbersdorf. / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 931

**63. Zniszczony płot w Maślicach / Zerstörter Zaun in Masselwitz, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

8,4×14,1 cm

Sygn. i napis p. d. r. / Signatur und Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Th. B. / Masselwitz b/Br.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 932

**64. Wieża kościoła w Lewinie Brzeskim / Kirchenturm in Löwen, ok. / um 1900**

Kredka, karton / Buntstift, Karton

14,1×6,3 cm

Napis i sygn. p. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren rechten Ecke: *Loewen / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 933

**65. Portal pałacu w Ciechanowicach / Portal am Schloss in Rudelstadt, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

13,3×9,6 cm

Napis i sygn. p. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren rechten Ecke: *Rudelstadt / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 934

**66. Kościół w Miękini / Kirche in Nimkau, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

13,8×9,6 cm

Sygn. przy dolnej krawędzi / Signatur am unteren Rand: *Th. B.*, niżej z lewej strony / unten links: *Nimkau.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 935

**67. Mężczyzna w kapeluszu / Man im Hut, ok. / um 1900**

Ołówek, karton / Bleistift, Karton

3,3×4,2 cm

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 936

**68. Pejzaż z jeziorem, okolice Wrocławia / Seelandschaft bei Breslau, ok. / um 1900**

Ołówek, papier w kratkę / Bleistift, kariertes Papier

14,9×11,8 cm

Napis i sygn. l. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren linken Ecke: *b./Breslau / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 937

**69. Mężczyzna w bramie w Ciechanowicach / Mann im Tor in Rudelstadt, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

10×14 cm

Napis i sygn. l. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren linken Ecke: *Rudelstadt / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 938

**70. Płot (w Żarkowie k. Głogowa?) / Zaun (in Zarkau bei Glogau?), ok. / um 1900**

Ołówek, karton / Bleistift, Karton

7,8×5,3 cm

Napis l. d. r. / Inschrift in der unteren linken Ecke: *Zarkau ?*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 939

**71. Płot, budynek gospodarczy w Ciechanowicach / Zaun, Wirtschaftsgebäude in Rudelstadt, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

11,5×7,4 cm

Napis i sygn. l. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren linken Ecke: *Rudelstadt. / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 940

**72. Dom w Oldrzychowicach / Haus in Hilbersdorf, ok. / um 1900**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

7,8×10,6 cm

Napis p. d. r. / Inschrift in der unteren rechten Ecke: *Hilbersdorf*.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 941

**73. Kościół w Wojciechowicach / Kirche in Königshain, ok. / um 1900**

Kredka, karton / Buntstift, Karton

8,5×7,9 cm

Napis i sygn. l. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren linken Ecke: *Königshain / b/ Glatz. Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 942

**74. Brama (w Żarkowie k. Głogowa?) / Tor (in Zarkau bei Glogau?), ok. / um 1900**

Kredka, karton / Buntstift, Karton

7,5×8,5 cm

Napis i sygn. l. d. r. / Inschrift und Signatur in der unteren linken Ecke: *Zarkau ? / Th. B.*

Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, Muzeum Książąt Lubomirskich / Ossolinski-Nationalinstitut in Wrocław, Museum der Fürsten Lubomirski, I. r. o. 943

**75. Staw w Bukowcu / Teich bei Buchwald**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

22,5×31,5 cm

Napisy p. d. r. / Inschriften in der unteren rechten Ecke: *Buchwald / bei Schmiedeberg*

Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-276

Szkic do grafiki w książce Franza Schrollera / Vorlage für Grafik aus der Veröffentlichung von Franz Schroller (Schroller 1885, po s. / nach S. 260)

**76. Ruiny zamku Stary Książ / Ruine der Burg Fürstenstein**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

11,5×18,5 cm

Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-280

**77. Studium martwego jelonka w sidłach / Studie eines toten Hirschen in der Falle, 1860**

Ołówek, światła biała, żółtawy papier / Bleistift, weiß gehöhntes, gelbliches Papier

17,8×26 cm

Sygn. i napis l. d. r. / Signatur und Inschrift in der unteren linken Ecke: *Th. Blätterbauer / Liegnitz, November. 1860*. Notatki artysty p. d. r. / Notizen des Künstlers in der unteren rechten Ecke

Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-283

**78. Studium martwego zająca / Studie eines toten Hasen**

Ołówek, akwarela, papier / Bleistift, Aquarell, Papier

7,7×23 cm

Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-281

**79. Studium martwego zająca / Studie eines toten Hasen**

Ołówek, akwarela, papier / Bleistift, Aquarell, Papier

8,1×23,1 cm

Staatliche Kunstsammlungen Dresden, Kupferstich-Kabinett, C 1944-282

**80. Kamienne tablice herbowe / Wappentafeln aus Stein, 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

19×14,7 cm

Sygn. / Signatur: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-10474/a-b

**81. Gotycka konew piekarzy wrocławskich z 1497 r. / Gotische Kanne der Breslauer Bäcker von 1497, 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

22,2×15,1 cm

Sygn. p. d. r. / Signatur in der unteren rechten Ecke: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-10798/2

**82. Ozdobny hełm / Dekorativer Helm, 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

20×22 cm



Sygn. / Signatur: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-14713

**83. Ozdobny sztylet z pochwą z XVI w. / Dekorativer Dolch mit Scheide aus dem 16. Jhs., 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

22,5×14,3 cm

Sygn. przy dolnej krawędzi / Signatur am unteren Rand: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-14715

**84. Kielich św. Jadwigi / Kelch der St. Hedwig, 1882 ■**

Ołówek, tusz, lawowanie, papier / Bleistift, Tusche, Lavierung, Papier

16×17,5 cm

Sygn. przy prawej krawędzi / Signatur am rechten Rand: *Th. Bl. 82*.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-14716

Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 59 (kat. 7).

**85. Dzban / Krug, 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

22,5×17,5 cm

Sygn. / Signatur: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-15695

**86. Rękojeść szpady i pochwa / Schwertgriff und Scheide, 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

24×19 cm

Sygn. / Signatur: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-15696

**87. Miecz tatarski / Tatarisches Schwert, 1882 ■**

Ołówek, tusz, lawowanie, papier / Bleistift, Tusche, Lavierung, Papier

24×18,9 cm

Sygn. przy dolnej krawędzi / Signatur am unteren Rand: *Th. Bl. 82*.

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-15697

**88. Fragment halabardy / Fragment einer Hellebarde, 1882**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

31,2×17 cm

Sygn. / Signatur: *Th. Bl. 82*

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-16736

**89. Waza / Terrine, koniec XIX w. / Ende des 19 Jhs.**

Ołówek, papier / Bleistift, Papier

65×45 cm

Muzeum Narodowe we Wrocławiu / Nationalmuseum in Wrocław, MNWr VII-10417

Grafika / Grafiken

**90. Pałac w Małuszowie / Schloss in Malitsch, ok. / um 1867 ■**

Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

15×19,8 cm

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1722

Zakup w antykwariacie Wu-eL w Szczecinie / Ankauf im Antiquitätengeschäft Wu-eL in Szczecin, 1998

[z / aus:] Duncker 1867–1868, nr 547.

**91. Pałac w Jarosławcu / Schloss in Vorhaus, ok. / um 1867 ■**

Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

15×19,8 cm

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1720

Zakup w antykwariacie Wu-eL w Szczecinie / Ankauf im Antiquitätengeschäft Wu-eL in Szczecin, 1998

[z / aus:] Duncker 1867–1868, nr 551.

- 92. Pałac w Warmątowicach Sienkiewiczowskich / Schloss in Eichholz, ok. / um 1869 ■**  
Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2618  
Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 2008  
[z / aus:] Duncker 1869–1870, nr 613.
- 93. Pałac w Uboczu / Schloss in Schossdorf, ok. / um 1869 ■**  
Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
15×20 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1822  
[z / aus:] Duncker 1869–1870, nr 621.
- 94. Pałac Jedlinka w Jedlinie-Zdroju / Schloss Tannhausen in Bad Charlottenbrunn, ok. / um 1869 ■**  
Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
14,7×19,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1823  
[z / aus:] Duncker 1869–1870, nr 622.
- 95. Pałac w Jordanowie Śląskim / Rittergut Jordansmühl, ok. / um 1869 ■**  
Paul Grabow wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
14,8×19,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1825  
[z / aus:] Duncker 1869–1870, nr 634.
- 96. Pałac w Brzózce / Schloss Dittersbach, ok. / um 1869 ■**  
Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

14,8×19,7 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1827  
[z / aus:] Duncker 1869–1870, nr 651.

- 97. Pałac w Kotli / Rittergut Kuttlau, ok. / um 1870 ■**  
Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
15×19,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1829  
[z / aus:] Duncker 1869–1870, nr 660.
- 98. Pałac w Biechowie / Schloss Bechau, ok. / um 1873 ■**  
Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
15×19,7 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1830  
[z / aus:] Duncker 1873–1874, nr 757.
- 99. Pałac w Brynku / Schloss Brynnek, ok. / um 1875 ■**  
Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,7×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1840  
[z / aus:] Duncker 1875–1877, nr 815.
- 100. Pałac w Zimnej Wodzie / Schloss Kaltwasser, ok. / um 1875 ■**  
Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1834  
[z / aus:] Duncker 1875–1877, nr 825.

**101. Pałac w Bożkowie / Schloss Eckersdorf, ok. / um 1875 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,3 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1842  
[z / aus:] Duncker 1875–1877, nr 828.

**102. Pałac w Prężynce / Schloss Klein Pramsen, ok. / um 1875 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1848  
[z / aus:] Duncker 1875–1877, nr 831.

**103. Pałac w Jaśkowicach Legnickich / Schloss Jeschkendorf, ok. / um 1878 ■**

Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,3×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1846  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 866.

**104. Zamek książęcy w Oleśnicy / Herzogsschloss in Oels, ok. / um 1878 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
15×19,7 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1854  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 870.

**105. Pałac w Bierutowie / Schloss Bernstadt, ok. / um 1878 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1838  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 871.

**106. Pałac w Babimoście / Schloss Augusthöhe Bomst, ok. / um 1878 ■**

Winckelmann wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,3×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1856  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 876.

**107. Pałac w Gaju Małym / Schloss in Gaj Mały, ok. / um 1878 ■**

P. Geissler wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,3×21,4 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1857  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 883.

**108. Pałac w Trzebieniu / Schloss Hohenhausen, ok. / um 1878 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1860  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 885.

**109. Pałac w Strzelewie / Schloss Strelau, ok. / um 1880 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,5 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1864  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 887.

**110. Pałac w Pobiednej-Unięcicach / Schloss Wigandsthal-Meffersdorf, ok. / um 1878 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier  
16,5×21,3 cm  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1851  
[z / aus:] Duncker 1878–1880, nr 898.



**111. Zamek Gryf i pałac w Proszówce / Burg Greiffenstein und Schloss in Neundorf, ok. / um 1880 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

16,5×21 cm

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1844

[z / aus:] Duncker 1881–1883, nr 901.

**112. Pałac w Rogoźnicy / Schloss Klein Rosen, ok. / um 1881 ■**

F. Schwabe wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

16×21,1 cm

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1849

[z / aus:] Duncker 1881–1883, nr 912.

**113. Pałac w Rozbitku / Schloss Rozbitek, ok. / um 1880 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

16,5×21,3 cm

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1863

[z / aus:] Duncker 1881–1883, nr 914.

**114. Pałac w Górze / Schloss Guhrau, ok. / um 1880 ■**

F. Schwabe wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

16,5×21 cm

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1858

[z / aus:] Duncker 1881–1883, nr 917.

**115. Pałac w Kochlicach / Schloss Kuchelberg, ok. / um 1881 ■**

Theodor Albert (1822–1888) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Litografia barwna, papier / Farblithographie, Papier

16,5×21,3 cm

Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, Inw. graf. 1850

[z / aus:] Duncker 1881–1883, nr 918.

**116. Widok Karniowa / Ansicht von Krnov, przed / vor 1873 ■**

Georg Pommer (1815–1873) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,4×16,1 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. Pommer*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *JÄGERNDORF*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1461

Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 18.

**117. Kaplica pw. św. św. Fabiana i Sebastiana oraz kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Głubczycach / Kapelle der Heiligen Fabian und Sebastian sowie Pfarrkirche „Mariä Geburt” in Leobschütz, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,3×14,4 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *LOOBSCHÜTZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1460

Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 22.

**118. Widok miejscowości Dívčí Hrad / Ansicht von Maidelberg, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,6×15,1 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken

Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku/ in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku/ Darunter, in der Mitte: *MAIDELBERG*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1462

Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 1997  
[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 24.

**119. Widok miejscowości Branná z zamkiem Kolštejn / Ansicht von Goldstein mit Schloss, przed / vor 1885 ■**

G. H. Brinckmann (1830–1902) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,7×15,8 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. H. Brinckmann*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *GOLDENSTEIN*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1406

Zakup w galerii sztuki FELIX w Jeleniej Górze / Ankauf in der Kunstgalerie FELIX in Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 46.

**120. Widok miejscowości Žulová / Ansicht von Friedeberg, przed / vor 1885 ■**

G. H. Brinckmann (1830–1902) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,6×15,6 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. H. Brinckmann*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *FRIEDBERG*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/453

Zakup w antykwaracie Uni-Art w Warszawie / Ankauf im Antiquitätengeschäft Uni-Art in Warschau, 1988

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1407 (dublet / Dublette)

Zakup w galerii sztuki FELIX w Jeleniej Górze / Ankauf in der Kunstgalerie FELIX in Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 50.

**121. Widok Barda / Ansicht von Wartha, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,5×16,3 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *WARTHA*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1405

Zakup w galerii sztuki FELIX w Jeleniej Górze / Ankauf in der Kunstgalerie FELIX in Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 68.

**122. Widok Kłodzka / Ansicht von Glatz, przed / vor 1873 ■**

Georg Pommer (1815–1873) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,5×16,2 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. Pommer*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *GLATZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1403

Zakup w galerii sztuki FELIX w Jeleniej Górze / Ankauf in der Kunstgalerie FELIX in Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 74.

**123. Widok Srebrnej Góry / Ansicht von Silberberg, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,3×16 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *SILBERBERG*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1404

Zakup w galerii sztuki FELIX w Jeleniej Górze / Ankauf in der Kunstgalerie FELIX in Jelenia Góra, 1997

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 146.

**124. Widok na Miedziankę z Góry Ołowianej / Aussicht von Kupferberg vom Bleiberge, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,6×16,2 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *KUPFERBERG / Aussicht vom Bleiberge*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/TM/427

Zakup od osoby prywatnej z Chwarszczan / Ankauf von Privatperson aus Chwarszczany, 2010

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 224.

**125. Widok Görlitz / Ansicht von Görlitz, przed / vor 1873 ■**

Georg Pommer (1815–1873) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,4×16,3 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. Pommer*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *GÖRLITZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/584

Zakup od osoby prywatnej z Białegostoku / Ankauf von Privatperson aus Bialystok, 1993

[z / aus:] Schroller 1885, po s. / nach S. 364.

**126. Portal kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Lwówku Śląskim / Portal der Stadtpfarrkirche Mariä Himmelfahrt in Löwenberg, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

14,2×10,4 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *PORTAL AN DER KATHOLISCHEN KIRCHE / zu Löwenberg*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/551

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 16.

**127. Wodospad rzeki Kwisy koło Kliczkowa / Queisfall bei Klitschdorf, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,2×14,2 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *DER QUEISFALL BEI KLITSCHDORF*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2419

Przekaz Instytutu Metali Nieżelaznych Oddział w Legnicy / Übergabe von der Institut für Nichteisenmetalle Filiale Legnica, 2004

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 40.

**128. Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Złotoryi / Liebfrauenkirche in Goldberg, przed / vor 1873 ■**

Georg Pommer (1815–1873) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

14,5×10,4 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*,



p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. Pommer*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *LIEBFRAUENKIRCHE IN GOLDBERG*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/556

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 72.

**129. Ruiny kościoła w Wojciechowie / Kirchenruine in Woitsdorf, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

15,2×10,7 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *KIRCHENRUINE IN WOITSDORF / bei Haynau*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/548

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 90.

**130. Widok Legnicy od północy / Aussicht von Liegnitz von der Nordseite, przed / vor 1873 ■**

Georg Pommer (1815–1873) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10×16,4 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. Pommer*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *LIEGNITZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/545

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 118.

Rysunkowy pierwowzór z 1866 r. przed 1945 r. znajdował się w zbiorach Muzeum Dolnośląskiego w Legnicy / Zeichnerische Vorlage von 1866 befand sich vor 1945 in Sammlungen des Niederschlesischen Museums in Liegnitz

Lit.: Scheffler 1942 s. 162 (kat. 46); Schroller 1887, po s. / nach S. 118; Humeńczuk, Kaske 1993, s. 62 (kat. 30, il. 2); Humeńczuk 2020, s. 50 (kat. 29, il. s. 108).

**131. Zamek w Legnicy / Schloss zu Liegnitz, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

15×10,8 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *DAS SCHLOSS ZU LIEGNITZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/389

Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 1986

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/546 (dublet / Dublette)

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 120.

Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 62 (kat. 34; il. 4); Humeńczuk 2020, s. 55 (kat. 40, il. s. 122).

**132. Stary Ratusz w Legnicy / Altes Rathaus zu Liegnitz, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

15,2×10,2 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *DAS RATHAUS ZU LIEGNITZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/390

Zakup od osoby prywatnej z Jeleniej Góry / Ankauf von Privatperson aus Jelenia Góra, 1986

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/540 (dublet / Dublette)

Zakup w antykwariacie LAMUS w Legnicy / Ankauf im Antiquitätengeschäft LAMUS in Legnica, 1993

[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 126.

Lit.: Humeńczuk, Kaske 1993, s. 62 (kat. 33, il. 17); Humeńczuk 2020, s. 62 (kat. 59, il. s. 142).

**133. Ruiny zamku Świny / Burgruine Schweinhaus, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,5×14,6 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *BURGRUINE SCHWEINHAUS*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/557

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993  
[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 164.

**134. Domy szachulcowe w Bolkowie / Fachwerkgebäude in Bolkenhain, przed / vor 1873 ■**

Georg Pommer (1815–1873) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

15,2×10,2 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. G. Pommer*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *FACHWERKGEBÄUDE IN BOLKENHAIN*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/549

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993  
[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 172.

**135. Widok Strzegomia / Ansicht von Striegau, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

10,5×16,2 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *STRIEGAU*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/550

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/585 (dublet / Dublette)

Zakup od osoby prywatnej z Białegostoku / Ankauf von Privatperson aus Białystok, 1993  
[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 182.

**136. Kościół katedralny pw. św. Stanisława i Wacława w Świdnicy / Stadtpfarrkirche St. Stanislaus und Wenzel zu Schweidnitz, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

15,3×10,8 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *KATHOLISCHE KIRCHE / zu Schweidnitz / im Jahre 1866*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/554

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993  
[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 184.

**137. Widok Ziębic / Ansicht von Münsterberg, przed / vor 1882 ■**

Kaspar Ulrich Huber (1825–1882) wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer

Staloryt, papier / Stahlstich, Papier

9,9×16,4 cm

Napisy pod ilustracją, l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gez v. Th. Blätterbauer*, pośrodku / in der Mitte: *Verlag v. C. Flemming in Glogau*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Gest. v. Huber*. Poniżej, pośrodku / Darunter, in der Mitte: *MÜNSTERBERG*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/552

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 1993  
[z / aus:] Schroller 1887, po s. / nach S. 254.

**138. Zamek w Legnicy / Schloss zu Liegnitz, 1894 ■**

Litografia, papier / Lithographie, Papier

32×46,5 cm (grafika / Grafik), 46×58,2 cm (arkusz / Blatt)

Napisy pod ilustracją l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Gezeichnet von Th. Blätterbauer. 1894.*, poniżej, centralnie / Darunter, in der Mitte: *KÖNIGL: SCHLOSS ZU LIEGNITZ*.

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/32

Przekaz wewnętrzny z Biblioteki Muzeum Miedzi, 1980 (zakup do zbiorów od osoby prywatnej z Legnicy, 1962) / Interne Übergabe aus der Bibliothek des Kupfermuseums, 1980

(Ankauf für die Sammlungen von Privatperson aus Legnica, 1962)  
Lit.: Pfuld 1909–1910, s. 231; Humeńczuk 2020, s. 54 (kat. 39, il. s. 121).

**139. Nagrobek księcia legnicko-brzeskiego Ludwika II / Grabstein von Ludwig II, Herzog von Liegnitz und Brieg, 1872 ■**

S. Lilienfeld wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia, papier / Lithographie, Papier  
27,5×20,8 cm (arkusz / Blatt)  
Powyżej ilustracji napisy / Inschriften über der Abbildung: *Schlesische Fürstenbilder v. Dr. H. Luchs* oraz / und: *Tafel 17*.  
Pod ilustracją napisy l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer fec.*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Lith. Inst. S. Lilienfeld, Breslau*.  
Poniżej, centralnie / Darunter, in der Mitte: *Wenzel, Herzog v. Schlesien – Liegnitz. + 1364*.  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1760  
Zakup w antykwaracie POLIART w Kotach / Ankauf im Antiquitätengeschäft POLIART in Koty, 1999  
[z / aus:] Luchs 1872.

**140. Nagrobek księżnej Elżbiety Brandenburskiej / Grabstein der Herzogin Elisabeth von Brandenburg, 1872 ■**

Wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia, papier / Lithographie, Papier  
27,5×20,7 cm (arkusz / Blatt)  
Powyżej ilustracji napisy / Inschriften über der Abbildung: *Schlesische Fürstenbilder v. Dr. H. Luchs* oraz *Tafel 18*. Pod ilustracją napisy l. d. r. / Inschriften unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer fec.*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Lith. Inst. S. Lilienfeld, Breslau*. Poniżej, centralnie / Darunter, in der Mitte: *Anna v. Teschen, Herzogin v. Schles.– Liegnitz. + 1367*.  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1761  
Zakup w antykwaracie POLIART w Kotach / Ankauf im Antiquitätengeschäft POLIART in Koty, 1999  
[z / aus:] Luchs 1872.

**141. Podobizny księcia legnicko-brzeskiego Fryderyka II i jego żony Zofii Brandenburskiej z portalu zamkowego w Legnicy / Brustbilder von Friedrich II, Herzog von Liegnitz und Brieg sowie seiner Gemahlin Sophie von Brandenburg-Ansbach im Schlossportal in Liegnitz, 1872 ■**

G. Klose wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia, papier / Lithographie, Papier  
20,7×27,5 cm (arkusz / Blatt)  
Pod ilustracją l. d. r. / Unter der Abbildung, in der unteren linken Ecke: *Blätterbauer fec.*, p. d. r. / in der unteren rechten Ecke: *Lith. Anst. G. Klose, Breslau*. Poniżej podpisy / Darunter Inschriften: *Friedrich II, Herzog v. Schlesien – Liegnitz 1448-+1547* oraz / und: *Sophia, Markgräfin v. Brandenburg, Fr. Gemalin, + 1537*.  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/1758  
Zakup w antykwaracie POLIART w Kotach / Ankauf im Antiquitätengeschäft POLIART in Koty, 1999  
[z / aus:] Luchs 1872.

**142. Portret cesarza Wilhelma I Hohenzollerna / Porträt von Kaiser Wilhelm I Hohenzollern, 1877**

Wg T. Blätterbauera / nach T. Blätterbauer  
Litografia, papier / Lithographie, Papier  
Sygn. u dołu / unten Signatur: *Blätterbauer 1877*.  
21,7×13,2 cm (arkusz / Blatt)  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu/ Universitätsbibliothek Breslau, 1019692  
[z / aus:] Schkopp 1877 (przed s. tytułową / Vor Titelseite).



143. **Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der ritterschaftlichen Grundbesitzer in der preußischen Monarchie...**, wyd. Alexander Duncker Verlag, t. / Bd. 12, Berlin 1871–1873 ■  
Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu / Universitätsbibliothek in Wrocław, 10104770 III
- 144.–145. **Heinrich Noë (1835–1896), Deutsches Alpenbuch**, wyd. Carl Flemming Verlag, Glogau 1875–1888 ■  
Biblioteka Muzeum Miedzi w Legnicy / Bibliothek des Kupfermuseums in Legnica, 10243, 10244  
Zakup w antykwariacie LAMUS w Legnicy / Ankauf im Antiquitätengeschäft LAMUS in Legnica, 2003
146. **Franz Schroller, Schlesien**, wyd. Carl Flemming Verlag, t. / Bd. 2, Glogau [1887] ■  
Legnicka Biblioteka Publiczna / Stadtbibliothek in Legnica
- 147.–148. **Hermann Luchs (1826–1887), Schlesische Fürstenbilder des Mittelalters**, Eduard Trewendt Verlag, Breslau 1872 ■  
Biblioteka Muzeum Miedzi w Legnicy / Bibliothek des Kupfermuseums in Legnica, 9131/I-II  
Zakup w antykwariacie LAMUS w Legnicy / Ankauf im Antiquitätengeschäft LAMUS in Legnica, 1997

## Verschollene Werke (Bekannt durch Reproduktionen)

149. **Wieża bramy Złotoryjskiej w Legnicy / Goldbergertorturm in Liegnitz, 1856 ■**  
**Arnold Zum Winkel, Die Stadt Liegnitz seit der Einführung der Städteordnung im Jahre 1809**, t. / Bd. 1, Liegnitz 1913  
Biblioteka Muzeum Miedzi w Legnicy / Bibliothek des Kupfermuseums in Legnica, 394  
Zakup / Ankauf, 1963  
Lit.: Verzeichniss der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905, s. 198 (kat. 52.1).
150. **Widok z ob. skweru Franciszka Pałki w stronę ul. Partyzantów w Legnicy / Aussicht vom Franciszek Pałka-Platz auf die Straße ul. Partyzantów (früher Kohlmarkt) in Liegnitz, 1865 ■**  
**„Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, 3 (1909–1910)**  
Biblioteka Muzeum Miedzi w Legnicy / Bibliothek des Kupfermuseums in Legnica, 927  
Pozyskano w / Erworben 1967  
Lit.: Verzeichniss der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905, s. 197 (kat. 10).
151. **Fragment rynku z pałacem Ottona Conrada barona von Hohberga w Legnicy / Fragment vom Ring mit dem Palast von Otto Conrad, Freiherr von Hohberg in Liegnitz, 1884 ■**  
**„Liegnitzer Tageblatt”, nr 81 – 4-5 IV 1936**  
Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2524  
Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 2007
152. **Dawny klasztor benedyktynów w Legnickim Polu / Ehemaliges Benediktinerkloster in Wahlstatt, 1891 ■**  
**„Schlesien. Illustrierte Zeitschrift für die Pflege heimatlicher Kultur”, nr 14 – 15 IV 1911**  
Biblioteka Muzeum Miedzi w Legnicy / Bibliothek des Kupfermuseums in Legnica, 108  
Darowizna Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Legnicy / Schenkung der Gesellschaft der Freunde der Wissenschaften in Legnica, 1962  
Reprodukowany rysunek Blätterbauera przed 1945 r. znajdował się zbiorach Śląskiego

Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu / Reproduzierte Zeichnung von Blätterbauer befand sich vor 1945 in Sammlungen des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau

**153. Fragment rynku w Legnicy z fontanną Neptuna i schodami Starego Ratusza / Fragment vom Ring in Liegnitz mit Gabeljürge und Rathaustreppe, 1904**

**(karta pocztowa / Postkarte, wyd. / Verlag: Fritz Weist, Liegnitz 1907) ■**

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/2759

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 2010

**154. Fragment dziedzińca zamkowego w Legnicy / Fragment vom Schlosshof in Liegnitz**

**(karta pocztowa / Postkarte, wyd. / Verlag: Fritz Weist, Liegnitz 1907) ■**

Muzeum Miedzi w Legnicy / Kupfermuseum in Legnica, ML/H/3086

Zakup od osoby prywatnej z Legnicy / Ankauf von Privatperson aus Legnica, 2019

**155. Nysa, dzwonnica przy kościele pw. św. Jakuba i św. Agnieszki**

**/ Neisse, Glockenturm der St. Jakobus und Agnes-Kirche, 1867 ■**

**Góra św. Anny / Sankt Annaberg, 1867 ■**

**Pałac w Grudynii Wielkiej / Schloss in Gross Grauden, 1868 ■**

**„Der Oberschlesier”, nr 9 – IX 1934**

Biblioteka Śląska w Katowicach / Schlesische Bibliothek in Katowice, BZ 28590

Reprodukowane rysunki przed 1945 r. znajdowały się zbiorach Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu / Reproduzierte Zeichnungen von Blätterbauer befanden sich vor 1945 in Sammlungen des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau

**156. Pałac w Naroku / Schloss Norok, 1877 ■**

**Pałacyk myśliwski w Wierzbnie / Jagdschloss in Würben, 1867 ■**

**„Der Oberschlesier”, nr 7 – VII 1935**

Biblioteka Śląska w Katowicach / Schlesische Bibliothek in Katowice, BZ 28591

Reprodukowane rysunki przed 1945 r. znajdowały się zbiorach Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu / Reproduzierte Zeichnungen befanden sich vor 1945 in Sammlungen des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau

**157. Portal zachodni kościoła Piotra i Pawła w Legnicy / Westportal der Peter- und Paulkirche in Liegnitz, 1859 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

17×21,1 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-10

Podczas przebudowy świątyni w latach 1892–1894 figurę Maryi z Dzieciątkiem zastąpiono posągami Marcina Lutera / Beim Umbau der Kirche in den Jahren 1892–1894 wurde die Figur von Maria mit Jesukind durch die Figur von Martin Luther ersetzt

**158. Portal Zamku Piastowskiego w Legnicy / Portal des Piastenschlosses zu Liegnitz, 1872 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

17,1×21,5 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-3

**159. Działanie pałacu Ottona Conrada barona von Hohberga w Legnicy / Innenhof des Palasts von Otto Conrad, Freiherrn von Hohberg in Liegnitz, 1872 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

22,1×17,2 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-1

**160. Portal domu diakonackiego przy kościele Piotra i Pawła w Legnicy / Portal des Diakonhauses neben der Peter- und Paulkirche in Liegnitz, 1873 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

17,1×11,7 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-5

Po rozbiórce budynku portal włączono do miejskich zbiorów muzealnych (wtórnie wmurowany przy dziedzińcu wewnętrznym ob. I Liceum Ogólnokształcącego). Przed 1945 r. tablica z inskrypcją z 1658 r. w lapidarium Muzeum Dolnośląskiego (niezachowana) / Nach dem Abriss des Gebäudes wurde das Portal in die städtische Museumssammlungen aufgenommen (zum zweiten Mal am Innenhof der heutigen Allgemeinbildenden

Oberschule Nr. 1 eingebaut). Vor 1945 die Inschrifttafel von 1658 im Lapidarium des Niederschlesischen Museums (nicht erhalten)

Lit.: Verzeichnis der Freilichtsammlung der Steinbildnereien 1924–1925, s. 347 (kat. 42).

**161. Wieża Rycerska w Legnicy / Ritterturm in Liegnitz, 1873 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

16,7×12,2 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-4

Budowlę rozebrano w 1862 r. / Der Bau wurde 1862 abgerissen

**162. Wieża bramy Złotoryjskiej w Legnicy / Goldberger Torturm in Liegnitz, 1873 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

17,1×11,5 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-2

Budowlę rozebrano w 1865 r. / Der Bau wurde 1865 abgerissen

**163. Portal niezachowanej kamienicy przy ul. Najświętszej Marii Panny (Frauenstraße 23) w Legnicy / Portal des nicht erhaltenen Bürgerhauses an der Frauenstraße 23 in Liegnitz, 1873 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

21,8×15,7 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-9

Wtórnie wmurowany do budynku przy ul. św. Piotra 2 / Zum zweiten Mal in das Gebäude an der Peterstraße 2 eingebaut

**164. Portal niezachowanej kamienicy przy ul. Najświętszej Marii Panny (Frauenstraße 9) w Legnicy / Portal des nicht erhaltenen Bürgerhauses an der Frauenstraße 9 in Liegnitz, 1873 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

17×11,5 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-11

Wtórnie wmurowany przy dziedzińcu wewnętrznym ob. I Liceum Ogólnokształcącego z dodaniem roku 1909 / Zum zweiten Mal am Innenhof der heutigen Allgemeinbildenden Oberschule Nr. 1 eingebaut, es wurde das Jahr 1909 zusätzlich graviert

**165. Dzieło wodne przy Młynówce w Legnicy / Wasserwerk am Mühlgraben in Liegnitz, 1873 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

11,8×17,1 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-12

Budowlę rozebrano w 1890 r. / Der Bau wurde 1890 abgerissen

**166. Portal kamienicy przy ul. Zamkowej (Schlossstraße 5) w Legnicy / Portal des Bürgerhauses an der Schlossstraße 5 in Liegnitz, 1879 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

21,9×16,9 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-7

Fragmenty w lapidarium Muzeum Miedzi w Legnicy / Fragmente vom Lapidarium des Kupfermuseums in Liegnitz

**167. Portal budynku dawnej szkoły parafialnej przy ul. św. Piotra (Petristrasse 4) w Legnicy / Portal des Gebäudes der ehemaligen Pfarrschule an der Petristrasse 4 in Liegnitz, 1885 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

21,7×17,1 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-6

Lit.: Mertin 1942, po s. / nach S. 106 (tab. / Tfl. 8).

**168. Portal plebanii przy kościele Piotra i Pawła w Legnicy / Portal des Pfarrhauses neben der Peter- und Paulkirche in Liegnitz 1889 (fot. sprzed / Foto vor 1945) ■**

Fotografia, papier / Fotografie, Papier

22,7×15,4 cm

Schlesisches Museum zu Görlitz, SMG F/2019/1203-8

Plebanię rozebrano w 1890 r. Widoczną nad wejściem tablicę z inskrypcją z 1471 r., ufundowaną przez kanonika Sigismunda Atze, włączono do miejskich zbiorów muzealnych. Przed 1945 r. w lapidarium Muzeum Dolnośląskiego (niezachowana) / Das Pfarrhaus wurde 1890 abgerissen. Die über dem Eingang sichtbare Inschrifttafel von 1471, die vom Dommherren Sigismund Atze geschenkt wurde, wurde in die städtische Museums-



sammlungen aufgenommen. Vor 1945 im Lapidarium des Niederschlesischen Museums (nicht erhalten)

Lit.: Verzeichnis der Freilichtsammlung der Steinbildnereien 1924–1925, s. 346 (kat. 5).

**169. Wizytacja Regimentu Królewskich Grenadierów nr 7 w Legnicy przez cesarza Wilhelma I 5 listopada 1874 r. / Kaiser Wilhelm I. beim Königs-Grenadier-Regiment Nr. 7 in Liegnitz am 5. November 1874, 1875**

Akwarela, papier / Aquarell, Papier

54,5×78,5 cm

Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg, GK I 41189

Reprodukowana akwarela przed 1945 r. znajdowała się w zbiorach Hohenzollern Museum w pałacu Monbijou w Berlinie / Reproduziertes Aquarell befand sich vor 1945 in Sammlungen des Hohenzollern Museums im Schloss Monbijou in Berlin

[z /aus:] Granier 1912, między s. / zwischen S. 38–39 (tab. / Tfl. XXXVIII, il. 90).

Lit.: Heimatkalender 1942, s. 59.



---

Album



MALARSTWO

---

MALEREI



	1.	
Portret dziecka z motylem		Kindbildnis mit Schmetterling
1848		1848
(kat. 1)		(Kat. 1)



	2.
Portret dwóch dziewcząt	
1850	
(kat. 2)	
<hr/>	
Bildnis von zwei Mädchen	
1850	
(Kat. 2)	





	3.	
Portret mężczyzny	1871	Bildnis eines Mannes
(kat. 4)	(Kat. 4)	



	4.	
Portret kobiety	1864	Bildnis einer Frau
(kat. 3)	(Kat. 3)	



	5.	
Portret kobiety w kapeluszu		Bildnis einer Frau im Hut
1885		1885
(kat. 5)		(Kat. 5)



	6.	
Portret kobiety		Bildnis einer Frau
1887		1887
(kat. 6)		(Kat. 6)





	7.	
Lato [Scena wiejska]		Sommer [Ländliche Szene]
1858		1858
(kat. 9)		(Kat. 9)



	8.	
Zima [Pejzaż zimowy]		Winter [Winterlandschaft]
ok. 1858		um 1858
(kat. 10)		(Kat. 10)





9.  
Tyrolska kuźnia | Tiroler Sensenschmiede  
1858 | 1858  
(kat. 8) | (Kat. 8)



10.  
Jezioro Czterech Kantonów w Szwajcarii | Vierwaldstättersee in der Schweiz  
1885 | 1885  
(kat. 12) | (Kat. 12)





11.  
Okolice Hochstegen w dolinie rzeki Ziller w Tyrolu  
1894  
(kat. 13)



Hochstegen im Zillertal in Tirol  
1894  
(Kat. 13)





12.  
Pałac w Lubieniu | Schloss Liebenau  
1854 | 1854  
(kat. 7) | (Kat. 7)



13.  
Panorama Legnicy z mostu na Czarnej Wodzie | Panorama von Liegnitz von der Schwarzwasserbrücke  
1871 | 1871  
(kat. 11) | (Kat. 11)





14.  
Dawny dom  
Ziemstwa w Legnicy  
przed rozbiórką  
1884  
(kat. 21)

---

Das alte  
Landschaftshaus  
in Liegnitz vor seinem  
Abbruch  
1884  
(Kat. 21)



15.  
Wnętrze kościoła  
św. św. Piotra i Pawła  
w Legnicy  
1889  
(kat. 22)

---

Innere der Peter-  
und Paulkirche  
in Liegnitz  
1889  
(Kat. 22)





	16.	
Zamek w Raciborzu		Schloss Ratibor
1867		1867
(kat. 14)		(Kat. 14)



	17.	
Pałac w Wielowsi		Schloss Langendorf
1868		1868
(kat. 15)		(Kat. 15)





	18.	
Dwór w Ober-Gebelzig	1880	Schloss Ober-Gebelzig
(kat. 17)	(Kat. 17)	



	19.	
Pałac w Samborowicach	1881	Schloss in Tschammendorf
(kat. 18)	(Kat. 18)	





20.  
 Scena z wojny austriacko-pruskiej  
 [Wspomnienie roku 1866]  
 1870  
 (kat. 16) | Szene aus dem österreichisch-preußischen Krieg  
 [Erinnerung ans Jahr 1866]  
 1870  
 (Kat. 16)



21.  
 Kolumna maryjna i klasztor  
 cystersów w Lubiążu  
 1884  
 (kat. 20)

---

Mariensäule und  
 Zisterienserkloster in Leubus  
 1884  
 (Kat. 20)





	22.	
Jezioro Walensee		Walensee
1883		1883
(kat. 19)		(Kat. 19)



	23.	
Kościół pw. św. św. Jana Chrzciciela i Katarzyny Aleksandryjskiej w Świerzawie		Katholische Friedhofskirche der heiligen Johann und Katharina von Alexandrien in Schönau
1890		1890
(kat. 23)		(Kat. 23)



RYSUNEK

---

ZEICHNUNGEN





24.  
Ruiny kaplicy na Ślęży  
1841  
(kat. 24)

Ruine der Kapelle auf dem Zobtenberg  
1841  
(Kat. 24)





	25.	
Hintertux w Tyrolu		Hintertux in Tirol
1849		1849
(kat. 25)		(Kat. 25)



	26.	
Stare schronisko nad Łabą		Alte Elbfallbaude
1851		1851
(kat. 26)		(Kat. 26)



	27.	
Dawny kościół w Bieniowicach pod Legnicą przez rozbiórką	1854	Alte Kirche in Bienowitz bei Liegnitz vor dem Abbruch
(kat. 27)	(Kat. 27)	



	28.	
Widok Chojnowa z kościołem pw. św. św. Piotra i Pawła	1865	Ansicht von Haynau mit der Peter- und Paulkirche
(kat. 28)	(Kat. 28)	





29.  
Widok Bystrzycy Kłodzkiej | Ansicht von Habelschwerdt  
1867 | 1867  
(kat. 29) | (Kat. 29)



30.  
Glinica | Lehmwasser  
l. 60. XIX w. | Sechziger des 19. Jhs.  
(kat. 30) | (Kat. 30)





31. |  
 Widok Kotliny Jeleniogórskiej ze Wzgórza Gapy | Aussicht vom Kappenberg ins Hirschberger Tal  
 l. 60. XIX w. | Sechziger des 19. Jhs.  
 (kat. 31) | (Kat. 31)



32. |  
 Zamek Bolczów | Bolzenschloss  
 l. 60. XIX w. | Sechziger des 19. Jhs.  
 (kat. 32) | (Kat. 32)



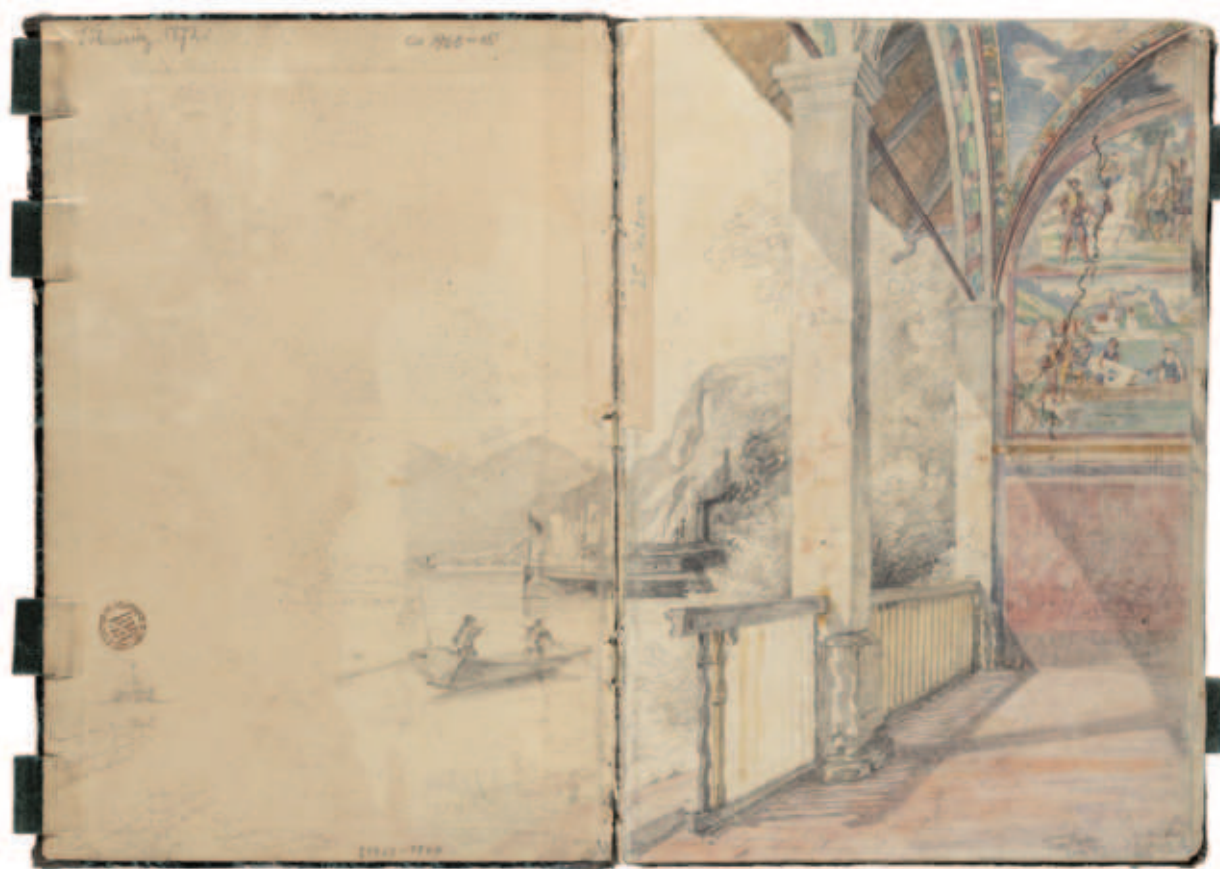


	33.	
Zamek Niesytno w Płoninie		Schloss Nimmersatt
l. 60. XIX w.		Sechziger des 19. Jhs.
(kat. 33)		(Kat. 33)



	34.	
Fragment bazyliki w Wambierzycach		Fragment der Basilika in Albendorf
1889		1889
(kat. 40)		(Kat. 40)





35.  
Widok z kaplicy Wilhelma Tella nad jeziorem Urnersee  
1872  
(kat. 34.1)

Aussicht von der Tellskapelle am Urnersee  
1872  
(Kat. 34.1)



36.  
Widok z górskiej drogi Axenstrasse w okolicy  
miejscowości Isenthal  
1872  
(kat. 34.2)

Aussicht von der Axenstrasse  
bei Isenthal  
1872  
(Kat. 34.2)



37.  
Jezioro Czterech Kantonów | Vierwaldstättersee  
1872 | 1872  
(kat. 34.3) | (Kat. 34.3)



38.  
Widok na jezioro Urnersee z kaplicy Wilhelma Tella | Blick auf den Urnersee aus der Tellskapelle  
1872 | 1872  
(kat. 34.4) | (Kat. 34.4)





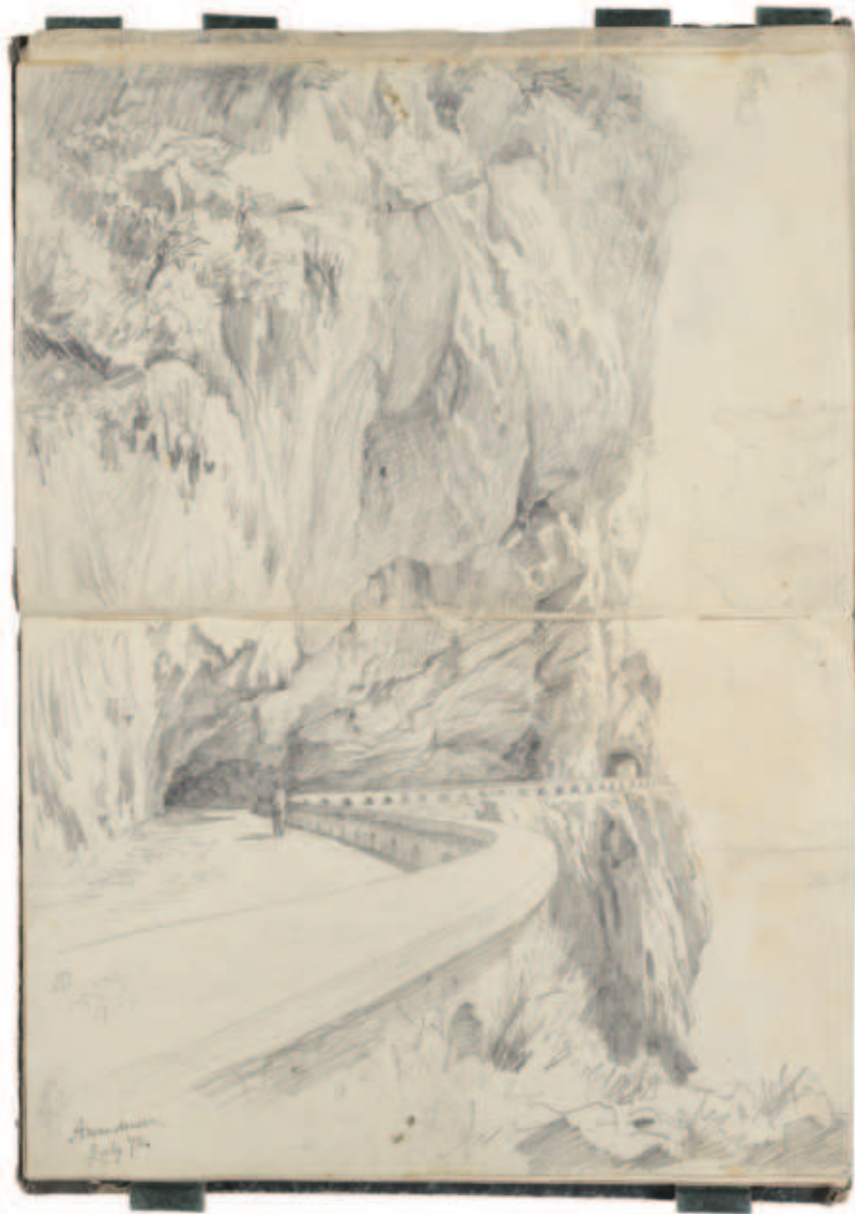
39.  
 Jezioro Czterech Kantonów ze szczytem Uri-Rotstock  
 1872  
 (kat. 34.5)

Vierwaldstättersee mit dem Berg Uri-Rotstock  
 1872  
 (Kat. 34.5)



40.  
 Tunel górski na drodze  
 Axenstrasse w okolicy  
 miejscowości Flüelen  
 1872  
 (kat. 34.6)

Bergtunnel auf der Axenstrasse  
 in der Umgebung von Flüelen  
 1872  
 (Kat. 34.6)



41.  
Górska droga Axenstrasse  
w okolicy miejscowości Flüelen  
1872  
(kat. 34.7)

Axenstrasse bei Flüelen  
1872  
(Kat. 34.7)



42.  
Widok okolic miejscowości Sisikon | Blick auf die Umgebung von Sisikon  
1872 | 1872  
(kat. 34.9) | (Kat. 34.9)





43.  
 Widok Jeziora Czterech Kantonów  
 z okolic miejscowości Seelisberg  
 1872  
 (kat. 34.10)

Blick auf Vierwaldstättersee  
 aus der Umgebung von Seelisberg  
 1872  
 (Kat. 34.10)



44.  
 Widok doliny Haslital  
 1872  
 (kat. 34.13)

Ansicht von Haslital  
 1872  
 (Kat. 34.13)



45.  
Widok przełęczy Grosse  
Scheidegg ze szczytami Mönch  
i Eiger  
1872  
(kat. 34.14)

Ansicht vom Bergpass Grosse  
Scheidegg mit Bergen Mönch  
und Eiger  
1872  
(Kat. 34.14)



46.  
Krajobraz w okolicy miejscowości Goldswil  
1872  
(kat. 34.16)

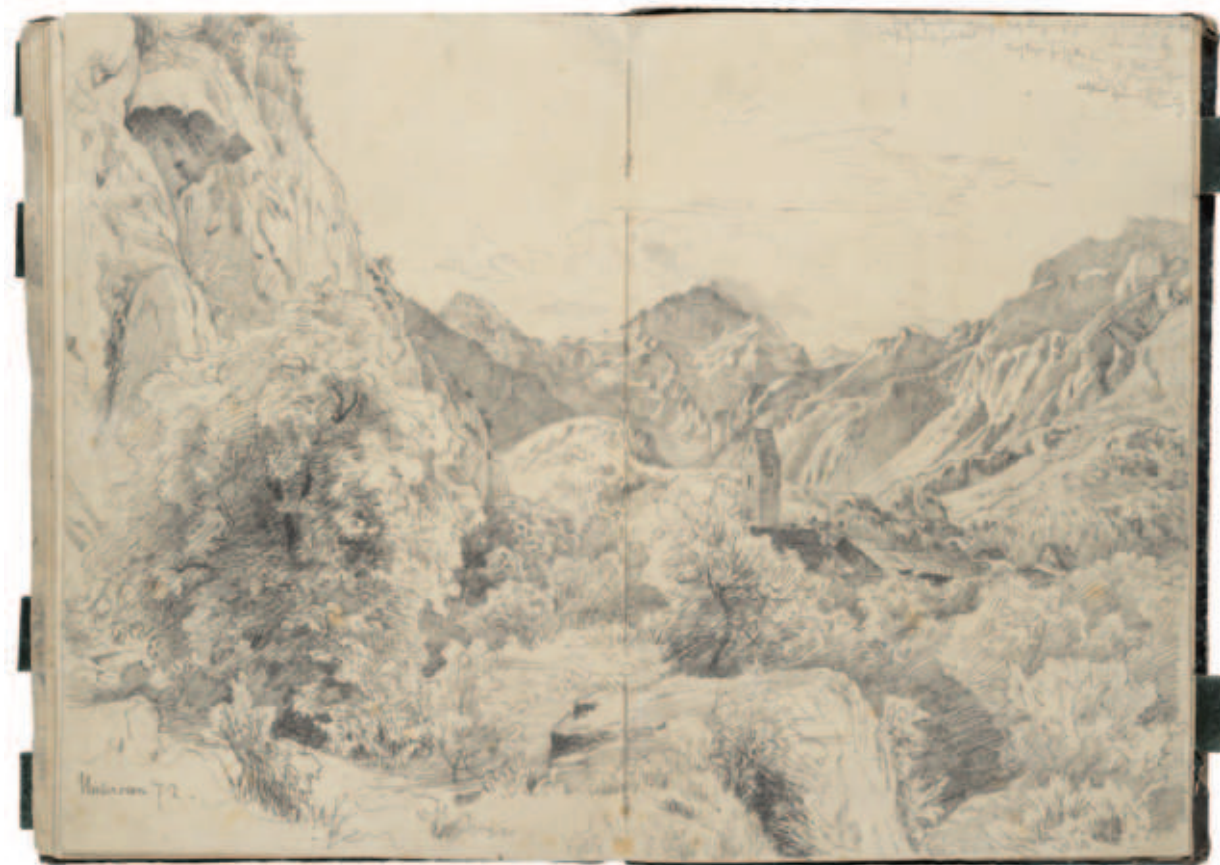
Landschaft in der Umgebung von Goldswil  
1872  
(Kat. 34.16)





47.  
 Widok nabrzeża nad jeziorem Brienersee  
 w miejscowości Goldswil  
 1872  
 (kat. 34.18)

Ansicht vom Ufer am Brienersee  
 in Goldswil  
 1872  
 (Kat. 34.18)



48.  
 Widok okolic miejscowości Unterseen  
 1872  
 (kat. 34.19)

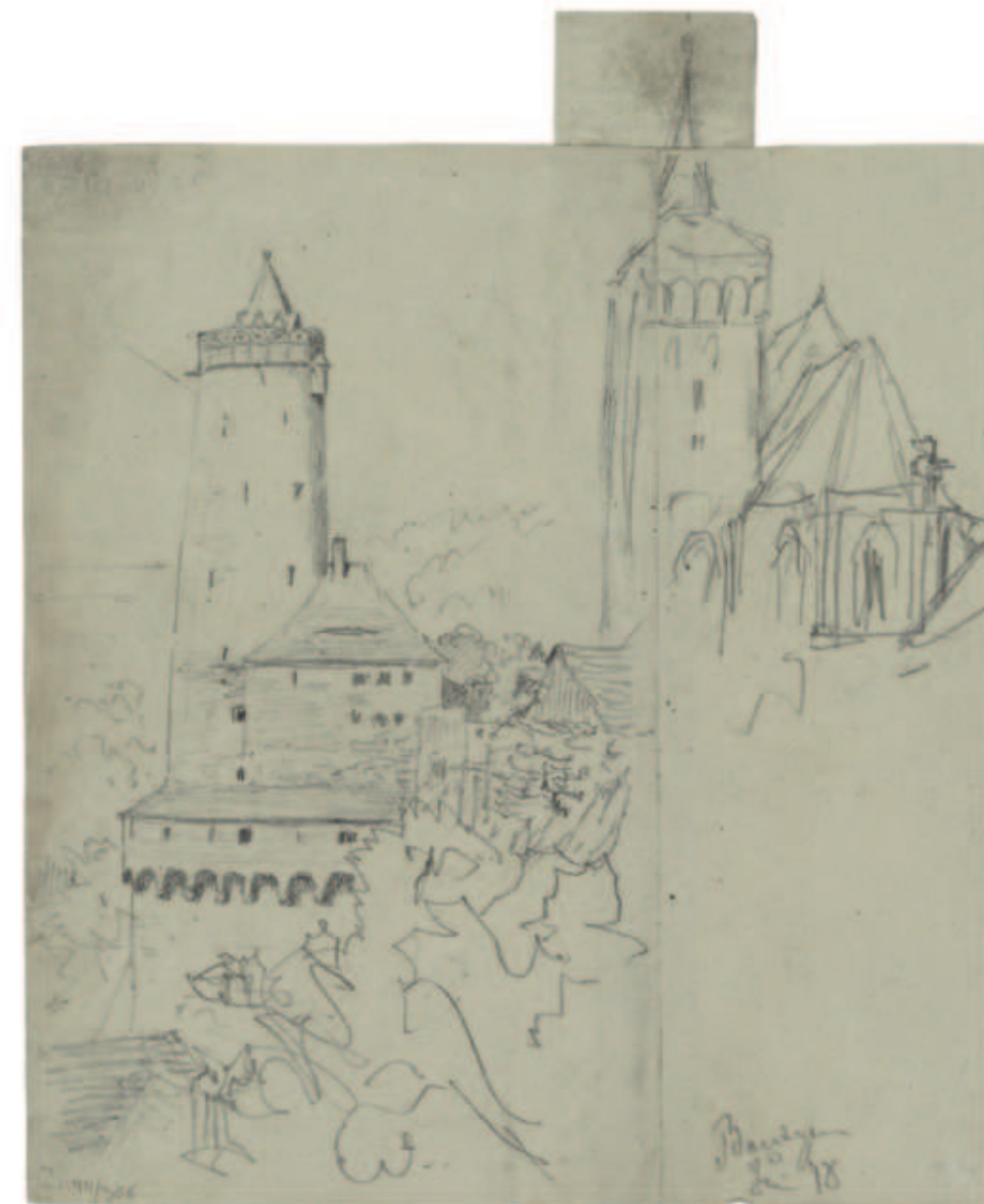
Ansicht der Umgebung von Unterseen  
 1872  
 (Kat. 34.19)



49.  
Widok okolic miejscowości  
Unterseen  
1872  
(kat. 34.20)

---

Ansicht der Umgebung  
von Unterseen  
1872  
(Kat. 34.20)



50.  
Stare dzieło wodne  
i kościół  
w Budziszynie  
1878  
(kat. 37)

---

Alte Wasserkunst  
und Kirche  
in Bautzen  
1878  
(Kat. 37)





	51.	
Pałac w Trzebieiniu		Schloss Hohenhausen
1877		1877
(kat. 36)		(Kat. 36)



	52.	
Dwór w Dąbiu koło Wołowa		Rittergut Dahme bei Wohlau
ok. 1875		um 1875
(kat. 35)		(Kat. 35)



53.  
Staw w Bukowcu | Teich bei Buchwald  
(kat. 75) | (Kat. 75)



54.  
Ruiny zamku Stary Książ | Ruine der Burg Fürstenstein  
(kat. 76) | (Kat. 76)





55.  
Rzeźba św. Huberta z jeleniem przy pałacyku myśliwskim  
w Promnicach  
1881  
(kat. 38)

Figur des hl. Hubertus mit Hirsch  
am Jagdschloss Promnitz  
1881  
(Kat. 38)



56.  
Rzeźba św. Huberta  
z jeleniem przy  
pałacyku myśliwskim  
w Promnicach  
1881  
(kat. 39)

Figur des hl. Hubertus  
mit Hirsch am  
Jagdschloss Promnitz  
1881  
(Kat. 39)



57.  
 Studia martwego zająca | Studien eines toten Hasen  
 (kat. 78 i 79) | (Kat. 78 und 79)



58.  
 Studium martwego jelonka w sidłach | Studie eines toten Hirschen in der Falle  
 1860 | 1860  
 (kat. 77) | (Kat. 77)





59.  
Pejzaż z jeziorem | Seelandschaft  
1895 | 1895  
(kat. 41) | (Kat. 41)



60.  
Samotne drzewo  
koniec XIX w.  
(kat. 42)  
Der einsame Baum  
Ende des 19. Jhs.  
(Kat. 42)



61.  
Drzewa nad wodą | Bäume am Wasser  
ok. 1900 | um 1900  
(kat. 48) | (Kat. 48)



62.  
Dwie brzozy nad jeziorem  
ok. 1900  
(kat. 49)

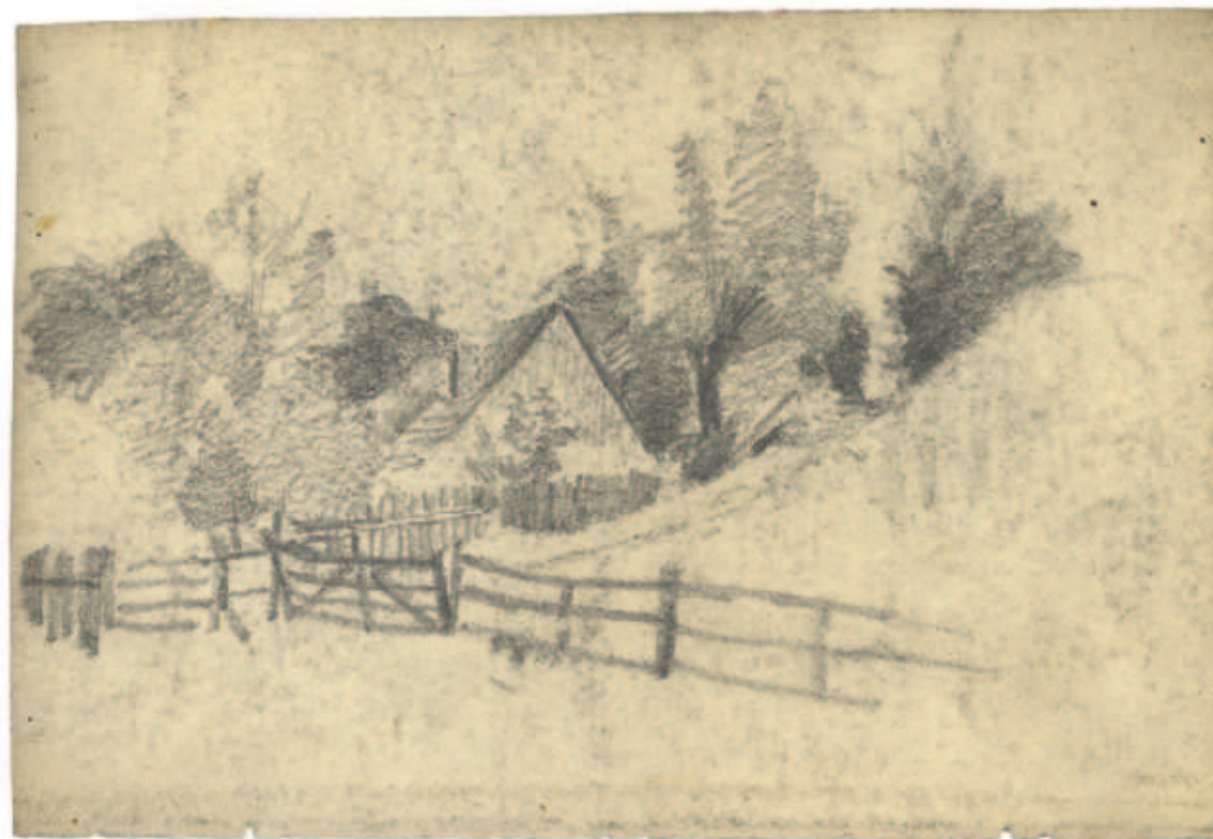
Zwei Birken am See  
um 1900  
(Kat. 49)





63.  
Pejzaż z postacią  
ok. 1900  
(kat. 55)

Landschaft mit einer Figur  
um 1900  
(Kat. 55)



64.  
Dom za ogrodzeniem na skraju lasu | Haus hinter dem Zaun am Waldrand  
ok. 1900 | um 1900  
(kat. 58) | (Kat. 58)



65.  
Zniszczony płot w Maślicach  
ok. 1900  
(kat. 63) | Zerstorter Zaun in Masselwitz  
um 1900  
(Kat. 63)



66.  
Mężczyzna w bramie w Ciechanowicach  
ok. 1900  
(kat. 69) | Mann im Tor in Rudelstadt  
um 1900  
(Kat. 69)





67.  
Kościół w Miękini  
ok. 1900  
(kat. 66)

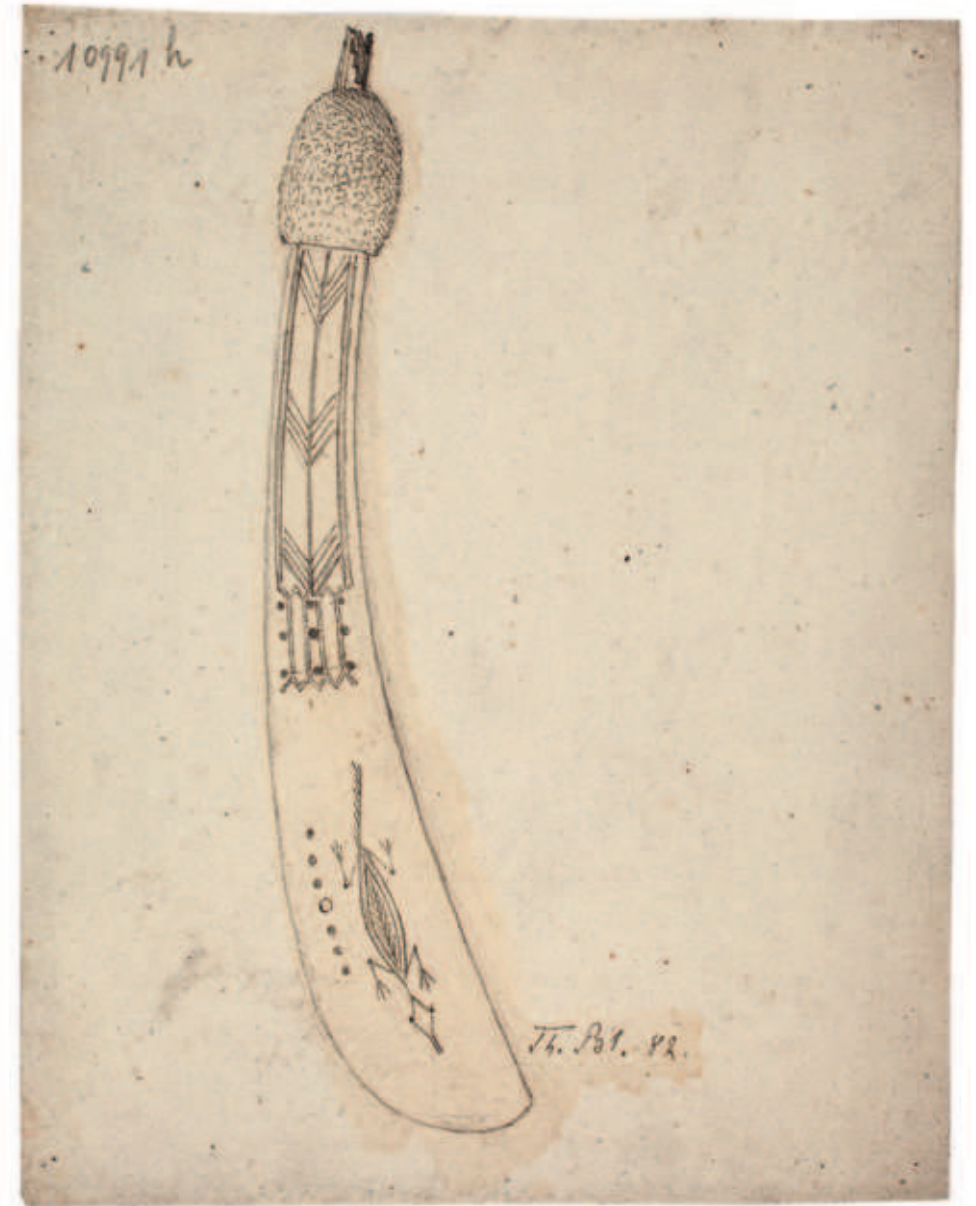
Kirche in Nimkau  
um 1900  
(Kat. 66)



68.  
Kościół w Wojciechowicach | Kirche in Königshain  
ok. 1900 | um 1900  
(kat. 73) | (Kat. 73)



69.	
Kielich św. Jadwigi	Kelch der St. Hedwig
1882	1882
(kat. 84)	(Kat. 84)



70.
Miecz tatarski
1882
(kat. 87)
Tatarisches Schwert
1882
(Kat. 87)





GRAFIKA

---

GRAFIKEN



71.  
 Nagrobki księcia legnicko-brzeskiego Ludwika II  
 i księżnej Elżbiety Brandenburskiej  
 1872  
 (kat. 139 i 140)

Grabsteine von Ludwig II, Herzog von Liegnitz und Brieg,  
 und der Herzogin Elisabeth von Brandenburg  
 1872  
 (Kat. 139 und 140)

72.  
 Podobizny księcia legnicko-brzeskiego Fryderyka II  
 i jego żony Zofii Brandenburskiej z portalu zamkowego  
 w Legnicy  
 1872  
 (kat. 141)

Brustbilder von Friedrich II, Herzog von Liegnitz und Brieg  
 sowie seiner Gemahlin Sophie von Brandenburg-Ansbach  
 im Schlossportal in Liegnitz  
 1872  
 (Kat. 141)





73.  
Portret cesarza  
Wilhelma I Hohenzollerna  
1877  
(kat. 142)

---

Porträt von Kaiser  
Wilhelm I Hohenzollern  
1877  
(Kat. 142)







74.  
Pałac w Jaroszewce | Schloss in Vorhaus  
ok. 1867 | um 1867  
(kat. 91) | (Kat. 91)



75.  
Pałac w Maliszewie | Schloss in Malitsch  
1867 | 1867  
(kat. 90) | (Kat. 90)





76.  
Pałac w Jordanowie Śląskim | Rittergut Jordansmühl  
ok. 1869 | um 1869  
(kat. 95) | (Kat. 95)



77.  
Pałac w Brzózce | Schloss Dittersbach  
ok. 1869 | um 1869  
(kat. 96) | (Kat. 96)





78.  
Pałac w Zimnej Wodzie | Schloss Kaltwasser  
ok. 1875 | um 1875  
(kat. 100) | (Kat. 100)



79.  
Pałac w Bożkowie | Schloss Eckersdorf  
ok. 1875 | um 1875  
(kat. 101) | (Kat. 101)





80.  
Pałac w Biechowie | Schloss Bechau  
ok. 1873 | um 1873  
(kat. 98) | (Kat. 98)



81.  
Zamek Gryf i pałac w Proszówce | Burg Greiffenstein und Schloss in Neudorf  
ok. 1880 | um 1880  
(kat. 111) | (Kat. 111)





	82.	
Pałac w Gaju Małym		Schloss in Gaj Mały
ok. 1878		um 1878
(kat. 107)		(Kat. 107)



	83.	
Pałac w Strzelewie		Schloss Strelau
ok. 1880		um 1880
(kat. 109)		(Kat. 109)





84.  
Widok Ziębic | Ansicht von Münsterberg  
przed 1882 | vor 1882  
(kat. 137) | (Kat. 137)



85.  
Widok Strzegomia | Ansicht von Striegau  
przed 1882 | vor 1882  
(kat. 135) | (Kat. 135)





86.  
 Kaplica pw. św. św. Fabiana i Sebastiana  
 oraz kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny  
 w Głubczycach  
 przed 1882  
 (kat. 117)

Kapelle der Heiligen Fabian und Sebastian  
 sowie Pfarrkirche „Mariä Geburt“  
 in Leobschütz  
 vor 1882  
 (Kat. 117)



87.  
 Ruiny zamku Świny  
 przed 1882  
 (kat. 133)

Burgruine Schweinhaus  
 vor 1882  
 (Kat. 133)





88.  
Kościół katedralny pw. św św.  
Stanisława i Wacława w Świdnicy  
przed 1882  
(kat. 136)

Stadtpfarrkirche St. Stanislaus  
und Wenzel zu Schweidnitz  
vor 1882  
(Kat. 136)



89.  
Domy szachulcowe w Bolkwie  
przed 1873  
(kat. 134)

Fachwerkgebäude in Bolkenhain  
vor 1873  
(Kat. 134)





90.  
Widok Görlitz | Ansicht von Görlitz  
przed 1873 | vor 1873  
(kat. 125) | (Kat. 125)

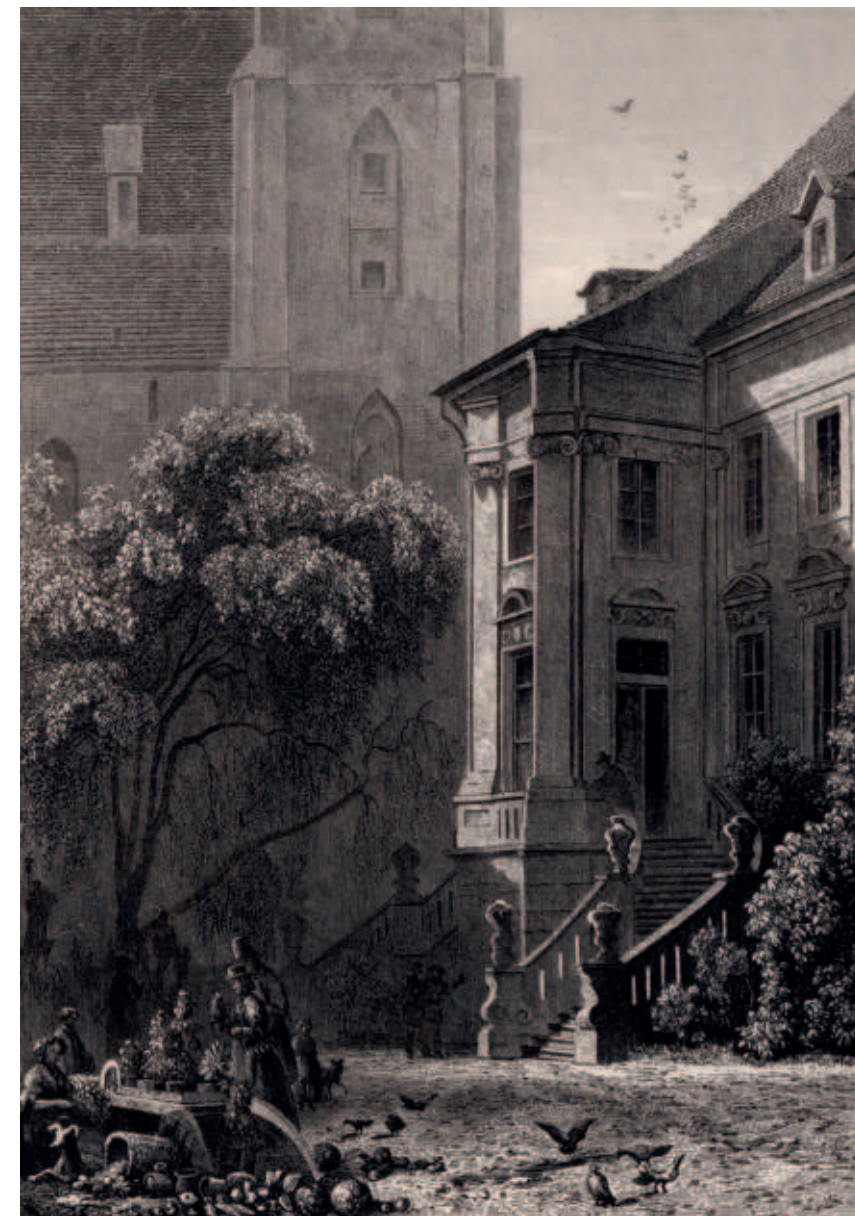


91.  
Widok miejscowości Dívčí Hrad | Ansicht von Maidelberg  
przed 1882 | vor 1882  
(kat. 118) | (Kat. 118)





92.  
Widok Legnicy od północy  
przed 1873  
(kat. 130) | Ansicht von Liegnitz von der Nordseite  
vor 1873  
(Kat. 130)



93.  
Stary Ratusz w Legnicy  
przed 1882  
(kat. 132) | Altes Rathaus zu Liegnitz  
vor 1882  
(Kat. 132)





94.  
Zamek w Legnicy | Schloss zu Liegnitz  
1894 | 1894  
(kat. 138) | (Kat. 138)



95.  
Zamek w Legnicy  
przed 1882  
(kat. 131)

---

Schloss zu Liegnitz  
vor 1882  
(Kat. 131)



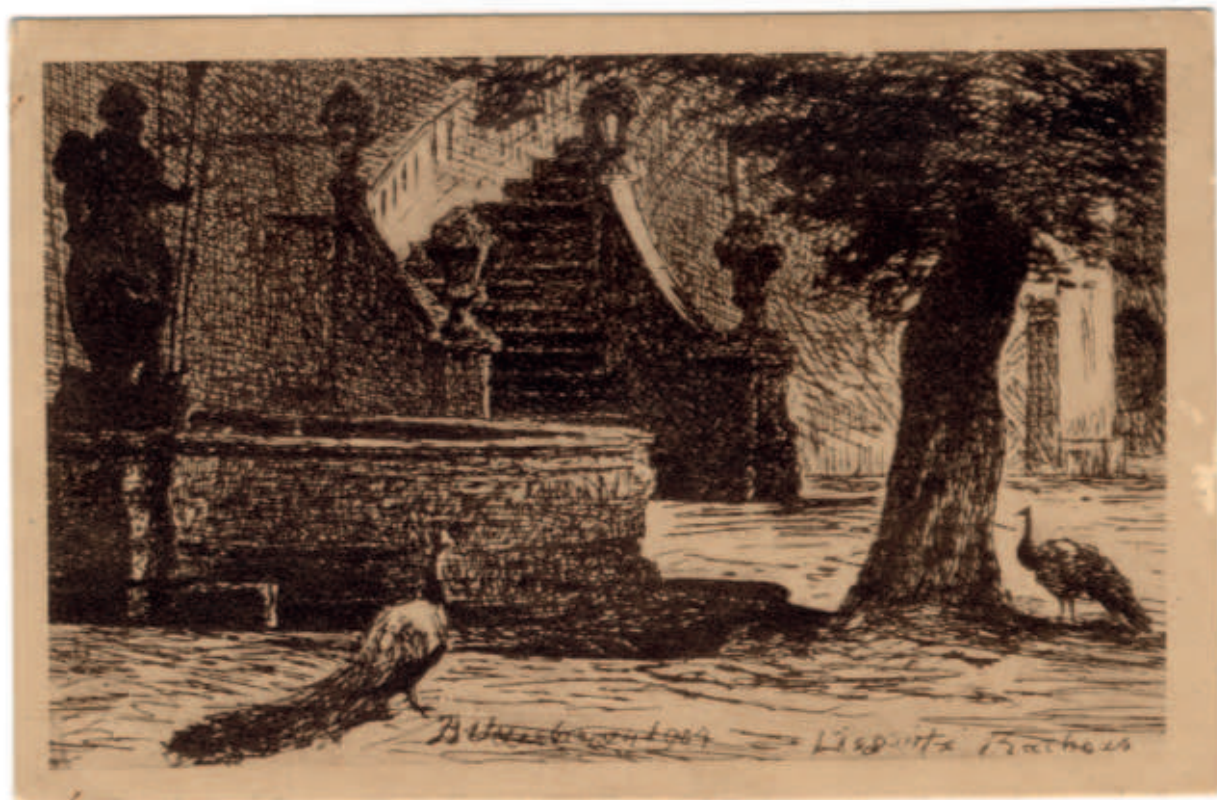


PRACE ZAGINIONE  
(ZNANE Z REPRODUKCIJ)

---

VERSCHOLLENE WERKE  
(BEKANNT DURCH REPRODUKTIONEN)





96.  
Fragment rynku w Legnicy z fontanną Neptuna  
i schodami Starego Ratusza  
1904  
(kat. 153)

Fragment vom Ring in Liegnitz  
mit Gabeljürge und Rathaustreppe  
1904  
(Kat. 153)



97.  
Fragment dziedzińca zamkowego  
w Legnicy  
(kat. 154)

---

Fragment vom Schlosshof in Liegnitz  
(Kat. 154)





98.  
Widok z ob. skweru Franciszka  
Pałki w stronę ul. Partyzantów  
w Legnicy  
1865  
(kat. 150)

---

Aussicht von Franciszek  
Pałka-Platz auf die Straße  
ul. Partyzantów (früher  
Kohlmarkt) in Liegnitz  
1865  
(Kat. 150)



99.  
Dawny klasztor  
benedyktynów w Legnickim  
Polu  
1891  
(kat. 152)

---

Ehemaliges  
Benediktinerkloster  
in Wahlstatt  
1891  
(Kat. 152)





100.  
Góra św. Anny | Sankt Annaberg  
1867 | 1867  
(kat. 155) | (Kat. 155)



101.  
Pałac w Grudyni Wielkiej | Schloss in Gross Grauden  
1868 | 1868  
(kat. 155) | (Kat. 155)





102.  
Portal Zamku Piastowskiego w Legnicy  
1872  
(kat. 158)

Portal des Piastenschlosses zu Liegnitz  
1872  
(Kat. 158)



103.  
Dziedziniec pałacu  
Ottona Conrada barona  
von Hohberga w Legnicy  
1872  
(kat. 159)

Innenhof des Palasts  
von Otto Conrad,  
Freiherrn von Hohberg  
in Liegnitz  
1872  
(Kat. 159)





104.  
Portal zachodni kościoła Piotra i Pawła w Legnicy | Westportal der Peter- und Paulkirche in Liegnitz  
1859 | 1859  
(kat. 157) | (Kat. 157)



105.  
Portal plebanii przy kościele  
Piotra i Pawła w Legnicy  
1889  
(kat. 168)

---

Portal des Pfarrhauses neben  
der Peter- und Paulkirche in Liegnitz  
1889  
(Kat. 168)









108.  
Portal niezachowanej kamienicy  
przy ul. Najświętszej Marii  
Panny (Frauenstraße 23)  
w Legnicy  
1873  
(kat. 163)

Portal des nicht erhaltenen  
Bürgerhauses an der  
Frauenstraße 23 in Liegnitz  
1873  
(Kat. 163)



109.  
Portal niezachowanej kamienicy  
przy ul. Najświętszej Marii Panny  
(Frauenstraße 9) w Legnicy  
1873  
(kat. 164)

Portal des nicht erhaltenen  
Bürgerhauses an der Frauenstraße 9  
in Liegnitz  
1873  
(Kat. 164)





110.  
Portal kamienny  
przy ul. Zamkowej  
(Schlosstraße 5)  
w Legnicy  
1879  
(kat. 166)

Portal des Bürgerhauses  
an der Schlosstraße 5  
in Liegnitz  
1879  
(Kat. 166)



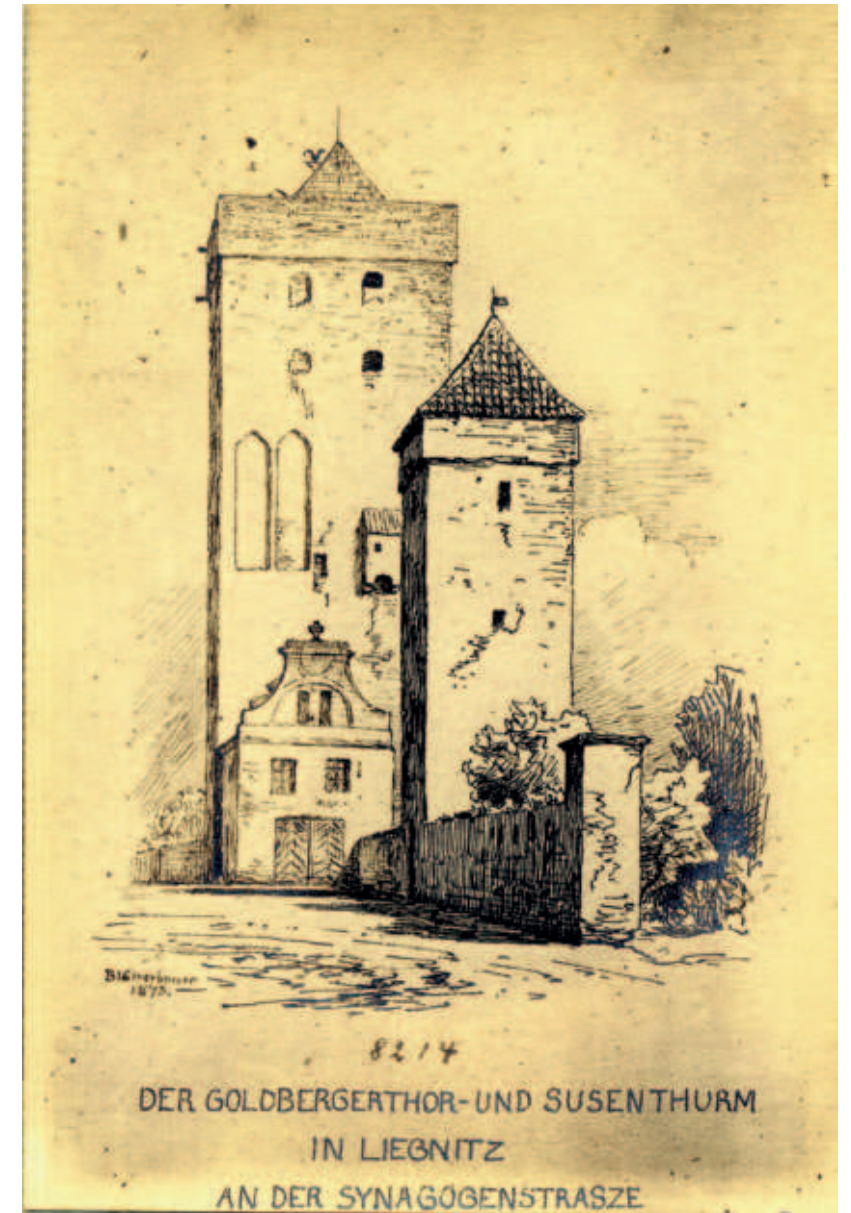
	111.	
Dzieło wodne przy Młynówce w Legnicy	1873	Wasserwerk am Mühlgraben in Liegnitz
(kat. 165)		(Kat. 165)





112.  
 Wieża Rycerska w Legnicy  
 1873  
 (kat. 161)

Ritterturm in Liegnitz  
 1873  
 (Kat. 161)



113.  
 Wieża bramy Złotoryjskiej w Legnicy  
 1873  
 (kat. 162)

Goldberger Torturm in Liegnitz  
 1873  
 (Kat. 162)





114.  
Wizytacja Regimentu Królewskich Grenadierów nr 7 w Legnicy  
przez cesarza Wilhelma I 5 listopada 1874 r.  
1875  
(kat. 169)

Kaiser Wilhelm I. beim Königs-Grenadier-Regiment Nr. 7  
in Liegnitz am 5. November 1874  
1875  
(Kat. 169)

### Wykaz prac Theodora Blätterbauera na zbiorowych wystawach sztuki / Verzeichnis der Werke Theodor Blätterbauers in Gruppenkunst- ausstellungen

Przy tłumaczonych na język polski tytułach prac dla lepszej orientacji w niektórych miejscach w nawiasach dodano informacje na temat regionu geograficznego i obecnej przynależności państwowej. Informacje podane w uwagach dotyczą techniki, cen wymienianych obrazów, niekiedy także ich dalszych losów.

W wersji niemieckiej zachowano oryginalną pisownię.

Bei der Übersetzung der Werktitel ins Polnische wurden zur besseren Orientierung an einigen Stellen in Klammern Angaben zur geografischen Region und zur aktuellen Staatsangehörigkeit hinzugefügt. Die in den Anmerkungen gegebenen Informationen beziehen sich auf die Technik, die Preise der erwähnten Gemälde, manchmal auch auf ihr weiteres Schicksal.

In der deutschen Fassung wurde die ursprüngliche Schreibweise beibehalten.

Miejsce i rok wystawy / Ausstellungsort und -jahr (organizator / Veranstalter)	Tytuły prac / Titel der Werke (nr katalogu / Katalogsnummer)	Uwagi / Bemerkungen
Drezno / Dresden 1860 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Jezioro w Alpach / Alpensee (7.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 35 Friedrichsdor
Drezno / Dresden 1861 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Nad jeziorem / Am See (9.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 55 talarów / Taler
	Na górskiej hali / Auf der Alm (10.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 55 talarów / Taler
Drezno / Dresden 1863 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Tyrolska kuźnia / Tiroler Sensenschmiede (10.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 160 talarów / Taler
	Śniadanie po nagonce / Frühstück nach der Treibjagd (11.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 65 talarów / Taler

	Domek dzwonnika / Glöckners Häuschen (12.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 5 Friedrichsdor
	Portal kościoła / Kirchenportal (13.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 5 Friedrichsdor
Drezno / Dresden 1864 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Nad jeziorem Achensee (Tyrol) / Am Achensee (11.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 135 talarów / Taler
	Po burzy. Motyw znad jeziora Hintersee koło Berchtesgaden (Bawaria) / Nach dem Gewitter. Motiv vom Hintersee bei Berchtesgaden (12.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 160 talarów / Taler
	Fragment miasta Oberwesel (Nadrenia) / Partie aus Oberwesel (Rheinland) (1. dodatek/ 1. Nachtrag, 143.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 60 talarów / Taler
Drezno / Dresden 1865 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Motyw z okolic Salzburga / Motiv bei Salzburg (15.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 150 talarów / Taler
	Ujście strumienia Tux w dolinie rzeki Ziller (Tyrol)/ Mündung der Dux in's Zillerthal (16.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 175 talarów / Taler
	Pejzaż zimowy ze sztafązem myśliwskim / Winterlandschaft mit Jagdstaffage (17.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 45 talarów / Taler
	Zimowy wieczór, powrót myśliwych / Winterabend, heimkehrende Jäger (1. Dodatek / 1. Nachtrag, 214.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 25 talarów / Taler
	Śniadanie po nagonce w zaroślach / Frühstück nach dem Buschtreibenden (1. Dodatek / 1. Nachtrag, 215.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 7 Friedrichsdor
	Miejscowość Svatý Petr nad Łabą ze wzgórzami Koží hřbety (Cze- chy) / St. Peter im Elbgrunde mit dem Ziegenrück (1. Dodatek / 1. Nachtrag, 216.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 12 Friedrichsdor

Drezno / Dresden 1866 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Pejzaż jesienny / Herbstlandschaft (1. Dodatek / 1. Nachtrag, 100.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 18 Friedrichsdor
	Zimowy poranek w lesie / Wintermorgen im Walde (1. dodatek / 1. Nachtrag, 101.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 12 Friedrichsdor
Drezno / Dresden 1867 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Przed nagonką w zaroślach / Vor dem Buschtreiben (5.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 6 Friedrichsdor
	Widok doliny rzeki Inn koło Kufsteinu w Tyrolu / Blick in's Unterinnthal bei Kufstein in Tyrol (6.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 180 talarów / Taler
	Wieczór w parku / Abend im Park (7.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 18 Friedrichsdor
Drezno / Dresden 1868 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Motyw z doliny Łaby w Karkonoszach / Motiv aus dem Elbthale im Riesengebirge (16.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 100 talarów / Taler
	Pejzaż zimowy / Winterlandschaft (17.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 5 Friedrichsdor
Drezno / Dresden 1869 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Pejzaż. Motyw z doliny rzeki Inn w Tyrolu / Landschaft. Motiv aus dem Unter-Innthale in Tyrol (7.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 175 talarów / Taler
	Nad jeziorem Achensee / Am Achensee (1. Dodatek / 1. Nachtrag, 178.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 90 talarów / Taler
Drezno / Dresden 1870 (Akademia Sztuk Pięknych/ Akademie der bildenden Künste)	Pejzaż. Szczyt Ahornspitze w dolinie rzeki Ziller / Landschaft. Die Ahornspitze im Zillethale (1. Dodatek / 1. Nachtrag, 205.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 175 talarów / Taler
Drezno / Dresden 1871 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Wnętrze tyrolskiej kuźni / Inneres einer Tyroler Sensenschmiede (2. Dodatek / 2. Nachtrag, 373.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor



Berlin 1864 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Dolina jeziora Hintersee / Das Hinterseethal (47.)	
Berlin 1872 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Pejzaż. Motyw z okolic Kufsteinu w Tyrolu / Landschaft. Motiv bei Kufstein in Tyrol (76.)	Własność hrabiego von Hagen / Eigentum von Graf von Hagen
	Dęby z parku w Szczytnikach nad Kaczawą / Eichengruppe aus dem Park zu Pohlschildern (77.)	Akwarela / Aquarell
	Płonący pusty dąb w parku w Szczytnikach przy świetle księżycy / Brennende hohle Eiche im Park von Pohlschildern bei Mondscheinbeleuchtung (78.)	Akwarela/ Aquarell
	Strumień i dęby z parku w Szczytnikach nad Kaczawą / Bach und Eichenpartie aus dem Pohlschilderner Park (79.)	Akwarela / Aquarell
Berlin 1876 (Akademia Sztuk Pięknych / Akademie der bildenden Künste)	Ruiny kościoła koło Chojnowa na Śląsku / Kirchenruine bei Haynau, Schlesien (76.)	Obraz olejny / Ölgemälde
Gotha 1865 (Towarzystwo Artystyczne w Gotha / Kunstverein zu Gotha)	Motiv vom Hintersee bei Berchtesgaden (18.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 160 talarów / Taler
	Okolice miejscowości Oberwesel / Partie bei Oberwesel (19.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 60 talarów / Taler
Monachium / München 1869 I Międzynarodowa wystawa sztuki	Po burzy. Motyw znad jeziora Hintersee / Nach dem Gewitter. Motiv vom Hintersee (181.)	Obraz (olejny?) / Ölgemälde?
Bydgoszcz / Bromberg 1885 (Bydgoskie Towarzystwo Artystyczne / Bromberger Kunstverein)	Miejsce lądowania ptaków u źródła przy Jeziorze Czterech Kantonów (Szwajcaria) / Landungsplatz in Brunnen am Vierwaldstätter See (18.)	Akwarela/ Aquarell, 50 marek / Mark

Bydgoszcz / Bromberg 1885 (Bydgoskie Towarzystwo Artystyczne / Bromberger Kunstverein)	Równia pod Śnieżką w Karkonoszach / Auf dem Koppenplan im Riesengebirge (19.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
	Jezioro Garda w okolicy miejscowości Riva (Włochy) / Garda-See bei Riva (20.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
	Brzeg jeziora na Dolnym Śląsku / Seeufer in Niederschlesien (21.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
	Leśny staw jesienią / Waldteich im Herbst (22.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
	Port w miejscowości Torbole nad jeziorem Garda (Włochy) / Hafen von Torbole am Garda-See (23.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
	Zamek Książ na Śląsku / Schloß Fürsteinstein in Schlesien (24.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
	Jesienne popołudnie / Herbstnachmittag (25.)	Akwarela/ Aquarell, 60 marek / Mark
Wrocław / Breslau 1855 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Widok z doliny w okolicy Andraz (Tyrol południowy, Włochy) / Parthie aus Val d'Andraz, im italienischen Tyrol (59.)	20 Friedrichsdor?
	Widok z okolic Jawora / Parthie bei Jauer (60.)	4 Friedrichsdor?
	Portret kobiety (w ujęciu do kolan) Weibliches Portrait (Kniestück) (61.)	
	Portret kobiety (w popiersiu) / Weibliches Portrait (Brustbild) (62.)	
Wrocław / Breslau 1857 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Znad rzeki Stillupe w dolinie rzeki Ziller w Tyrolu / Aus der Stillupe im Zillerthal in Tyrol (50.)	
	Poranek nad jeziorem Achensee / Morgen am Achensee (51.)	

Wrocław / Breslau 1857 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Dolina Kaisertal w okolicach miejsowości Kufstein w Tyrolu / Das Kaiserthal bei Kufstein in Tyrol (52.)	
	Nad jeziorem Achensee w Tyrolu / Am Achensee in Tyrol (53.)	
Wrocław / Breslau 1859 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Z doliny Pusterii (Tyrol Południowy) / Aus dem Pusterthale (62.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 10 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Noc Bożego Narodzenia. Motyw z katedry w Głogowie / Christnacht. Motiv aus dem Dome zu Glogau (63.)	8 Friedrichsdor?
	Tyrolski pejzaż górski / Tyroler Gebirgslandschaft (64.)	40 Friedrichsdor?
	Z nadodrzańskich lasów / Aus dem Oderwalde (65.)	9 Friedrichsdor?
Wrocław / Breslau 1861 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Tyrolski pejzaż górski / Tyroler Gebirgslandschaft (55.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 36 Friedrichsdor
	Pod bukiem / Unter der Buche (56.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	Pod dębem / Unter der Eiche (57.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	Góra Monte Cevitta w Dolomitach (Włochy) / Monte Civita in den venetianischen Alpen (58.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 6 Friedrichsdor
	Kościół Piotra i Pawła w Legnicy / An der Oberkirche zu Liegnitz (Dodatek / Nachtrag, 714.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Zamek w Bolkowie / Die Bolkoburg (Dodatek / Nachtrag, 715.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV Erwerb für Lotterie SKV
	Motyw z Görlitz / Motiv zum grünen Graben zu Görlitz (Dodatek / Nachtrag, 716.)	Akwarela / Aquarell, 3 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV

Wrocław / Breslau 1861 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Kościół na wzgórzu Nonnberg w Salzburgu / An der Nonnbergkirche zu Salzburg (Dodatek / Nachtrag, 717.)	Akwarela / Aquarell, 3 Friedrichsdor
Wrocław / Breslau 1863 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Z Alp retyckich / Aus den Rhätischen Alpen (58.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 40 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Dzieci w lesie / Kinder im Walde (59.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	Przy uszkodzonym wozie / Am zerbrochenen Wagen (60.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	Po nagonce w zaroślach / Nach dem Buschtreiben (61.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 5 Friedrichsdor
	Wieczorna scena w lesie / Abendliche Waldscene (62.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 4 Friedrichsdor
	Przy fosie zamkowej w Legnicy / Am Schloßgraben in Liegnitz (732.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Na moście zamkowym w Legnicy / An der Schloßbrücke in Liegnitz (733.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Fragment z Rogoźnicy / Partie von Klein-Rosen (734.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Ruiny zamku Świny / Ruine Schweinhaus (735.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Zamek w Bolkowie / Die Bolko-Burg (736.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Studnia (Źródło?) / Der Brunnen (737.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
Twierdza Hohensalzburg (Austria) / Hohen-Salzburg (738.)	Akwarela / Aquarell, 5 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV	



Wrocław / Breslau 1865 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Dolina jeziora Hintersee koło Berchtesgaden (Bawaria) / Das Hinterseethal bei Berchtesgaden (26.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 180 talarów / Taler Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Śniadanie po nagonce. Krajobraz zimowy / Frühstück nach dem Treiben. Winterlandschaft (27.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 65 talarów / Taler
	Po burzy / Nach dem Sturm (28.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	W lesie. Poranny nastrój / Im Walde. Morgenstimmung (29.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	Miejscowość Svatý Petr nad Łabą ze wzgórzami Kozí hřbety / St. Peter im Elbgrunde mit dem Ziegenrücken (30.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 12 Friedrichsdor
	Zimowy poranek / Wintermorgen (565.)	Akwarela /Aquarell, 3 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Zimowy wieczór / Winterabend (566.)	Akwarela /Aquarell, 3 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Fragment parku. Motyw z Wrocławia / Parkpartie. Motiv aus Breslau (567.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Opuszczony zamek. Motyw z Legnicy / Verlassenes Schloß. Motiv aus Liegnitz (568.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Zamek książęcy w Brzegu / Das Herzogliche Schloß in Brieg (569.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor
Przy wiejskim kościele / An der Dorfkirche (570.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor	
Wrocław / Breslau 1867 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Motyw z okolic Salzburga / Motiv bei Salzburg (36.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 150 talarów / Taler Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV

Wrocław / Breslau 1867 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Motyw znad jeziora Achensee / Motiv vom Achensee (37.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 9 Friedrichsdor
	Pejzaż zimowy ze sztafżem myśliwskim / Winterlandschaft mit Jagdstaffage (38.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 45 talarów / Taler Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Kościół katolicki pw. św. Jana Chrzyciela w Legnicy / Die katholische St. Johanneskirche in Liegnitz (625.)	Akwarela /Aquarell, 9 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Młyny pod Kolonią / Mühle bei Cöln (626.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Okolice Sankt Gaarhausen nad Renem / Bei St. Gaarhausen am Rhein (627.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Motyw ze Śląska / Motiv aus Schlesien (628.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Noc listopadowa / Novembarnacht (629.)	Akwarela /Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Wrocław / Breslau 1869 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Wieczór w parku / Abend im Park (32.)
Przed nagonką w zaroślach. Pejzaż zimowy z myśliwymi / Vor dem Buschtreiben. Winterlandschaft mit Jägern (33.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 6 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV	
Widok doliny rzeki Inn w okolicy miejscowości Kufstein w Tyrolu / Blick ins Unterinntal bei Kuffstein in Tyrol (34.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 180 talarów / Taler Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV	

Wrocław / Breslau 1869 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Wieczorna scena leśna / Abendliche Waldscene (35.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 6 Friedrichsdor
	Wodospad strumienia Stillup w dolinie rzeki Ziller w Tyrolu (Austria) / Fall des Stillupbaches im Zillertal in Tyrol (648.)	Akwarela / Aquarell, 8 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Zamek w Oleśnicy / Schloß in Oels (649.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Na zamku w Raciborzu / Am Schloß in Ratibor (650.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Zamek w Bolkowie / Bolkoburg (651.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
	Z Legnicy / Aus Liegnitz (652.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
Wrocław / Breslau 1871 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Jezioro Achensee w Tyrolu / Achensee in Tyrol (41.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 250 talarów / Taler
	Fragment miejscowości Domleschg w Gryzonii (Szwajcaria) / Partie aus dem Domleschg in Graubündten (42.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 60 talarów / Taler Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Śniadanie myśliwych w lesie / Jägerfrühstück im Walde (43.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 40 talarów / Taler
	Zamek Schänzüns w Gryzonii / Schloß Schänzüns in Graubündten (606.)	Akwarela / Aquarell, 8 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV Prawdopodobnie zamek Scharans lub Rhänzüns / Wahrscheinlich Schloß Scharans oder Rhänzüns
	Wspomnienie 1866 r. Motyw z Czech / Erinnerung an 1866. Motiv aus Böhmen (607.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV

Wrocław / Breslau 1871 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Młyn wodny. Motyw ze Śląska / Wassermühle. Motiv aus Schlesien (608.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV Wariant tytułu / Titelvariant: Młyn klasztorny / Klostermühle
	Zamek Jánský Vrch (Śląsk Czeski) / Schloß Johannisberg in Oestr.- Schlesien (609.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor Kupiona w czasie trwania wystawy / Gekauft während der Ausstellung
	Deszcz. Motyw z dawnej ul. Steinmarkt w Legnicy / Regen. Motiv vom Steinmarkt in Liegnitz (610.)	Akwarela / Aquarell, 3 Friedrichsdor Kupiona w czasie trwania wystawy / Gekauft während der Ausstellung
	Zamek Chojnik. Ilustracja albumowa / Kynast. Albumblatt (611.)	Akwarela / Aquarell, 4 Friedrichsdor
Wrocław / Breslau 1873 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Widok z miejscowości Domleschg w Gryzonii (Szwajcaria) / Aus dem Domleschg in Graubündten (45.)	275 talarów / Taler
	Po burzy. Jezioro Hintersee w Bawarii / Nach dem Gewitter. Hintersee in Baiern (46.)	200 talarów / Taler
	Fragment parku jesienią. Motyw znad Kaczawy / Herbstliche Waldparthie. Motiv von der Katzbach (47.)	80 talarów / Taler
	Fragment parku. Motyw z Legnicy / Parkparthie. Motiv aus Liegnitz (48.)	40 talarów / Taler
	Miejscowość Interlaken (Szwajcaria) / Interlaken	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
Wrocław / Breslau 1875 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Pejzaż tyrolski / Tiroler Landschaft (64.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 600 marek / Mark
	Widok miejscowości Mariańskie Łąźnie (Czechy) / Marienbad (65.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 360 marek / Mark



Wrocław / Breslau 1875 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Portal zamkowy w Legnicy / Schloßportal in Liegnitz (66.)	Akwarela / Aquarell, 120 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Śląski kościół wiejski / Schlesische Dorfkirche (67.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Tyrolski pejzaż górski/ Tyroler Gebirgslandschaft (68.)	Akwarela / Aquarell, 200 talarów / Taler
	Widok Mariańskich Łaźni w Czechach / Ansicht von Marienbad in Böhmen (69.)	Akwarela / Aquarell 120 talarów / Taler
Wrocław / Breslau 1877 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Przed zachodem Słońca / Vor Sonnen-Untergang (48.)	Obraz olejny / Ölgemälde?, 210 marek / Mark
	Ruiny kościoła pod Chojnowem / Kirchen-Ruine bei Haynau (49.)	Obraz olejny / Ölgemälde?, 150 marek / Mark Kupiony z wystawy Gekauft in einer Ausstellung
	Wieczór w lesie. Motyw z Czech / Abend im Walde. Motiv aus Böhmen (50.)	Obraz olejny / Ölgemälde?, 120 marek / Mark
	Poranny nastrój / Morgenstimmung (51.)	Obraz olejny / Ölgemälde?, 120 marek / Mark
	Portal kościoła w Legnickim Polu / Kirchen-Portal in Wahlstatt (52.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark
	Fragment Legnicy / Partie in Liegnitz (53.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Pejzaż zimowy / Winter-Landschaft (54.)	Akwarela / Aquarell, 45 marek / Mark
	Wrocław / Breslau 1879 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Amfiteatr w miejscowości Pula (Chorwacja) / Die Arena in Pola in Istrien (63.)
Na moście zamkowym / An der Schloßbrücke (Motiv aus Schlesien) (64.)		Obraz olejny / Ölgemälde, 120 marek / Mark

Wrocław / Breslau 1879 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Kościół katolicki w Legnickim Polu / Katholische Kirche in Wahlstatt (65.)	Akwarela, Aquarell, 100 marek / Mark
	Polna chata wieczorem? / Feldhütte Abend (66.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark
	Fragment Legnicy / Partie in Liegnitz (67.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark
	Skały nad jeziorem Wallensee (Szwajcaria) / Felspartie am Wallenstädter See (68.)	Akwarela, Aquarell, 40 marek / Mark
	Miejscowość Piran w Istrii (Słowenia) / Pirano in Istrien (69.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark
	Na moście portowym w Piranie / An der Hafenbrücke in Pirano (70.)	Akwarela, Aquarell, 40 marek / Mark
	Wenecja, plac św. Tomasza / Venedig, Campo S. Toma (71.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark
	Wenecja, ulica Fondamenta Priuli / Venedig, Fondamenta Priuli (72.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark
	Wenecja, most Ponte del Traghetto / Venedig an der Ponte del Traghetto (73.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Wenecja, studnia w podwórzu / Venedig, Brunnen in einem Hofe (74.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
Wrocław / Breslau 1881 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Wenecja, kościół św. Mikołaja z Tolentynu / Venedig, S. Nicola da Tolentino (75.)	Akwarela, Aquarell, 50 marek / Mark
	Wenecja, fragment kanału / Venedig, Kanalpartie (76.)	Akwarela, Aquarell, 40 marek / Mark
	Młyn wodny jesienią / Wassermühle im Herbst (64.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark
	Burzowy jesienny dzień / Stürmischer Herbsttag (65.)	Akwarela, Aquarell, 60 marek / Mark

Wrocław / Breslau 1881 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Zimowa niedziela. Fragment z kościołem Piotra i Pawła w Legnicy / Winter-Sonntag. Parthie aus der Oberkirche in Liegnitz (66.)	Akwarela / Aquarell, 100 marek / Mark
	Ponury jesienny dzień / Trüber Herbsttag (67.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Amfiteatr w Puli / Arena in Pola. Istrien (68.)	Akwarela / Aquarell, 100 marek / Mark
	Fragment miejscowości Piran / Partie in Pirano. Istrien (69.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Świątynia Augusta w Puli / Am Augustustempel in Pola (70.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
	Ratusz w Poznaniu / Rathaus in Posen (71.)	Akwarela / Aquarell, 100 marek / Mark
	Przejazd bramny w zimie / Thorweg im Winter (72.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
	Pejzaż zimowy / Winterlandschaft (73.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
Wrocław / Breslau 1883 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Wodospad w Tyrolu / Wasserfall in Tirol (39.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 400 marek / Mark
	Mały Staw w Karkonoszach / Der kleine Teich im Riesengebirge (638.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
	Dawna ul. Steinmarkt w Legnicy / Am Steinmarkt in Liegnitz (639.)	Akwarela / Aquarell, 100 marek / Mark
	Jesienny poranek / Herbstmorgen (640.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Widok z płaskowyżu Kras na zamek Miramare w Trieście (Włochy) / Blick vom Karst auf Miramare (641.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
Kościół w miejscowości Piran / Kirche in Pirano, Istrien (642.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark	

Wrocław / Breslau 1883 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Na górze Monte Brione koło miejscowości Riva (Włochy) / Am Monte Brione b/Riva (643.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Widok z okolicy miejscowości Nago na jezioro Garda i ruiny zamku Penede / Aussicht bei Nago auf den Garda-See und Ruine Penedal (644.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	W miejscowości Torbole / Bei Torbole (645.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Port w Torbole / Hafen in Torbole (646.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark
	Jezioro Garda z miejscowością Riva w oddali / Gardasee mit Riva in der Ferne (647.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark
	Pod drzewami oliwnymi w Torbole nad jeziorem Garda / Unter den Oliven von Torbole am Gardasee (648.)	Akwarela / Aquarell, 300 marek / Mark
	Światło poranka nad jeziorem Garda / Morgenbeleuchtung am Gardasee (649.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark
	Pokój na zamku Stary Książ / Zimmer in der alten Burg Fürstenstein (650.)	Szkic / Skizze, wł. prywatna / Privatbesitz
Wrocław / Breslau 1884 Wystawa akwarel / Aquarellausstellung (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Salon na zamku Książ / Salon im Schloß Fürstenstein (651.)	Szkic / Skizze, wł. prywatna / Privatbesitz
	Motyw z Legnicy – stare domy / Motiv aus Liegnitz – alte Häuser	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Góra Bristenstock widziana z drogi Axenstraße w okolicy miejscowości Flüelen (Szwajcaria) / Bristenstock von der Axenstraße bei Flüelen	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV



Wrocław / Breslau 1885 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Góry w okolicy miejscowości Seelisberg? (Jezioro Czterech Kantonów, Szwajcaria) / Seelisberger Wand (Vierwaldstädter See) (56.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 200 marek / Mark
	Szczyt Urirotstock nad Jeziorem Czterech Kantonów / Urirothstock am Vierwaldstätter See (57.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 600 marek / Mark
	Przylądek Arkona na wyspie Rugia / Arcona auf Rügen (635.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Zamek w Oleśnicy na Śląsku / Schloß Oels in Schlesien (636.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Przy kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy / An der katholischen Kirche in Liegnitz (637.)	Akwarela / Aquarell, 85 marek / Mark
	Fragment przy bramie Wrocławskiej w Legnicy / Partie am Breslauer Thor in Liegnitz (638.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
	Brama wjazdowa (przy moście?) klasztoru w Lubiążu na Śląsku / Brückentor zum Kloster Leubus in Schlesien (639.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Taras przy zamku Książ / Terasse auf Schloss Fürstenstein (640.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Miejscowość Malcesine nad jeziorem Garda / Malcesine am Gardasee (641.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
	Zamek Castelgrande w miejscowości Bellinzona (Szwajcaria) / Castel grande bei Bellinzona (642.)	Akwarela / Aquarell, 60 marek / Mark
Legnica / Liegnitz	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV	

Wrocław / Breslau 1887 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Widok miasta Bellinzona (Szwajcaria) / Bellinzona	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Zamek Czocha nad Kwisą / Schloß Tschocha am Queis	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
Wrocław / Breslau 1888/1889 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Wąwóz Via Mala w Gryzonii (Szwajcaria) / Via mala Graubündten	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Ruiny zamku Braunzoll koło Klausen z widokiem na klasztor Sabiona w Tyrolu (Włochy) / Braunzoll, Burgruine bei Klausen mit Kloster Säben in Tirol	Akwarela / Aquarell Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
Wrocław / Breslau 1890/1891 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Most pod Giornico w dolinie Ticino (Szwajcaria) / Brücke bei Giornico. Ticinothal (Schweiz) (9.)	Obraz olejny / Ölgemälde, 400 marek / Mark
	Wspomnienie z Książa / Erinnerung an Fürstenstein (214.)	Akwarela / Aquarell, 300 marek / Mark
	Zamek Cisy w Cieszowie koło Świebodzic / Zeiskenschloss bei Freiburg (215.)	Akwarela / Aquarell, 150 marek / Mark
	Motyw z kościoła Piotra i Pawła w Legnicy / Aus der Peter-Paul-Kirche in Liegnitz (216.)	Akwarela / Aquarell, 125 marek / Mark Zakup na loterię SKV / Erwerb für Lotterie SKV
	Poranek w miejscowości Torbole nad jeziorem Garda / Morgen bei Torbole Gardasee (217.)	Akwarela / Aquarell, 100 marek / Mark
	Klasztor Sabiona pod miejscowością Klausen w Tyrolu (Włochy) / Kloster Säben bei Klausen (218.)	Akwarela / Aquarell, 90 marek / Mark
	Brzeg nad jeziorem Wallensee (Szwajcaria) / Ufer am Wallensee in der Schweiz (219.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
	Klasztor w Lubiążu na Śląsku / Kloster Leubus in Schlesien (220.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark

Wrocław / Breslau 1890/91 (Śląskie Towarzystwo Artystyczne / Schlesischer Kunstverein)	Las nad Odrą koło Lubiąży / Oderwaldpartie bei Leubus (221.)	Akwarela / Aquarell, 75 marek / Mark
Legnica / Liegnitz 1897 (Legnickie Towarzystwo Artystyczne / Liegnitzer Kunstverein)	Widok rynku w Legnicy z wieży kościółka św. Jana Chrzciciela / Ring in Liegnitz vom Turm der Johanniskirche (14.)	
	Wybrzeże w Opatii (Chorwacja) / Küste bei Abbazia (15.)	
	Pejzaż z doliny rzeki Ziller / Landschaft aus dem Zillerthal (16.)	
	Portret prezydenta rejencji legnickiej von Zedlitz / Portrait vom Liegnitzer Regierungspräsidenten von Zedlitz (17.)	
	Portret młodej kobiety / Portrait einer jungen Frau (18.)	Pastel / Pastellbild
Legnica / Liegnitz 1900 (Legnickie Towarzystwo Artystyczne / Liegnitzer Kunstverein)	Wieś Stelvio w dolinie Trafoi (Tyrol Południowy, Włochy) / Dorf Stilfs im Trafoier Thale (Tirol) (18.)	
	Zamek Fürstenburg koło miejsowości Mals w regionie Vinschgau (Tyrol Południowy, Włochy) / Burg Fürstenburg bei Mals, Ober-Vinschgau (19.)	
	Kaplica w miejscowości Mals (Tyrol południowy, Włochy) / An der Doppelkapelle in Mals (20.)	
	Widok z legnickich promenad / Aus den Liegnitzer Promenaden (21.)	
	Ortler i kaplica św. Wita w okolicach miejscowości Tartsch, Ober-Vinschgau (Południowy Tyrol) / Ortler und St. Vituskapelle bei Tartsch, Ober-Vinschgau (22.)	

Legnica / Liegnitz 1900 (Legnickie Towarzystwo Artystyczne / Liegnitzer Kunstverein)	Dawna ul. Steinmarkt w Legnicy / Am Steinmarkt in Liegnitz (23.)	
	Krzyż na fasadzie kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Legnicy / Am Giebelkreuz der katholischen Kirche in Liegnitz (24.)	
	Wycinka trzciny nad jeziorem w Pałnówku koło Legnicy / Schilfernte am Pansdorfer See bei Liegnitz (25.)	
	Późnojesienny wieczór / Spätherbstabend (26.)	
	Szczyt Ahornspitze w dolinie rzeki Ziller (Tyrol) / Die Ahornspitze im Zillerthal (Tirol) (27.)	
	Scena myśliwska / Jagdscene (28.)	
	Studium głowy kobiety / Weiblicher Studienkopf (29.)	
	Studium głowy mężczyzny / Männlicher Studienkopf (30.)	
Görlitz 1857 (Towarzystwo Artystyczne Łużyc / Kunstverein für die Lausitz)	Dolina Kaisertal w okolicy miejsowości Kufstein w Tyrolu / Das Kaiserthal bei Kuffstein in Tyrol (16.)	
	Nad jeziorem Achensee w Tyrolu / Am Achensee in Tyrol (17.)	
	Widok z doliny Adygi w Tyrolu (Włochy) Aus dem Etschthal in Tyrol (18.)	
	Scena wiejska / Ländliche Scene (19.)	



Görlitz 1893 (Towarzystwo Artystyczne Łużyc / Kunstverein für die Lausitz)	Ulewny deszcz w dolinie rzeki Inn / Strichregen im Unter-Innthal	
	Równia pod Śnieżką z widokiem na grzbiet Kozí hřbety / Koppenplan mit Blick nach dem Ziegenrücken	
	Góry Kotel i Ještěd (Czechy) / Kesselberg und Jeschken	
	Szczeliniec Wielki w hrabstwie Kłodzkim / Die Heuscheuer in der Grafschaft Glatz	
	Fragment z Opatii, z widokiem Rijeki w oddali / Parthie bei Abbazia, mit Fiume in der Ferne	
	Widok z drogi na jezioro Czterech Kantonów w stronę doliny rzeki Reuss i góry Bristenstock (Szwajcaria) / Aussicht von der Axenstraße am Vierwaldstädter See in's Reußthal mit dem Bristenstock	
	Ruiny zamków Haldenstein i Lichtenstein w okolicy miejsowości Chur w Gryzonii (Szwajcaria) / Burgruinen Haldenstein und Lichtenstein bei Chur in Graubünden	
Z dawnych czasów / Aus verflossener Zeit		

**Opracowano na podstawie:**

Bericht SKV 1856/1857–1890/1891

Görlitzer Kunst-Ausstellung 1857

KA Berlin Verzeichniss 1852–1881

KA Breslau 1847–1883

KA Dresden Katalog 1860–1885

KA Dresden Verzeichniss 1850–1858

Liegnitzer Kunstausstellung 1900

LT, nr 178 – 1 VIII 1893; nr 92 – 21 IV 1897, 2. Beilage; nr 105 – 6 V 1897, 1. Beilage

**Spis prac Theodora Blätterbauera ze zbiorów Śląskiego Muzeum  
Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu ukrytych  
w składnicy w Borowej /  
Verzeichnis der im Bergungsort Bohrau versteckten Werke  
Theodor Blätterbauers aus den Sammlungen des Schlesischen  
Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau**

(Maszynopis z: / Maschinenschrift aus: Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Dział dokumentów, Provinzialkonservator der Kunstdenkmäler 1933–1944, sygn. IV/82: Bergungsliste Bohrau, Bleistiftzeichnungen mit schlesischen Ansichten von Theodor Blätterbauer, k. / S. 22–27.)

Wykaz (łącznie 302 pozycje) starano się uszeregować alfabetycznie według nazw miejscowości, widoczna jest jednak niekonsekwencja. W kilku przypadkach pod jedną sygnaturą oznaczono dwa widoki (5194, 5244, 5173, 5552, 5581). W omawianym maszynopisie dwukrotnie pojawia się przedstawienie zamku w Oleśnicy oznaczone sygnaturą 5204. Pozostawiono kolejność i pisownię oryginału.

Es wurde versucht, die Liste (insgesamt 302 Einträge) alphabetisch nach Ortsnamen zu ordnen, doch wird auf häufige Unstimmigkeiten in der gewählten Reihenfolge hingewiesen. In mehreren Fällen wurden zwei Ansichten unter einer Signatur vermerkt (5194, 5244, 5173, 5552, 5581). Im vorliegenden Maschinenschrift erscheint die Darstellung der Burg Oels zweimal unter der Nummer 5204. Die Reihenfolge und Schreibweise des Originals wurde beibehalten.

## Bleistiftzeichnungen mit schlesischen Ansichten von Theodor Blätterbauer

- 5162 Grabfiguren in der Kirche zu Niederadelsbach  
 5163 Grabfigur  
 5149 Schloss Arnsdorf  
 5156 Wallfahrtskirche Albendorf  
 5157 Leuchter aus Albendorf  
 5277 Kirchentreppe zu Albendorf  
 5278 Osterbergdenkmal und Mariensäule zu Albendorf  
 5616 Schloßportal zu Nieder Adelsbach  
 5597 Annaberg bei Glogau  
 5170 Augustushöhe bei Bomst  
 5579 Annaberg bei Leschnitz  
 5280 Schloß Arnbach  
 5214 Schloß Freiwaldau  
 5271 Schloß Fürstenstein  
 5566 " Fischbach  
 5609 Falkenstein  
 5169 Friedberg  
 5259 Balkon von Schloß Fürstenstein  
 5193 Erkerzimree in der Burg Fürstenstein  
 5293 Eingang zur alten Burg Fürstenstein  
 5254 Fürstl. Pless,sches Wappen über dem Portal  
 5253 Torhausdurchfahrt von Schloß Fürstenstein  
 5272 Schloß Fürstenstein  
 5246 Bauernhaus  
 5273 Kapelle in der Burg Fürstenstein  
 5270 Die Gruft, früher Teehaus, in Fürstenstein  
 5290 Fürstl. Loge in der Kapelle in Schloß Fürstenstein  
 5582 Frankenstein  
 5274 Rittersaal auf Burg Fürstenstein  
 5554 Alte Burg Fürstenstein  
 5158 Sandkirche, Breslau

- 5159 Dom, Breslau  
 2834 Pfarrhauserker von Maria-Magdalena, Breslau  
 2835 Barbara-Kirche, Breslau  
 2836 Domportal, Breslau  
 5194 Bolkoburg 2 X  
 5257 Schloß Bechau bei Neiße  
 5285 Ruine Bolkoburg  
 5249 Ruine Bolzenschloß  
 5171 Schloß Brymek  
 5610 Alt-Bekern, Schleuse  
 5550 Kirchenruine  
 5206 Partie von Bolkenhayn  
 5195 Rathaus, Beuthen  
 5175 Stadt Bunzlau  
 5148 Schloß Boberstein  
 2352 Denkmal in Buchwald  
 5238 Giebel vom Mathiasgymnasium, Breslau  
 5239 Universität, Breslau  
 2831 Schloß, Breslau  
 2832 Zimmer im Breslauer Schloß  
 5218 Schloß Bernstadt  
 5575 Schloß Grätz  
 5110 " Grafenort  
 5247 " Giessmannsdorf  
 5287 " und Burgruine Greifenstein  
 5168 " Groß-Grauden

## 2 (Fortsetzung)

## Bleistiftzeichnungen mit schles. Ansichten v. Th. Blätterbauer

- 5250 Dr. Brehmers Wohnhaus in Görbersdorf  
 5165 Annakapelle, Glogau  
 5588 Galgen, Goldentraum  
 5605 Grünberg



5606 Rathaus, Guhrau  
 5231 Ruine Greifenstein  
 5224 Kirchhof, Glogau  
 3291 Odertor in Glogau  
 5590 Rathaustreppe, Görlitz  
 5591 Heiliges Grab, Görlitz  
 5199 Glogau  
 5244 Görlitz 2 X  
 5200 Glogau  
 5201 Dom, Glogau  
 5560 Rathaus, Glatz  
 5187 Glatz  
 5188 Glatz  
 5635 Grottkau  
 5578 Grüßau  
 5152 Türme von Glogau  
 5153 Oderbrücke und Odertor Glogau  
 5154 Oderbrücke " " "  
 5191 Schloß Gaffron  
 5258 Schloß Eckersdorf  
 5196 Schloß Deichslau  
 5580 " Camenz  
 5300 " Eckersdorf  
 5263 Partie von Schloß Eckersdorf  
 5632 Schloß Dyhernfurt  
 5281 " Dobschütz  
 5268 " Eckersdorf  
 5613 Torhaus am Schloß Carolath  
 5138 Schloß Carolath  
 5570 " Domanze  
 5155 Boberbrücke und kath. Kirche, Hirschberg  
 5234 Habelschwerdt  
 5172 Schloß Johannesberg

5562 Ruine Hummelschloß  
 5275 Schloß Deutsch-Jägel  
 5227 Jägerndorf  
 5228 Ruine Lobenstein  
 5615 Jordansmühl  
 5241 Jannowitz  
 5573 Herrndorf  
 5619 Jäschgittel  
 5624 Heinrichau  
 5587 Jakobskirch  
 5190 Alte Kirche, Herrndorf  
 2346 Südportal der Martinskirche, Jauer  
 5265 Dominialwohnhaus, Hohenbocka  
 5226 Ruinen der Dreifaltigkeitskirche, Lauban  
 5551 Hornschloß  
 5266 Schloß Jankendorf  
 5620 Hohen-Poseritz  
 5584 Schloß Habendorf  
 5182 Ruine Kynast  
 5639 " Kynsburg  
 5260 " Karpenstein

3 (Fortsetzung)

Bleistiftzeichnungen mit schles. Ansichten v. Th. Blätterbauer

5243 Ruine Kynast  
 5267 Schloß Kirscha  
 5289 Schloßbrücke, Kittlitztreben  
 5279 Schloß Kieslingswalde  
 5179 " Kreppelhof  
 5164 " "  
 2347 Schloßportal Kroischwitz  
 5627 Einfahrtstor von Schloß Kittlitztreben  
 5598 Schloß Kalten-Briesnitz

5240 Kupferberg  
 5621 Blücherdenkmal, Krieblowitz  
 3299 Kirche, Kunzendorf  
 5139 " in Groß-Kauer  
 5140 " " Kladau  
 5197 Schloß Kuttlau  
 5220 Grabstein der Ursula v. Gelhorn i. d. Kirche Ober-Kunzendorf  
 5217 " " des Hans v. Gelhorn " " " "  
 5207 " " der Barbara v. Gelhorn " " " "  
 5210 " " des H. v. Gelhorn " " " "  
 5288 Schloß Kittlitzreben  
 5553 " Kreisau  
 5636 Klitschendorf  
 5594 Kesselsdorf  
 5576 Schloß Krappitz  
 2341 Pfarrbausportal, Liegnitz  
 2345 Hof in der Landschaft Liegnitz  
 2342 Hauptportal der Peter-Paulskirche in Liegnitz  
 5225 Portal der Kath. Kirche Löwenberg  
 5242 Schloß Langendorf  
 5589 Lähnhaus  
 9038 Schloß Löwen  
 5205 " in Luschnitz  
 5638 Ruine Liebenau  
 5269 Schloß Löwen  
 5143 Liebenthal  
 5146 Lähn  
 5221 Landeshut  
 5144 Frauenkirche bei Lauban  
 5145 Ruine der Dreifaltigkeitskirche, Lauban  
 5226 " " " " " "  
 5577 Schloß Steinkirch  
 5167 Katholische und evang. Kirche in Leobschütz

5556 Glockenturm der kath. Kirche, Neiße  
 5585 Schloß Nimptsch  
 5634 Neiße  
 5261 Ruine Nimmersath  
 5262 " " nebst dem alten Schloß  
 5147 Schloß Nassadel  
 5297 " Muhrau  
 5572 Milkau  
 5192 Schloß Meffersdorf  
 5593 " in Mittelwalde  
 5208 " Norok  
 5625 " Neuhof  
 5617 " "  
 5173 " Muskau 2 X  
 4908 Portal des Hauses Frauenstr. 9, Liegnitz  
 4909 " " " " 23, "  
 2344 " " " Schloßstr. 25, "  
 2348 Haustür des Hauses Schloßstr. 3, "

4 (Fortsetzung)

Bleistiftzeichnungen mit schles. Ansichten v. Th. Blätterbauer

4910 Wappen des Hauses Ring 36, Liegnitz  
 4911 Diakonenportal, Liegnitz  
 4912 Tür des Hauses Petergasse 1, Liegnitz  
 4885 Haus Ring 10, Liegnitz  
 4886 Haus Ring 36, "  
 2340 Schloßhofportal, "  
 9037 Schloßhof, Liegnitz  
 3296 Türme an der Synagogenstr. Liegnitz  
 3295 Portal am ehemaligen Gymnasium, "  
 2353 Löwe, Rodeland  
 4865 Figur im Hofe Ritterstr. 26 Liegnitz  
 4866 " " " Ring 4, Liegnitz



4867 Wappenhaltender Löwe, Frauenstr. 36, Liegnitz  
 3292 Inneres der Fürstengruft, Liegnitz  
 4913 Goldbergertor und Susenturm, “  
 4914 Steinfigur im Hofe Ring 4, “  
 4860 Ritterturm, Liegnitz  
 4861 Alte Wasserkunst, “  
 3293 Schloßportal, “  
 3294 Schloß, “  
 5181 “ Maywaldau  
 5552 Ruine Neuhaus 2 X  
 5614 Stadt Neusalz  
 5581 Münsterberg 2 X  
 5595 Wappen an der Kirche zu Neuen  
 5630 Schloß Namslau  
 5141 Wallfahrtskirche Maria-Schnee  
 5276 Schloßhof, Namslau  
 5256 Schloß, Mroczin  
 5204 “ Oels  
 5174 “ Obernigk  
 5186 Patschkau  
 5592 Schloß Plagwitz (jetzt Irrenanstalt)  
 5557 Kirche in Polsnitz  
 5583 Altes Schloß, Peterwitz  
 5568 Puschkau  
 5569 “  
 5204 Schloß Oels  
 5608 Holzkirche, Obernigk  
 5563 Wappen und Steinfiguren am Schloß Pless  
 5596 Portal der kath. Kirche, Oels  
 5564 Oppeln  
 5640 Jagdschloß, Promnitz  
 5565 Ottmuth bei Krappitz  
 5294 Neue Fasanerie bei Pless

5571 Ottmachau  
 5251 Holzkirche, Pless  
 5298 Schloß Pitschen bei Ingramsdorf  
 5586 Ruine Ruhberg bei Faulbrück  
 2349 Schloß Klein Rosen  
 5211 Schloß Rathen bei Wünschelburg  
 5212 “ “ “ “ nach der Restaurierung  
 5166 Schloß Rosenthal  
 5611 Tor vom Schloß Rathen  
 5628 Epitaph des Abraham v. Hoberg, Ober-Röversdorf  
 3298 Kirche in Ober-Röversdorf  
 5549 Kirche in Rudelstadt  
 5299 Schloß Alt-Rosen  
 5284 Altes Rathaus, Reichenbach

5 (Fortsetzung)

Bleistiftzeichnungen mit schles. Ansichten von Th. Blätterbauer

5209 Grabfigur des Christoph v. Hoberg i. d. kath. Kirche, Rudelstad  
 5185 Margarete geb. Hubringen vom Fürsteinstein i. d. Kirche Reussendorf  
 5180 Grab d. Marg. v. Hubringen i. d. Kirche zu Reussendorf  
 5222 Alte Kirche in Reussendorf  
 5142 Wassermühle in Riemendorf  
 5296 Schloß Rohnstock  
 5252 Reinerz  
 5604 Kath. Kirche, Reichenbach  
 2833 Schloß Alt-Rosen  
 2350 “ “ “  
 5282 “ Ratibor  
 5295 Ruine Schweinhaus  
 5198 Schloß Schwierse  
 5248 Ruine Schweinhaus  
 5255 “ “  
 5189 “ “

5622 " Schwerta  
 5612 Schloß Scharfeneck  
 5291 " Sybillenort  
 5548 Seitendorf  
 5555 Barbarakirche, Striegau  
 5600 Evang. Kirche, Sprottau  
 5629 Kirche in Schosnitz  
 5233 Inneres der Hospitalskirche in Sagan  
 5235 Nieder Salzbrunn  
 5236 Kirchenportal, Nieder-Salzbrunn  
 5237 Grabstein des Ritters von Czettritz, Kirche Nieder-Salzbrunn  
 3301 Kath. Kirche, Schweidnitz  
 5215 Striegau  
 5216 Kath. Pfarrkirche Striegau  
 2351 Grabmal Promnitz, Samitz  
 5176 Grabstein Balzer von Thaur i. d. Kirche zu Simbsen  
 5177 " Christoph " " " " " " "  
 5150 Kirche in Simbsen  
 5137 Schloß in Sagan  
 5203 Rathaus in Sprottau  
 5292 Schloß Trachenberg  
 5245 " Tschocha  
 5264 " Uhyst  
 5574 " Tschocha bei Mark-Lissa  
 5286 Schloß Tiefhartmannsdorf  
 5219 Tschammendorf  
 5567 Troppau  
 5213 Schloß Tannhausen  
 5223 Kirchenruine in Tiefhartmannsdorf  
 5160 Stadt und Kloster Trebnitz  
 5161 Teil des Klosters Trebnitz  
 5641 Schloß Tiechan bei Pless  
 5618 Stadt Wünschelburg

1733 Kloster Wahlstadt  
 5283 Schloß Weigelsdorf  
 5229 Eingang zur Ruine Zeiskendorf  
 5230 Inneraum der Ruine Zeiskendorf  
 5232 Ruine Zeiskenschloß  
 5637 Ruine Vogelsang  
 5178 Schloß Waldenburg  
 5623 Jagdschloß Würben  
 5183 Stadt Waldenburg  
 5184 Waldenburg

6 (Fortsetzung)

Bleistiftzeichnungen mit schles. Ansichten von Th. Blätterbauer

2339 Kirche in Waldau  
 3297 Kirchenruine zu Woitsdorf  
 3300 Schloß Ober-Waldenburg  
 5599 Deutsch-Wartenberg  
 5607 Warha bei Glatz  
 5561 Steinbrücke bei Wartha  
 5633 Schloß Wohlau  
 5559 " "  
 5631 " Wilhelmsburg

" Schluß "





## Wykaz stosowanych skrótów

### Verzeichnis der benutzten Abkürzungen

#### Skróty ogólne i techniczne

#### Umgangssprachliche- und Fachausdrücke

cm – centymetr / Zentimeter

fot. – fotografia / Fotografie

il. – ilustracja / Illustration

kat. – numer katalogowy / Katalognummer

l. d. r. – lewy dolny róg / linke untere Ecke

l. g. r. – lewy górny róg / linke obere Ecke

nr – numer / Nummer

p. d. r. – prawy dolny róg / rechte untere Ecke

p. g. r. – prawy górny róg / rechte obere Ecke

po s. – po stronie / nach Seite

s. – strona / Seite

sygn. – sygnatura / Signatur

t. – tom / Band

#### Nazwy czasopism, wydawnictw ciągłych i innych

#### Namen der Zeitschriften, fortlaufenden Veröffentlichungen und anderen

**Bericht SKV** – *Bericht des Schlesischen Kunst-Vereins.*

**Duncker** – *Die ländlichen Wohnsitze, Schlösser und Residenzen der Ritterschaftlichen Grundbesitzer in der Preussischen Monarchie nebst den Königlichen Familien-, Haus- Fideicommiss- und Schatull-Gütern in naturgetreuen, künstlerisch ausgeführten, farbigen Darstellungen nebst begleitendem Text herausgeben von Alexander Duncker, t. / Bd. 1 – 16, Berlin 1857/1858–1882/1883.*

**Kunstaussstellung Berlin Verzeichnis** – *Verzeichniss der Werke lebender Künstler (Kunstaussstellung der Königlichen Akademie der Künste).*

**Kunstaussstellung Breslau** – *Breslauer Kunst-Ausstellung. Veranstaltet von dem Schlesischen Kunst-Verein.*

**Kunstaussstellung Dresden Katalog** – *Katalog zu der von der Kön. Akademie der bildenden Künste alljährlich veranstalteten Kunst-Ausstellung in Dresden.*

**Kunstaussstellung Dresden Verzeichnis** – *Verzeichniß der in der K. S. Akademie der Künste zu Dresden öffentlich ausgestellten Werke der bildenden Kunst.*

**LT** – „Liegnitzer Tageblatt”.

**Schroller** – Franz Schroller, *Schlesien. Eine Schilderung des Schlesierlandes, t. / Bd. 1 – 3, Glogau [1885–1888].*



## Bibliografia

## Bibliographie

### Archiwalia / Archivalien

#### **APLeg, Dokumenty dot. Theodora Blätterbauera**

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy, Akta Miasta Legnicy [1252] 1280–1945, sygn. 2860, Professor Blätterbauer, k. 1–37.

#### **APLeg, Księga Pogrzbów Kościoła Piotra i Pawła 1885–1903**

Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy, Kościół Piotra i Pawła w Legnicy 1558–1945 [1949], sygn. 129, Beerdigungen vom 1885 bis 1903, k. 791–792.

**APLeg, Księga Pogrzbów Kościoła Piotra i Pawła 1904–1909** Archiwum Państwowe we Wrocławiu Oddział w Legnicy, Kościół Piotra i Pawła w Legnicy 1558–1945 [1949], sygn. 130, Beerdigungen vom 1904 bis 1909, k. 193–194.

**MNW, Blätterbauer – Testament 1884** Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Dział Dokumentów, Museum für Kunstgewerbe und Altertümer 1869–1944, sygn. I/73, Testamente, Vermächtnisse und Notizen über zugedachte Legate 1901–1927, k. 46

**MNW, Pismo Hansa Segera, 12 VII 1906** Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Dział Dokumentów, Museum für Kunstgewerbe und Altertümer 1869–1944, sygn. I/73: Testamente, Vermächtnisse und Notizen über zugedachte Legate 1901–1927, k. 45.

**MNW, Składnica w Borowej – spis rysunków [bez daty]** Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Dział dokumentów, Provinzialkonservator der Kunstdenkmäler 1933–1944, sygn. IV/82: Bergungsliste Bohrau, Bleistiftzeichnungen mit schlesischen Ansichten von Theodor Blätterbauer, k. 22–27.

**MNW, Wystawa w Legnicy – korespondencja 1932** Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Dział Dokumentów, Museum für Kunstgewerbe und Altertümer 1869–1944, sygn. I/85: Ausleihungen 1921–1935, k. 75–83.

### Prasa / Presseberichte

**Aufruf zur Gründung eines Liegnitzer Kunstvereins 1897** *Aufruf zur Gründung eines Liegnitzer Kunstvereins*, LT, nr 108 – 9 V 1897 (3. Beilage).

**Baumert Nekrolog 1915**, „Leipziger Tageblatt”, nr 171 – 6 IV 1915 (Morgen Ausgabe, 1. Beilage, s. 5).

**Beerdigung Blätterbauers 1906** *Beerdigung Blätterbauers*, LT, nr 154 – 5 VII 1906, (1. Beilage).

**Blätterbauer-Ausstellung 1932** *Blätterbauer-Ausstellung*, LT, nr 19 – 23 I 1932 (1. Beilage).

**Blätterbauer Nachklänge 1924** *Blätterbauer Nachklänge*, LT, nr 13 – 16 I 1924 (2. Beilage).

**Blätterbauer-Postkarten 1907** *Blätterbauer-Postkarten*, LT, nr 157 – 7 VII 1907 (3. Beilage).

**Blätterbauersche Gemälde-Ausstellung 1906** *Blätterbauersche Gemälde-Ausstellung*, LT, nr 213 – 12 IX 1906.

**Der hiesige Kunstverein ... 1898** *Der hiesige Kunstverein ...*, LT, nr 70 – 24 III 1898 (1. Beilage).

**Der Liegnitzer Kunstverein 1897** *Der Liegnitzer Kunstverein*, LT, nr 114 – 16 V 1897 (1. Beilage).

**Des Malers von Liegnitz Lebenswerk 1924** *Des Malers von Liegnitz Lebenswerk*, LT, nr 306 – 31 XII 1924 (3. Beilage).

**Die Blätterbauer-Ausstellung ... (Schluß) 1897** *Die Blätterbauer-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (Schluß)*, LT, nr 234 – 6 X 1897 (2. Beilage).

**Die Blätterbauer-Ausstellung ... 1897** *Die Blätterbauer-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins*, LT, nr 233 – 5 X 1897 (2. Beilage).

**Die Blätterbauer-Ausstellung 1925** *Die Blätterbauer-Ausstellung*, LT, nr 11 – 14 I 1925 (2. Beilage).

**Die Blätterbauer-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins 1897** *Die Blätterbauer-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins*, LT, nr 239 – 12 X 1897.

**Die diesmalige große Frühjahrsausstellung des hiesigen Kunstvereins... 1899** *Die diesmalige große Frühjahrsausstellung des hiesigen Kunstvereins...*, LT, nr 65 – 17 III 1899 (3. Beilage).

**Die erste Liegnitzer Kunstausstellung 1897** *Die erste Liegnitzer Kunstausstellung*, LT, nr 109 – 11 V 1897.



**Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (I) 1898** Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (I), LT, nr 77 – 1 IV 1898 (2. Beilage).

**Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (V) 1898** Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (V), LT, nr 85 – 13 IV 1898 (3. Beilage).

**Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (IX) 1899** Die Frühjahrs-Ausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (IX), LT, nr 72 – 25 III 1899 (1. Beilage).

**Die Gold- und Silberwaren-Großhandlung m. Baumert & Co. ...1919** Die Gold- und Silberwaren-Großhandlung m. Baumert & Co. „Die Uhrmacher-Woche“, nr 38 – 20 IX 1919, s. 269.

**Die große Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins... 1898** Die große Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins, LT, nr 76 – 31 III 1898.

**Ein Blick in das Atelier von Prof. Blätterbauer 1903** Ein Blick in das Atelier von Prof. Blätterbauer, LT, nr 295 – 17 XII 1903 (1. Beilage).

**Ein neu erstandenes Bild von Blätterbauer 1920** Ein neu erstandenes Bild von Blätterbauer, LT, nr 290 – 10 XII 1920.

**Ein Stündchen im Liegnitzer Museum 1920** Ein Stündchen im Liegnitzer Museum, LT, nr 10 – 13 I 1920 (2. Beilage).

**Eitner 1868** G. Eitner, Dr. Rudolf Drescher, „Rübezahl (Schlesische Provinzialblätter)“, nr 8 – VIII 1868.

**Es war eine glückliche Idee... 1898** Es war eine glückliche Idee..., LT, nr 50 – 1 III 1898.

**Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (III) 1901** Frühjahrsausstellung des Liegnitzer Kunstvereins (III), LT, nr 114 – 16 V 1901 (2. Beilage).

**Frühjahrs-Ausstellung schlesischer Künstler (I) 1906** Frühjahrs-Ausstellung schlesischer Künstler (I), LT, nr 88 – 15 IV 1906 (2. Beilage).

**Gemälde-Ausstellung Liegnitz 1906** Gemälde-Ausstellung Liegnitz, Louisenstraße 28, 3. Etage, Aquarelle, Oel-, Pastellgemälde, Federzeichnungen usw. aus dem Nachlasse des Herrn Professor Blätterbauer, LT, nr 189 – 15 VIII 1906.

**Geschichts- u. Altertums-Verein. Versammlung 1906** Geschichts- u. Altertums-Verein. Versammlung am Freitag, den 14. Dezbr. 1906..., LT, nr 292 – 14 XII 1906, 3. Beilage.

**Geschichts- und Altertumsverein 1905** Geschichts- und Altertumsverein, LT, nr 290 – 10 XII 1905 (6. Beilage).

**Geschichts- und Altertumsverein... 1904** Geschichts- und Altertumsverein für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz, LT, nr 28 – 3 II 1904 (2. Beilage).

**Heute früh um 2 Uhr... 1906** Heute früh um 2 Uhr... LT, nr 151 – 1 VII 1906 (1. Beilage).

**Im Geschichts- und Altertumsverein 1906** Im Geschichts- und Altertumsverein, LT, nr 294 – 16 XII 1906, 9. Beilage.

**In der Reisner'schen Buchhandlung... 1855** In der Reisner'schen Buchhandlung..., LT, nr 98 – 7 XII 1855 (Beilage), s. 845.

**In die Ausstellung des Kunstvereins... 1900** In die Ausstellung des Kunstvereins..., LT, nr 124 – 30 V 1900.

**Kraus 1927** W[olfgang] K[raus], *Kunstaustellung*, LT, nr 38 – 15 II 1927 (2. Beilage).

**Kretzschmar 1942** Paul Kretzschmar, *Liegnitzer Stadtansichten 1580–1942. Sonderausstellung im Museum – Der neue Gesamtbild-Holzchnitt von Erich Feyerabend*, LT, nr 114 – 18 V 1942 (1. Beilage).

**Lange 1930** Horst Lange, *Eine Blätterbauer-Büste für das Liegnitzer Museum*, LT, nr 300 – 23 XII 1930 (1. Beilage).

**Liegnitzer Kunstverein 1901** Liegnitzer Kunstverein, LT, nr 108 – 9 V 1901.

**P. K. 1943** P. K., *Theodor Blätterbauer-Ausstellung im Niederschlesischen Museum zu Liegnitz*, LT, nr 61 – 13/14 III 1943 (1. Beilage).

**Pfudiel Nekrolog 1923** LT nr 95 – 25 IV 1923, Beilage.

**Scheffler 1943** Wolfgang Scheffler, *Neuerworbene Bildnisse Blätterbauers im Niederschlesischen Museum Liegnitz*, LT, nr 78 – 2 IV 1943.

**Scheyer 1930** Ernst Scheyer, *Schlesische Maler der Biedermeierzeit*, „Schlesische Monatshefte“, nr 4 – IV 1930, s. 147–154.

**Scheyer 1931** Ernst Scheyer, *Schlesiens Land – Schlesiens Städte in Aquarellen und Zeichnungen schlesischer Künstler des 18./19. Jahrhunderts*, „Der Oberschlesier“, nr 6 – VI 1931, s. 315–325.

**Schlesische Kunst- und Kunstgewerbe-Ausstellung in Liegnitz (I) 1902** Schlesische Kunst- und Kunstgewerbe-Ausstellung in Liegnitz (I), LT, nr 230 – 1 X 1902 (2. Beilage).

**Schmidt 1934** Eva Schmidt, *Oberschlesische Landschaft in Zeichnungen Theodor Blätterbauers*, „Der Oberschlesier“, nr 9 – IX 1934, s. 495–499.

**Schmidt 1935** Eva Schmidt, *Oberschlesische Schlösser in Zeichnungen Theodor Blätterbauers*, „Der Oberschlesier“, nr 7 – VII 1935, s. 400–403.

**Schmilewski 1993a** Vera Schmilewski, *Theodor Blätterbauer...* „Schlesischer Kulturspiegel“, nr / Flg 4, 1993.

**Selle 1953** Christian Selle, *Blätterbauers Vision*, „Der Schlesier. Breslauer Nachrichten“, nr 1 – 1953, s. 6.

**Sonderausstellungen 2005** *Sonderausstellungen der Liegnitzer Sammlung Wuppertal*, „Liegnitzer Heimatblatt“, nr 5 – IX/X 2005, s. 158.

**Theodor Blätterbauer 1993** *Theodor Blätterbauer*, „Schlesischer Kulturspiegel“, nr / Flg 2/3, 1993.

**Theodor Blätterbauer. Ausstellung und Vortrag 1925** *Theodor Blätterbauer. Ausstellung und Vortrag*, LT nr 11 – 14 I 1925 (2. Beilage).

**Theodor Blätterbauer. Zur 100jährigen Wiederkehr seines Geburtstages 1923** *Theodor Blätterbauer. Zur 100jährigen Wiederkehr seines Geburtstages*, LT, nr 300 – 23 XII 1923 (5. Beilage).

**Unsere Kunstausstellung (III) 1897** *Unsere Kunstausstellung (III)*, LT, nr 92 – 21 IV 1897 (2. Beilage).

**Unsere Kunstausstellung (IX) 1897** *Unsere Kunstausstellung (IX)*, LT, nr 105 – 6 V 1897 (1. Beilage).

**Wanderversammlung des Vereins für das Museum Schlesischer Altertümer 1899** *Wanderversammlung des Vereins für das Museum Schlesischer Altertümer*, LT, nr 142 – 20 VI 1899 (2. Beilage).

**X. Y. Z. 1943**, X. Y. Z., *Wiedereröffnung des Niederschlesischen Museums*, LT, nr 295 – 16 XII 1943 (1. Beilage).

**Zedlitz 1993/1994** Sigismund von Zedlitz, *Ausstellung „Theodor Blätterbauer“ in Liegnitz*, „Liegnitzer Heimatbrief“, nr 6 – XII 1993 / I 1994, s. 7–8.

**Zum Winkel 1925a** [Arnold] Z[um] W[inkel], *Blätterbauer-Ausstellung im Gesellschaftshause*, LT, nr 9 – 11 I 1925 (2. Beilage).

**Zum Winkel 1925b** [Arnold] Z[um] W[inkel], *Die Blätterbauer-Ausstellung*, LT, nr 12 – 15 I 1925.

## Źródła drukowane / Gedruckte Quellschriften

**Adressbuch München 1845** *Adreßbuch für München 1845*, red. / Hg. M. Siebert, s. 116.

**Ausstellung Gotha Verzeichnis 1865** *Verzeichniss der zur vierzehnten Ausstellung des Kunst-Vereins zu Gotha eingesandten Kunstwerke*, Gotha 1865.

**Bericht SKV 1856/1857–1890/1891**

**Gemälde-Ausstellung Bromberg Verzeichnis 1885** *Verzeichniss der vierten Gemälde-Ausstellung des Bromberger Kunstvereins*, Bromberg 1885.

**Görlitzer Kunst-Ausstellung 1857** *Görlitzer Kunst-Ausstellung 1857. Veranstaltet von dem Lausitzer Kunst-Verein*.

**Heraldische Ausstellung Berlin 1894** *Uebersicht über die Heraldische Ausstellung veranstaltet vom Verein „Herold“ aus Anlaß seines fünfundzwanzigjährigen Bestehens* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Berlin 1894.

**Jahrhundertfeier der Freiheitskriege Katalog 1913** *Jahrhundertfeier der Freiheitskriege Breslau 1913. Katalog der Historischen Ausstellung. 2 vermehrte Auflage*, Breslau 1913.

**Kunstausstellung Berlin Verzeichnis 1852–1881**

**Kunstausstellung Breslau 1847–1883**

**Kunstausstellung Dresden Katalog 1860–1885**

**Kunstausstellung Dresden Verzeichnis 1850–1858**

**Kunstausstellung München Katalog 1869** *Provisorischer Katalog der I. internationalen Kunstausstellung im Königlichen Glaspalaste in München*. 1869.

**Liegnitzer Adressbuch 1899–1905** *Liegnitzer Adreßbuch für das Jahr 1899, 1901, 1902, 1903, 1905*.

**Liegnitzer Kunstausstellung 1900** *Liegnitzer Kunstverein. Frühjahrs-Ausstellung 1900* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog).

**Museum Schlesischer Altertümer (Führer) 1883** Eugen Kalesse, *Führer durch die Sammlungen des Museums schlesischer Altertümer in Breslau*, Breslau 1883.

**Museum Schlesischer Altertümer (Führer) 1891** *Führer durch die Sammlungen des Museums schlesischer Altertümer in Breslau*, Breslau 1891.



## Opracowania i artykuły / Bearbeitungen und Artikel

**Allgemeines Künstlerlexikon 1992–2023** *Allgemeines Künstlerlexikon. Die Bildenden Künstler aller Zeiten und Völker*, t. / Bd. 1–119, red. / Hgg. Günther Meißner et al., München – Leipzig [Saur / De Gryuter].

**Altshuler (ed.) et al. 1983** *The Precious Legacy. Judaic Treasures from the Czechoslovak State Collections*, red. David Altshuler (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Washington 1983.

**Bericht 1904** *Bericht über das IV. Etatsjahr (1. April 1902–31. März 1903)*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift (Neue Folge)”, 3 (1904), s. 169–182.

**Bericht 1909** *Bericht über das VIII. Etatsjahr (1. April 1906 bis 31. März 1907)*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift (Neue Folge)”, 5 (1909), s. 209–225.

**Blätterbauer 1891** Theodor Blätterbauer, *Die Röversdorfer Kirche*, „Zeitschrift der Bildende Kunst (Neue Folge)”, 2 (1891), s. 284–290.

**Bojanowski 1926** Martin Bojanowski, *Theodor Blätterbauer*, w / in: *Schlesische Lebensbilder*, t. / Bd. 2, Breslau 1926, s. 278–282.

**Bończuk-Dawidziuk 2006** Urszula Bończuk-Dawidziuk, *Kościół Wang w Karpaczu Górnym – perła norweskiej architektury wczesnego średniowiecza w Karpatach w oczach malarzy i grafików połowy XIX w.*, w / in: *Po obu stronach Bałtyku. Wzajemne relacje między Skandynawią a Europą Środkową / On the opposite sides of the Baltic Sea. Relations between Scandinavian and Central European countries*, t. / Bd. 1, red. / Hgg. Jan Harasimowicz, Piotr Oszczanowski, Marcin Wisłocki, Wrocław 2006, s. 307–317.

**Brade (red. / Hg.) et al. 2020** *Nicht nur romantisch. Gemälde und Zeichnungen des 19. Jahrhunderts von Künstler\*innen in und aus Schlesien / Nie tylko romantyzm. Dziewiętnastowieczne obrazy i rysunki artystów i artystek na Śląsku i ze Śląska*, red. / Hg. Johanna Brade (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Görlitz 2020.

**Brade 2007** Johanna Brade, *Der „Schöne Blick”. Idealisierung und Romantisierung schlesischer Stadt-, Landschafts- und Industrieansichten um 1800 bis 1850/60 / „Piękny widok”: Idealizujące i romantyczne przedstawienia śląskich miast, krajobrazów oraz przemysłu od około 1800 do 1850/1860*, w / in: *Zeit-Reisen. Historische-Ansichten aus der Graphiksammlung Haselbach / Podróże w czasie. Dawne widoki Śląska na grafikach z kolekcji Haselbacha*, Marburg–Wrocław 2007, s. 43–62.

**Brade 2020** Johanna Brade, *Zur Situation der Kunstförderung in Schlesien im 19. Jahrhundert / O wspieraniu sztuki na dziewiętnastowiecznym Śląsku*, w / in: *Nicht nur romantisch. Gemälde und Zeichnungen des 19. Jahrhunderts von Künstler\*innen in und aus Schlesien / Nie tylko romantyzm. Dziewiętnastowieczne obrazy i rysunki artystów i artystek na Śląsku i ze Śląska*, red. / Hg. Johanna Brade (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Görlitz 2020.

**Brunner 1913** Franz Brunner, *Lexikon der deutschen Dichter und Prosaisten von Beginn des 19. Jahrhunderts bis zur Gegenwart*, t. / Bd. 6, Leipzig 1913.

**Byś 2022** Konrad Byś, *Kolekcjonerstwo i muzealnictwo w Legnicy do 1945 r.*, w / in: *Muzeum Miedzi w Legnicy. Dzieje i zbiory*, red. / Hgg. Marcin Makuch, Konrad Byś, Legnica 2022, s. 9–33.

**Codogni-Łańcucka 2007** Diana Codogni-Łańcucka, *Ein „Musée imaginaire”. Albrecht Haselbach und seine Sammlung / „Musée imaginaire”. Albrecht Haselbach i jego kolekcja*, w / in: *Zeit-Reisen. Historische-Ansichten aus der Graphiksammlung Haselbach / Podróże w czasie. Dawne widoki Śląska na grafikach z kolekcji Haselbacha*, Marburg–Wrocław 2007, s. 63–81.

**Czapliński 2002** Marek Czapliński, *Dzieje Śląska od 1806 do 1945 roku*, w / in: *Historia Śląska*, red. / Hg. Marek Czapliński, Wrocław 2002, s. 250–424.

**Czechowicz 2003** Bogusław Czechowicz, *Śląskie zainteresowania starożytnicze w drugiej połowie XVIII i w XIX wieku. Spuścizna rysunkowa i graficzna*, „Cieszyńskie Studia Muzealne / Těšínský muzejní sborník”, 1 (2003), s. 131–152.

**Der Sarkophag des Grafen Promnitz 1889** *Der Sarkophag des Grafen Promnitz in der Kirche von Samitz bei Hainau*, „Zeitschrift für Bildende Kunst”, 24 (1889), z. / H. 9, s. 209–212.

**Dziurla 1995** Henryk Dziurla, *Vera Schmilewski, ROMANTISCHES SCHLESIEN...* (recenzja / Rezension), w / in: „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, 50 (1995), nr 3–4, s. 305–306.

**Engelmann 1984** Bernt Engelmann, *Prusy. Kraj nieograniczonych możliwości*, Poznań 1984.

**Genealogisches Handbuch des Adels 2000** *Friderici-Steinman gen. v. Mellen-tin*, w / in: *Genealogisches Handbuch des Adels*, t. / Bd. 23b, 2000, s. 111.

**Gębczak 2000** Józef Gębczak, *Losy ruchomego mienia kulturalnego i artystycznego na Dolnym Śląsku w czasie drugiej wojny światowej*, Wrocław 2000.

**Grajewski 2014** Grzegorz Grajewski, *Między sztuką, nauką a polityką. Ochrona zabytków na Dolnym Śląsku w czasach III Rzeszy*, Wrocław 2014.

**Granier 1908** Herman Granier, *Die Aquarell-Sammlung Kaiser Wilhelms I. Ein Beitrag zu seiner Lebensgeschichte* (I), „Hohenzollern-Jahrbuch” 12 (1908), s. 143–182.

**Granier 1912** Herman Granier, *Die Aquarell-Sammlung Kaiser Wilhelms I. Ein Beitrag zur seiner Lebensgeschichte* (IV), „Hohenzollern-Jahrbuch”, 16 (1912), s. 29–64.

**Grundmann 1931** Günther Grundmann, *Das Riesengebirge in der Malerei der Romantik*, Breslau [1931].

**Grundmann 1958** Günther Grundmann, *Das Riesengebirge in der Malerei der Romantik*, München 1958.

**Grundmann 1962** Günther Grundmann, *Schlesische Landschaft im Bild der Romantik* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Köln 1962.

**Halawa 2015** Ewa Halawa, *Kody pamięci. Ikonografia Śląska w grafice i rysunku od XVIII do początku XX w. / Codes der Erinnerung. Ikonographie Schlesiens in Graphiken und Zeichnungen vom 18. bis zum Anfang des 20. Jahrhunderts*, Wrocław 2015.

**Heimatkalendar 1942** *Heimatkalendar. Stadt- und Landkreis Liegnitz, 1. Jahrgang*, Liegnitz 1942.

**Henske (red. / Hg. ) 1999** E. Springer – Th. Blätterbauer. *Zwei bedeutende niederschlesische Künstler (Beiträge zur Liegnitzer Geschichte herausgeben von der Historischen Gesellschaft Liegnitz e. V., t. / Bd. 29)*, red. / Hg. Hans-Joachim Henske, Hofheim/Taunus 1999.

**Humeńczuk 1993** Grażyna Humeńczuk, *Legnica w życiu i twórczości Theodora Blätterbauera*, w / in: *Theodora Blätterbauera obraz Legnicy i Śląska 2. połowy XIX wieku / Theodor Blätterbauers Darstellung von Liegnitz und Schlesien der 2. Hälfte des 19. Jhs* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Legnica 1993, s. 5-11.

**Humeńczuk 2007** Grażyna Humeńczuk, *Życie i działalność Elfriede Springer / Leben und Werk von Elfriede Springer*, w / in: *Elfriede Springer (1886–1959). Życie i twórczość / Leben und Werk* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Legnica 2007, s. 9–61.

**Humeńczuk 2018** Grażyna Humeńczuk, *Walter Bayer (1883–1946). Życie i twórczość / Leben und Werk* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Legnica 2018.

**Humeńczuk 2020** Grażyna Humeńczuk, *Dawna Legnica. Obraz miasta w grafice i malarstwie w zbiorach Muzeum Miedzi*, Legnica 2020.

**Humeńczuk 2023** Grażyna Humeńczuk, *Na muzealnym szlaku*, w / in: *Tadeusz Gumiński. Życie – dzieło – pamięć*, red. / Hg. Marek Żak, Legnica 2023, s. 511–525.

**Humeńczuk, Kaske 1993** Grażyna Humeńczuk, Gerhard Kaske, *Theodora Blätterbauera obraz Legnicy i Śląska 2. połowy XIX wieku / Theodor Blätterbauers Darstellung von Liegnitz und Schlesien der 2. Hälfte des 19. Jhs* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Legnica 1993.

**Humeńczuk, Kaske, Szafkowska 2007** Grażyna Humeńczuk, Gerhard Kaske, Magdalena Szafkowska, *Elfriede Springer (1886–1959). Życie i twórczość / Leben und Werk* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Legnica 2007.

**Jahrhundertfeier der Freiheitskriege Breslau 1913** *Jahrhundertfeier der Freiheitskriege Breslau 1913. Katalog der Historischen Ausstellung. 2 vermehrte Auflage* (katalog wystawy), Breslau 1913.

**Kaiser 2004** Stephan Kaiser, *Von Friedrich Bernhard Werner über Theodor Blätterbauer bis zur Fotografie. Zum Quellenwert der Schloßansichten F. B. Werners*, w / in: *Friedrich Bernhard Werner (1690–1776). Życie i twórczość – Leben und Werk. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Miedzi w Legnicy w dniach 21–23 listopada 2002 r. / Protokollband der internationalen Fachtagung veranstaltet am 21.–23. November 2002 im Kupfermuseum zu Liegnitz (Źródła i materiały do dziejów Legnicy i księstwa legnickiego, t. / Bd. 3)*, red. / Hgg. Jan Harasimowicz, Angelika Marsch, Legnica 2004, s. 119–124.

**Kieszkowski 1948** Witold Kieszkowski, *Składnica muzealna Paulinum i rewindykacja zabytków na Dolnym Śląsku*, „Pamiętnik Związku Historyków Sztuki i Kultury”, 1 (1948), s. 135–158.

**Knötel 1922** Paul Knötel, *Flemming, Carl*, w / in: *Schlesier des 19. Jahrhunderts (Schlesische Lebensbilder herausgeben von der Historischen Kommission für Schlesien, t. / Bd. 1)*, red. / Hgg. Friedrich Undrae, Max Hippe, Otfried Schwarzer, Heinrich Wendt, Breslau 1922, s. 72–74.

**Langenhan 1902** Alwin Langenhan, *Liegnitzer Plastische Altertümer*, Liegnitz 1902.

**Len 2011** Ryszard Len, *Pałace i rezydencje Dolnego Śląska*, Proszówki 2011.

**Lossow, Kaufmann 1964** Hubertus Lossow, Harald Kaufmann, *Schlesische Malerei vom 18. Jahrhundert bis zur Gegenwart* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Schöneberg 1964.



**Lubos-Kozieł 2003** Joanna Lubos-Kozieł, *Dzieła malarzy belgijskich i holenderskich na wrocławskich wystawach sztuki w XIX wieku*, w / in: *Niderlandyzm na Śląsku i w krajach ościennych (Acta Universitatis Wratislaviensis no 2508. Historia Sztuki XVII)*, red / Hgg. Mateusz Kapustka, Andrzej Kozieł, Piotr Oszczanowski, Wrocław 2003, s. 398–407.

**Łukaszewicz (red. / Hg.) et al. 1998** *Muzea sztuki w dawnym Wrocławiu / Kunstmuseen im alten Breslau*, red. / Hg. Piotr Łukaszewicz, Wrocław 1998.

**Łukaszewicz 1993** Piotr Łukaszewicz, Adelbert Woelfl (1823–1896). *Der Maler des alten Breslau / Malarz dawnego Wrocławia* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Wrocław [1993].

**Łukaszewicz 2012** Piotr Łukaszewicz, *Malarstwo niemieckie od klasycyzmu do symbolizmu*, Wrocław 2012.

**Łukaszewicz, Kozak 1997** Piotr Łukaszewicz, Anna Kozak, *Obrazy natury. Adolf Dressler i pejzażyści śląscy drugiej połowy wieku XIX / Bilder der Natur. Adolf Dressler und die schlesischen Landschaftsmaler in der zweiten Hälfte des 19. Jahrhunderts* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Wrocław 1997.

**Łukaszewicz, Masłowska 2011** Piotr Łukaszewicz, Małgorzata Masłowska, *Śląskie malarstwo pejzażowe II połowy XIX i I połowy XX wieku* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Zielona Góra 2011.

**Marx 1933** Wolf Marx, *Geschichte des Schlesischen Kunstvereins von 1833 bis 1933*, Breslau [1933].

**Mertin 1942** Paul Mertin, *Liegnitzer Kunstdenkmäler der Renaissance und ihre Auftraggeber*, w / in: *Liegnitz. 700 Jahre Stadt deutschen Rechts*, red. / Hg. Theodor Schönborn, Breslau 1942, s. 81–106.

**Mitglieder-Verzeichnis 1904–1905** *Mitglieder-Verzeichnis für 1904 und 1905*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz”, 1 (1904–1905), s. 190–193.

**Müller 1937** Cornelius Müller, *Das Riesengebirge in der Kunst des 19. Jahrhunderts* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Breslau 1937.

**Neite 1975** Werner Neite, *Die photographie in Köln 1839–1870*, „Jahrbuch des Kölnischen Geschichtsverein”, 46 (1975), s. 101–130.

**Neue Deutsche Biographie 1961** Karl Erich Born, *Friedenthal, Karl Rudolf* w / in: *Neue Deutsche Biographie*, t. / Bd. 5, Berlin 1961.

**Neue Deutsche Biographie 2016** *Thilenius, Georg Christian*, w / in: *Neue Deutsche Biographie*, t. / Bd. 26, Berlin 2016.

**Noë 1878** Heinrich Noë, *Deutsches Alpenbuch. Die deutschen Hochlande in Wort und Bild*, t. / Bd. 2: *Naturansichten und Gestalten aus Tirol und Voralberg*, Glogau [1878].

**Pacholski 2017** Jan Pacholski, *Śląsk w życiu i twórczości Theodora Fontane*, w / in: *Theodor Fontane w świetle faktów i interpretacji*, red. / Hg. Jan Pacholski, Wrocław 2017, s. 343–374.

**Pfudel 1876–1878** Ernst Pfudel, *Mittheilungen über die Bibliotheca Rudolfina der Königl. Ritter-Akademie zu Liegnitz*, Progr. Nr. 153, 157, 159, Liegnitz 1876–1878.

**Pfudel 1906–1908** Ernst Pfudel *Geschichte der Königl. Ritterakademie zu Liegnitz*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz”, 2 (1906–1908), s. 79–122.

**Pfudel 1908** Ernst Pfudel, *Verzeichniss der Leiter, Lehrer, Beamten und Abiturienten der Königlichen Ritterakademie zu Liegnitz von 1811–1908*, Liegnitz [1908].

**Protokoll 1865** *Protokol vom 28. Dezember 1863*, „Abhandlungen der Naturforschenden Gesellschaft zu Görlitz”, 12 (1865), cz. / Tl. 2, s. 39–41.

**Rzepińska 1979** Maria Rzepińska, *Historia koloru w dziejach malarstwa europejskiego*, t. / Bd. 2: *Od rokoka do czasów ostatnich*, Kraków 1979.

**Rzeszowski 2014** Robert Rzeszowski, *Historia Muzeum RGV do 1945 roku*, w / in: *100 lat Muzeum w Jeleniej Górze*, Jelenia Góra 2014, s. 9–65.

**Scheffler 1942** Wolfgang Scheffler, *Niederschlesisches Museum und Alt-Liegnitzer Stadtbild*, w / in: *Liegnitz. 700 Jahre Stadt deutschen Rechts*, red. / Hg. Theodor Schönborn, Breslau 1942, s. 151–162.

**Scheyer 1965** Ernst Scheyer, *Schlesische Malerei der Biedermeierzeit*, Frankfurt am Main 1965.

**Schmidt 1942** Eva Schmidt, *Lob der Heimat. Schlesiens Landschaft in Gemälden, Graphik und Handzeichnungen des 19. Jahrhunderts* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Breslau 1942.

**Schmilewski 1993b** Vera Schmilewski, *Romantisches Schlesien. Bilder von Theodor Blätterbauer* (katalog wystawy / Ausstellungskatalog), Würzburg 1993.

**Schkopp 1877** Eugen von Schkopp, *Geschichte des Königs-Grenadier-Regiments (2. Westpreußischen) Nr. 7*, Berlin 1877.

**Sitzungsberichte 1873** *Sitzungsberichte*, „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift”, 2 (1870–1875), z. / H. 7 (1873), s. 158–164.

**Słownik terminologiczny sztuk pięknych 2005** *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, red. / Hgg. Krystyna Kubalska-Sulkiewicz, Monika Bielska-Łach, Anna Manteuffel-Szarota, Warszawa 2005.

**Sobel 2021** Grzegorz Sobel, *Liegnitzer Schmorgurken – w poszukiwaniu dawnego smaku Legnicy*, „Legnicki Almanach” 3 (2021), s. 159–185.

**Verzeichnis der Eingänge 1904–1905** *Verzeichnis der Eingänge für 1904 und 1905*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz”, 1 (1904–1905), s. 194–196.

**Verzeichnis der Freilichtsammlung der Steinbildnereien 1924–1925** *Verzeichnis der Freilichtsammlung der Steinbildnereien im Garten des Niederschlesischen Museums*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, 10 (1924–1925), s. 345–348.

**Verzeichnis der Zeichnungen und Aquarelle 1904–1905** *Verzeichnis der Zeichnungen und Aquarelle, von der Hand unseres Ehrenmitgliedes, des Herrn Professor Th. Blätterbauer zu Liegnitz, welche er im Jahre 1905 dem Vereine geschenkt hat*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz”, 1 (1904–1905), s. 197–200.

**Volk-Gawlica 2017** Anna Volk Gawlica, *Twórczość „marchijskiego poety”*, w / in: *Theodor Fontane w świetle faktów i interpretacji*, red. / Hg. Jan Pacholski, Wrocław 2017, s. 33–42.

**Wołowska 2017** Joanna Wołowska, *Kim był Theodor Fontane i dlaczego powinien być dla nas ważny?*, w / in: *Theodor Fontane w świetle faktów i interpretacji*, red. / Hg. Jan Pacholski, Wrocław 2017, s. 21–31.

**Zum Winkel 1906–1908** Arnold Zum Winkel, *Die Stadt Liegnitz im Mittelalter*, „Mitteilungen des Geschichts und Altertums-Vereins für die Stadt und das Fürstentum Liegnitz”, 2 (1906–1908), s. 1–78.

**Zum Winkel 1913** Arnold Zum Winkel, *Die Stadt Liegnitz seit der Einführung der Städteordnung im Jahre 1809*, t. / Bd. 1, Liegnitz 1913.

**Zum Winkel 1922–1923** Arnold Zum Winkel, *Das Kalkwerk Tschirnhaus zu Kauffung in den ersten 30 Jahren seiner Entwicklung*, „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, 9 (1922–1923), s. 1–60.

**Żak 2021a** Marek Żak, *Od „Rote Mühle” do „Czerwonego Młyna”, czyli historia legnickiego „Moulin Rouge”*, „Legnicki Almanach. Rocznik Historyczny”, 3 (2021), s. 187–218.

**Żak 2021b** Marek Żak, *Czerwony młyn. Historie z powojennej Legnicy*, Legnica 2021, s. 9–16.

## Spis treści

### Inhaltverzeichnis

<b>Podziękowania</b>	9
<b>Danksagungen</b>	11
Ernst Pfudel <b>Professor Theodor Blätterbauer, malarz dolnośląski</b> z: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, 3 (1909-1910), s. 193–237	13
Ernst Pfudel <b>Professor Theodor Blätterbauer, ein niederschlesischer Maler</b> aus: „Mitteilungen des Geschichts- und Altertums-Vereins zu Liegnitz”, 3, (1909–1910), S. 193–237	61
Konrad Byś <b>Działalność artystyczna i recepcja twórczości Theodora Blätterbauera</b>	109
Konrad Byś <b>Künstlerische Tätigkeit und Rezeption des Schaffens von Theodor Blätterbauer</b>	155
<b>Katalog</b>	203
<b>Album</b>	255
<b>Aneks / Anhang 1:</b> <b>Wykaz prac Theodora Blätterbauera na zbiorowych wystawach sztuki / Verzeichnis der Werke Theodor Blätterbauers in Gruppenkunstausstellungen</b>	381
<b>Aneks / Anhang 2:</b> <b>Spis prac Theodora Blätterbauera ze zbiorów Śląskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i Starożytności we Wrocławiu ukrytych w składnicy w Borowej / Verzeichnis der im Bergungsort Bohrau versteckten Werke Theodor Blätterbauers aus den Sammlungen des Schlesischen Museums für Kunstgewerbe und Altertümer in Breslau</b>	401
<b>Wykaz stosowanych skrótów / Verzeichnis der benutzten Abkürzungen</b>	412
<b>Bibliografia / Bibliographie</b>	414







**Muzeum Miedzi w Legnicy**

